

ROCZNIKI
CENTRALNEGO
Towarzystwa Gospodarczego

DLA

W. KS. POZNAŃSKIEGO
za rok 1862.

Tom I.



POZNAŃ.

NARZĄDEM TOWARZYSTWA GOSPODARCZEGO DLA W. KS. POZNAŃSKIEGO.
CZCIONKAMI I W KOMISJE N. KAMIENSKIEGO I SPÓŁKI.

1862.

ROCZNIKI
CENTRALNEGO
TOWARZYSTWA GOSPODARCZEGO.



ROZNIKI
CENTRALNEGO
TOWARZYSTWA GOSPODARSTWA.



ROCZNIKI

CENTRALNEGO

TOWARZYSTWA GOSPODARCZEGO

DLA

WIELKIEGO KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO

za rok 1861.

Tom I.



POZNAŃ.

NAKŁADEM TOWARZYSTWA GOSPODARCZEGO DLA W. KS. POZNAŃSKIEGO.

CZCIONKAMI I W KOMISJE N. KAMIEŃSKIEGO I SPÓŁKI.

1862.

782268

ROZNIKI

CENTRALNEGO

TOWARZYSTWA GOSPODARCZEGO

DLA

MINISTERSTWA PRACY I SPRAW

W ROKU 1861

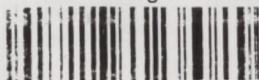


Tom I

101736

II 1(186A)

Biblioteka Jagiellońska



1002573278

Akc. Nr:

3606

A.

1930

PRZEDMOWA.

Jeżeli w każdym narodzie rolnictwo i w ogóle gospodarstwo jest podstawą bytu i bogactwa krajowego, to w takim narodzie jak nasz, w którym płody roli najgłówniejsze źródło stanowią przychodu i bogactwa, — od wyższego lub niższego stanu produkcji rolniej cała pomyślność i siła narodu zależy; — jeżeli zaś dla całej Polski rolnictwo tak ważne i nieodłączne od jej bytu ma znaczenie, to w W. Księstwie Poznańskim przed wszystkiemi innemi częściami Polski rolnictwo nabiera najwyższej wagi i doniosłości, gdyż od należytego pielęgnowania i od podniesienia tegoż na równy stopień kultury z stanem gospodarstwa w sąsiednich Niemczech nie tylko dobry byt materyalny zależy, ale także utrzymanie narodowości polskiej w tej

starożytnéj kolebce i głównej dzielnicy Wielkopolski. Tu Niemcy całą siłą swego kolonizacyjnego prądu wypierają z dawnych siedzib krajowców (autochtonów), tu dwie narodowości ścierają się i walczą o lepsze na polu pracy w rolnictwie i w przemyśle, tu wszystkie zmiany systemów, ulepszenia, wynalazki i nowości najpierw z zachodniej Europy, téj niezmordowanej przewodniczki ludzkości, wnikają, — przyswajają się, — nabierają życia, — lub obumierają stósownie do tego jak praca, intelligencya, stósunki miejscowe klimatyczne i polityczne zdolne takowyń nadać ożywczej siły; — tu z tego pola walki Polacy ustępują z każdym rokiem w znacznej liczbie niemogąc wytrzymać potężnej konkurencyi swych przeciwników i przenoszą się do innych prowincyi Polski pod rządem rossyjskim zostających.

Otóż takiemu olbrzymiemu zadaniu potrzebiona, różnemi przeciwnościami zgębiona ludność polska podolać nie może bez zjednoczenia i spotęgowania sił swoich, jedném słowem bez stowarzyszenia. Poczucie zachowawcze narodowe obok przykładu z zachodu nakazało W. Księstwu Poznańskiemu najwcześniejszemu z całej Polski chwycić się tego potężnego środka w każdym przedsięwzięciu, a

mianowicie do podniesienia rolnictwa. Tu też widzimy pierwsze stowarzyszenia rolnicze zawierające się już w r. 1838 w W. Księstwie Poznańskim, a mianowicie pod nazwiskiem: Wydział rolniczo-przemysłowy obok Kassyna w Gostyniu i Towarzystwo rolnicze Gnieźnieńskie. Towarzystwa te przez wydawanie czasopisma pod tytułem: Przewodnik rolniczo-przemysłowy jako też przez zajęcie się w sposób więcej naukowy gospodarstwem, przez zebrania, robienie prób i doświadczeń rozpowszechniły wiadomości gospodarskie i przyczyniły się wielce do podniesienia gospodarstwa. Trwało i wzmagало się to działanie wspomnianych towarzystw aż do r. 1844 i 1845, w których to latach Rząd Pruski zaprowadzając z dobrym skutkiem we wszystkich prowincjach pruskich scentralizowanie pojedynczych stowarzyszeń rolniczych powołał i W. Księstwo Poznańskie do takowej samej organizacyi opartej na wolnomyślnych zasadach. Organizacya ta zaszła się na tém, że towarzystwa pojedyncze powiatowe, lub pewien dowolny obwód obejmujące, — stawały się jedným ciałem przez połączenie się w jedno centralne towarzystwo dla całej prowincyi, — zachowując odrębną działalność w swoich okręgach; — zebrania

miejscowe, okręgowe lub powiatowe odbywać się miały przy tej organizacyi w najdogodniejszym miejscu dla tegoż Towarzystwa pod zarządem szczegółowej Dyrekcyi; zebrania ogólne dla wszystkich pojedynczych Towarzystw pod kierunkiem jednej Centralnej Dyrekcyi w Poznaniu. Składki w $\frac{2}{3}$ częściach należały i spotrzebowane być miały w pojedynczych Towarzystwach, a w $\frac{1}{3}$ części w Centralnem Towarzystwie. Pracami, interesami i zadaniami ogólnymi dla całego Towarzystwa kierowała Dyrekcyja Centralna odbierając w tej mierze instrukcyje polecenia i zadania od Ekonomicznego Kollegjum w Berlinie. Pierwsza ustawa dla tego scentralizowanego Towarzystwa była nadana (oktrojowana) przez Rząd bez współudziału Towarzystwa wedle przyjętej normy dla wszystkich Centralnych Towarzystw w państwie pruskiem; ustawy te miały liberalne i dobrze obmyślane zasady. Podług tych ustaw obiór Dyrekcyi, balotowanie członków i inne postanowienia uchwalać miało walne zebranie z zupełną niezawisłością i nie było w tych statutach zastrzeżenia, aby obiór Dyrekcyi potrzebował potwierdzenia z strony Rządu; tylko zmiany nadanych ustaw przez Walne Zebranie później uchwalone potrzebowały sankcyi rządowej. Za

wezwaniem rządu ustanowiono najprzód filialne powiatowe stowarzyszenia; te zaś stósownie do statutów wysłały członków na Walne Zebranie, które tak przyjęcie statutów jak i obiór naczelnój Dyrekcyj uchwalić miało. —

Zjechała się tak znaczna liczba członków na to Zebranie w trzecie Święto Bożego Narodzenia 1844 r., że okazała się potrzeba rozdzielić Zebranie do dwóch wielkich sal w zamku w Poznaniu na dwa koła, z których jedno pod przewodnictwem naczelnego prezesa Beurmanna, a drugie pod przewodnictwem hrabiego Itzenplitza ówczesnego prezesa rejencyi, a dzisiejszego ministra rolnictwa obradowało. Na tém zebraniu było Polaków około $\frac{3}{4}$, a Niemców około $\frac{1}{4}$; wszystkich członków zaś około 400, tak że obiór Dyrekcyi Centralnej tylko podług myśli członków narodowości polskiej wypadł i składał się z mężów ogólném zaufaniem w kraju zaszczyconych jako to: ś. p. Gustawa Potworowskiego, Wojciecha Lipskiego, Kassjusza, Macieja Mielżyńskiego, Jaróchowskiego, Libelta. Obiór ten nie wypadł po myśli Rządu, gdyż lubo pod przewodnictwem dwóch prezesów rządowych najformalniej i najporządniej był odbyty, chociaż w statutach przez rząd okrojonych najmniejszej o tém niebyło wzmianki, aby wybór dyrekcyi potrzebował potwierdzenia

ządowego, chociaż takiego przykładu w żadnej innej prowincyi niebyło, rząd niepodając żadnych powodów, ministeryalném postanowieniem nie potwierdził obioru Dyrekcyi. Ministeryum w osobnym reskrypcie do naczelnego prezesa postanowiło, że zawiązanie centralnego towarzystwa dla W. Ks. Poznańskiego tymczasowo (zur Zeit) się zawiesza, że naczelnny Prezes ma zastępować centralną Dyrekcyą i pod jego zarządem filialne powiatowe stowarzyszenia mają się jednoczyć. Po takim zawołaniu filialne stowarzyszenia zaczęły się rozwiązywać lub były przez rząd zamknięte i rozwiązane mianowicie gnieźnieńskie i gostyńskie r. 1846.

Z pozbawieniem W. Ks. Poznańskiego téj instytucyi wiele innych dobrodziejstw miało nam być odmówione, które innym prowincjom razem z utworzeniem centralnego towarzystwa prowincyalnego dostały się w udziale; a mianowicie: coroczne zasiłki pieniężne na potrzeby rolnictwa i nadgrody regularnie przez rząd udzielane; założenie wyższej szkoły rolniczej w każdej prowincyi kosztem rządu; udzielanie lub gwarantowanie przez rząd pożyczek na pewne przedsięwzięcia rolnicze: wielkie, prowincjonalne wystawy i t. d. Wszystkich tych korzyści z wyłączeniem W. Ks.

Poznańskiego używają od wielu lat inne prowincye monarchii pruskiej. Podczas, gdy pod prezydencyą pana Puttkammera delegowanych filialnych stowarzyszeń niemieckich lub przeważnie niemieckich corocznie na naradę do Poznania powoływano, którzy tym sposobem zastąpić niejako mieli brak centralnego towarzystwa; stowarzyszenia przeważnie polskie, jako to gostyńskie i wrzesińskie nigdy do wysłania téj delegacyi przez naczelnego prezesa niebyły wzywane. Tymto więc towarzystwom nietylko żadnych zasiłków pieniężnych naczelnny prezes nie udzielał, ale wszelkie możliwe przeszkody stawiał w ich rozwijaniu. Stowarzyszenia powiatowe w obwodzie rejencyi Bydgoskiej szczupłe nader co do liczby członków, ale składające się z samych Niemców połączyły się w jedno centralne towarzystwo pod tytułem: landwirthschaftlicher Central-Verein für den Netzdistrikt pod prezydencyą Prezesa rejencyi w Bydgoszczy; — towarzystwo to doznaje wszelkiej pomocy i zasiłków z strony rządu.

Gdy w r. 1850 konstytucya i prawo o stowarzyszeniach zapewniły pewną wolność i swobodę stowarzyszeniom, powstały dwa towarzystwa przeważnie polskie, a mianowicie najpierw towarzystwo Średzko - Wrzesińskie, pó-

źniej towarzystwo Gostyńskie obejmujące powiaty Śremski, Kościański, Krobski i Wschowski; towarzystwa te doznawały mało pomocy i zasiłków od rządu, przeciwnie wystawione były na różne przeciwności i przeszkody. W skutek jednak działania tych towarzystw i przez wpływ czasopisma pod tytułem: Ziemianin rozbudziło się uczucie powszechne potrzeby stowarzyszenia się ludności polskiej w interesie rolnictwa i powstały z rokiem 1860 inne towarzystwa rolnicze; a mianowicie towarzystwo Szamotulsko - Poznańskie w r. 1860. Zdawało się przeto, że utworzenie centralnego prowincjonalnego stowarzyszenia rolniczego w r. 1845 tymczasowo (zur Zeit) przez ministerium zawieszone, obecnie przy konstytucyjnej swobodzie dla stowarzyszeń, przy obudzeniu się ducha assocyacji w przedmiocie rolnictwa będzie właśnie na czasie i nie tylko odpowie potrzebom całej ludności w W. Ks. Poznańskim bez różnicy narodowości, ale z strony Rządu żadnej niedozna przeszkody.


Trzy więc powyżej wymienione Towarzystwa jako to: średzko - gnieźnieńsko - wrzesińskie, gostyńskie dla czterech powiatów Śremskiego, Kościańskiego, Krobskiego i Wschowskiego; szamotulsko - poznańskie powzięły myśl

scentralizowania wszystkich towarzystw
 rólniczych W. Ks. Poznańskiem i wybrały
 z swego łona kommissyą składającą się z P.
 P. ś. p. Gustawa Potworowskiego, Edwarda
 hr. Ponińskiego, Wolniewicza, Nestora Ko-
 szutskiego, Łaszczyńskiego, Stanisława Chła-
 powskiego, Stanisława Szczanieckiego, Józefa
 Mycielskiego, Adolfa hr. Bnińskiego i Felicy-
 ana Sypniewskiego; (po śmierci ś. p. Gustawa
 Potworowskiego wstąpił w jego miejsce do
 komisji P. Adolf Łączyński); kommissya ta
 zajęła się ułożeniem i zredagowaniem pro-
 jektu do Statutów i przygotowaniem wszel-
 kich przedwstępnych czynności. Ogłoszeniem
 kilkakrotném w pismach publicznych polskich
 i w niemieckiej gazecie poznańskiej zaprosiła
 ta kommissya wszystkie towarzystwa rólnicze
 w W. Ks. Poznańskiem istniejące bez różnicy
 narodowości na Walne Zebranie do Poznania
 celem utworzenia Centralnego Towarzystwa
 gospodarczego dla W. Księstwa Poznańskiego.
 Ale jak to akta oddrukowane w Roczniku
 wykazują pomimo późniejszego zaproszenia
 w języku niemieckim na piśmie do wszystkich
 niemieckich Towarzystw rólniczych nie przy-
 stąpiły do zawiązania Centralnego Towarzy-
 stwa gospodarczego tylko następne sześć To-
 warzystw: 1, Średzko - Gnieźnieńsko - Wrze-
 nis

sińskie, 2, Gostyńskie z powiatami, Śremskim, Kościańskim, Krobskim i Wschowskim; 3, Szamotulsko - Poznańskie z przyległymi powiatami; 4, Towarzystwo połączonych północnych powiatów, odejmujące powiaty Wągrowiecki, Szubiński, Bydgoski, Wyrzyski, Chodzieski; Towarzystwo Mogilnicko - Inowrocławskie i Towarzystwo dla powiatów Pleszewskiego, Odolanowskiego i Ostrzeszowskiego. Dalszy przebieg zawiązania się Centralnego Towarzystwa Gospodarczego dla Wielkiego Ks. Poznańskiego przedstawia pierwszy ten poszyt Roczników.

Roczniki Towarzystwa będą wydawane bez perjodycznego terminu w miarę nagromadzenia Aktów i pism z czynności tak ogólnych Towarzystwa jako też z prac pojedynczych wydziałów; jedna część obejmować będzie czynności urzędowe ogólne, a druga część sprawozdania z zadań w wydziałach dyskusyjnych i opracowanych i znamienitsze rozprawy pojedynczych członków czytane na Walnych Zebraniach. Takim sposobem Roczniki Centralnego Towarzystwa gospodarczego staną się wiernym obrazem czynności, rozwijania się i postępu Towarzystwa; oby tylko obraz ten przedstawiał to gorliwe zajęcie się, tę niezmordowaną i wytrwałą pracowitość, która

cechowała Towarzystwo rólnicze w Królestwie
Polskiém i obyśmy zdołali podniósłszy te przy-
mioty do najwyższego szczebla wypełnić nasze
zadanie; to jest zachować drogą nam ziemię
w naszém ręku, zaprowadzić na tejże najle-
pszą i najpiękniejszą kulturę i stan otaczają-
cego nas ludu rólniczego doprowadzić do bło-
giej pomyślności i oświaty.



PROTOKÓŁ
PIERWSZEGO WALNEGO
ZEBRANIA

W CELU ZAWIĄZANIA

CENTRALNEGO TOWARZYSTWA
GOSPODARCZEGO

DLA

WIELKIEGO KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PROTOKÓŁ

PIERWSZEGO WALNEGO

ZEBRANIA

W CELU ZAWIĄZANIA

CENTRALNEGO TOWARZYSTWA

GOSPODARZEGO

DLA

WIELKIEGO KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

I.

PROTOKÓŁ

PIERWSZEGO WALNEGO ZEBRANIA

w celu zawiązania Centralnego To-
warzystwa Gospodarczego

dla

Wielkiego Księstwa Poznańskiego.

Działo się w Poznaniu dnia 21go Lutego 1861

Wyznaczona ku temu przez trzy z istniejących Towarzystw Rólniczych komissya zwołała na dzień dzisiejszy Walne Zgromadzenie członków wszystkich istniejących Towarzystw Rólniczych W. Księstwa Poznańskiego celem utworzenia Towarzystwa Centralnego Gospodarczego umiesciwszy odezwę swą w pismach publicznych obydwóch języków krajowych.

Wskutek odezwy téj zebrali się wymienieni na załączonej liście (patrz Nr. II) obecni członkowie w liczbie 461, a po zagajeniu zgromadzenia w imieniu Komissyi przez Pana Adolfa Łączyńskiego, ukonstytuowali się wyborem tegoż Pana Łączyńskiego na przewodniczącego.

Przewodniczący powołał na Sekretarzy Panów Stanisława Stablewskiego, Kaźmierza Kantaka, Ka-

źmirza Krasickiego i Kaźmirza Chłapowskiego, z których Kantak i Krasicki trzymali pióro.

Przewodniczący odczytał porządek obrad, jak następuje:

1. Zagajenie posiedzenia przez Pana Łączyńskiego.
2. Wybór Przewodniczącego.
3. Powołanie przez Przewodniczącego czterech Członków na sekretarzy.
4. Odczytanie przez Przewodniczącego porządku obrad.
5. Objasnienia działania Komissyi i programu Towarzystwa wyłożone przez P. Nestora Koszutkiego.
6. Odczytanie projektu Statutów.
7. Przyjęcie tychże Ustaw.
8. Wybór Zarządu.
9. Projekt spółki Rólników przez Wolniewicza.
10. Podział Towarzystwa na trzy sekcye czyli wydziały: a) na wydział ogólny; b) na wydział Rólnictwa; c) na wydział chowu Inwentarzy.
11. Zgłaszanie się dobrowolne i zapisywanie Członków do tychże wydziałów.
12. Wnioski poparte przez 15 Członków zameldowane u Prezydującego podczas Walnego Zebrania.

Po przyjęciu powyższego porządku obrad przez Walne Zebranie, objaśnił działania Komissyi i wyłożył program Towarzystwa Pan Nestor Koszutski. Z porządku odczytano projekt statutów przez Komissyą wygotowany, który Walne Zebranie w ca-

łości jednomyślnie przyjęło. Ustawy przyjęte łączą się do protokołu (patrz Nr. III).

W myśl §fu 9go przyjętych statutów zgromadzeni przystąpili do obioru Prezesa i ósniu członków Dyrekcyi stanowiących razem zarząd centralny. Głosowanie odbyło się karteczkami, poczem przewodniczący wyznaczył dwunastu członków do udania się na ustęp i obliczenia oddanych głosów, podczas gdy zgromadzenie prowadziło dalej swe obrady.

Z porządku dziennego zajął głos Pan Włodzimierz Wolniewicz, przedstawiając projekt spółki rolników dla Wielkiego Księstwa Poznańskiego, a wykazawszy potrzebę i ważność assocyacji i wskazując na istniejące już w Królestwie domy zleceń rolników, oznaczył jako cel projektowanej spółki, wydobyć i poruszenie kapitałów nieczynnych w kraju, sprowadzenie ile możności zagranicznych i zużytkowanie takowych na korzyść rolnictwa i przemysłowych przedsięwzięć. Ku pozyskaniu kapitału zakładowego wezwał obecnych do podpisów na akcye, wartości każda dwustu talarów, do czego postawiono poprawkę, aby akcye pojedyncze wynosiły tylko sto talarów.

Po dłuższej dyskusyi i cofnieniu rozmaitych postawionych poprawek, Walne Zebranie przyjęło wniosek następującej formy:

Zgromadzenie oświadcza, że zamiar utworzenia spółki rolników pochwała, i wykonanie jego uważa za korzystne dla interesów kraju;

Co do wysokości pojedynczych akcyi oświadcza się za stu talarowemi; podpisującym akcyonaryuszom pozostawia dalsze krótki co do wykonania z oświadczeniem życzenia wczesnego wprowadzenia w życie rzeczonéj instytucyi.

Stósownie do punktu 10^{go} i 11^{go} porządku dziennego przewodniczący wezwał członków zebrania do dobrowolnego zapisania się do wydziałów szczegółowej pracy. Utworzono trzy wydziały:

- a) Ogólny,
- b) Rólnictwa,
- c) Chowu inwentarza.

Członkowie którzy się do tych wydziałów zgłosili, zapisani są na załączonej liście.

Z grona zebranych niestawiono żadnych wniosków, przewodniczący zaś udzielił zgromadzeniu wiadomość, że gdy dla równoczesności nieomal dzisiejszego zebrania i Walnego Zebrania Towarzystwa Rólniczego w Warszawie nie można było odwłaczać rzeczy, komissya towarzystw rólniczych która obecne powołała zgromadzenie, wyznaczyła w delegacyi na zebranie w Warszawie Panów Łączyńskiego, Józefa Mycielskiego i Nestora Koszutskiego, — na co zgromadzeni się zgadzają. —

Na odezwę przewodniczącego o zasilenie Towarzystwa dobrowolnym datkiem na pierwsze potrzeby złożyli obecni 350 Talarów 15 srebrników.

Tymczasem wyznaczona do obliczenia głosów komissya skończyła swoje zadanie i wręczyła przewodniczącemu wykaz oddanych głosów

Rezultat był następujący:

Wedle listy obecnych 461. głosów.

oddano.....460.

unieważniono dla nie-

formalności głosów..... 5.

pozostaje głosujących 455.

Z tych otrzymali największą ilość, a zarazem absolutną większość głosów:

Na Prezesa Towarzystwa:

1. Pan Adolf Łączycki.....418.

Na członków Dyrekcyi:

2. Włodzimierz Wolniewicz.....391.
3. Hr. Edward Poniński.....391.
4. X. Janiszewski.....372.
5. Felix Łaszczewski.....288.
6. Profesor Szafarkiewicz.....270.
7. Kaźmirz Kantak.....249.
8. Alexander Guttry.....245.
9. Jan hr. Działyński.....235

Przewodniczący wymienionych ogłosił za wybranych.

Zgromadzeni na wniosek Pana Ignacego Szczanieckiego jednomyślném powstaniem złożyli podziękowanie komissyi, która dzisiejsze zgromadzenie zwołała za podjęte w przygotowaniu go trudy, również przewodniczącemu dzisiejszego Walnego Zgromadzenia, poczem tenże, gdy porządek obrad w sposób powyższy wyczerpnięto, ogłosił posiedzenie zamkniętem. —

(podp.) Łączyński. — Kantak Kaźmirz.

Dr. Kaźmirz Krasicki

trzymający pióro.

Rezultat był następujący: w 1863 roku
Wielkie listy obywateli 161 głosów

odnośnie 480

niezwinięto dla nich

formalności głosów 5

pozostałe głosy 155

Z tych otrzymali największą ilość, a zatem

absolutną większość głosów; w następującej

Na Prezesa Towarzystwa:

1. Pan Adolf Kozłowski 418 głosów

Na członków Dyrekcji:

2. Włodzimierz Włodźnicki 391

3. Hr. Edward Potulski 391

4. X. Janiszewski 375

5. Feliks Jaszczołowski 388

6. Profesor Stanisław Włodźnicki 370

7. Kazimierz Kaniak 348

8. Aleksander Gąsiorowski 345

9. Jan hr. Ostrowski 335

Przewodniczący wymienionych ogłosił za wy-

branych

Zgromadzenie na wniosek Pana Ignacego Sza-

ńskiego jednomyślnie postanowiło złożyć po-

dzękowność komisyi, która działała zgraniczo-

nie zwolnić za podjęte w przygotowaniu go trudy,

rozwinąć przewodniczącemu dzisiejszego Walnego

Zgromadzenia, po czym toż, gdy porządek obrad

w sposób powyższy wyzerpnięto, ogłosili poje-

dzenie zakończone.

(podp.) Kazimierz Kaniak, Kazimierz

Dr. Kazimierz Kaniak

przewodniczący

II.

LISTA CZŁONKÓW

obecnych na Walném Zebraniu

w dniu 21. Lutego 1861 r.

1. Breza.
2. Ulatowski Władysław.
3. X. Prusinowski.
4. Czarnecki Zygmunt.
5. Drzeński Symeon.
6. Gorzeński Zygmunt.
7. Morawski Józef.
8. Czarnecki Stanisław.
9. Baranowski Franciszek.
10. Szczaniecki M.
11. Karśnicki K.
12. Chmielewski.
13. Kiedrzyński.
14. Żuchowski.
15. Grabowski.
16. Bukowski.
17. Prałat Michał.
18. Prałat Franciszek.

19. Łasik.
20. Holenderczyk.
21. X. Pluszczewski.
22. Niklas.
23. Szczawiński.
24. Chłapowski Stefan.
25. Rychłowski Walery.
26. Nasierowski.
27. Baranowski W.
28. Kozłowski.
29. X. Radzki.
30. Wojakowski.
31. Modlibowski.
32. Wollschlaeger M.
33. Borowski J.
34. Mielecki E.
35. Ponikierski Fr.
36. Wollschlaeger A.
37. Niemojowski L.
38. Niemojowski N.
39. Niemojowski K.
40. Reid L.
41. Peyker.
42. Zakrzewski K.
43. Żółtowski St.
44. Andersz Jan.
45. Wenar M.
46. X. Ziętkiewicz.
47. Kwilecki Mieczysław.
48. X. Michalski.
49. Szczaniecki Ignacy.
50. Szczaniecki St.

51. Łubieński B. 88
52. Tur Józef. 84
23. Tur Cezary. 85
54. Krasicki J. 86
55. Krasicki K. 87
56. Garczyński. 88
57. Łaszczewski. 89
58. Smitkowski. 90
59. Sadowski. 91
60. Jarzębowski St. 92
61. Jarzębowski Ad. 93
62. Jatowski Józef. 94
63. Breza Tytus. 95
64. Kaszarski. 96
65. Swinarski B. 97
66. Zakrzewski Stefan. 98
67. X. Klemczyński St. 99
68. X. Strybel. 100
69. Wonster St. 101
70. Wiewiorowski Ignacy. 102
71. Kucner Franciszek. 103
72. Kowalski Ignacy. 104
73. Pawłowski. 105
74. Lipski I. 106
75. Lutomski Teodor. 107
76. Szuman Norbert. 108
77. Trąpczyński Eugeni. 109
78. Karśnicki Antoni. 110
79. Jarantowski. 111
80. Giersch. 112
81. Bojanowski B. 113
82. Wielowiejski Symforyan.

83. Jarczyński W.
84. Jarczyński Fl.
85. Karśnicki L.
86. Kwilecki Walery.
87. Sokolnicki Stanisław.
88. Zabłocki.
89. Grabowski M.
90. Zaleski Wincenty.
91. Przyszanowski M.
92. Stablewski Stefan.
93. Kukliński K.
94. Prączyński Jan.
95. Radoński Leonard.
96. Żółtowski Zdzisław.
97. Kierski Stefan.
98. Niegolewski K.
99. Zawadzki Władysław.
100. Ulatowski Serafin.
101. Znaniecki.
102. Sydow Edward.
103. X. Regens Janiszewski.
104. Brzeski Franciszek.
105. Kłobuchowski Roman.
106. Mieczkowski Wojciech.
107. Budzyński Michał.
108. Duszyński Józef.
109. Truchliński.
110. Dąbski Jan.
111. Moszczeński Alfons.
112. X. Pniewski.
113. Koczorowski Teofil.

114. Trzebiński Józef. 146
115. Skrzydlewski Józef. 147
116. Skaławski Kaźmirz. 148
117. Sobeski Jan. 149
118. Czajkowski Józef. 150
119. Czajkowski Marcelli. 151
120. Wolański Tadeusz. 152
121. Budziński Adam. 153
122. Preyss Franciszek. 154
123. Mittelstaedt Władysław. 155
124. Jaczyński Władysław. 156
125. Grabski Józef. 157
126. Wolański Stanisław. 158
127. Korfini Mateusz. 159
128. Perliński Julian. 160
129. Grabowski Bomboli. 161
130. Sulikowski Kaźmirz. 162
131. Długołęski Józef. 163
132. Kowalski Antoni. 164
133. X. Kowalski Jan. 165
134. Ponikierski Wincenty. 166
135. Ponikierski Julian. 167
136. Dobronicki Maxymilian. 168
137. Gąsiorowski Józef. 169
138. Swinarski Ernest. 170
139. Laskowski Ludwik. 171
140. Węsierski Mikołaj. 172
141. Markiewicz Józef. 173
142. Arndt Jan. 174
143. Bolaczewski Józef. 175
144. Kurnatowski Włodzimierz. 176
145. Dobrzycki Henryk. 177

146.	Jakubowicz Onufry.	114
147.	Szulczewski Jan.	115
148.	Górecki Hipolit.	116
149.	Szółdrski Józef.	117
150.	Waligórski.	118
151.	Suchorski Władysław.	119
152.	Łęcki Zygmunt.	120
153.	X. Maszewski.	121
154.	Wunster Stanisław.	122
155.	Łącki Władysław.	123
156.	Rzeski.	124
157.	Zabłocki Erazm.	125
158.	Otocki Adolf.	126
159.	Sypniewski M.	127
160.	Drwęski Tomasz.	128
161.	Trąpczyński Hippolit.	129
162.	Buchowski.	130
163.	Koczorowski.	131
164.	Cichowicz.	132
165.	Thomas.	133
166.	Koszutski Nepomucen.	134
167.	Zakrzewski.	135
168.	Radoński.	136
169.	Krzyżanowski Antoni.	137
170.	Zabłocki Konstanty.	138
171.	Jaraczewski Mścisław.	139
172.	Koczorowski Roch.	140
173.	Radoński Tadeusz.	141
174.	Bieńkowski Wacław.	142
175.	Grabowski Modest.	143
176.	Jackowski.	144
177.	Taczanowski W.	145

178.	Wiese Felix.	210.
179.	Swinarski Bolesław.	211.
180.	Brownsford.	212.
181.	Bukowiecki.	213.
182.	Raszewski.	214.
183.	Żółtowski Edmund.	215.
184.	Szlagowski.	216.
185.	Jaraczewski Zenon.	217.
186.	Lutowski Bolesław.	218.
187.	Szmitt Józef.	219.
188.	Koszutski Wacław.	220.
189.	Gozimirski Roman.	221.
190.	Kiedrzyński.	222.
191.	Królikowski.	223.
192.	Gabryelski.	224.
193.	Lewandowski Józef.	225.
194.	Malczewski B.	226.
195.	Kwilecki Arsen.	227.
196.	Koczorowski K.	228.
197.	Rekowski Napoleon.	229.
198.	Sikorski Leon.	230.
199.	Skórzewski Piotr.	231.
200.	Lisiecki.	232.
201.	Sikorski Józef.	233.
202.	X. Rosolski.	234.
203.	Kunow Albert.	235.
204.	X. Tafelski.	236.
205.	X. Pagowski.	237.
206.	Kaczkowski Teodor.	238.
207.	Szubert Władysław.	239.
208.	Sikorski Bolesław.	240.
209.	Niegolewski Zygmunt.	241.

210.	Bniński Adolf.	178.
211.	Popliński.	179.
212.	Wilkoński Wincenty.	180.
213.	Drwęski Edmund.	181.
214.	Koszonek.	182.
215.	Chudziński.	183.
216.	Błociszewski.	184.
217.	Żółtowski.	185.
218.	Grabowski Adam.	186.
219.	Tesko Ignacy.	187.
220.	Hulewicz.	188.
221.	X. Koszutski.	189.
222.	Święcicki Władysław.	190.
223.	Sawicki.	191.
224.	Urbanowski.	192.
225.	Koszutski Jan.	193.
226.	Dobrzycki Franciszek.	194.
227.	Skaryński Adam.	195.
228.	Leiszner Augustyn.	196.
229.	Brodnicki.	197.
230.	Wendorff Zygmunt.	198.
231.	Kiełczewski Stefan.	199.
232.	Jaraczewski Zygmunt.	200.
233.	Mielżyński Leon.	201.
234.	Potulicki Józef.	202.
235.	Kierski Józef.	203.
236.	Trąpczyński Alexander.	204.
237.	Szulczewski Teofil.	205.
238.	Pągowski Dobrogost.	206.
239.	Moszczeński Jan.	207.
240.	Nawrocki August.	208.
241.	Nieżyehowski Kazimirz.	209.

242.	Koczorowski Adolf.	274
243.	Chojnacki Fabian.	275
244.	Majewski Floryan.	276
245.	Kirsztenstein Karól.	277
246.	Poklatecki Antoni.	278
247.	Potworowski Edward.	279
248.	Biernacki Michał.	280
249.	Bninski Alexander.	281
250.	Jaruchowski Cyprian.	282
251.	Koszutski Antoni.	283
252.	Koraszewski Adam.	284
253.	Kierski Tadeusz.	285
254.	Mikorski Edmund.	286
255.	Łączyński Adolf.	287
256.	Kubicki.	288
257.	Miełcki Józef.	289
258.	Brzeski Amilkar.	290
259.	Grossmann Wawrzyn.	291
260.	Bojanowski Piotr.	292
261.	Kurowski Hieronim.	293
262.	Radziwiński Włodzimierz.	294
263.	Miełcki Roman.	295
264.	Paruszewski Michał.	296
265.	X. Lennisz.	297
266.	Kozłowski Stanisław.	298
267.	Lossow Apolinary.	299
268.	Bielicki.	300
269.	Lossow Józef.	301
270.	X. Wąchalski.	302
271.	Jankowski.	303
272.	Pągowski Stefan.	304
273.	X. Szymański.	305

274. Mielżyński Jan.
275. Mierzyński J.
276. Bniński Maxymilian.
277. Unrug.
278. Graeve. Al.
279. Mittelstaedt.
280. Mittelstaedt Władysław.
281. Szuldrzyński Władysław.
282. Szuldrzyński Zygmunt.
283. Tadrzyński Ignacy.
284. Swinarski Antoni.
285. Zakrzewski Tadeusz.
286. Szmit Hipolit.
287. Działyński Jan.
288. Szczaniecki Ludwik.
289. Słabowski T.
290. Warmiński.
291. Szwantowski.
292. Ulatowski.
293. Grabowski A.
294. Plewkiewicz.
295. Matażyński.
296. Mikorski Józef.
297. Radzyński.
298. Łakomicki Wiktor.
299. Skrzydlewski Kazmirz.
300. Gutowski.
301. Bronikowski T.
302. Mukułowski.
303. Kosiński.
304. Skrzydlewski.
305. Sypniewski F.

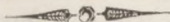
306. Stablewski Stanisław.
307. Chrzanowski.
308. Chrzanowski T.
309. Sobeski.
300. Sobeski Jan.
311. Chłapowski Stanisław.
312. X. Michnikowski.
313. Jackowski N.
314. Grudzielski.
315. Dąbrowski.
316. Wolański.
317. Szrader.
318. Kropiński.
319. Walecki Józef.
320. Mężnikowski.
321. Modlibowski St.
322. X. Danielewicz.
323. Moszczeński J.
324. X. Rogasiewicz.
325. X. Warmiński.
326. Szoldrski W.
327. Srebrowski.
328. Skarzyński Michał.
329. Włazłowski St.
330. Matecki Władysław.
331. Zakrzewski Stan.
332. Koraszarski.
333. Sobierajski.
334. Zaleski August.
335. Wysocki.
336. Kierski St.
337. Grabski Józef

338.	Grabski. St.	306.
339.	X. Kryger.	307.
340.	Kazubski.	308.
341.	Szman.	309.
342.	Radoński Faustyn.	300.
343.	Szulczewski Wałęty.	311.
344.	X. Jabłoński.	312.
345.	Stajnkiewicz.	313.
346.	Żychliński.	314.
347.	Żychliński. L.	315.
348.	Bojanowski M.	316.
349.	Radoński Franciszek.	317.
350.	Kierski Telesfor.	318.
351.	Sokolnicki Ludwik.	319.
352.	Chłapowski M.	320.
353.	Chłapowski Kaźmirz.	321.
354.	Dąbski Gustaw.	322.
355.	Jackowski Józef.	323.
356.	Kucner Nepomucen.	324.
357.	Oświecimski Alfons.	325.
358.	Wunster Władysław.	326.
359.	Wunster Włodzimierz.	327.
360.	Grabowski Bolesław.	328.
361.	Olszewski Emil.	329.
362.	Sulimierski Józef.	330.
363.	Daszkiewicz.	331.
364.	X. Bajer.	332.
365.	Wilczyński Polemon.	333.
366.	Sawiński Max.	334.
367.	Klepaczewski Maciej.	335.
368.	Trzebuchowski Stanisław.	336.
369.	Jackowski Antoni.	337.

370.	Jagielski Celestyn.	402
371.	Kehler Gustaw.	403
372.	Turno Witold.	404
373.	Morawski Kajetan.	405
374.	Krysztoporski Piotr.	406
375.	Sieliński Józef.	407
376.	Chrzanowski Wincenty.	408
377.	Hubert Karól.	409
378.	Hubert Antoni.	410
379.	Milkowski Franciszek.	411
380.	Szrader Napoleon.	412
381.	Jagodziński Walenty.	413
382.	X. Wałęcki.	414
383.	Szczaniecki Konstanty.	415
384.	Grudziński Zygmunt.	416
385.	X. Wramski.	417
386.	Kantak Kazimirz.	418
387.	Masłowski Konstanty.	419
388.	Szpeichert Xawery.	420
389.	Jaraczewski Antoni.	421
390.	Michałowski Leon.	422
391.	Wolniewicz Włodzimierz.	423
392.	Rożnowski Dezydery.	424
393.	Czarnecki Antoni.	425
394.	Mycielski Stanisław.	426
395.	Poniński Edward.	427
396.	Milkowski Ludwik.	428
397.	Moszczeński Władysław.	429
398.	X. Klejner.	430
399.	Chrzanowski Waleryan.	431
400.	Chłapowski Stefan.	432
401.	Bukowiecki Julian.	433

402.	Potocki Bolesław.	370
403.	Chrzanowski Kaźmirz.	371
404.	Szerbel Henryk.	372
405.	Plucinski Felicyan.	373
406.	Jaraczewski Mieczysław.	374
407.	X. Józef Mioduszewski.	375
408.	Skarzyński Antoni.	376
409.	Braunek Tadeusz.	377
410.	Łukomski Ignacy.	378
411.	Zaleski Romuald.	379
412.	Zakrzewski Ludwik.	380
413.	Bieńkowski Albin.	381
414.	Krzyżanowski Józef.	382
415.	Garczyński Nepomucen.	383
416.	Biesiekierski.	384
417.	Ceglarski Karól.	385
418.	X. Janicki.	386
419.	Szoldrski Emil.	387
420.	Wierzbński Stanisław.	388
421.	Raczyński Edward.	389
422.	Raczyński Erazm.	390
423.	Dziemiechowicz Tomasz.	391
424.	Wadyński Ignacy.	392
425.	Korczyński Antoni.	393
426.	Jasimowicz Józef.	394
427.	Łacki Władysław.	395
528.	Wierzbński Józef.	396
429.	Stanowski Jakób.	397
430.	Budziszewski Konstanty.	398
431.	Moszczeński Bolesław.	399
432.	Waligórski Mieczysław.	400
433.	Górzeński Antoni.	401

- 434. X. Tryborski.
- 435. Bronikowski Hippolit.
- 436. Turno Hippolit.
- 437. Brodnicki Władysław.
- 438. Dziembowski Konstanty.
- 439. Białoszyński Józef.
- 440. Kegel Cezary.
- 441. Kegel Wincenty.
- 442. X. Janczakowski.
- 443. Łanowski Walenty.
- 444. Pstrokoński Józef.
- 445. Niezychowski Józef.
- 446. Gintrowicz Julian.
- 447. Radziwiński Max.
- 448. Koczorowski Antoni.
- 449. Chosłowski Józef.
- 450. Żółtowski Jan.
- 451. Lossow Wilhelm.
- 452. Chłapowski Ignacy.
- 453. Karczewski.
- 454. Moliński Ferdynand.
- 455. Koszutski Nestor.
- 456. Urbanowski Teofil.
- 457. Vonrobert Jan.
- 458. X. Czartoryjski Adam.
- 459. Molinek Ferdynand.
- 460. Szulczewski W.
- 461. Rożański Stanisław.
- 462. Cegielski.



434.	X. Tryborski	434.
435.	Bronikowski Hippolit	435.
436.	Turno Hippolit	436.
437.	Brodnicki Władysław	437.
438.	Dziembowski Konstanty	438.
439.	Białoszyński Józef	439.
440.	Kegel Cezary	440.
441.	Kegel Wincenty	441.
442.	X. Janekowski	442.
443.	Janowski Władysław	443.
444.	Patrokoniński Józef	444.
445.	Nieżykowski Józef	445.
446.	Gintrowicz Julian	446.
447.	Radziwiński Aleksander	447.
448.	Kozłowski Antoni	448.
449.	Chosiowski Józef	449.
450.	Żółtowski Jan	450.
451.	Łosow Wilhelm	451.
452.	Chłapowski Ignacy	452.
453.	Karczewski	453.
454.	Moliński Ferdynand	454.
455.	Kozłowski Nestor	455.
456.	Urbanowski Teofil	456.
457.	Von Robert Jan	457.
458.	X. Gąrtorzyński Adam	458.
459.	Molinek Ferdynand	459.
460.	Szulcowski W.	460.
461.	Rozński Stanisław	461.
462.	Gęsiński	462.
463.		463.
464.		464.

III.

III.

USTAWY

CENTRALNEGO TOWARZYSTWA GOSPODARCZEGO

DLA

WIELKIEGO KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

§ I.

Towarzystwa szczegółowe rolnicze, w W. Księstwie Poznańskim istniejące, które przystęp swój do Centralnego Towarzystwa oświadczą, staną się filialnemi stowarzyszeniami tegoż Centralnego Towarzystwa bez utracenia swój samodzielności i istnieć nadal będą podług ustaw przez każde stowarzyszenie przyjętych.

§ II.

Wszyscy członkowie szczegółowych stowarzyszeń są zarazem członkami Centralnego Towarzystwa i nikt nie może być członkiem Centralnego Towarzystwa, niebędąc członkiem jednego z filialnych stowarzyszeń.

§ III.

Celem Towarzystwa jest podniesienie pomysłności mieszkańców Wgo Księstwa Poznańskiego za pomocą umiejętniejszego użycia ich sił intelektualnych i materialnych, a mianowicie za pomocą:

- a) wzajemnego oświecania się przez pisma wspólne narady i zachęcania;
- b) przez oświecanie urzędników gospodarskich i robotników;
- c) przez doskonalenie produkcji roślinnej, uprawy roli i chowu bydła domowych;
- d) przez zaprowadzenie wszelkich instytucji mogących służyć do osiągnięcia celów powyżej wskazanych, jak n.p. założenie szkoły agronomicznej, banku rolniczego, stacyi chemicznej i t. p.

§ IV.

Zarząd Centralnego Towarzystwa zostawać będzie w bezpośredniej styczności tak z Władzami Administracyjnymi jako też z Ekonomiczném Kollegium i będzie w interesach rolniczych organem W. Księstwa Poznańskiego tak na zewnątrz jako też pośrednikiem między Władzami i innymi korporacyami, a stowarzyszeniami filialnymi.

§ V.

Stowarzyszenia filialne dla dopełnienia powyżej wymienionych celów są obowiązane:

najprzód, wypełniać zadania i polecenia tak przez ogólne Walne Zebranie uchwalone, jako też

przez Zarząd Centralnego Towarzystwa postanowione;

powtórę, składać rocznie jedną trzecią część swego rocznego dochodu do kassy Centralnego Towarzystwa;

potrzebie, składać Zarządowi Centralnego Towarzystwa roczne sprawozdanie z swoich czynności, spis członków z wymienieniem składek przez nich płaconych, oraz znaczniejsze rozprawy i doświadczenia.

§ VI.

Każdy członek stowarzyszenia filialnego będąc zarazem członkiem Centralnego Towarzystwa ma prawo głosować na ogólnem Walném Zebraniu, wnioski podawać i ma prawo korzystać z biblioteki i innych zakładów będących własnością Towarzystwa;

obowiązany zaś jest brać udział w czynnościach do jakich go Towarzystwo powoła, wypełniać zadania przez Zarząd Centralny polecane i trzymać czasopismo rólnicze przez Towarzystwo wydane.

§ VII.

Walne Zebrania odbywać się będą dwa razy do roku; raz po ukończeniu targu na wełnę w Poznaniu;

drugi raz około połowy Grudnia, czyli w czasie wersury Bożego Narodzenia. Bliższe oznaczenie dnia i miejsca zależeć będzie od Zarządu.

Walne Zebranie stanowi raz do roku na posiedzeniu w miesiącu Grudniu o zmianach w ogólnym

nych ustawach Towarzystwa za potrzebne uznanych wybiera prostą większością głosów Zarząd Centralny, odbiera roczne sprawozdanie z czynności Towarzystwa; sprawdza i zatwierdza dochody i wydatki Towarzystwa.

Na Walnych Zebraniach w porządku obrad wnioski Zarządu mają pierwszeństwo; wnioski pojedynczych członków stają się przedmiotem obrad, jeżeli są poparte podpisem przynajmniej piętnastu członków. Dyskusya i rozprawy w obydwóch językach w polskim i niemieckim toczyć się mogą, jednakże bez tłumaczenia.

§ VIII.

Wystawa zwierząt, płodów, narzędzi i machin rolniczych z wyznaczeniem nagród, odbyć się ma raz do roku w Poznaniu w dniu przez Zarząd Centralny obranym.

§ IX.

Zarząd Centralny składać się będzie z dwięciu osób; z Prezesa i ośmiu członków, Prezesa wybiera Walne Zebranie; Sekretarza i Skarbnika mianuje Zarząd z pomiędzy swego grona. Prócz tego Zarząd Centralny mianuje z Członków Towarzystwa drugiego Sekretarza pobierającego płacę, którego obowiązki bliżej oznaczy.

Z Zarządu występuje co rok trzech członków przez losowanie: występujący mogą być powtórnie obrani. Komplet Zarządu stanowi pięciu członków.

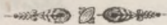
Członkowie Centralnego Zarządu niemogą być zarazem członkami Dyrekcyi filialnych stowarzyszeń.

§ X.

Zarząd kieruje całym działaniem Centralnego Towarzystwa i jest jego reprezentantem i pełnomocnikiem tak w obec Władz jako też w stosunku do filialnych stowarzyszeń.

Główne obowiązki Zarządu są:

- a) starać się o osiągnięcie celów Towarzystwa w § III. wymienionych, wypełniać postanowienia Walnych Zebrań i w myśl tych postanowień funduszami towarzystwa rozporządzać;
- b) przygotowywać i przedstawiać przedmioty do rozbioru na ogólnych Walnych zebraniach;
- c) zwoływać Walne Zebrania zwyczajne i nadzwyczajne w razie potrzeby;
- d) mianować wydziały, i powoływać do różnych czynności komisyje szczegółowe czyli pomocnicze lub też pojedynczych członków;
- e) składać Walnemu Zebraniu coroczne sprawozdanie z swych czynności, tudzież z stanu funduszu Towarzystwa;
- f) w razie uznanej przez siebie potrzeby powoływać Dyrekcyje stowarzyszeń filialnych i wspólnie z temi obradować.



Wykazano, że w tym celu należy przede wszystkim
 Zarząd kierując całym działaniem Centralnego
 Towarzystwa i jest jego reprezentantem i pełno-
 mocnikiem tak w obec Władz jako też w stosun-
 ku do filialnych stowarzyszeń.

Główniejsze obowiązki Zarządu są:
 a) stać się o osiągnięcie celów Towarzystwa
 w § III wyliczonych, wypełniać postanowienia Władz Zebrań i w innych tych po-
 stanożeniach funduszu Towarzystwa rozporzą-
 dzać;

b) przygotowywać i przedstawiać przedmioty do
 rozbiórki na ogólnych Władach Zebrań;
 c) zwoływać Władne Zebrania z wyjątkiem i nad-
 zwyczajnie w razie potrzeby;
 d) mianować wydziały i powoływać do roznych
 czynności komisję szczególną czyli pomoc-
 nika lub też pojedynczych członków;

e) składać Władnom Zebraniom coroczne sprawo-
 zdanie z wszystkich czynności, tudzież z stanu
 funduszu Towarzystwa;

f) w razie potrzeby przez siebie powo-
 ływać Dyktę stowarzyszeń filialnych i wpo-
 niać z temże obradować.

Wykazano, że dla ich wykonania należy

Z Zarządu być co najmniej dwóm członkom
 i być im powierzony zarząd funduszu i sprawami
 obrany. Komitet Zarządu ma być

Członkowie Centralnego Zarządu niemogą być
 zarazem członkami Dyktę filialnych stowarzyszeń.

PROTOKUŁ

V.

ZAGAJENIE

drugiego Walnego Zebrania

dnia 1. Lipca 1861.

Działo się w Poznaniu dnia 1. Lipca 1861.

Zebranych członków Towarzystwa Centralnego Gospodarczego W. Ks. Poznańskiego powitał Prezes Towarzystwa P. Adolf Łączyński i zawiązywał do rozdzielania się na właściwe wydziały, do roztrząśnienia opracowanych zdań, a następnie do wyznaczenia referentów z odbytych posiedzeń na jutrzejsze plenarne posiedzenie.

Z udaniem się wydziałów na ustęp sessyą solwowano.

p.

p.

p.

(podp.) *Łączyński.*

Kantak Kazimierz.

Przewodniczący.

Sekretarz.

V.

ZAGAJENIE

drugiego Walnego Zebrania

dnia 1. Lipca 1861.

Dniało się w Poznaniu dnia 1. Lipca 1861.

Zebranych członków Towarzystwa Centralnego
Gospodarczego W. Ks. Poznańskiego powitał Prezes
Towarzystwa P. Adolf Łaczyński i zawezwał do roz-
dzielenia się na właściwe wydziały, do roztrząsania
opracowanych zdań, a następnie do wyznaczenia
referentów z odbytych posiedzeń na jutrzejsze ple-
narne posiedzenie.

Z udzieleniem się wydziałów na następ sesyę roz-
wano.

P.

P.

P.

Kamtek Kazimierz

(podp.) Łaczyński

Sekretarz

Przewodniczący

PROTOKUŁ

drugiego Walnego Zebrania

Towarzystwa Centralnego Gospodarczego

dla

Wielkiego Księstwa Poznańskiego.

Działo się w Poznaniu dnia 2. Lipca 1861

Na wielkiej sali bazarowej w Poznaniu zebrało się przeszło stu członków Towarzystwa, a na ich czele Zarząd Centralny w zupełnym komplecie. Przewodniczący w Zarządzie Pan Adolf Łączyński zagał posiedzenie, oświadczając, iż w myśl § 7go Statutów Towarzystwa zwołał Zarząd to Walne Zebranie, i chce przy téj sposobności zdać Towarzystwu sprawę z dotychczasowych swoich czynności, oraz usprawiedliwić się z jakich przyczyn w tém pierwszym wstępném półroczu działalność jego nie mogła być tak donośną, jakby sobie tego i sam i Towarzystwo tego życzyło.

Na wezwanie tegoż Przewodniczącego przystąpiono do obioru Prezesa zgromadzenia. Jednomyślnie wybór padł na Pana Józefa Morawskiego, a ten mianował sekretarzami Panów Karóla Koczorowskiego i Kazimirza Krasickiego.

Według ułożonego przez Zarząd porządku dziennego, załączonego pod No. V., odczytał najpierw Sekretarz Zarządu Pan Kantak Kazimirz Spra-

wozдание Zarządu z jego dotychczasowych czynności załączone pod No. VII. Po odczytaniu wzywa Pan Pułkownik Skarżyński w swoim i kilku członków inieniu, aby zgromadzeni powstaniem wynurzyli Zarządowi swoją wdzięczność i podziękowanie za podjęte już do tego czasu trudy i ich owoce. Zgromadzeni czynią temu wezwaniu jednomyślnie zadosyć.

Następnie członek Zarządu Pan Włodzimierz Wolniewicz odczytał sprawozdanie Kuratorjum dla zakładu chemicznego załączone do protokołu. *)

Przystąpiono do odczytania sprawozdań z czynności Wydziałów. Zarząd bowiem polecił był filialnym Towarzystwom powiatowym utworzenie w swych łonach trzech wydziałów do opracowania kwestyi rolniczych; w skutek tego zawiązano: wydział rolniczy, wydział chowu zwierząt i wydział ogólny. Tym wydziałom podał Zarząd do obrobienia na dzisiejsze Walne Zebranie trzy przedmioty, a mianowicie dla wydziału rolniczego:

„O marglowaniu“

Dla wydziału chowu inwentarza:

„W jakich właściwie warunkach utrzymanie bydła całkowite lub częściowe na stajni w porze letniej oplaca się, a jakie korzyści te dwa sposoby utrzymywania przynieść mogą?“, — dla wydziału ogólnego:

„Czy praca na wydział ma pierwszeństwo przed pracą na dzienny najem lub służbową, i w jakich

*) Patrz w spisie przedmiotów: Sprawozdanie z urzędzenia pracowników chemicznój.

„przypadkach każdy z tych trzech sposobów ugody
„najkorzystniej da się zastosować?”

Referentem z posiedzenia wydziału rolnicze-
go był Pan Maxymilian Jackowski. Odczytany
przez niego referat załączony do protokołu *)
lit. a.

Referentem z wydziału chowu inwentarza
był Pan Stanisław Kurnatowski. Referat jego za-
łączony do protokołu **) lit. b.

Nad referatem tym wszczęła się dyskusya o ko-
rzyściach dwóch sposobów utrzymywania dojnych
krów na stajni i na pastwisku.

Podejmowali ją mianowicie Panowie Budzyński,
Kurnatowski Stanisław, Mycielski Józef z Kobylego
pola i Włodzimierz Wolniewicz, a rezultat jój był
zgodnie z referatem ten, że nasze dotychczasowe
doświadczenia nie wystarczają na wyrzeczenie osta-
tecznego sądu w tym przedmiocie.

Referentem z wydziału ogólnego był Pan Hen-
ryk Szuman i nad jego referatem załączonym do
protokołu ***) lit. c. wszczęła się obszerna dy-
skusya podejmowana przez Panów Nestora Ko-
szutskiego, Władysława Niegolewskiego, Ignacego
Moszczeńskiego, Budzyńskiego i H. Cegielskiego.

Prócz obszernych wycieczek na pola historii,
teorji i przyszłości pracy rezultat jój był w całości
zgodny z zdaniem wydziału, a mianowicie, że praca
na wydział odpowiada więcej jak każda inna teo-
retycznj zasadzie pracy, a w praktycznym zastó-

*) Litera a. { patrz w spisie przedmiotów: czynności Wydzia-

**) b. }

***) c. {ków rolniczego, chowu inwentarza i ogólnego.

sowaniu jest zgodniejszą jak inne z moralnością intelligencyą i materyalnym zyskiem, i że tylko materyalne trudności w jój kontrolli i inne w różnych rodzajach pracy leżące przeszkody nie pozwalają tego systemu wyłącznie zastosować, skąd praca mieszana to jest na wydział i na czas będzie zawsze musiała zostać normalną, albo starać się należy wszędzie gdzie to możebnem wydziałowej dawać pierwszeństwo.

Te trzy wydziały wybrały sobie do obrobienia na przyszłe Walne Zebranie nowe trzy zadania a mianowicie:

1. *Wydział rolnictwa:*

- I o kulturze łąk;
- II o gromadzeniu kompostów;
- III o skutkach wapna na rolę;

2. *Wydział chowu inwentarza:*

czy wyścigi konne korzystny wpływ wywierają na chów koni W. Księstwa Poznańskiego lub nie?

3. *Wydział ogólny:*

jakich chwycić się sposobów, aby lud nasz wiejski (nie wyłączając gospodarzy) uczynić produktywniejszym?

W następstwie przyszły pod obrady wnioski Zarządu.

Pierwszy proponujący uchwałę, któraby się przyczyniła do rozszerzenia Towarzystwa cofnął Zarząd zaraz po powstałej nad nim dyskusji. —

W drugim wniosku proponuje Zarząd przez usta Pana Włodzimierza Wolniewicza (którego umo-

tywowanie i projekt załączony pod lit. d *) instytucją, któraby ułatwiała młodzieży wykształcanie w zawodzie rolniczym w sposób przyjęty niegdyś przez byłe Towarzystwo Rolnicze w Królestwie Polskiem. - Zgromadzenie przyjęło ten wniosek jednomyślnie i jednomyślnie także poleciło zarządowi wybór stósownej do tego komissyi zgadzając się przytem na wniosek Pana Wizego, żeby Zarząd przy wyznaczeniu komissyi uwzględnić raczył starania w tym samym przedmiocie podjęte przez filialne Towarzystwo powiatów Szamotulskiego i Poznańskiego.

Przez usta Pana hr. Jana Działyńskiego oznajmił zarząd, iż gotów jest swoimi funduszami wydrukować na własność autora popularny przewodnik w zatrudnieniach gospodarskich ułożony w następstwie prac co do czasu. Zgromadzenie pochwalając myśl zarządu pozostawiło Mu wyznaczenie komissyi konkursowej w tym przedmiocie.

Po takim wyczerpaniu przedmiotów porządku dziennego zamknął Przewodniczący Pan J. Morawski posiedzenie powtórnem wynurzeniem uznania zasług Centralnego Zarządu, który to wyraz poparło całe zgromadzenie jednomyślnie, dodając także swoje podziękowanie Panu Morawskiemu.

p.

p.

p.

Przewodniczący Zgromadzeniu

Trzymający pióro

(podp.) J. Morawski.

Dr. Kaźmierz Krasicki.

*) lit. d. patrz w spisie przedmiotów: projekt urządzenia praktycznej nauki gospodarstwa.

V.

PORZĄDEK DZIENNY

Walnego Zgromadzenia Towarzystwa
Centralnego Gospodarczego

dla

Wielkiego Księstwa Poznańskiego

na dniu 2 Lipca 1862.

1. Zagajenie posiedzenia przez przewodniczącego towarzystwa.
2. Obiór przewodniczącego walnemu zgromadzeniu i powołanie przezeń sekretarzy.
3. Odczytanie przez sekretarza zarządu sprawozdania z dotychczasowych czynności.
4. Odczytanie przez członka Zarządu Pana Włodzimierza Wolniewicza sprawozdania kuratorium dla zakładu chemicznego.
5. Sprawozdanie z posiedzeń połączonych wydziałów odbytych dnia poprzedniego, co do pytań przez Zarząd wydziałom pojedynczych towarzystw swego czasu przedłożonych, odczytane przez referentów dotyczących wydziałów.
6. Przedłożenie zadań przez pojedyncze wydziały na następne Walne Zebranie do opracowania przez wydziały przyjętych.
7. Wnioski Zarządu.
8. Wnioski Walnego zgromadzenia.

(podp.) *Kantak Kazimirz.*

Sekretarz Zarządu.

VI.

WNIOSEK

Do

Uchwały

przez Zarząd Tow. Centralnego Gospodarczego. W. Ks. Poznańskiego. przedstawiony
Walnemu Zebraniu dnia 2 Lipca 1861.

(Coinięty przez Zarząd w czasie dyskusji).

Zważywszy:

że obywatele gospodarze winni uważać w Towarzystwie Centralnem Gospodarczem ciałem zbiorowe, jedynie silne i zdolne do podniesienia ogólnego stanu gospodarstwa, przez przyprowadzenie do skutku takich przedsięwzięć i środków, jakie przechodzą siły i możność nietylko prywatnych osób, ale i mniejszych stowarzyszeń rolniczych; że zatem osoby do udziału w Towarzystwie rolniczem bądź przez majątek, bądź przez intelligencją i pracowitość się kwalifikujące, a wzbraniające się bez żadnego usprawiedliwionego powodu, jedynie przez samolubstwo lub opieszałość od udziału w témże, niemogą być inaczej w sądzie opinii publicznej uważani, tylko jako obywatele na dobro kraju obojętni.

Zgromadzenie Walne Towarzystwa gospodarczego

dla W. Ks. Poznańskiego wypowiada jako swe zdanie; że jest obowiązkiem obywatelskim każdego o dobro kraju troskliwego, przez przystąpienie do jednego z towarzystw filialnych, stać się członkiem towarzystwa centralnego:

a w następstwie wzywa:

każdego z członków, by osobistym wpływem starał się zniewolić osoby gospodarstwem się trudniące, a dotąd do żadnego towarzystwa nienależące, jako to właścicieli i dzierzawców dóbr, księży proboszczów i samodzielnych rządców, do przystąpienia do jednego z miejscowych towarzystw.

Poznań dnia 2 Lipca 1861.

**Zarząd Towarzystwa Centralnego gospodarczego
dla W. Ks. Poznańskiego.**

podp: Łączyński, A. Guttry, Kantak Kazimirz,
Przewodniczący. sekretarz

X. Janiszewski, Wolniewicz, Edward Poniński,
Działyński, Szafarkiewicz.

VII.

SPRAWOZDANIE

Zarządu Centralnego z czynności
Towarzystwa Gospodarczego

dla W. Ks. Poznańskiego

za czas od zawiązania się jego

od 21 Lutego do 30 Czerwca r. b.

Cztery zaledwo upłynęły miesiące, jak Pano-
wie zaszczyćiliście nas swym wyborem i stawiając
na tém miejscu, daliście dowód zaufania, którego
doniosłość uczuliśmy w całej jego rozciągłości.
Cztery miesiące, to czasu wiele w chwilach życia
rozbudzonego do potęgi czynu; widzieliście losy
krajów rozstrzygające się w ich przeciągu; ale
cztery miesiące to czasu mało w organiczném
działaniu Towarzystwa, które rozpoczynając swój
życiowy z niejednemi na wewnątrz i zewnątrz wal-
czyć musi trudnościami. Wstąpiliśmy na drogę,
na której mieliśmy świetny przykład działania
w pobratymczém Towarzystwie, ale na której

sami pierwsze stawiając kroki, wzrość dopiero musimy w doświadczenie i siłę, zanim potrafimy choć w części wskazać plony i owoce działania. Do ich dojrzewania potrzeba czasu, dobrej woli, wytrwałości i pracy z Waszój jak z naszej strony. Nam ile siły i zdolności pozwolą, nie zabraknie dobrej woli i wytrwania — podniosło nas ku temu zaufanie Wasze. Ale pamiętajcie Panowie: że jak jesteśmy wypływem Waszój woli, tak też w Was i Waszój działalności spoczywa siła Towarzystwa, z której nam czerpać. Im więcej w pojedynczych towarzystwach, składających jakoby członki jednego i tego samego organizmu, będzie żywotności, szczerzej pracy, zrozumienia celu i postępu ku udoskonaleniu, o tyle rozwój całego Towarzystwa będzie zapewnionym. Bez tego i najlepsze chęci Zarządu nie wystarczą. Życie płynie w wzajemnym oddziaływaniu, ale w zbiorowych towarzystwach żywotność ich zależy od żywotności pojedynczych części je składających.

Po ukonstytuowaniu się Zarządu pod przewodnictwem pana Adolfa Łączyńskiego, przez wybór sekretarza i skarbnika w osobach pana Kantaka Kaźmirza i Dr. Szafarkiewicza, pierwszym krokiem Zarządu było udanie się do Władz. Nie chodziło nam o istnienie nasze, bo te oparte na mocy prawa o stowarzyszeniach — ale chodziło o uznanie jako Towarzystwo Centralne, o wejście z nami w odpowiednie stanowisku temu stosunki, a to w interesie tak naszym, jak i samego rządu: wzniesienia pomysłowości mieszkańców, opartej na wzniesieniu kultury i osiągnięciu założonych przez

Towarzystwo celów. Udaliśmy się równocześnie do najwyższej władzy prowincjonalnej, pana Naczelnego Prezesa i do Kollegium Ekonomicznego w Berlinie, z doniesieniem o ukonstytuowaniu naszym i oświadczeniem chęci wejścia z nimi w odpowiednie stosunki. Ostatnie wręczyło pismo nasze p. ministrowi spraw rolniczych. Pan Naczelnny Prezes oświadczył, że Towarzystwo Centralne może tylko być następstwem dobrowolnego połączenia **wszystkich** w prowincyi istniejących Towarzystw agronomicznych, a nie widząc, żeby wszystkie przystąpiły, odmawia zadosyćuczynienia naszemu życzeniu; — Pan minister odpowiada, że w zupełności zgadza się z udzieloną nam przez Naczelnego Prezesa rezolucją, a obok téj, rzeczy saméj dotyczącej odpowiedzi, opierając się wedle własnego wyrażenia li na „w obecném położeniu szczególnie zbliżoném przypuszczeniu“ pozwolił sobie wyrazić podejrzenie, jakoby wzniesienie rolnictwa pozornym tylko było celem Towarzystwa, właściwym zaś „schyzmatyczna agitacja“ zgubna przedewszystkiem jéj kierownikom. — Zarząd znalazł w piśmie p. ministra stanowczą różnicę w oznaczeniu bliższych warunków Towarzystwa Centralnego. Bo podczas, kiedy Naczelnny Prezes żąda dobrowolnego połączenia się wszystkich istniejących towarzystw agronomicznych — pan minister istnienie takowego robi zależnem li tylko od przystępu już istniejących towarzystw, bez wyraźnego żądania wszystkich. W myśli, że tak zasadnicza różnica w zapatrywaniu się ujść tylko mogła bacznosci p. ministra wśród nawału prac

może ówczesnym sejmem spowodowanych, zwrócił Zarząd na nią uwagę Jego. Zarazem wykazał jako Towarzystwo Centralne Gospodarcze dla Wielkiego Księstwa Poznańskiego wszystkim przez niego stawionym odpowiada warunkom, podczas kiedy stawiane przez Naczelnego Prezesa warunki z góry umożliwiłyby zawiązanie wszelkiego Towarzystwa Centralego, ani téż są w zgodzie z faktycznymi stosunkami innych prowincyi państwa. Zarzuty pana ministra oparte na przypuszczeniu w niczem nieuzasadnioném, odparł Zarząd w swoim i Towarzystwa imieniu stanowczo i z godnością. Takim jest stan kwestyi stosunku naszego do władz. Jest ona w zawieszeniu; oczekujemy pomyślnego załatwienia.

Co do pojedynczych towarzystw agronomicznych, Zarząd pod dniem 19go Kwietnia wezwał wszystkie w obrębie W. Księstwa Poznańskiego istniejące do przystępu. Dotychczas przystąpiło wyraźnie sześć towarzystw większych rozmiarów, a mianowicie: Gnieźnieńsko-Sredzko-Wrzesińskie, tak zwane Gostyńskie z powiatami Krobskim, Wschowskim, Śremskim i Kościańskim, Poznańsko-Szamotulskie; Pleszewsko - Odalanowsko-Ostrzeszowskie; Mogilnicko-Inowrocławskie, i Towarzystwo połączonych powiatów północnych, obejmujące członków z powiatów Wągrowieckiego, Szubińskiego i Wyrzyskiego. Nie naszą jest rzeczą, jeżeli inne Towarzystwa nie zechcą korzystać z ofiarowanego im dobrodziejstwa ześrodkowania sił wspólnych.

Co do prac wewnętrznych Zarząd na jednym

zaraz z pierwszych swych posiedzeń, jeszcze dnia 7go Marca rb. wziął pod rozwagę urządzenie wystawy zwierząt gospodarskich, płodów rolniczych, ogrodowych i przemysłu gospodarczego, jako i machin i sprzętów gospodarczych. A dowiedziawszy się o zamiarze Dyrekcji Towarzystwa ulepszenia chowu koni, bydła i owiec w W. Księstwie Poznańskim, urządzenia w roku bieżącym przepisanej mu statutami co trzy lata wystawy, postanowił Zarząd dla nierozdzielania sił porozumieć się z Dyrekcją rzeczzonego Towarzystwa względem możebnego połączenia obudwóch wystaw. Ku porozumieniu, a następnie wspólnemu wypracowaniu programu i przygotowaniu wystawy, wyznaczył komisją, złożoną z panów Łączyńskiego, Łaszczewskiego, J. Działyńskiego, St. Żółtowskiego, St. Kurnatowskiego i J. Mielżyńskiego. Komisya ta odbyła dwa posiedzenia łącznie z komisją Towarzystwa ulepszenia chowu koni. Zgodzono się wzajem na urządzenie wystawy wspólnemi siłami, wyznaczono wspólny komitet, pozostawało przystąpić do wspólnych ogłoszeń i przygotowań. W tém niespodzianie Dyrekcya chowu koni, ze względów zewnątrz niej leżących, a których usunięcie nie było w jój mocy, widziała się spowodowaną zrzec się wystawy i cofnąć od wspólnych układów. Zarząd nasz zawiadomiła o tém na dniu 18go Kwietnia. Mimo krótkości pozostającego nam czasu, ufnie w gorliwość mieszkańców W. Księstwa Poznańskiego i Wasze poparcie postanowiliśmy nie odstępować zamiaru, ale zostawieni sami sobie, nie mając jak Towarzystwo

chovu koni w statutach jego przez władzę potwierdzonych, przyznanego pozwolenia urządzenia wystawy, uważaliśmy za konieczne pozyskać takowe, zanim do ogółu odezwać się nam wypadnie. Nazajutrz już udaliśmy się do Królewskiego Prezydyum Policyi, najuprzejmiej o najprędszą upraszając odpowiedź. Gdy jednak tygodnie całe mijały bez niej a czas upływał, musieliśmy i z naszej strony odstąpić zamiaru ogólnej dla W. Księstwa Poznańskiego wystawy. Pobieźnie wspomniemy, że dopiero po zrobioném w tej mierze ogłoszeniu w pismach publicznych, pan Prezes policyi raczył nam udzielić odpowiedź, w której nierozwiązując nawet kwestyi, ażali władza przeciw wystawie z naszego ramienia urządzonej miałaby coś do nadmienienia, uważa podanie nasze, w formie urzędowej mu przesłane, za załatwione prostem, nie w urzędowej formie wydaném i Jemu bynajmniej niezakomunikowanem ogłoszeniem w dziennikach. Zarząd dziś już zapowiada urządzenie wystawy w jak najrozleglejszych rozmiarach w połowie przyszłego roku i wcześniej ku temu potrzebne przedsięwzięcie kroki, spodziewając się żywego z strony Towarzystwa udziału.

Równocześnie z projektem wystawy zwrócił Zarząd uwagę swą na istniejące obok wsparcia Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego z dobrowolnych ofiar, a zagrożone brakiem funduszków Laboratorium Chemiczne, a choć sam niewielkiemi rozrządza funduszami postanowił nie dać upaść i wziąć w opiekę instytucją tę, pierwotnie przez Towarzystwa agronomiczne popieraną. Ponieważ

aparaty i wszelkie przedmioty Laboratorium tego oddane były Towarzystwu Przyjaciół Nauk Poznańskiemu. Zarząd Centralnego Towarzystwa Gospodarczego udał się do Zarządu Towarzystwa Przyjaciół Nauk z zapytaniem, azali zechce ustąpić praw swych na rzecz Towarzystwa naszego. Odebrawszy chętną odpowiedź, za której uprzejmość dzięki niniejszemu Poznańskiemu Towarzystwu Przyjaciół Nauk składamy, mianowaliśmy kuratorium zakładu chemicznego, i zaprosiliśmy do składu jego panów Wolniewicza, Karśnickiego z Mystek, Dra. Mateckiego, Józefa hr. Mycielskiego i dziś już zgasłego Tytusa hr. Działyńskiego w którego miejsce obecnie syn jego pan Jan Działyński wstąpi. Kuratorium rzeczono zajęło się rekonstytucją zakładu chemicznego, w miarę funduszków i możebnych okoliczności. Sprawozdanie kuratorium z podjętych w tym względzie czynności przedłożonem Panom będzie.

Nie mniej roztrząsał Zarząd kwestyą występowania na zewnątrz przez właściwe pismo i odpowiednie publikacye gospodarcze. Nie chcąc wszakże i niemogąc już to dla koniecznych ku temu zasobów, tak materyalnych jak naukowych, rozpocząć wydawnictwa na większe rozmiary i w stale oznaczonych peryodach, bez zapewnienia materyałów pismu egzystencyą i znaczenie gwarantujących, wołał Zarząd poprzestać na teraz na istnieniu Dodatków rólniczych do pism Poznańskich, zabezpieczając sobie w razie potrzeby wpływ na redakcyą Ziemiańska, a nie zrzekając się w swoim czasie wydawnictwa pisma w zeszytach

czasem nieoznaczonych, w miarę nagromadzonych materiałów i możliwości. — Obecnie Zarząd wsparty w tej mierze ofiarą jednego z swych członków, jest w możliwości wyznaczenia jako nagrody, kosztów druku za najlepiej napisane dziełko będące: „Przewodnikiem praktycznym robót gospodarczych wedle następstwa czasu ułożonych.“ Praca pozostanie własnością autora i do wyłącznego jego rozporządzenia. Program z kolei porządku dziennego udzielonym będzie Panom dla wiadomości, a potem ogłoszonym publicznie.

W ocenieniu ważności dla stosunków rolniczych powstającego Towarzystwa ku wspieraniu ekonomów, Zarząd widział się spowodowanym zwrócić z swęj strony uwagę pojedynczych dyrekcyi połączonych z nim Towarzystw na ważność przedmiotu i polecić takowym zajęcie się nim przez utworzenie wczesne towarzystw filialnych. Wezwanie Zarządu nie było bez skutku.

Dla przygotowania materiałów na obecne Walne Zebranie i wprowadzenie w życie pracy po wydziałach, Zarząd zawezwał dyrekcyę towarzystw filialnych do utworzenia wydziałów: ogólnego, rolniczego i chowu inwentarza, w obrębie swych członków. Zamiarem było Zarządu, by wybór zdań nie szedł z góry, ale był wpływem wspólnej narady połączonych wydziałów pojedynczych towarzystw. Gdy to jednak nie dało się skutecznie jak na Walnem Zebraniu, gdzieby po raz pierwszy wydziały pojedyncze wszystkich towarzystw ku wspólnej zebrane były naradzie, Zarząd tym razem z swęga ramienia przesłał towarzystwom za-

dania do opracowania. Zarząd czuł, że czas ku opracowaniu temu pozostaje krótki, ale nie sądził by dla tego powstrzymać zorganizowanie i wprowadzenie w bieg pracy po wydziałach, w przekonaniu, że pojedynczy członkowie przy niemożności przedłużenia wyznaczonego czasu, gorliwością zechcą zastąpić jego krótkość. Z prac wydziałowych wyznaczeni na wczorajszych posiedzeniach referenci złożą sprawę obecnemu Zgromadzeniu.

Pozostaje nam jeszcze dotknąć najwyższego z przedmiotu dotychczasowej czynności Zarządu: przygotowań do utworzenia szkoły agronomicznej. Już przed laty wielu kwestya ta była na stole, zajmowała się nią Dyrekeya spółki Bazarowej; od wykonania wstrzymały ją nieprzebyte trudności, nie przestała wszakże gromadzić stałego funduszu z wyłącznem na ten cel przeznaczeniem. W najnowszym czasie pierwszy nieodżałowanej a świętej pamięci pan Tytus hr. Działyński, celem umożliwienia podobnego zakładu, ofiarował Zarządowi w mieście swém dziedziczném Kórniku odpowiednie dwa budynki na szkołę i pomieszkania nauczycieli, jako i rozliczne ułatwienia i pomoc, o ile takowe dobra Kórnickie dostarczyć mogą. Również pan August hr. Cieszkowski, czią wspomnienia przedwcześnie zgasłej swój żony wiedziony, ofiarował celem założenia zakładu naukowego imienia HALINY, na przeciąg lat dwudziestu dochód całkowity wsi swój dziedzicznej Wierzenicy, z warunkiem założenia go tamże. Zarząd w uznaniu szlachetnego uczucia zacnych dawców, którzy zna-

komite te dary z własnego ofiarowali popędu, nie tylko publicznie składa im podziękowanie, ale zarazem wzywa całe zgromadzenie, aby tak pamięć śp. Tytusa Działyńskiego, jak i zasługę pana Augusta Cieszkowskiego jednomyślnem uczciło powstaniem. — W skutek zrobionych ofert Zarząd zajął się bliżej dotyczącym przedmiotem i przedewszystkiem postawił jako zasadę: Szkołę wyższą agromomiczną w całym tego słowa znaczeniu. Dalej udał się do dyrekcyi spółki Bazarowej z prośbą o przekazanie w danym czasie przeznaczonego na ten cel przez lat tyle zbieranego funduszu. Wreszcie wyznaczył z łona swego komisyją, złożoną z panów Łaszczewskiego, Wolniewicza i Jana Działyńskiego, celem zbadania urządzeń podobnych zakładów, ułożenia planu i budżetu zakładu mającego stanąć, wraz z anszlgiem potrzebnych budynków i urządzeń, wyświecenia o ile przekazane ku temu dochody nie wystarczające wymagały uzupełnienia i w jaki sposób nastąpić by to mogło, a zarazem przedwstępnego dowiadywania się o kwalifikujących się do wykładów w zakładzie takowym osobistościach. Z rezultatu swych badań komisyja następnie zda sprawę Zarządowi. A gdy w najnowszym czacie syn zmarłego hr. Działyńskiego a członek Zarządu, pan Jan Działyński, podtrzymując szlachetną myśl ojca, rozszerzył jeszcze zakres pierwotnej ofiary, będzie i to przedmiotem rozwagi komisji i jej sprawozdania Zarządowi.

Panowie! same te przedwstępne zatrudnienia

są obszerne i wymagają pracy, zastanowienia się i czasu. A nawet gdy już uskutecznione zostaną, gdyby nawet załatwić się dało kwestyą funduszków i zdatnych osobistości, Zarząd tać wam nie może, że jeszcze w naszym położeniu wiele i to niemałych do doprowadzenia sprawy do pomyślnego skutku przedstawi się trudności, których bliższe rozprawienie nie może być rzeczą niniejszego sprawozdania. Ale wspomnieć Wam o tém musimy, by przy rozgłosie jaki projekt ten znalazł już po za obrębem Zarządu, rozchodzących się nawet poza granicami Księstwa niedokładnych a powiększonych o nim wieściach¹, nie wywoływać sangwinicznych nadziei, których zawód wzbudza zawsze zniechęcenie i osłabienie na duchu. Co do nas, jak z jednej strony wszelkich dołożymy starań, tak z drugiej składamy Wam oświadczenie, że bez jakiegokolwiek pewności udania, stanowczych nie przedsięwzięmiem kroków. Rzeczy ważnej lekko brać nam nie wolno i myślimy, że w tej mierze jesteśmy w zgodzie z Waszem Panowie zdaniem.

O ile w miarę możebnych środków i granic niemi zakreslonych, chcieliśmy i zwykłą naukę praktycznego kształcenia naszych urzędników gospodarczych w pewne ująć formy, wykaże Panom wniosek, który członek zarządu, pan Wolniewicz w kolei porządku dziennego będzie miał zaszczyt Panom przedłożyć.

Choćby sprawa ta działa się po za obrębem właściwym Towarzystwa, zatem nie dotyczy bez-

pośrednio Zarządu i Towarzystwa, gdy jednak pierwsze Walne Zebranie udzieliło moralne poparcie ówczesne wnioskowi pana Wolniewicza co do utworzenia Domu Zleceń, widzimy się spowodowani choć pobieżnie wspomnieć, że projekt ten, może dla braku dość żywego udziału, do skutku nie przyszedł. Czy i o ile jeszcze do skutku przyjdzie, lub też ustąpi przed inném zamierzonym na większe rozmiary towarzystwem, nie może być przedmiotem niniejszego sprawozdania, ani też bliższego z naszej lub ze strony Zgromadzenia rozbioru, jako rzecz leżąca poza granicami naszego Towarzystwa.

Otoż Panowie! skromny obraz naszej działalności. Jeżeli nie znajdziecie w nim wybitnych czynów, znajdziecie przynajmniej dobrą wolę. A wierzajcie nam, że obowiązków naszego stanowiska w miarę sił, zdolności i możliwości dopełnić chcemy. Podporą nam zaszczyt Waszego zaufania, który wysoko cenimy. A w sumienném uczuciu naszej woli, odzywamy się do was, byście wróciwszy do domów; w pojedynczych towarzystwach rozwinęli z całą wytrwałością tę czynność i pracę, jakie jedynie pomyślność Towarzystwa zabezpieczyć i do upragnionego celu doprowadzić mogą. Panowie! entuzjazm i zapał pierwszej chwili — cóż nam po nich bez wytrwania. Nam dziś nie pozostało jak praca i wytrwałość. I nie przestaję nam nawoływać do nich, bo w nich, ale w nich też tylko zbawienie nasze. Biada nam, jeżeli się

w pracy lenić, a w podjętej wytrwać nie potrafimy! —

Poznań dnia 30. Czerwca 1861.

Zarząd Towarzystwa Centralnego Gospodarczego dla Wielkiego Księstwa Poznańskiego.

Łączyński, przewodniczący. Szafarkiewicz. Kantat Kaźmirz. Łaszczeurski. Edward Poninowski. Wolniewicz Działyński. A. Gutry. X. Janiszewski.

VIII.

PROTOKÓŁ

WALNEGO ZEBRANIA

Centralnego Towarzystwa Gospodarczego

dla

Wielkiego Księstwa Poznańskiego,

które się odbyło dnia 18 Grudnia 1861.

Działo się w Poznaniu na wielkiej sali bazarowej.

Walne zgromadzenie Towarzystwa zwołane przez Zarząd na dzień 18 Grudnia b. r. zebrało się w liczbie 196 członków, których nazwiska zapisane na liście obecnych.

Z łona Zarządu, którego członkowie z wyjątkiem Pana Łaszczewskiego chorobą wstrzymanego, wszyscy byli obecni, zagaił Walne Zebranie Prezes Towarzystwa Pan Adolf Łączyński, wzywając zgromadzonych do obioru Przewodniczącego w obecném zebraniu. Jednomyślny wybór padł na Pana H. Cegielskiego. Ten powołany na Sekretarzy Panów Kaźmirza Krasieckiego i Stanisława Stablewskiego, rozpoczął swoją czynność odczyta-

niem następnego porządku dziennego przez Zarząd ułożonego.

1. Zagajenie i wezwanie zgromadzonych do obioru przewodniczącego dzisiajszemu posiedzeniu.
2. Wybór przewodniczącego i dwóch sekretarzy.
3. Odczytanie protokołu ostatniego walnego zebrania.
4. Sprawozdanie roczne z czynności Zarządu.
5. Sprawozdanie finansowe.
6. Wybór komisyi do przejrzenia rachunków.
7. Wniosek P. Wolniewicza jako członka Zarządu dotyczący osuszenia pól sączkami.
8. Referaty z odbytych dnia poprzedniego posiedzeń wydziałowych.
 - a) rolnictwa,
 - b) chowu inwentarzy,
 - c) ogólnego.
9. Wnioski Zarządu.
10. Wnioski z łona Walnego Zgromadzenia.
11. Wybór trzech członków Zarządu w miejsce występujących wedle statutów przez losowanie.

PP. Adolfa Łączyńskiego,

„ Włodz. Wolniewicza,

„ Fel. Łaszczewskiego.

Pan Jan Mielżyński wnosi o częściową jego zmianę, a mianowicie o rozpoczęcie czynności od wyborów, gdyż z powodu śmierci Jenerała Morawskiego zamierza wielu obecnych o piątej godzinie Poznań opuścić, aby na pogrzeb podążyć.

Pan Łączyński stawia poprawkę, ażeby dopiero wtenczas zmienić porządek dzienny, gdyby do go-

dziny drugiej kolój na wybory nie przyszła. Zebranie przyjęło wniosek Pana Łączyńskiego, uchwalając przystąpienie do wyborów o godzinie drugiej. Z tą warunkową odmianą przyjęło ustanowiony porządek dzienny. Przyjęło również odczytany protokół ostatniego Walnego Zgromadzenia odbytego na dniu 2 Lipca r. b.

Następnie Sekretarz Zarządu Pan Kantak Kaźmirz odczytał roczne sprawozdanie Zarządu załączone pod No. IX.

Pan Adolf Koczorowski wnosi, żeby zgromadzeni za serdeczne słowo pozdrowienia, które Towarzystwo rólnicze Galicyjskie przez swego Prezesa Księcia Leona Sapiechę Towarzystwu Poznańskiemu w liście przy sprawozdaniu odczytaném przesłało, powstaniem wyrazili swą wdzięczność i serdeczną życzliwość.

Wniosek ten przyjęto i jednomyślnem powstaniem wykonano, a przewodniczący Pan H. Cegielski wezwał przy téj sposobności zgromadzonych, aby takiemże powstaniem wyrazić zechcieli cześć swoją i pamięć dla nieistniejącego już niestety, ale tak zasłużonego w kraju Towarzystwa rólniczego w Warszawie. Zgromadzeni i tę myśl z równym zapalem podjęli i jednomyślnem powstaniem wykonali.

W następstwie porządku dziennego odczytał Sekretarz Zarządu sprawozdanie z stanu funduszw Towarzystwa załączone tutaj wraz z dowodami. Do przejrzenia tych rachunków wyznaczono Komissyą z Panów Cegielskiego, Józefa Mycielskiego z Kobylegopola i Buchowskiego.

Członek Zarządu Pan Włodzimierz Wolniewicz odczytał rozprawę o potrzebie i pożyteczności sączkowego systemu osuszania pól i postawił wniosek, żeby Walne Zebranie poleciło Zarządowi wezwanie Towarzystw filialnych do przedsięwzięcia właściwych kroków ku zaprowadzeniu i u nas melioracyi téj w szerszym zakresie. Wniosek ten jednomyślnie przyjęty został.

Do rozprawy Pana Wolniewicza dodaje Pan Budziszewski obrachunek kosztów wypalania sączków w fabryce swéj w Xiążu i przekłada zarazem Zgromadzeniu okazy takowych. Rozprawa Pana Wolniewicza i obrachunek Pana Budziszewskiego umieszczone w dalszym ciągu Rocznika (patrz spis przedmiotów).

Pan Krzyżanowski z Poznania oznajmia zgromadzonemu, że w jego poprawnych cegielniach, gdzie prócz wszelkich rodzajów cegły i dachówki wyrabiają się także i sączki, mogą się łatwo wykształcić doskonali ceglarze w ogóle a fabrykańci sączków w szczególe; że on najchętniej uczniów przyjmuje i zgromadzonych wzywa, aby z oświadczenia jego korzystali.

Po takim załatwieniu téj kwestyi przystąpiono do wysłuchania referatów z zadań wydziałowych.

Z wydziału rolnictwa dwóch było referentów. Pan Maxymilian Jackowski odczytał referat z obrobionego przez wydział zadania o uprawie i polepszaniu łąk (patrz pod tytułem: Wydział rolnictwa).

Pan Budzyński odczytał referat z obrobionego

zadania o urządzaniu kompostów, (patrz pod tytułem wydział rolnictwa).

Nowe zadania postawił sobie wydział rolnictwa toży:

- 1^{mo} kwestyą produkcyi chmielu;
- 2^{do} jakie najwłaściwsze są trawy, czyli jakiej użyć mieszaniny traw do utworzenia dobrej murawy, aby mieć w płodozmianie żywe i zdrowe pastwisko dla owiec;
- 3^{tio} pozostawił wydział poprzednio zadaną a nieopracowaną jeszcze rozprawę o skutkach wapna na rolę.

Z wydziału chowu inwentarza referent Pan Stanowski zdał najpierw sprawę z powtórnie obrobionej kwestyi, w jakich warunkach utrzymanie inwentarza na stajni lub pastwisku jest najkorzystniejszem, a potem z drugiej kwestyi, czy wyścigi konne przyczyniają się do poprawy rasy koni. W tej ostatniej wydział zdanie swoje wyraził, że wyścigom konnym bezwarunkowo wszelkiej zasługi odmawiać nie zawsze można, ale że wyścigi konne, jakie się dotychczas odbywały w Księstwie Poznańskiem a mianowicie w Poznaniu żadnej dla bogactwa krajowego nie mogą przynosić korzyści. Referat Pana Stanowskiego znajduje się w sprawozdaniu Wydziału chowu inwentarza.

Wydział ten postawił sobie następujące nowe zadania:

- 1^{mo} jakie krzyżowanie ras owiec jest najkorzystniejsze;
- 2^{do} jakie krzyżowanie ras koni daje najlepsze konie pociągowe.

Z wydziału ogólnego był referentem Pan Buchowski, ale ten nie mógł podać wykończonego referatu, gdyż wydział miał do rozbiegania cztery prace nad pytaniem: jakimi sposobami dałaby się powiększyć produktywność naszych klas roboczych, i zajmował się tym przedmiotem aż do nocy dnia wczorajszego, przez co referentowi przedmiot do wielkich urosł rozmiarów, a czas do jego wygotowania niezmiernie się ograniczył, tak że referent sprawozdania dostarczyć nie mógł, co już wydział tak dalece uznał, iż wygotowanie jego do przyszłego Walnego Zebrania odłożyć postanowił. Zgromadzeni zezwolili na to odroczenie.

Nowe zadanie postanowił sobie wydział ogólny w następném brzmieniu:

Czy i o ile w położeniu obecném Wielkiego Księstwa Poznańskiego odpowiedniem jest obudzenie i rozwinięcie przemysłu i jakich ku temu użyć należy środków.

Wybiła tymczasem godzina druga; przystąpiono więc do wyborów.

Paragraf 9 statutów Towarzystwa wymaga, aby co rok z Zarządu trzech członków losem do tego przeznaczonych występowało, a Walne Zebranie na ich miejsce trzech nowych obierało, bez obowiązku pominięcia tych, których los do wystąpienia przeznaczył. Tą razą padł ten los na Prezesa Towarzystwa Pana Adolfa Łączyńskiego, i na Panów Włodzimierza Wolniewicza i Łaszczewskiego. Pan Łaszczewski nadto listownie oświadczył, że powtórnego wyboru dla słabego zdrowia przyjąćby nie mógł.

Po dokonanych wyborach wyszli z urny nowo do Zarządu wybrani: Adolf Łączyński, Włodzimierz Wolniewicz i Franciszek Żółtowski, a z tych na Prezesa Towarzystwa powtórnie przeznaczony Łączyński.

Wracając do porządku dziennego, przeszło Zgromadzenie do wysłuchania wniosków Zarządu. Pierwszy jego wniosek umotywowany przez Pana Wolniewicza żądał od Zgromadzenia, ażeby oświadczyło, że uznaje wielką dla kraju i jego bogactwa pożyteczność spółki finansowej, która pod nazwiskiem „Tellus“ ma się niebawem w Księstwie ukonstytuować, że uznaje zasługę, jaką naczelnicy tego przedsięwzięcia i ci co je popierają i do niego przystępują, położyć około bogactwa krajowego gotowi; a nareszcie że uznaje potrzebę jak najsilniejszego popierania tego przedsięwzięcia przystępowaniem do jego Spółki. Wniosek ten przyjęto jednomyślnie.

Drugi wniosek Zarządu przedstawił Sekretarz jego Pan Kantak Kaźmierz, żądając ściślejszego oznaczenia § 9 statutów. Zarząd proponuje uchwałę tej treści: ażeby przy przepisaniu wylosowywaniu członków Zarządu nie poddawać w drugim roku tych losowi, którzy w poprzednim co dopiero roku ustąpili, a w trzecim roku uważać tych trzech członków, których los po dwakroć pominął, już przez to samo za losem przeznaczonych do wystąpienia na końcu trzeciego roku.

Walne Zebranie zgodziło się na taką interpretacją § 9 i ta jest odtąd obowiązująca.

Po załatwionych wnioskach Zarządu prze-

szło Zgromadzenie do wysłuchanie wniosków podanych od członków Towarzystwa.

Najpierw Pan Franciszek Mycielski podał wniosek, ażeby zobowiązać Zarząd do wysłania deputacyi od Towarzystwa Poznańskiego na Walne Zebranie Towarzystwa Krakowskiego i wyznaczenie takowej deputacyi pozostawić Zarządowi. Wniosek ten z zapalem przyjęto.

Pan Jan Mielżyński podał wniosek o założenie osobnego wydziału leśnictwa, który bardzo przekonywająco umotywował. Zgromadzenie uchwaliło założenie wydziału leśnego, a wykonanie przez filialne Towarzystwa poruczyło Zarządowi.

Pan Mrowiński podał wniosek, ażeby Zarząd starał się o wyszukanie dla potrzeb Księstwa sortiera owiec i wełny, jakich obce kraje posiadają. Zgromadzenie uznało potrzebę i brak takiego sortiera i poleciło wniosek Pana Mrowińskiego Zarządowi.

Pan Stanisław Plater podał wniosek, aby Walne Zebranie ściśle oznaczyło zadanie i formę referatów wydziałowych.

Pan Plater i jego towarzysze w umotywowaniu swego wniosku twierdzą, że referaty wydziałów nie powinny być rozprawami, ale przede wszystkim treściwym wyszczególnieniem spostrzeżeń, zasad, przepisów, rad, wniosków i postanowień wydziałowych, jakie z obrobienia kwestyi i dyskusyi wynikły. Na taką definicyą referatu zgodziło się Zgromadzenie przyjęciem wniosku Pana Platera.

Do tego wniosku postawiono dwa dodatki dotyczące czasu wyznaczonego do wygotowania referatów, a mianowicie wniósł Pan Niegolewski Władysław, aby dla dostarczenia i wydziałom i ich referentom dostatecznego czasu do rozebrania postawionój kwestyi, i do wygotowania dobrego referatu, postanowić, że wydziały mają stósownie do przewidywanój potrzeby zbierać się rychlój jak dzień jeden przed Walnem Zebraniem. Pan Działyński zaś z Panem Wolniewiczem wnoszą, aby stósownie do uznanój potrzeby pozwalać na odkładanie referatów do następnego Walnego Zebrania. Walne Zebranie przyjęło wniosek Pana Działyńskiego.

Pan Budzyński wniósł, ażeby Zarząd starał się w życie wprowadzić wynagrodzenie publiczne przykładowych sług. Pan Wize dodał życzenie, aby przy takim wynagradzaniu uwzględniano sąd równienników o kandydacie do nagrody. Zgromadzenie poleciło i wniosek Pana Budzyńskiego i uwagę Pana Wizego Zarządowi do uwzględnienia.

Pan Rutkowski w swoim wniosku prosi, aby Zarząd zachciał przejrzeć rękopism tłumaczenia dzieła Pana Menzla o chodowli owiec, które młodzież w Pruszkowie na rólników się kształcąca wygotowała. To tłumaczenie chce ta młodzież drukiem ogłosić, a radaby się widziała wspartą uwagami i radami Zarządu, zanim pracę w świat pusi.

Sekretarz Zarządu oddawszy w jego imieniu uznanie dobrych chęci i gorliwości młodzieży Pruszkowskiej, oświadcza, że stanie się zadość życzeniu temu, skoro rękopism doręczonym będzie.

Pan Felicyan Sypniewski wnosi o wyznaczenie konkursu lub przynajmniej funduszu potrzebnego na druk dzieła o florze rólniczój w Polsce, bądź całkowitej bądź osobny wydział obejmującej. Zwraca uwagę na ważność takiego dzieła i na trudność pokrycia znacznych kosztów wydawnictwa przez księgarza lub autora.

Pan Jackowski zwraca uwagę, że najgwałtowniej potrzebną mu się wydaje flora łączna, i tę opracować i wydać najpierw radzi.

Zarząd oświadczywszy poprzednio, że nie posiada jeszcze funduszków na takie wydatki, uwiadomia po chwili, że co dopiero ofiarowano na ten cel fundusz i że chętnie podejmie wszelkie koszta wydawnictwa.

Po wyczerpaniu w ten sposób wszystkich przedmiotów porządku dziennego, Walne Zebranie oddawszy hołd wdzięczności i uznania tak Zarządowi jak dzisiajszemu Przewodniczącemu, solwowanem zostało.

w Poznaniu dnia 18 Grudnia 1861.

Przewodniczący,

Trzymający pióro,

W. Cegielski.

Dr. K. Krasicki.

IX.

SPRAWOZDANIE

Zarządu Towarzystwa Central-
nego Gospodarczego

dla Wielkiego Księstwa Poznańskiego.

za czas od 18^{go} Lutego do 18^{go} Grudnia 1861.

Szanowne zgromadzenie!

Było to 18 Lutego r. b. kiedy zgromadzenie poraz pierwszy w liczbie kilkuset zaszczyliciliście nas swém zaufaniem wybierając do zarządu dopiero co utworzonego towarzystwa. Paragrafem 7^{ym} przyjętych w ówczas statutów obowiązani jesteśmy do złożenia rocznego Wam sprawozdania; obowiązowi temu niniejszém zadosyć uczynimy. Niejedno wiadomém Wam będzie już z tymczasowego sprawozdania złożonego na zgromadzeniu lipcowem, dla zupełności rocznego sprawozdania, choć po krótkce powtórzyć nam wypadnie dotknięte tam przedmioty, a powiem prawdę, mało nawet będziemy mieli do nich do dodania, bo jeszcze niewyszliśmy po za obręb przygotowawczych

działań. Być może, że wśród rozlicznych a tak rozmaitych zajęć ostatnich czasów rozrywających siły nie nasze tylko, ale wszystkich o sprawę publiczną gorliwszych obywateli na tak różne pola działalności nie mogliśmy czy nie umieli skupić sił naszych wyłącznie na pole działania gospodarczego; ale i to dziś jeszcze prawdą, cośmy wypowiadzieli w sprawozdaniu naszym za pierwsze cztery miesiące istnienia towarzystwa, że na nowęj drodze na którą wstąpiliśmy, wzrosć dopiero musimy w doświadczenie i siłę, zanim potrafimy choć w części wskazać plony i owoce działania, do których dojrzewania potrzeba nietylko dobrej woli, wytrwałości i pracy, ale potrzeba i czasu.“

Wiadomo wam panowie, że zarząd pod przewodnictwem pana Adolfa Łączyńskiego ukonstytuował się wyborem sekretarza i skarbnika w osobach panów Kantaka Kazimirza i Dra Szafarkiewicza. Bezpośrednio po ukonstytuowaniu starał się wejść w stosunki z władzami krajowymi odpowiednie stanowisku i zadaniu towarzystwa centralnego dla Wg^o Xsięstwa Poznańskiego. Przedstawiliśmy władzom ważność towarzystwa centralnego, używając słów byłego Ministra Rochowa, który uważa je jako punkt środkowy dla pojedynczych stowarzyszeń, do którego prace wszystkich wpływając, w jedną całość się składają, i na korzyść całości zużywają, a który na odwrót na wszystkich ożywiająco działa, między nimi pośredniczy i je wspiera, ich potrzeby i interesa w obec władz zastępuje, a tém samém zarazem przedstawia się władzom jako organ właściwy, by z jednej strony

prawdziwy stan rzeczy dokładnie poznać, z drugiej wedle okoliczności nań albo przezeń wpływać. Wszakże tak najwyższe władze prowincyalne, jak i pan minister spraw rolniczych odmówili wszelkiego współdziałania nie chcąc uznać towarzystwa za centralne. I mimo wykazania z naszej strony, że odpowiadamy w zupełności definicyi towarzystwa centralnego to jest utworzonego z przystępu już istniejących towarzystw powiatowych lub miejscowych jaką podał pan minister spraw rolniczych w swém piśmie, pozostał przy odmownej odpowiedzi.

W obydwóch pismach nieszczerzył nam niczem z strony naszej nie wywołanych, niczem téż w piśmie swém nieuzasadnionych zarzutów agitacyi, grożąc zarazem zgubnemi dla jej kierowników następstwami. Sprawę całą obecnie poddaliśmy rozpoznaniu ministerium stanu. Ostatniemu przedstawiliśmy kwestyą po prostu:

Albo celem naszym, cel podany w statutach, a w on czas ponieważ odpowiadamy wymaganiom jakie pan minister stawia za warunek centralnego towarzystwa, nie odmawiacie nam uznania, — albo, jak się pan minister wyraził, pod pozorem gospodarstwa celem naszym schyzmatyczna agitacya, a w onczas, podajcie nam fakta, rozwiążcie nas i ścigajcie prawem karném.

Jak przed zawiązaniem komissya ku temu wyznaczona, tak po zawiązaniu naszym zarząd osobném piśmie wezwał wszystkie towarzystwa w księstwie istniejące do przystępu. W skład

towarzystwa weszło sześć pojedynczych towarzystw rolniczych większych rolników, reprezentujących dwadzieścia powiatów, a mianowicie towarzystwa: Gnieźnieńsko-Średzko-Wrzesińskie; tak zwane Gostyńskie z powiatami Krobskim, Wschowskim, Śremskim, i Kościańskim; Poznańsko-Szamotulskie do którego przyłączyli się członkowie z powiatów Obornickiego, Czarneckiego i Bukowskiego; Pleszewsko-Odalanowsko-Ostrzeszowskie; Mogilnicko-Inowrocławskie i Towarzystwo połączonych powiatów północnych z członkami głównie z powiatów Wągrowieckiego, Szubińskiego i Wyrzyskiego.

Towarzystwa te powiększej części przysłały już przypadającą dla kassy towarzystwa centralnego i cały dochód stanowiącą część swych składek, jak to Panom wykaże sprawozdanie finansowe przez skarbnika ułożone.

Jak w ciągu roku bieżącego zamierzał zarząd urządzenie wystawy i podjął w tej mierze rokowania z Dyrekcją towarzystwa ulepszenia chowu koni w W. Księstwie Poznańskim, zamierzającą podobną wystawę, dla połączenia obydwóch w jedną całość. Okoliczności i zawady wewnętrzne i zewnętrzne przy krótkości przeznaczonego na to czasu przeszkodziło urzeczywistnieniu zamiaru w roku bieżącym. Wykonamy go w roku przyszłym i dziś już zarząd zapowiada Panom około połowy przyszłego roku wystawę zwierząt gospodarskich, płodów rolniczych, ogrodowych i przemysłu gospodarczego, jako i machin i sprzętów gospodarskich. Wystawę tę chcielibyśmy urządzić w jak

najrozleglejszych, rozmiarach, kroki przygotowane bezpośrednio rozpoczniemy, a członków towarzystwa wzywamy do żywego udziału, który sam tylko powodzenie i świetność wystawy zapewnić może, upraszając zarazem Panów, byście zechcieli wiadomość o zamierzonej wystawie w jak najszerszych rozpowszechnić kołach.

Laboratorium chemiczne ustąpione z chlubną gorliwością Towarzystwu Centralnemu przez Towarzystwo przyjaciół nauk Poznańskie, z powodu materyalnych przeszkód nie weszło jeszcze w działalność, mamy nadzieję że to w krótkce nastąpi.

Konkurs na przewodnika robót gospodarczych wedle porządku i następstwa czasu ułożonego, niebawem ogłoszonym zostanie. Podobnież w ciągu roku przyszłego, wyjdzie pierwszy rocznik gospodarczy Towarzystwa Centralnego.

Pod względem projektu urządzenia nauki praktycznego gospodarstwa udzielonego Panom na ostatniem zgromadzeniu lipcowém, przez członka zarządu Pana Wolniewicza, zarząd polecił temuż członkowi porozumienie się w myśl uchwały walnego zgromadzenia z komisyją towarzystwa Poznańsko-Szamotulskiego w podobnej myśli wysadzoną, ku przedsięwzięciu dalszych kroków.

Mając na oku prawdopodobne zniesienie przymusu zabezpieczenia ogniowego prowincyalnego, zarząd wyznaczył komisyją złożoną z siedmiu członków, a mianowicie z Panów: Kajetana Buchowskiego, Adama Żółtowskiego, Nestora Koszutskiego, Władysława Kosińskiego, Graevego z Bor-

ku, Stanisława Chłapowskiego i Stanisława Kur-natowskiego, celem wyczerpującego zbadania przedmiotu i wygotowania dla nas i stósunków miejscowych projektu podobnegoż stowarzyszenia.

W swoim jednak czasie bacząc na ważność dla stósunków rólniczych towarzystwa ku wspieraniu ekonomów, zarząd nie bez skutku zwrócił uwagę dyrekcyi pojedynczych towarzystw na przedmiot ten, polecając zajęcie się nim resp: wczesném utworzeniem towarzystw filialnych.

Przystępujemy do zdania sprawy z obecnego stanowiska najważniejszej z kwestyi dotychczasowych założenia szkoły agronomicznej, a dla ważności przedmiotu przebieg sprawy od początku powtórzyć sobie pozwolimy.

Dwóch mężów znanych krajowi z zasług oddaleniu od siebie, nieomal równocześnie, a równie w każdym razie szlachetném dla dobra publicznego wiedzeni uczuciem, przedstawili zarządowi znaczne oferty ku umożebnieniu założenia szkoły agronomicznej.

Byli niemi ś. p. Tytus hr. Działyński i p. August hr. Cieszkowski. Po śmierci Ojca Pan Jan hr. Działyński podtrzymał jego myśl. Główną treść offert Pana Działyńskiego stanowiły między innemi budynki na cel ten przeznaczone w mieście Kurniku; główną treść ofiary Pana Cieszkowskiego dochód całkowity dóbr Wierzenicy na lat 20 z prawem zaciągnięcia pożyczki hipotecznej na zabudowania potrzebne, a obowiązkiem spłaty takowej w przeciągu wyż oznaczonym. Zarząd postawiwszy jako zasadę szkołę wyższą

agronomiczną w całym znaczeniu tego słowa, nasamprzód przedsięwziął kroki, ażeby nie można połączyć ofiary jednej z drugą.

Gdy usiłowania te dla przeszkód miejscowych pomyslnego wzięść nie mogły skutku, zarząd wyznaczył komisyją do zbadania stosunku obydwu offert i możliwości lub większego prawdopodobieństwa przeprowadzenia zamiaru w jednym z pomienionych miejsc, złożoną z Panów Wolniewicza, Łaszczewskiego i Józefa Morawskiego. Gdy wszakże dla różnych przeszkód osobistych komisyja dosyć wczesnie zebrać się niemogła, a następnie Pan Józef Morawski dla licznych swych zajęć nie mogąc z całą gorliwością oddać się przedmiotowi z takowej wystąpił, w miejsce jego w początku przeszłego miesiąca dla pomnożenia sił Komisyji mianowano Panów Mycielskiego z Kobylegopola i Władysława Kosińskiego.

Zadanie komisyji tymczasowe sformował zarząd jak następuje:

Zbadanie rozmaitych zakładów odpowiednich, ich urzędzeń, planu nauk, budżetu i t. p. Plan zakładu całkowitego, jak ma stanąć i wejść w życie, mianowicie plan nauki i budżet, jako i wszystko co należy do zupełnego jego urzędzenia, potrzeb, dochodów, wydatków i t. p. W jakich rozmiarach zakład odpowiedni pojęciu szkoły wyższej agronomicznej na najmniejszą skalę w stósunkach naszych stanąć może, mianowicie z uwzględnieniem miejscowości w Wierzenicy:

przyczem pozostawił zarząd komissyi tak przybranie jako i uzupełnienie się wyborem dalszych członków do swego grona, jak i użycie właściwych sił po za obrębem swego koła i przedsięwzięcie wszystkich kroków, jakie z rozwoju zadania tego okażą się potrzebnymi.

W dalszym przebiegu rzeczy Pan August hr. Cieszkowski postanowił sam wziąć w rękę wykonanie myśli uczucia ś. p. swój żony, wystawieniem zakładu wyższego naukowego w Wierzenicy, nie oznaczwszy dotychczas stanowczo charakteru jego pod względem agronomicznym lub naukowym wyłącznie. Offerta zatem jego pierwotna, nieulegając nadal dyspozycji Zarządu, nie może wejść w zakres działania Zarządu, i nie pozostanie jako przedmiot rozwagi Komissyi przez Zarząd wyznaczonę, jak tylko zbadanie czy i o ile oferty Kurnickie wystarczają do urzeczywistnienia projektu szkoły agronomicznej i czy i o ileby takowe uzupełnić można.

Pod względem uzupełnienia tego, udaliśmy się już do Dyrekcyi spółki Bazarowej co do kapitału przez nią na szkołę agronomiczną zgromadzonego. Odebraliśmy odpowiedź przychylną pod względem uznania ważności i potrzeby szkoły agronomicznej, z przyrzeczeniem przedłożenia wniosku wedle statutów najbliższemu walnemu zebraniu akcyonaryuszów; — o pomyslnę z ich strony odpowiedzi, w razie możliwości założenia szkoły z naszej strony nie wątpimy.

Panowie! jak przed półrokiem tak i dziś powtarzamy, że jeśli już przedwstępne zatrudnienia

są obszerne i wymagają pracy, zastanowienia i czasu, oż dopiero co do samego przeprowadzenia rzeczy, nie w samych tylko funduszach, ale i w znalezieniu właściwych sił naukowych znaczne i bodaj najznaczniesze przedstawiają się trudności, to téż niehcemy przedwczesnych obudzać nadziei prędkiego wprowadzenia w życie przedsięwziętego zamiaru tyle tylko powiemy, że przejęci ważnością sprawy jak sądzimy, że czuje ją całe Księstwo, wszelkiego dołożym starania ku jój przeprowadzeniu i szczęśliwi będziemy ten choć owoc naszej pozostawić mogli działalności.

Z czynności Towarzystwa wspomnieć nam jeszcze wypada o odbytem w dniach 1 i 2 Lipca r. b. walnem zebraniu towarzystwa. Nie będziemy się wdawali w szczegóły, mieliście Panowie po części w nim udział, po części dowiedzieliście się o nim z sprawozdań w Ziemianinie. Szczegóły zresztą zgromadzenia będą przedmiotem dla roczników.

W końcu miło nam Panowie donieść wam, iż na odezwę serdeczną wygotowaną przez nas do bratniego towarzystwa Galicyjskiego, niemniej serdeczną odebraliśmy odpowiedź wraz z dodatkiem wszystkich dotychczasowych publikacyi towarzystwa i dwóch medali przez nie na cześć „Andrzeja Zamojskiego“ wybitych.

Nie możemy odinowić sobie i wam przyjemności udzielenia Wam pisma prezesa towarzystwa Galicyjskiego Leona Księcia Sapiehy w zupełności. Brzmi ono jak następuje:

„Z prawdziwą radością powzięliśmy z szanownej odezwy datowanej w Poznaniu 31 Lipca r. b. wiadomość o zawiązaniu się w dniu 21. Lutego r. b. prześwietnego towarzystwa centralnego. Przy téj odezwie otrzymaliśmy znacznieszą ilość statutów i sprawozdania; które stósownie do życzenia, prześwietnego zarządu centralnego rozdzielone zostały pomiędzy członków towarzystwa naszego. Życząc najserdeczniej wszelkiego powodzenia braciom naszym Wielkopolanom na téj nowej drodze moździejnój pracy dla dobra powszechnego, komitet tutajszego towarzystwa gospodarskiego poczytuje sobie za nader miłą powinność przesłać w darze dla biblioteki prześwietnego towarzystwa centralnego rozprawy i inne publikacye tutajszego towarzystwa po dług załączonego spisu.

Chciejcie zacn. ziomkowie przyjąć ten mały dar jako dowód naszej wdzięczności za pamięć od nas jako oznakę uznania naszego dla usiłowań Waszych. Publikacye te podając wam sposobność bliższego obeznania się, z dotychczasowemi pracami i zabiegami naszego towarzystwa około dobra rolnictwa, niechaj wam posłużą ku wzmocnieniu nierozzerwalności wspólnego węzła, który wszystkich nas łączy moralnie.

Szczęść więc wam Boże!

Szczerem sercem przyjmując bratnie uczucie, jakim technie to pismo, przyjmujemy zarazem owo staropolskie:

„Szczęść Wam Boże“! powtarzając:

Szczęść Boże Wam i Nam; a poszczęści gdy wytrwamy! Więc wytrwałość w podjętej pracy, a z nią nadzieja przyszłego plonu, oto Panowie węzeł naszej jedności i hasło jakie Wam podajemy, kończąc nasze sprawozdanie.

Poznań dnia 18 Grudnia 1861.

**Zarząd Towarzystwa Centralnego Gospodarczego
dla W. Ks. Poznańskiego.**

(podpisy:) *Łączyński. — Wolniewicz. — Działyński. —
Edward Ponicki. — X. Janiszewski. — A Guttry.
— Szafarkiewicz. — K. Kantak.*

X.

SPRAWOZDANIE

z urzędu pracowni chemicznej

Komissya do odebrania Laboratorium chemicznego w dotychczasowym stanie, po przekazaniu tegoż Laboratorium od Towarzystwa przyjaciół nauk Towarzystwu centralnemu gospodarczemu, składająca się z Panów:

Józefa Mycielskiego,

Karóla Karśnickiego,

Jana hrabiego Działyńskiego,

Wolniewicza i

Dr. Mateckiego,

zebrała się w dniu 29. Czerwca r. b. w wymienionym komplecie, wyjąwszy Pana Dr. Mateckiego, i zajęła się następnymi czynnościami:

1. przejrzała szczegółowo aparaty i potrzebne narzędzia; spisany wykaz narzędzi, aparatów i t. d. zostanie dołączony do dzisiejszego sprawozdania i przesłany centralnemu Zarządowi;
2. ustanowiła przybliżony roczny budżet do utrzymania Laboratorium chemicznego w następujących pozycjach:

1) utrzymanie assystenta	300 Tal.
2) płaca służącemu	60 —
3) stancya wynajmowana przez Professora Szafarkiewicza	40 —
4) na zakupienie odczynników, jako téz dokompletowanie aparatów	120 —
5) na gaz, drzewo	20 —

Ogółem 540 Tal.

Komissya wyraziła życzenie, żeby Professor Szafarkiewicz wynalazł i przybrał młodego chemika, któryby teraz pracując stale jako assystent przy Panu Profesorze Szafarkiewiczzu, wykształcił się jako przyszły chemik do szkoły rolniczej; — na przypadek zaś gdyby taki zdolny młody chemik tylko za wyższem wynagrodzeniem chciał się tego zatrudnienia stale podjąć, natenczas wynagrodzenie tegóż podnieść do 400 Talarów.

Komissya przejrzała rachunki i znalazła takowe zupełnie w porządku i poparte dowodami i przekonała się, że stan kassy jest następujący:

Dochód.

Wpłynęło przed oddaniem Towarzystwu centralnemu	650 Tal.
Wpłynęło po oddaniu	140 —
<u>Razem 790 Tal.</u>	

<i>Rozchód:</i> wydatki	603 Tal. 26 gr. 3 f.
Remanent	186 — 3 — 9.

W powyższym remanencie objęte są nadzwyczajne składki, które na wezwanie centralnego Zarządu wpłynęły od Towarzystw rolniczych dotąd wcale na ten cel nie składających, a mianowicie:

od Towarzystwa Ino- wrocławskiego.....	15 Tal.
od Towarzystwa połą- czonych powiatów pół- nocnych.....	25 —
i od Towarzystwa czte- rech powiatów pod nazwą Gostyńskiego, dawniej już składku- jącego na ten cel.....	100 —

Summa 140 Tal.

Tu nadmienić wypada, że wskutek wezwania centralnego Zarządu Towarzystwo Poznańsko-Szamotulskie postanowiło na ten cel składać po 3 złp. od każdego z swych członków. Fundusz ten dotąd nie wpłynął.

Komissya ustanowiła taxę rozbiorów chemicznych, którą w odpisie do sprawozdania załączamy;—Interessenci nadsyłający przedmioty są obowiązani zapłacić kosztu analizy;—upoważniła z swego grona Pana Karśnickiego do podpisywania rachunków, oraz na przypadek nieuiszczenia się przez interessenta, do zażądania téj należności od interessentów.

Nareszcie wnosi Komissya do Zarządu centralnego o zapewnienie potrzebnego funduszu w ilości 540 Talarów na rok jeden, a po otrzymaniu tego zapewnienia z strony Zarządu centralnego otwarcie Laboratorjum chemicznego i stósowne ogłoszenie od 1 Października r. b. zarządzi.

Tymczasowe ogłoszenie w Ziemiannie o otwarciu Laboratorjum od 1 Października r. b. umieszczone teraz zostanie.

Poznań dnia 29. Czerwca 1861.

Kommissya jako Kuratorjum Laboratorjum chemicznego.

J. Mycielski.

Wolniewicz.

Karśnicki.

Działyński.

Szafarkiewicz.

XI.

WYDZIAŁ RÓLNICTWA

Posiedzenie pierwsze dnia 1 Lipca 1861.

Działo się w Poznaniu dnia 1 Lipca 1861.

Po zagajeniu Zebrania Towarzystwa Gospodarczego przez Prezesa Dyrekcyi Centralnej Pana Łączyńskiego, podzieliło się Zebranie na wydziały w skutek czego spisani w końcu protokołu Członkowie wydziału rólniczego, ukonstytuowawszy się i obrawszy prezydującym Pana Morawskiego, który do prowadzenia protokołu powołał Pana Wizego, obrady toczyli następujące:

1. Pan Kantak oznajmia, że Pan Graeve nadesłał na jego ręce rozprawę o margłowaniu z wnioskiem, aby praca ta na zebraniu wydziałowém odczytana była.

Pan Kantak w nawale prac w gronie Zarządu w dniach ostatnich zapomniał takową przynieść i żał swój z tego powodu oświadcza.

2. Pan Wolniewicz oświadcza, że Zarząd Centralny wezwał Towarzystwa powiatowe, aby się zajęły rozebraniem kwestyi o margło-

waniu, i że rozprawy z pojedynczych Towarzystw tutaj odczytane być mają. Zadaniem zarazem jest wydziału podać nową kwestyą do opracowania, którą Zarząd Centralny rozesłał wszystkim Towarzystwom powiatowym.

3. Skutkiem podanego przez Pana Wolniewicza wniosku a raczej objaśnienia, wzywa Prezydujący Pana Jackowskiego, aby przygotowaną przezeń i przez Pana Budzyńskiego rozprawę odczytał, którą to rozprawę ci Panowie z polecenia Towarzystwa Sredzko-Wrzesińskiego opracowali.

Ponieważ więcej rozpraw o tym samym przedmiocie jest przysposobionych, przedstawia Prezydujący, aby wszystkie rozprawy były odczytane, a potem dopiero ogólna nad wszystkimi rozprawami dyskusja otworzona będzie.

Odczytaną przeto zostaje mała rozprawa innego Pana Jackowskiego, następnie specjalny referat o podjętym marglowaniu Pana Karśnickiego z Mchów, a wreszcie rozprawa Pana Ignacego Moszczeńskiego z Wiatrowa.

Pan Wolniewicz stawia wnioski:

- a) aby w rozprawie PP. Jackowskiego i Budzyńskiego dodane było: aby przy podejmowaniu prób marglowaniem zalecono jak największą akuratrość, a celem osiągnięcia praktycznego celu robiono wprzód małe

próby, zanim się na większą skalę marglować zacznie.

b) aby wyrazić i przycisk położyć w téj rozprawie na to, że trzypolowe gospodarstwo stoi na przeszkodzie marglowaniu, albowiem czas do nawożenia roli zbyt jest krótki.

c) aby opuścić naganną wycieczkę przeciw Liebigowi i przeciw melioracyom za pomocą guana i innych kunsztownych nawozów.

Wnioski dwa pierwsze uznaje wydział za słuszne i autorowie rozprawy przychylają się do uznania trafności podanych uwag. Co do trzeciego wniosku, odczytuje Pan Jackowski raz jeszcze powołany ustęp na dowód, że nie leżało w zamiarze autorów ganić cytowanych chemików, ani téż potępiać melioracye za pomocą kunsztownych nawozów, tylko w stósunku do marglowania twierdzą, że marglowanie, acz mozolniejsze niż guanowanie, nie jest przecież kosztowniejszém, przeciwnie tańszem i w stosunkach naszych na większe zalecenie zasługuje niż guanowanie. Zresztą zgadzają się autorowie na to, aby celem usunięcia fałszywego zrozumienia ich myśli, pominąć cytowane nazwiska chemików.

Pan Swinarski wnosi, aby dodać do rozprawy o marglowaniu zachęcenie iżby pomarglowaną rolę siarkowano, zraszając taką roszczynek kwasu siarkowego, którego

jedna kwarta mięsza się ze stu kwartami wody, a ilość ta na 4 pręty kwadratowe wystarcza. Operacya ta ma się mianowicie przyczyniać do tego, że perki w takim razie są gładkie i mączyste.

Zebranie przychyła się do tego wniosku.

Pan Niegolewski wnosi, aby w sprawozdaniu o rozprawie zalecić, iżby używano marglu na podściółkę. Wniosek ten przyjęty.

4. Na sprawozdawcę dzisiejszego wydziałowego Zebrania na jutrzejsze Walne Zebranie plenarne obrany został jednogłośnie Pan Jackowski.

5. Prezydujący oddaje pod obrady wybór kwestyi do opracowania na przyszłe posiedzenie wydziałowe.

Pan Jackowski wnosi, aby się zajęto opracowaniem kwestyi o kulturze łąk.

Pan Niegolewski wnosi, aby opracowano kwestyą o skutkach wapna na rolę i łąki.

Pan Szafarkiewicz wnosi, aby opracowano kwestyą o przysposabianiu w jak najtańszy sposób dobrych kompostów.

Wnioski te przyjęte zostały, na czém porządek dzienny wyczerpnięty został.

Przeczytano, przyjęto i podpisano.

Morawski.

F. Wize.

Obecni Członkowie na posiedzeniu Wydziału
Rólnictwa dnia 1 Lipca 1861.

1. Morawski.
2. Wolniewicz.
3. Hrabia Poniński Edward.
4. Milkowski.
5. St. Szczaniecki.
6. Niegolewski.
7. Jarzębowski.
8. Budzyński.
9. Maxymilian Jackowski.
10. Żychliński.
11. Wize.
12. Swinarski Ern.
13. Swinarski Bol.
14. Koszutski.
15. Szafarkiewicz.
16. Braunek.
17. Szoldrski.

SPRAWOZDANIE

z posiedzenia Wydziału Rólniczego
na dniu 1. Lipca 1861.

(odczytane przez Maxymiliana Jackowskiego:)

Posiedzenie Wydziału rólniczego na dniu 1. Li-
pca b. r. dało mi zaszczytne polecenie zdania spra-

wy na dzisiaj Walnemu Zebraniu opracowanych następujących kwestyi:

1. o marglu,
2. jakie w pojedynczych przypadkach były u nas skutki marglowania?
3. co jest przyczyną wstępu do marglowania?
4. dla czego marglowanie tak mało się u nas rozprzestrzeniło?

Nie podobna mi w przeciągu godzin kilka zdać sprawę z obszernego rozbioru tak ważnych pytań, starać się jednakże będę wedle sił moich oddać w streszczeniu ośnowę prac wydziału rolniczego.

Nie ma ciekawszego i więcej dla rolnictwa ważnego przedmiotu nad rozebranie wpływów, jakie na role wywierają części wapienne i gliniaste, których użycie upowszechnione i zastosowane w sposób racjonalny, na podniesienie rolnictwa przeważnie wpłynąć może.

Glinkę z węglanowym wapieniem ściśle połączoną, w której il lub piasek, czasami kamienie, niekiedy muszle i t. p. się mieszczą, nazywamy marglem, a stósownie do głównych części, z jakich się składa, rozmaite nadajemy mu miano, i tak zowiemy margiel:

1. wapienny, jeżeli w nim przeważa wapieniek, a glinka z nim połączona łatwo się rozkłada,
2. ilowatym, gdzie także wapieniek główną część stanowi, który jednakże dla niedokwasu żelaza, który się w nim znajduje, trudno się lasuje,
3. glinkowatym, jeżeli w nim więcej części glinki się znajduje,

4. piaskowym, jeżeli w nim piasek z wapieniem przeważa.

Różne są kolory marglu, które pochodzą od pierwiastków żelaza i magnezyi, a które jednakże bynajmniej przymiotów marglu nie cechują.

Doświadczono i uznano, że margiel sam przez się mało może udzielić roślinom pokarmu, kwas fosforowy, kwas siarkowy, a niekiedy azot i t. d. w tak małych cząstkach i nie zawsze w nim zawarte, nie potrafią roślinom dostarczyć potrzebnego i dostatecznego pożywienia, niedostatek ten należy uzupełnić nawozem zwierzęcym, bez którego margiel tak samo jak wapno wycieńczyłby rolę.

Margiel złożony z wapna 20%, glinki 60% i piasku 20%, dodaje należytej spójności ziemi suchej piaszczystej, która z natury swej z humusem się nie łączy i dla tego nawóz stajenny mało sam przez siebie skutkować może, bo części humusu odosobnione z łatwością deszcze wypłukują i woda z sobą unosi; dalej skutkiem mocnego przyciągania z atmosfery wilgoci, utrzymuje ziemię w stanie wilgotnym; rolę zaś spieczyste gliniaste, marglem wapiennym, który przynajmniej 60 do 70% wapna zawiera, nawiezione stają się kruche, atmosferycznym wpływom więcej przystępne, a tem samem do uprawienia łatwiejsze i do wegetacyi roślin sposobniejsze; na niziny i mursze poprzednio osuszone, gdzie zimno i wilgoć zakwasiły próchnicę, nawozi się margiel piaszczysty, który skwaszone części organiczne rozkłada i na zdrowy pokarm dla roślin zamienia.

Przy dodaniu ziemi od czasu do czasu pół pognoju, wywiera margiel przez 8 do 12 lat na urodzajność ziemi pożądane skutki.

Do ważnych wiadomości należy, że margiel ma swe pokłady zwykle w pagórkach położonych w kierunku od południa wschodu na północno-zachód, a niechybną prawie zawsze wskazówką znajdowania się jego w ziemi, są następujące zwłaszcza na odłogach rosnące rośliny:

1. podbiał pospolity, *tussilago farfara*;
2. szalwija polna, *salvia pratensis*;
3. gorczyzka strzępiasta, *centaurea paniculata*;
4. koziorożec chmielowy, *medicago lupulina*;
5. wyżlin cieleca główka, *antirrhinum orontium*;
6. wileczy mlecz mały, *euphorbia exigua*;
7. nosek żurawi, *geranium dissectum* i *geranium columbinum*;
8. jeżyna, *rubus caesius*.

Przeciwnie brak wapna w ziemi wskazuje nam szczaw na polu rosnący, im więcej się puszcza szczawiu, tem mocniej ziemię marglować należy.

Za pomocą kwasu siarkowego dojść w przybliżeniu nie trudno, czy i jaką ma wartość wydobyty margiel, a tém samém, gdzie i jak użyć go wypada. Skoro kwas siarczany nalany na bryłkę wydobytego marglu szumi i musuje, natenczas wydziela węglan wapna, który jest wskazówką, że ten margiel wapienne zawiera cząstki, aź dłuższego i mocniejszego szumu, na większą ilość zawartego w nim wapna liczyć i stósownie do tego użyć go należy, — próbę tę tam mianowicie robić

wypada, gdy w marglu niedostrzegamy owych popielato białawych oczek i żył, któremi się margiel dobry oznacza. Ze względu jednakże, że i margiel gliniasty, który oxyd żelaza zawiera, polany kwasem siarkowym, choć nie taki sam jak margiel wapienny, ale podobny szum wydaje, i nie jednego rolnika w błąd wprowadzić może, dla tego nie należy przestawać na tem ogółowém zapewnieniu, ale poddać tak margiel, jako téż ziemię, na którą ma być nawieziony, pod rozbiór chemiczny, a analiza wykaże, czy nawóz dobrze będzie zastosowany i w jakiej ilości użyć go należy.

Wiadomo, iż wartość marglu stanowią części rozpuszczalne w nim się znajdujące, jak n. p. saletra, która się w wodzie rozpuszcza i wapno, które jako proszek z wodą się łączy; im prędzej zatem te części się rozpuszczają, i im więcej ich jest, tém widoczniejszy i silniejszy w wegetacyi roślin okazują skutek. Kto niema pod ręką laboratorium chemicznego, może zapomocą analizy mechanicznej dowiedzieć się, ile części rozpuszczalnych margiel zawiera. Bierze się n. p. 2 funty marglu, który się wysusza, potem rozkrusza na najdrobniejsze cząstki, sypie w butel i nalewa trzema do czterech kwart wody, wtenczas miesza się go dopóty woda z marglem zupełnie się nie połączy; potem stawia się butel a gdy się cięższe i grubsze części, jak kamyszki, piasek i t. p. oddziela, zlewa się woda biaława, a margiel nalewa się świeżą wodą, i manipulacya ta tyle razy powtarza się, aż po ustaniu téj mieszaniny pozostanie woda czysta, dopiero się zlewa, pozo-

stałe części marglu wysuszają i ważą i różnica pomiędzy marglem w stanie natury a pozostałemi na dnie naczynia częściami marglu, jest miarą wartości marglu, im większa różnica tém margiel lepszy.

Z białawego mniej lub więcej koloru odlanej po pierwszém mąceniu wody, wnioskować można o skutkach marglu w pierwszym roku.

Wszystkie te próby i rozbiory nie zawsze doprowadzają rolnika do pożądanego celu, z powodu, że pokłady marglu nie zawsze są jednego i tego samego składu; najpraktyczniej zatem jest, tak dla wypośrodkowania wartości marglu, jako téż natury ziemi, na którą ma być nawieziony, robić doświadczenia marglowania na jednej lub dwóch morgach a jeżeli te okażą się w skutkach zadowalniającemi, wtenczas dopiero rozpocząć marglowanie na większych przestrzeniach należy. Jeżeli w marglu jest wiele oxydu żelaza, to przynajmniej miesięcy 6, powinien być wystawiony na działanie powietrza, aby wpływem kwasorodu, który w ciąga w siebie, oxyd żelaza do tego stopnia się zoxydował, aby szkodliwych skutków na rośliny wywierać nie mógł.

Margiel dwojako na rolę wpływa, raz fizycznie przez glinę, która utrzymuje wilgoć, nadaje lekkość ziemi spoistości i łączy próchnicę z piaskiem, drugi raz chemicznie za pośrednictwem wapna i próchnicy; wapno bowiem rozsadza i kruszy tęgą glinę, przyczynia się do odkwaszenia na rolach ziemnych i murszatych skwaśniałej próchnicy, a ta znów do rozbudzenia wegetacyi roślin.

Najstósowniejsza pora wywożenia marglu jest jesień i zima, gdzie raz na polu w małe kupki składany, wpływem atmosfery odkwasza się i lasuje; w takim albowiem tylko stanie na wiosnę sucho i drobno rozrzucony, uwleczony lub wałowany, a potem miałko przyorany, pomyślny skutek wywyrzeć może, margiel im drobniej sproszkowany, tém skutek węglańu wapna prędzsy.

Aby przyspieszyć działanie marglu, zlewa się marglowane pole po rozrzuconiu i sproszkowaniu marglu broną lub wałem, rozczynek kwasu siarkowego. Jedna kwarta tego rozczynu nalewa się do stu kwart wody; na jeden mórg bierze się zwykle 45 kwart rozczynu kwasu siarkowego. Ziemiaki sadzone na marglowanych polach są zwykle chropowate, na polach zaś rozczynek kwasu siarkowego zroszonych, dobrze się udają i mają piękną gładką łupinę.

Ilość marglu do nawiezienia jednego morga jest względna, zależy to bowiem od dobroci marglu, jako téż od składu ziemi, na jaką ma być nawieziony. I tak gdy marglu wapiennego lub gliniastego potrzeba na jeden mórg magdeburski 700 do 800 stóp kubicznych tam marglu, w którym jest wiele części saletranych, wystarczy 80 do 100 stóp kubicznych; powiększenie bowiem nawozu przyczyniłoby się do wyłożenia zboża.

Jeżeli margel nie posiada alkaliów i fosforanów, to oczywiście powinny być dodane ziemi o tyle, o ile mniejszy posiada ich zapas, a im więcej przez marglowanie osiągnięta produkcyja wyzyskała je,

inaczéj płodność ziemi, nawet przy marglowaniu ustać musi.

Wielki popełniłby błąd, ktoby sądził, że margiel sam z swéj natury dodaje pokarmu roślinom: służy on rzeczywiście tylko do rozbudzenia w ziemi siły nadającéj roślinom życia; z téj przyczyny najkorzystniéj działa na ziemie obfitujące w humus, gdzie usposabia gnijące w ziemi substancye organiczne, bogate w azot, do przetworzenia się w kwas saletrowy.

Wiadomo, że każda ziemia do utrzymania swéj urodzajności potrzebuje sześć do dziewięciu procentu węglanu wapna, jeżeli zaś większą proporcją z natury posiada, w takim razie marglowanie jest dla niéj nie tylko zbyteczne ale może się stać nawet szkodliwém.

W końcu dodać jeszcze możemy, że margiel nawożony do obór i owczarni i używany jako prześciółka, powiększa ilość i poprawia jakoś mierzwy, to tylko trzeba mieć na uwadze, aby był nawożony w stanie suchym.

Na zapytanie, jakie w pojedynczych przypadkach były u nas skutki marglowania? trudna zaiste odpowiedź, zwłaszcza że margle u nas tu i owdzie tylko i w małych rozmiarach używano. Niewiadomo także, czy który z gospodarzy porównania rezultatów tak co do słomy jako téż ziarna z dwóch pól sobie równych, z których jedno marglem nawieziono drugie bez marglu obsiano, liczbami wykazać byłby w stanie, i podobnych przykładów prócz jednego, jaki nam Jenerał Chłapowski w swém dziele „o rólnictwie“ podaje, przy-

toczyć byłoby trudno. Szanowny autor między innemi mówi, że na dział pola, który 30 mórg magdeburgskich zawierał, nawiózł marglu biorąc 1400 stóp kubicznych na 1 mórg. Nawiezenie kosztowało 75 Tal., wysiano w tym samym dziale 10 korcy krzycy, z których umłócono 120 korcy, gdyby zaś nie było nawiezione, nie można się było spodziewać jak 6 ziarno; wynagrodziła się zatem robota w jednym roku, a większa ilość słomy i plew czysty zysk przyniosła.

Pan Karśnicki z Mchów nadesłał referat z skutków marglowania, którego jednakże liczbami nie popiera, tylko ogólny pogląd na rezultaty swjej pracy daje i zapewnia nas że przez kilkanaście lat gospodarowania miewa na polach marglowanych bardzo dobre urodzaje, tak oziminy, jak jarzyny, dobrą koniczynę czerwoną, tak pierwszy pokos na siano, jak drugi na nasienie, potem dobre mączyste ziemniaki, chociaż cokolwiek chropowate, jednakowoż zdrowe i dobry wydatek z gorzelnii przynoszące. Pan Paruszewski w Obudnie margluje około 100 mórg rocznie, a skutkiem tego omłaca 1000 szefli pszenicy, której przed marglowaniem mało wysiewano.

Pan Brzeski z Krotoszyna, powiatu Szubińskiego margluje 90 mórg rocznie, i tak korzystne osiągnął skutki, że tam gdzie dawniej mierny plon żyta zbierano, dzisiaj sprząta piękną pszenicę, którą w Gdańsku do najcięższych liczą.

Pan Arndt w Dobieszewicach 150 mórg rocznie margluje, a plon pszenicy zeszłego roku wydał u

niego z pola marglowanego 15^{te} ziarno, kiedy dawniej z tej samej ziemi za ledwie 7^{me} ziarno bierano.

Jeszcze jeden przykład podany nam przez Pana Ignacego Moszczeńskiego, w którym jest zestawienie liczbowe. Pan Brodowski w Pawłowie pod Wągrówcem od lat trzech margluje znaczne przestrzenie. Żyto na marglowanych polach, nawet nie mierzwiionych, o $\frac{1}{3}$ większy sprzęt wydało. Groch zaś na niemarglowanych w roku zeszłym wydał 6 szefli z morga, na marglowanych 14 szefli z morga.

Możnaby więc przytoczyć przykładów i wykazać, jak wielkie korzyści osiągamy z marglowania, jeżeli takowe racjonalnie wykonane było.

Trzecie pytanie. Wstręt do marglowania i dla czego marglowanie tak mało się u nas rozprzestrzeniło, mogą pochodzić z następujących przyczyn:

1^a: Zwyczaj puszczenia dzierzaw na czas krótki 3 lat, 6 lat, nie dozwala ulepszenia ziemi marglem, ponieważ dzierzawca wtenczas tylko nakłady na melioracye podejmować może, jeżeli jest pewnym, że przez czas dłuższy korzyści z nich ciągnąć będzie.

Druga przyczyna trzechołowe gospodarstwo, którego podział stawia tamę marglowaniu na większych rozmiarach, albowiem ugoru, który jest jedynym pastwiskiem dla owiec, marglem nawozić, a przez to pastwiska uszczuplać niemożna.

Trzecia przyczyna, że niektórzy rolnicy zbyt przeceniają swe ziemie i utrzymują, że marglowanie nie potrzebne dla ich roli.

Czwarta, brak rąk w niektórych okolicach.

Piąta, brak kapitału, jedna z główniejszych przyczyn, dla której w gospodarstwach naszych kapitału nakładowego nie posiadamy, a ztąd meliorować ziemi naszej, jakby należało, nie jesteśmy w stanie

Szosta przyczyna, dla której marglowanie tak mało rozprzestrzeniło się u nas, jest nieznanomość rzeczy i niewiadomość że margiel znajdujący się w pewnej głębokości ziemi, jako nawóz z korzyścią użyty być może. Dziś mało już wprawdzie nieświadomych marglowania mieć powinniśmy, bo często i gruntownie, już to w naszych, już to w obcych pismach, tę materję poruszano i obszernie nad nią się rozwodzono, prócz tego choć nie licznym, to przecież tak donośnym skutkiem marglowania gdzie niegdzie przypatrzeć się można, iż chyba ci korzyści marglowania ocenić nie umięją, którzy pism rolniczych nie czytają, albo też ci, którzy bez miary przeceniając zdatności praktyczne, lekceważą umiętności i sądzą, że ubliża tak zwanemu praktycznemu gospodarzowi przyswajać to, co światli i doświadczeni ludzie roztrząsali, zbadali i dowiedli.

Wywożenie szlamów, do których użycia na rolę w ostatnich latach posuchy tak ogólnie się brano, nastrocza myśl, że tylko niewiadomość, iż w pewnej głębokości ziemi naszej margiel się znajduje, do nieużywania go jako nawozu przyczynić się mogła. Wszakże koszta nawożenia pól stawiar ką, murszami lub torfem nie tylko nie są mniejsze, ale o wiele większe, jak te które marglowa-

nie zasobą pociąga; skutki zaś nawożenia murszami, które sobie najczęściej jako szlam wyobrażamy, wyjątkowo tylko lub na czas krótki skutkom marglowania wyrównywiają. Niewiadomość ta tém więcej stanie się prawdopodobną, jeżeli przypuścimy, iż rólник dla tego tylko korzysta z szlamu, bo go widzi, bo mu zawadza, margiel zaś zostawia spokojnie pod powierzchnią, bo się oczom jego nie narzuca, i na przeszkodzie nie stoi.

Wydział rólniczy zakończył swe prace z tém mocném przekonaniem, że podane co do marglowania wskazówki nie ujdą bacznej uwagi doświadczonych rólników, którzy się głębiej nad niemi zastanowią, z własnemi spotrzeżeniami porównają, korzyści o ile się da z nich wyciągną, i ku podniesieniu rólnictwa użyją.

PROTOKÓŁ

z dnia 17 Grudnia 1861.

Wydział rólnictwa Towarzystwa Centralnego Gospodarczego.

O wyznaczonej przez Zarząd godzinie zebrali się członkowie wydziału rólniczego Towarzystwa centralnego gospodarczego dnia 17 grudnia r. z. w Poznaniu, gdzie Prezes Towarzystwa, P. Łączyński, wezwał przytomnych, aby, podzieliwszy się na wydziały, do oddzielnych udali się lokalów i obrady wydziałowe odbyli. Skutkiem tego członkowie, ukonstytuowawszy się jako zebranie sekcyi

rólniczej, obrali przewodniczącym P. Wolniewicza, który do prowadzenia protokołu F. Wizego powołał.

Przewodniczący, odczytawszy protokół ostatniego posiedzenia wydziałowego, względem którego nikt głosu nie zażądał, wezwał P. Maksymiliana Jackowskiego do odczytania przysposobionej rozprawy „o kulturze łąk“. Po odczytaniu téjże wszczęła się dyskusya, w której zebranie, uznawszy wielkie zalety rozprawy gruntownej i o niepospolitej znajomości przedmiotu świadczącej, niektóre tylko zrobiło uwagi, a mianowicie:

1. że autor, mówiąc o nawodnianiu, nie położył przycisku na to, że takowe tanim kosztem, bo tylko przez założenie w stosownem miejscu grobel i śluz urządzić można;
2. że rozprawa wiele zyskałaby jeszcze na przekonywującej powadze, gdyby przy opisanii, specjalnych melioracyi, jako to równania, nawożenia, nawodniania i wzruszania łąk dokładne obrachunki kosztów i zysków były dołączone;
3. że paszenia na łąkach, jako prowadzącego do nieuniknionych nadużyć, raczej unikać należy, niż zachęcać do niego;
4. że ze względu na wielką wagę melioracyi łąk pożądanem by było, gdyby Towarzystwo rolnicze postarało się o ukształcenie zdatnego w téj mierze technika, któryby w obrębie W. Księstwa Poznańskiego prace takie mógł wykonywać.

Ostatnia uwaga nie odnosi się właściwie do odczytanej rozprawy, ale raczej jako życzenie wy-

działu objawione, przy przedyskutowanym przedmiocie uważane być ma.

Następnie wezwał Przewodniczący P. Braunka do odczytania rozprawy o tym samym przedmiocie.

Nad rozprawą tą dłuższa toczyła się dyskusja, a że autor zmiany, jakie zebranie uważało za przydatne, w rozprawie swęj pozamieszczał, nie zapisano takowych w protokóle.

Tę tylko postanowiono zapisać uwagę, że do bronowania łąk czeska brona na polecenie zasługuje, o czem w odczytanych rozprawach nie było wzmianki.

Trzecią rozprawę o tym samym przedmiocie przygotował P. Hen. Szuman, którą na posiedzeniu Towarzystwa Poznańsko - Szamotulskiego dniem wprzód odbytem odczytał, a która za znakomitą pracę uznana została.

Ponieważ rozprawa ta większej części obecnych członków była znana, a w części swęj ogólnej zawiera to samo, co odczytane już rozprawy zawierały, przeto odczytał P. Szuman ze swęj rozprawy dział tylko jeden, a mianowicie o zwyczajnej melioracyi łąk w łęgu Noteckim.

Przystąpiono do wyboru referenta na plenarne posiedzenie Towarzystwa, w dniu następnym odbyć się mającego, i poruczono P. Jackowskiemu, aby rzecz o melioracyi łąk streściwszy wedle trzech dostawionych rozpraw, postawił kwestye, które na posiedzeniu pod dyskusyą oddane być miały.

Następnie wezwał Przewodniczący P. Budzyńskiego, aby rozprawę „o kompostach” odczytał.

Rozprawa ta treściwie, a obok tego z wielką

gruntownością napisana, spowodowała przytomnych do krótkich tylko dyskusji, w której w szczególności na to autorowi zwrócono uwagę, aby, referując w dniu następnym na Walnem zebraniu, do czego go uproszono, głównie miał na uwadze pytanie, na przeszłym wydziałowym posiedzeniu postawione, t. j. w jaki sposób u nas najtaniej komposty przysposobić można.

Z porządku wezwał Przewodniczący o podanie kwestyi ku opracowaniu i przedłożeniu na przyszłym zebraniu wydziałowem. Po krótkiej dyskusji przyjęto:

1. „O korzyściach chmielnictwa“ co się F. Wize podjął opracować.
2. Jakie są najwłaściwsze trawy, czyli jaka mieszanina traw do utworzenia dobrej murawy najstosowniejsza, aby mieć w płodozmianie żyzne i zdrowe pastwisko dla owiec“. Zadanie to podjęli się opracować P. Wolniewicz i P. Thomas z Mikoszek.
3. Kwestyą podaną na przeszłym zebraniu; „o skutkach wapna na role i łąki“, którą opracować miał P. Dr Niegolewski, pozostawiono nadal, ponieważ P. Niegolewski dla ważnych przeszkód nie mógł być obecnym na posiedzeniu.

Feliks Wize.

SPRAWOZDANIE

z posiedzenia wydziału rolnictwa

z dnia 17 Grudnia 1861

odeczytane przez Maxymiliana Jackowskiego.

Z polecenia Wydziału rolnictwa zdaję sprawę Szanownemu Walnemu Zgromadzeniu z posiedzenia, które się odbyło dnia 17. b. m.

Wydział pojąwszy całą ważność zadania o kulturze łąk, zgodził się na to, że jedno posiedzenie wystarczyć nie może do rozebrania wszechstronnie i wyczerpania aż do dna samego tak obszernego przedmiotu, nie zraził się wszelako rozgałęzieniem kwestyi, i o ile czas pozwala rozebrał stopniowo wszystkie metody ulepszania łąk.

Przyznano ogólnie, że kiedy uprawa roli w miarę postępu zbliża się u nas do wyższego szczebla rozwoju, uprawa łąk jest najciemniejszą stroną całego gospodarstwa, i zapomniana oczekuje chwili, aż rolnik przejęty jej ważnością, zajmować się nią zacznie. Pojąć rzeczywiście trudno, dla czego wielu gospodarzy zaniedbując łąki, to naturalne źródło do zasilania roli naszej przeznaczone, gdzie indziej, szukają środków podniesienia produkcji i obracają na surogaty nawozowe z zagranicy sprowadzane znaczne kapitały, które w kraju na zastósowanie wpływów natury ku ulepszeniu łąk użyte, pod każdym względem stósowniej odpowiedziałyby celowi, bo korzystniej i

trwałej wpłynęłyby na podniesienie produkcji naszej rolniej.

Dobre łąki mają wielką i niezaprzeczoną wartość w gospodarstwie naszym krajowym, a klimatyczne stósunki, których niestałość nie pozwala nam liczyć na pewne sprzęty roślin strączkowych i okopowych, podnoszą je tak wysoko, i utwierdzają nas w tém przekonaniu, że rzeczywiście każdy gospodarz powinien tém staranniej pielęgnować łąki, im usilniej pracuje około podniesienia uprawy roli. Ale dotąd postępowanie nasze w sprzeczności z tą zasadą stawia, bo zwracając całą naszą uwagę i usiłowania ku roli, zostawiliśmy łąki opiece przyrody, w nadziei, że ta ręka co dla ich utworzenia tak wiele zrobiła, i nadal różnemi środkami w pomoc przychodzić im będzie: tutaj zapominamy, że produkcyja tyluwiewkowa te wszystkie naturalne środki wyczerpywać zaczyna, i że czas wielki, aby gospodarz, którego roli orną przyrodzonym zasillkiem są łąki, o polepszeniu ich stanu myśleć zaczął.

Wydział rolniczy zgodził się na to, że gospodarstwo w ten czas z łatwością może być prowadzone, w ten czas możemy sobie z niego wiele obiecywać, jeżeli łąki zajmują $\frac{1}{5}$ gruntów orných, i to łąki wydające z morga do 25 centnarów siana. Bo oczywiście stósunek ten daje nam sposobność utrzymywania znacznej ilości bydła a tém samém zapewnia obfitą produkcyą nawózu, bez uszczuplania roli pod uprawę roślin pastewnych, a pozwala nam natomiast rozszerzyć uprawę roślin olejnych i handlowych. U nas gospodarstwa z powyższym

stósunkiem łąk do wyjątków należą, a te które $\frac{1}{10}$ mają, do bogato wyposażonych są policzone, a większa część jest takich które $\frac{1}{20}$, a nawet $\frac{1}{30}$ tylko łąk posiadają: w tak ubogim stósunku całą naszą usilność ku polepszeniu łąk zwrócić powinniśmy.

W okolicach gdzie ziemia dobra, żyzna, z natury wilgoć zatrzymująca, można zastąpić łąki, w części uprawą roślin strączkowych i okopowych, w okolicach mniej żyznych mianowicie gdzie ziemia są górzyste, gliniaste, spieczyste lub piaszczyste, nie można łąk niczem zastąpić, i tu są łąki prawdziwem dobrodziejstwem Opatrzności, bo nieograniczają ziemi pod uprawę zbożową, są niewyczerpanem źródłem mierzwy a tém samem są podstawą rolnictwa.

Zastanawiając się nad tém, że w niepojętej organizacyi przyrody nie ma nic przypadkowego, niepotrzebnego, i cały bieg odbywa się w porządku z obrachowaną ścisłością podług praw mu nadanych, przyszliśmy do przekonania, że w ten czas tylko jest możebny, rzeczywisty postęp w uprawie łąk, gdy nieustannie starać się będziemy o połączenie spostrzeżeń praktycznych z zasadniczymi prawami fizycznymi, i gdy obserwując objawy i badając skutki wynajdywać będziemy przy czyny o tyle, o ile takowe zgłębiać zdolni jesteśmy.

Nie dosyć wiedzieć, że łąka wiele lub mało siana daje, ale trzeba znać skład ziemi, rośliny na niej rosnące, jeżeli racjonalnie ulepszać ją zamierzamy; wiadomo bowiem, że każda roślina sama przez się tam tylko wyrasta, gdzie znajduje

okoliczności sprzyjające jęj wegetacyi, a zatęm skłád i własności ziemi łąkowej można poznać z roślin, jakie wydaje.

Wydział rólniczý uznając ważność tych kardynalnych warunków, poprzedził rzecz samą ulepszenia łák dotyczącą, treściwym wykładem skłádu łák i charakteru wegetacyi ich w ogólności; co jest konieczném do wyjaśnienia pojawów rozmaitych roślin, ich bujności lub chorobliwości.

Jedną z głównych reguł nauki rólniczęj jest znajomość traw i ziół, jakie na łákach naszych rosną, bo nie ilość, ale jakość zebranego siana rzeczywistą jego wartość stanowi. Przy ulepszaniu łák szczególnięj na to baczyć należy, aby nie dopomagać rozmnażaniu się roślin nieużytecznych i szkodliwych, ale owszem wytěpiać je różnemi sposoby aby nie zabierały miejsca i nie osłabiały traw pożytecznych. Ale naszym dobrym chęcióm nieswiadomość nauk przyrodzonych nie zawsze da się rozwinąć, i tutaj przyznać się musimy, że za mało znamy własności roślin łákowych, że nie wielu z naszych gospodarzy stara się o polepszenie łák co do ilości sprzętu, a mniej jeszcze jest takich, którzy pracują nad poprawieniem łák co do wartości gatunkowej trawy. Trudno wprawdzie wymagać od rólnika, aby znał wszystkie trawy i zioła łákowe, jako też ich własności, bo to już wchodzi w zakres ściśło naukowy botaniki, tem trudnięj jeszcze, że nie mamy dotąd w literaturze rólniczęj flory łákowej, z dołączonemi figurami roślin, któreby każdemu rólnikowi ułatwiały poznawanie traw i ziół łákowych, i w sposób praktyczny wtajemniczały go w wegetacyą łák.

W dzisiejszych czasach, kiedy wpływ postępu nauk przyrodzonych i połączone z nim badania objawów fizycznych coraz to zbawiennieć czuć się dają we wszystkich sferach życia praktycznego, dzisiaj, kiedy za wzór może nam posłużyć angielska literatura łąk, która nas uczy, z jaką wytrwałością, natężoną uwagą, każdego roku robiono nowe doświadczenia, bez względu na nakłady, aby tylko dojść do pewnych wypadków, dzisiaj mówię brak dzieła obejmującego florę łąkową, któreby nas poznało z własnościami roślin i wpłynąć mogło na rozwiązanie kwestyi dotyczącej produkcji traw, daje się czuć ogólnie.

Wydział rolniczy uznał całą ważność tego przedmiotu i rozebrał własności więcej znanych roślin łąkowych, dzieląc je na cztery rodzaje: trawy i zioła słodkie, — kwaśne — nieużyteczne — szkodziwe, i dołączone objaśnienia, na jakim składzie ziemi wymienione radzaje samorodnie się puszczają.

Oznaczywszy gatunki gleby i rozebrawszy wetgetacyą powierzchni łąk w ogóle, przystąpił Wydział rolniczy do środków ulepszania tychże, o ile łąki jedne od drugich różnią się składem ziemi lub położeniem, o tyle także metody ich ulepszania bywają odmienne.

Dokładna uprawa łąk wszelkiego rodzaju tylko za pomocą osuszenia dokonaną być może, a skutki takowego osuszenia przy późniejszém a stósowném ulepszaniu widocznemi się staną, gdy naturalne siły przyrody za pomocą ciepła i umiarkowanej wilgoci działać zaczną. Osuszanie wy-

konywa się rowami otwartemi, zakrytemi, albo też sączkami. Osuszenie łąk nie jest jeszcze ulepszeniem całkowitem, ale tylko przysposobieniem do dalszej uprawy łąk, do której teraz przystępujemy.

Uprawa łąk zaczyna się od wykarczowania krzaków, wydobycia kamieni, rozrzucania kretowin i niszczenia mrowisk.

Pagórki, doły, zagięcia, nadają łąkom powierchnią nierówną i nie tylko, że utrudniają sprzęt siana, ale co większa, że niekorzystny wpływ wywierają na vegetacyą traw, które na pagórkach niskie rosną i często wysychają, w dolach zaś kwaśne i szkodliwe. Najstósowniejsza pora równania łąk jest jesień, lub wczesna wiosna.

Mech lubo jako pasza nieszkodliwy, jednakże nieużyteczny, bo żadne z zwierząt domowych jeść go niechce, jest nieprzyjacielem traw, które szerząc się niszczy; można go wygubić przez bronowanie, nawiezenie piasku, a na łąkach osuszonych popiołem lub wapnem.

Tyle jest środków usunięcia głównych przeszkód i niekorzystnych wpływów tamujących vegetacyą roślinną; teraz przychodzi druga część uprawy łąkowej.

Różne są metody powiększania urodzajności łąk i każda z nich przedstawia pewne korzyści i pewne niedogodności, każda z nich wymaga dokładnego obeznania się z warunkami, pod którymi może być korzystnie zaprowadzona, wymaga dokładnego zapoznania się z samym środkiem, jako też z miejscowością, w której ma być zastosowany.

Nie małą usługę pod względem utrzymywania darni w stanie zdrowym, oddaje tak nazwane *odmładzanie* łąk, nawożeniem w jesieni lub zimą na pół cala grubo czarnoziemem, stawiarki, lub też ziemi glinkowatęj na łąki wyższe, a na nisko położone torfiaste, mchem zarosłe, piasku najskuteczniejszy marglasty uznano.

Bronowanie ułatwia przystęp działaniu powietrza, słabsze i chorobliwe rośliny niszczy, a przeto przyczynia miejsca silniejszym, które się tém bujniej rozrastają, wierzchnie korzonki obsypuje ziemią, mech wytępia, w ogólności przyczynia się do poruszenia wegetacji traw.

Zmiana łąki co lat kilka na pastwisko przy staranném rozrzuceniu odchodów, gdy po latach paru pastwisko zmieniamy na łąkę, bujnemi trawami się okryje. Metoda ta jest przyjęta w okolicy Limburga, gdzie doprowadzono łąki i pastwiska do nadzwyczajnej urodzajności, w skutek której chów bydła silnie się tam rozwinął; u nas okazał się ten środek bezskuteczny, może być dla tego, że nikt się nie troszczy o rozrzucanie odchodów.

Zoranie łąk. Środek ten przez wzgląd na darni łączną, którą ile możności ochraniać należy, używa się w razie ostatecznym, jeżeli darni tak jest przerosła korzeniami roślin nieużytecznych, że powierzchnia jej innym sposobem poprawić się nie da. Po obsiewaniu takowej łąki przez lat parę zbożem, albo używaniem pod rośliny okopowe znów zasiewają się trawy łąkowe. W tym celu wybiera się 1 morga łąki, na której tylko są same dobre trawy, dzieli się na trzy części, jedna

sieczy się około 12 Czerwca, druga około 24 Czerwca, trzecia pierwszych dni Lipca, i w ten sposób przychodzimy do nasion traw, które wcześnie, później i najpóźniej dojrzewają.

Poznaliśmy już środki usunięcia niekorzystnych na łąki wpływów miejscowych, potem poznaliśmy metody ożywienia wegetacyi łąk, teraz przychodzi trzecia część poprawienia łąk, a tą jest podniesienie ich stanu do najwyższego stopnia. Za środki ku temu mogą służyć na łąkach wyżej położonych nawozy, tam zaś, gdzie miejscowość dostatek wody zapewnia nawodnienie.

Jakkolwiek wycieńczenia łąk nie można porównać z wycieńczeniem roli, bo tu zupełnie odmiennie co do składu ziemi zachodzą warunki; to jednakże jeżeli łąkom nawożonym pomoc na zawsze odjętą zostanie, i po pewnym przeciągu czasu zapas części pożywnych wyczerpnie się, w ten czas szlachetniejsze gatunki lepszymi sokami wypielęgnowanych traw zacząć słabnąć i niszczyć, a nieużyteczne szerzyć się zacząć. Ztąd rodzi się konieczność, łąki przyzwyczajone do nawożenia peryodycznie nawozić, łąki przyzwyczajone do nawodnienia regularnie zalewać.

Z nawozów stajennych uznano za najskuteczniejszy na łąki mierzwę końską i od trzody chlewniej. Ze względu że co do nawożenia łąk mierzwę stajenną zdania są podzielone, wydział postawił do rozwiązania kwestyę:—czy nawóz odjęty roli a wywieziony na łąki, przez pomnożoną paszę, a tem samém przez powiększoną mierzwę stajenną tém korzystniej wpływa na uprawę roli

niżeli na rolę pod uprawą zbożową i okopową wywieziony? Z rozwiązania kwestyi i dowodzenia na liczbach opartego nabrał wydział rólniczy przekonania: że skutek mierzwy wywiezionej na rolę o wiele więcej przyczynia się do powiększenia produkcji, niż skutek mierzwy wywiezionej na łąkę.

Tak samo rzecz się ma z hurtowaniem łąkowcami lub bydłem.

Skuteczność gnojówki rostworzonej wodą jest znana. Jeżeli woda czysta orzeźwia vegetacyę łąk, tém więcej ciecz, w której są rozpuszczane części solne i alkaliczne.

Silniej od przytoczonych środków działają komposty, których wreszcie skuteczność zależy od materjałów, z jakich się składają.

Z równym skutkiem działa popiół, jeżeli w dostatecznej ilości jest użyty. Siano z popiołowanych łąk jest najzdrowsze i chciwie je zajądają owce i bydło.

Sadze najsilniej rozbudzają vegetacyę łąk, w tém tylko zachodzi trudność, że nie można ich nagromadzić w większej ilości.

Z korzyścią jest także przykrywać łąki jesienią porą i zimą odchodami roślinnymi, jakoto łętami ziemniaków, łodygami tabaki, październem od lnu i konopi; gnijąc udzielają darni pożywienia i zasłaniają ją od szkodliwych wpływów mroźnych wiatrów.

Jest jeszcze wiele innych środków, których nie znamy i znać wszystkich nie możemy, bywają one bowiem skutkiem miejscowych spostrzeżeń i doświadczeń, a które w innych położeniach niemo-

głyby być z taką korzyścią zastosowane. Jako przykład przytoczył wydział rolniczy trzy metody, które małemi odmianami różniąc się od siebie, z korzyścią w Nadnoteckim łęgu bywają praktykowane.

Pewna część łąki murszatęj orze się w wązkie zagony, nawozi się mierzwą, wyrzucają się głębokie bruzdy i sadi się warzywa. W jesieni zawożą bruzdy piaskiem, orzą i zapędzają na owe brózdy, aby na środku zagona wyorać brózdę, którą po sprzęcie warzywa znów piaskiem zawożą, potem orzą na poprzeg: i zasiewają w owsie trawy z koniczyną.

Drugi środek. Piasek nasiąkły odchodami zwierząt, który zwykle jako ściółkę używają, rozwożą i rozrzucają na łąkę, który nadzwyczajnie budzi wegetację, albo też przyorują go, sadzą przez lat parę warzywo; a dopiero po osiągnięciu za swą pracę pewnych korzyści obsiewają w owsie trawami i zapuszczają na łąkę.

Trzeci środek dla większych obszarów najpraktyczniejszy jest, że nawozi się na łąkę 1—2 cali piasku, na to potrzasa krótką mierzwą na której razem z piaskiem przyoranej hodują się warzywa, a następnie owies z trawami i zapuszczają na łąkę.

Z kolei przychodzą nawozy mineralne, które słabsze wywierają wpływy.

Wapno niepalone jako nawóz na łąki użyty, ma nader małą wartość; wypalone przyczynia się do rozłożenia resztek ciał roślinnych, odkwaszenia martwej pruchnicy i gubi mech; jeżeli jednakże

łąka poprzednio nie została dostatecznie osuszona, żadnego niewywiera skutku.

Ze względu, że cena powinna stać w stosunku do korzyści, środek ten tam tylko jako wynagradzający pracę polecony być może, gdzie ceny wapna są niskie.

Margiel działa na murszaty osuszonych łąkach tem silniej, im więcej piasku w nim się znajduje, niewidziane tam dotąd konieczyny pokazują się i wyczki.

Gips jak na polach tak samo na łąkach nierówne wywiera skutki, niekiedy uderzające, to znów mało znaczne, ztąd co do korzyści zdania są podzielone.

W bliskości solin i żup solnych, nieczystości ługowe i odpadające kawałki potłuczone i rozsiane po łąkach, budzą rodzajność; w Anglii rozsiewają na pastwiskach z dobrym skutkiem sól morską.

Łąki nie wystawione na użyźniające zalewy, lub też na peryodyczne rosenie wodą z pól spływającą zwykle są nieurodzajne.

Wiadomo, że rośliny potrzebują do utrzymania vegetacyi nietylko części organicznych i mineralnych w wodzie się rozpuszczających, ale i wody saméj; o ile jéj absorbują, przekonywa nas o tém ubytku na wadze trawy po ścięciu i wysuszeniu jéj na siano.

Własność wody, którą Thaer tak wysoko podniósł, gdy powiedział „woda robi trawę“ jeden z głównych czynników vegetacyi roślin, podaje nam sposobność wszędzie, gdzie położenie miejscowe zapewnia dostatek wody do ulepszenia łąk przez

nawodnienie, aby zużytkować części organiczne unoszone przez wodę i dla rolnictwa już stracone. Nie każda wszelako woda posiada potrzebne własności do zalewania łąk, woda u źródeł, bagien stojących, u strug leśnych, w których się nagromadziło wiele liści dębowych i olszowych, jest szkodliwą, najskuteczniejsza jest zawierająca części gipsu, jako też z strumieni przez miasta, wsie i pastwiska płynących.

Nawodnienie można tylko zaprowadzić na łąkach zupełnie osuszonych, gdzie woda z warst spodnich odprowadzoną została i z poziomowanych; głównym jest bowiem warunkiem aby woda spuszczone na łąkę o ile możności ją równocześnie oblewała, i dokładnie bez zatrzymywania się spuszczone być mogła. Należy jeszcze mieć na względzie nie tylko samą łąkę przeznaczoną do nawodnienia, ale i łąki i pola niżej położone, aby woda spadek i wolny odpływ miała.

Widzimy, że spadki przeważnie na nawodnienie wpływają, i do nich każda metoda zastosować się winna, bo uchybienia w urządzeniu zubożniają wpływ nawodnienia, i spowodzić mogą zakwaszenie nie tylko łąki, ale i pola od strony spadku, z kąd wyniknąć musi, upadek dobrej, a wzrost złej wegetacji.

Wydział rolniczy zgodził się na dwie główne, powszechnie u nas znane i ogólnie przyjęte metody, t. j. na nawodnienie naturalne i na nawodnienie sztuczne.

Nawodnienie naturalne częstokroć zasługuje na pierwszeństwo przed sztucznem, bo nie tylko w pier-

wiastkowych kosztach urządzenia, ale nawet i w wydatkach dalszego, ciągłego utrzymywania wielka zachodzi różnica, a korzyści sprzętu nigdy nie przechylą się na stronę nawodnień sztucznych, gdy weźmiemy pod obrachunek kosztu wykonania robót jednej i drugiej metody.

Pomimo zalet, jakie mają nawodnienia naturalne, znajduje się przecież wiele położeń, gdzie z dobrém powodzeniem zaprowadzone być nie mogą. Najgłówniejszą przeszkodą do nawodnień naturalnych jest brak spadku, którego potrzeba na łąkach niskich najczęściej uczuwać się daje. Dalej, gdy powierzchnia łąki przedstawia znaczne i gęste wklęsłości, w których się woda zatrzymuje, jest niemożliwem zaprowadzać naturalne nawodnienia, a wyrównanie i zaprowadzenie bardzo gęstych rowków odbierających i rozlewających wodę, tyle wymagałoby roboty, że przy mało co większych wydatkach nawodnienie sztuczne zaprowadzićby się dało. W miejscowościach, gdzie choć spadek mały, ale spód przepuszczający, zakwaszenia łąki nie dopuszcza, a obfitość wody w każdym czasie i łatwość ją zatrzymania, jako też spuszczenia zapewniona, to można przy najmniejszych spadkach w inny sposób urządzić nawodnienie naturalne, zalewaniem albo zatapianiem zwane, które jest korzystne i z małym kosztem połączone za pomocą grobli i wystawionej sluzy.

Metoda ta pomyślnie wydaje rezultaty, a nanieśenie wodą mułu, który jest nader skuteczny, można porównać z zalaniem w czasie powodzi łąk

nadrzecznych, na których woda mętna użyźniający muł stanowiący całe ich bogactwo zostawia.

Łąki o nieregularnych spadkach, płaskie, bagniste, po należytem ususzeniu, chcąc odpowiednio do potrzeb zalewać, nie można inaczej, jak przez sztuczne nawodnienie.

Nawodnienie sztuczne dzieli się na dwie części, na nawodnienie i na roszenie. Przez nawodnienie rozumiemy, gdy woda zatrzymuje się przez dni kilka na łące sztucznie zalanej; przez roszenia zaś, gdy woda przepusza się wolno przez łąkę.

Nawodnienia sztuczne mają tę przewagę nad naturalnemi, że spadki ich dowolnie stósownie do położenia nadane, usuwają, skłonność zakwaszenia łąki, która to skłonność jest tém niebezpieczniejszą, jeżeli do składu łąki wchodzi torf, i próchnica, które chciwie wciągają wilgoć. W składzie łąk takowych, gdy zbyt długo zalane są wodą, tworzy się kwas, który zubożnia własność humusu i przerywa skuteczność jego wpływu na wegetację.

Daléj przy nawodnieniach sztucznych wielka regularność urządzenia nastrocza możność dokładnego rozdzielania wody, która przy urządzeniach naturalnych bezużytecznie niekiedy się rozlewa.

Na łąkach w których skład wchodzi czarnoziem ze spodem przepuszczającym należy zatrzymywać przy nawodnieniu wodę dłużej jak na łąkach torfiastych, gdzie pokład spodni gliniasto marglasty zatrzymuje wilgoć i skłonny jest do sprowadzenia szkodliwych następstw.

Roszenie łąk odbywa się przez uprawę składową, która może być zaprowadzoną w kształcie szerokich składów, wyniesionych lub płaskich, albo też przez urządzenie spadowe.

Uprawa składowa może być zastosowana w miejscowościach równych, mających małe spadki dla wody, którą się łąka oblewa: uprawa zaś spadkowa dla łąk mających naglejsze spadki.

Jeżeli ziemia, na której się łąka sztucznie urządza, jest błotnista lub murszata, iż o zatopienie obawiać się należy, zaprowadzić potrzeba jak najwcześniejsze składy, lecz nawet i w tym przypadku szerokość dwuprętowa będzie najwcześniejsza, jaką składowi nadać można.

Uprawa spadowa tam się zaprowadza, gdzie spadki są wietkie, n. p. 6 cali na przecie a wody mało, że ją oszczędzać musimy. Urządzenie to ma tę nad uprawą składową przewagę, że technik niema potrzeby zastosowywania się mniej lub więcej do pewnego modelu, lecz że tutaj ma więcej swobody, gdyż nie zachodzi potrzeba poziomowania większych przestrzeni łąk, albowiem na każdej pochyłości może być zaprowadzone osobne urządzenie spadowe.

Są jeszcze urządzenia mieszane, jeżeli, spadek jest tak rozmaity, że w niektórych miejscach korzystnym jest urządzenie spadowe, w innym zaś tylko urządzenie zagonowe; taka praca stawia nie małe trudności dla układającego projekt i zakładającego nawodnienie.

Dla osądzenia wpływów tak nawodnionych łąk jak i roszonych rozebrał wydział rolniczy ich ko-

rzyści, jako téż niekorzyści mniej więcej jak następuje.

Korzyści nawodnienia, łąk których położenie do roszenia nie jest właściwe, uznano następujące:

Nawodnienie chroni na wiosnę młode rośliny od szkodliwych wpływów mroźnych wiatrów, dalej urządzenie jak i utrzymywanie roczne mniej kosztuje jak łąki roszonéj, szkodliwe owady i myszy zatapia, a najgłówniejsza, że mętna woda ma dosyć czasu do ustania się i osadza muł, który wierzchnią warstwę łąki zbogaca.

Te są korzyści których łąki roszone nie mają, ale wiele więcej jest niedostateczności i niekorzyści które nawodnienie spowodza, a za takowe uznano:

1. Trawa, która jest długo pod wodą trzymana, po spuszczeniu tejże jest niewytrzymała na ostre wiatry wiosenne.
2. Przez nawodnienie ginie wiele traw i ziół dobrych, których natura dłuższego zalania wodą znieść nie może.
3. Do nawodnienia trzeba większej obfitości wody jak do roszenia.
4. Siano z łąk nawodniowych nie ma téj wartości gatunkowej, jak z łąk roszonych.
5. Niektóre łąki, gdzie spód nieprzepuszczalny, za wiele przez nawodnienie rozmiękają, zakwaszają się i złe gatunki traw rodzą.

Zestawiwszy razem dodatnie i ujemne strony obudwóch metod, przyznano większe korzyści ro-

szeniu; tylko na łąkach przepuszczających wilgoć nawodnienia na równi z roszaniem postawiono.

Jednakże i te środki lubo za skuteczne ogólnie uznane, od zarzutów nie są wolne. Nie jeden przedsiębiorczy gospodarz zaprowadził nawodnienie, ale bez korzyści, nie jeden z tych, którym się powiodło, zarzuca mu, iż zbytnią wilgocią sprzyja rozkrzewianiu się traw mniej pożytecznych, inny znów że nader łatwo przyczynia się do rozszerzania mechów.

Naprawdębyśmy szukali przyczyny niepowodzeń w systemie, bo tam jej nie znajdziemy, leży ona w uchybieniach przy zakładaniu, jako też niedopilnowaniu regularnego nawodnienia. Brak ludzi naszych fachowych co do sztuki nawodnienia ogólnie czuć się daje, — wydział rolniczy uznał, że nagłą jest potrzebą, aby z społeczeństwa naszego wychodzili ludzie specjalnie wykształceni w tym zawodzie, a oni tylko przyczynić się mogą do łatwości i pewności prowadzenia wszędzie w miarę potrzeby podobnych robót, a przez to rolnictwo zyskaćby musiało niezawodnie.

Aby kultura łąk rozwinać się u nas mogła w sposób naturalny i uzyskała miano zasad racjonalnych, potrzeba czegoś więcej niżeli ślepego, a najczęściej bezowocnego naśladowania sposobów w innych krajach używanych. Głównym warunkiem tego jest, zwracanie uwagi na okoliczności miejscowe niemal zawsze odmienne; — starajmy się więc o wyrobienie sobie zasad odpowiednich warunkom miejscowym, o użytkowanie z nich środkami i siłami własnymi, a z pewnością pra-

ca intelligencyjna osiągnie rezultaty świetne, gdy posiadając zasoby wiadomości, postaramy się o sposoby proste do wydobywania skarbów, które-
mi nas obdarzyła natura, o których dotąd nie
użytkujemy w stósunku do ich wartości.

Nie podlega wątpliwości, że następstwa mogą
być znakomite, gdy pracą nagromadzone doświad-
czenia pojedynczych ludzi dotąd dla ogółu nieu-
żyteczne, przez wzajemną zamianę rozpowszechniać
się zaczęły, a usiłowania myślących gospodarzy
nie będą dla nich bez korzyści, powiększając do-
chód z gospodarstwa w miarę stałego wedle mo-
żności i umiejętności ulepszania łąk.

O kompostach.

Rozprawa czytana na Walnem zebraniu Towarzystwa cen-
tralnego gospodarczego w Poznaniu dnia 18 grudnia 1861.

Lubo już tak często i tak gruntownie na zgro-
madzeniach agronomicznych i w pismach rolni-
czych rozbieraną była kwestya o robieniu kompo-
stów, a używanie ich na pola i łąki jako jeden
z najskuteczniejszych środków ku podniesieniu ich
urodzajności polecano, nie znalazły przecież dotąd
tego rozpowszechnienia, na jakie zasługują. W le-
pszych nawet gospodarstwach rzadko spostrze-
żesz w podwórzu lub w polu kupę kompostową,
natomiast pełno odchodów ludzkich na około bu-
dynków, a zwierzęcych po całym podwórzu, mia-
nowicie w miejscach, gdzie się konie i woły za-

przaga, a w czasie zimy owce i bydło poić zwykło. Słoma, i śmieci, popiół, trociny, perz i t. p., leżą w nieładzie, tak jak je przypadkiem porzucano, a coby już nawet z higienicznych względów uprzątnąć należało, marnieje i ginie, rozniesione przez wiatry lub deszczami splukane ze strąką rolnika, a szkodą roli. Wszystko to przecież przez pewien przeciąg czasu w jedno miejsce na kupy składane, a po stósownem doprowadzeniu na role lub łąki wywiezione, najzupełniej mierzwę stajenną zastąpić może.

Przy płodozmienem gospodarstwie, gdzie pewna ilość mórg wymierzwną być winna, ratujemy się w braku mierzwy częstokroć wydzielaniem morderze mniejszej, niedostatecznej ilości pognoju, który nam bez wszelkich zachodów inwentarz przysposabia, byle tylko choć z nazwiska raz przeprowadzony stan mierzwy utrzymać i zachować, a pozwalając ginać bez użytku tylu materyałow, któreby stosownie użyte, niedostatkowi mierzwy zapobiegły, stajemy się podobni do człowieka, który jedną ręką rozrzucając i marnując, drugą na najniezbędniejsze potrzeby szczędzi, skąpi.

W krajach z siły produkcyjnej słynnych, i z rolnictwa bogatych nie ginie i nie marnuje się, coby stan mierzwy powiększyć lub polepszyć mogło. Tam nie tylko kropelki gnojówki nie uronią, ale nadto robią kosztowny płyn do zastąpienia jej, celem podsycania łąk lub robienia kompostu.

W Belgii, wedle świadectwa Schwarza, uwijają się za każdą prawie trzodą ludzkie zbieraniem ekskrementów stałych zajęci; w tym to kraju krząta

się klasa mieszkańców uboga, do cięższej nie zdolna pracy, po drogach, gościńcach i ulicach miast skrzętnie, zbierając nie tylko odchody zwierzęce, ale wszystko, co z fabryk, warsztatów, kuchni i domu jako nieużytek wyrzucają, dołączając do tego szczątki siana, słomy, śmieci gruzy starych budynków, szlam, darń i t. p. Wszystko to po uprzątnięciu kamyków na kupy złożone, od czasu do czasu gnojówką zlewane, tworzy pokupny bardzo kompost. W mieście Brugges n. p. żyje z tego sposobu zarobkowania 600 ubogich, którzy rocznie 340,000 złp. zarabiają, nie licząc w to czyszczenia kloak, przynoszących miastu 600,000 złtp. czystego dochodu (Beyer Hauptverbesserung der Landwirtschaft, III Poszyt.)

Jeżeli już kompost składaniem bezładnem wszelkiego rodzaju odchodów, do czego innego niezdatnych, robiony tak wysoko w Belgii cenią, o ile lepszym musi być ten, który sobie z ciał mineralnych, roślinnych i zwierzęcych wedle pewnego porządku ułożonych, a rozmaitemi płynami w wilgotnym stanie utrzymywanych, utworzymy.

Robienie kompostów w dwojaki sposób się może sposób; raz w dołach cegłą, a lepiej cementem wyłożonych, powtórnie w kupach. Głębokość dołów nie powinna być większą od téj, jaką naszym gnojownikom dawać zwykliśmy; kupy robią się albo w formie stóžka z lejkowatym u góry otworem, albo w kształcie kwadratu z bokami czterostopowemi. Wysokość pierwszych dochodzić może stóp pięciu, drugich stóp czterech. Tak doły jak kupy należy w bliskości budynków gospodar-

czych, a jeżeli miejscowość pozwala, jak najbliżej wychodków i rezerwoarów gnojówki zakładać. Jeżeli miejsce, pod kupę kompostową przeznaczone, nie ma na powierzchni gliny nieprzepuszczalnej, trzeba je takową nawieść i mocno ubić, położone zaś powinno być tak, aby prócz wody deszczowej żadna inna przystępu doń nie miała, gdyż taka płuczac spód kupy, znacznaby ilość cząstek żyznych z sobą unosiła. Fabrykacya kompostów na polu, które tym rodzajem surogatu zasilić zamierzamy, jest uciążliwą i niepraktyczną. Lepszy i łatwiejszy dozór, gromadzenie się ciągle materiałów kompostowych w podwórzu, bliskość wrzście wychodków i gnojówki, bez której robienie kompostów jest niemożliwem, przemawia za fabrykacyą ich między budynkami. W kupach rozkładają się ciała czy to roślinne, czy mineralne czy też zwierzęce przedzój; kompost z nich przecież nie wyrównywa co do jakości kompostowi z dołów. Potrzeba rozstrzygnie, któremu z tych dwóch sposobów damy pierwszeństwo. Jedne ciała jak n. p. rośliny rozkładają się przedzój, drugie jako to sierć, włosie, róg, kości, później, tak dalece, że kiedy pierwszym do zupełnego przegnicia kilka miesięcy wystarczy, drugim trzeba do zupełnego rozłożenia się lat przynajmniej dwóch. Stósowną zatem zdaje się być rzeczą, aby z ostatnich osobną kupę kompostową układać.

O ile ziemia warstwami, sześć cali grubemi, na mierzwę co tydzień z obór i stajni do gnojowni wynoszona, sypana ilość i jakość nawozu powiększa,

wykazał nam to p. Dedkind w Tygodniku Rolniczo-Technicznym, rok ósmy str. 129.

Przy wypełnieniu dołu, lub układaniu kupy kompostowej kładzie się spodem warstwa ziemi lub darni sześć cali gruba, na nią warstwa ciał roślinnych lub zwierzęcych, na to cienka warstwa ciał mineralnych, jako to: wapna, marglu i t. p., które rozkładanie się ciał przyspieszają; po czem następuje na nowo warstwa ziemi lub okruszyny torfu i tak ciała roślinne, zwierzęce i mineralne warstwami kolei powyższej do oznaczonej wysokości wzniesione, górą ziemią lub okruszynami torfu pokryte, tworzą kupę kompostową. Ten sam porządek warstwowy zachowuje się przy wypełnieniach dolów kompostowych. Pokrywania ziemią lub torfem warstwy, złożonej z wapna, zaniechać nie należy, zapobiega się bowiem tym sposobem ulotnianiu się amoniaku, który mianowicie w ciałach zwierzęcych w znacznej ilości się znajduje, a tak obawa p. T. Z., który w Ziemianinie Tom VIII, v. 53 str. 28 przedewszystkiem wystrzegać się każe mieszanania wapna do kompostów, które amonik wypędza, sama przez się upada; co więc użyć wapna do kup kompostowych w początkach przy ich składaniu jest nawet potrzebnem. Wiadomo że przy każdej fermentacyi ciał roślinnych tworzą się kwasy, przeszkadzające ich rozłożeniu się; wapno, ciała alkaliczne i ługowe, budząc fermentacyą, tworzące się kwasy czynią nieszkodliwemi, dla tego też do kompostów z najlepszym skutkiem w początkach użyte bywają.

Ułożoną w ten sposób kupę zlewa się gnojówką, albo płynem, który sobie przysposabiamy, wylewając mydliny, pomyje, ług, wypłuczyny z kuchni; skisłą wodę z rafineryi oleju, z bielnika, wodę z fabryk cukru, krochmalu i t. p. w dół wycembrowany, na ten cel przeznaczony.

Przesycenie kup czy dołów kompostowych zbyt częstem zalewaniem wystrzegać się trzeba, wypada je przecież ciągle w wilgotnym utrzymywać stanie. Pleśń w środku rozgarniętj kupy, lub gorąco, które ręka zaledwie wytrzymać może, jest skazówką braku wilgoci, któremu użyciem gnojówki lub innego płynu zapobiedz wypada, ubijając za każdym polaniem całą kupę, celem uchronienia jēj od przystępu powietrza. Pierwsze przerobienie kupy nastąpić powinno wtenczas, kiedy proces fermentacyjny twardsze już nawet cząstki składowe kupy kompostowej skruszył, poczem ubijanie staje się niepotrzebnem, a nawet szkodliwem; tu wpływ ciepła i powietrza dobroczynnie działa, dla tego po tēj pierwszej operacyi wszelkie chwasty, jakie się na kupie pokażą, wyrwać trzeba. Suchy o ile możności stan kup przerabianie ułatwia i zmieszanie różnorodnych cząstek dokładniej wykonać pozwala, to też przed zlaniem kompostu wykonać je należy. Po dokładnem rozłożeniu się wszystkich cząstek kompostowych, co się częstem przerabianiem kup przyspiesza, rozwozi się kompost w sypkim stanie na łąki sucho położone lub na rolę, pod siew uprawioną i starannie się rozrzuca. Łąka czy rola w ten sposób zasilone, so-

wicie wynagradzają obfitszem żniwem poniesione koszta i pracę.

W Anglii rozrzucają z najlepszym skutkiem ziemię kompostową na pola ożminne w czasie rozpoczynającej się wegetacyi na winsnę.

Niektórzy gospodarze są wprawdzie za rozwożeniem kompostów przed zupełnem ich przeobrażeniem w sypką ziemię; większa przestrzeń tym sposobem wymierzwiona, na której części jeszcze nierozłożone po przyoraniu pod skibę się rozkładają, więcej korzyści obiecuje; pozorna to przecież tylko korzyść, bo co się tym sposobem na ilości zyskuje, traci się na jakości, nadto rośliny w ziemi kompostowej już gotowy znajdują pokarm, na który tu czekać dopiero muszą.

Komu stawianie szopy i cembrowanie dołów zbyt kosztownem, a gromadzenie i układanie wedle gatunku ciał zwierzęcych, mineralnych i roślinnych zbyt mozolnem się zdaje, ten niechaj ze śmieci co tydzień zamiecionego podwórza, z odchodów wszelkiego rodzaju, jakie się znajdują pod ręką, bez pewnego systematycznego porządku, utworzy sobie kupę kompostową, a wylewaniem na nią mydlin, ługu, wypłuczyn z kuchni, podsycaniem jej gnojówką, otrzyma bez wielkich zachodów surogat mierzwy, podnoszący produkcją łąk i ziemi. Tym sposobem przysposobił sobie p. Drobnik na ósmiu folwarkach 40,000 stóp kubicznych kompostu rocznie, którym morga łąki z lichym spodem nawieziona, 15 do 20 cent. siana wyłącznie z potrawem wydała, a lekkie piaski w urodzajną zamieniły się ziemię.

W Anglii i Belgii robią osobny rodzaj kompostu, celującego nad inne bogactwem części pożywnych. Wszelka wypadlizna, krew, odchody z jatek, konie niezdatne do pracy, nieżywe ryby nawet, na ten cel zakupione, stanowią główną część składową takiej kupy kompostowej.

Jeszcze jeden rodzaj kompostu pozwalam sobie przytoczyć, o którym p. Pinkert (*Die neuesten Wirthschaftsverbesserungen*) wspomina. Warstwa ziemi, na jedną stopę wysoka, pokrywa się warstwą trzechcalową wapna niegaszonego; wapno to wodą słoną zgaszone przykrywa się ziemią, na co znów warstwę wapna się kładzie. Manipulacją tę powtarza się aż do osiągnięcia zamierzonej wysokości kupy, która starannie przerabiana skutecznym ma być pognojem.

Dodać mi wypada, że odchody ludzkie, same przez się zbyt ostre, do kompostu użyte, podnoszą jego wartość, mierzwa zaś chłewnej trzody, zielskiem, chwastami lub plewami żywioną, uboga w części pożywne, w kupy kompostowe warstwami złożona, skutecznym staje się pognojem.

Zresztą wartość kompostu zależy od jakości szczątków w kupy kompostowe składanych, od sposobu postępowania przy polewaniu i przerabianiu.

Przybliżoną wartość mierzwiącej siły w pojedynczych odchodach, które do fabrykacji kompostów służyć zwykły, wykazał p. Stöckhardt w swych prelekcyach chemiczno-gospodarczych, przez siebie „Feldpredigten“ zwanych. Kto zatem zna cząstki składowe kupy kompostowej i zechce korzystać

z badań p. Stöckhardta, obliczy choć w przybliżeniu siłę mierzwiącą samego kompostu.

Z owych prelekecyi dowiadujemy się, że niepsuszony muchomor (muszarka), który dziś rzadko już nawet do tępienia much używany, w znacznej ilości po lasach bez użytku marnieje, w stanie suchym $6\frac{1}{4}\%$ azotu w sobie zawiera, a zatem tyle, ile peruwiańskie guano, i 9% bardzo użytecznych cząstek kruszcowych; do kompostu użyty sam bardzo łatwo gnije i inne, mniej do rozkładania się skłonne cząstki do zbutwienia pobudza. Jeden złoty pol. za zbieranie 100 funt. muszarek nie jest wedle zdania uczonego chemika za wysoka cena.

Zbieranie wszelkich szczątków i nieużytków wszelkiego rodzaju, odchodów zwierzęcych powinno być ciąglem, ponieważ każdej godziny znajdzie się coś w podwórzu, w kuchni lub domu, co kupę kompostową pomnaża: że zaś mianowicie w czasie sianobrania lub żniw wszystko na łące lub polu zajęte, konieczna więc, aby tam, gdzie komposty z korzyścią robić się mają, osobnego ku temu celowi trzymano człowieka.

Jeden z zasłużonych ze wszech miar gospodarzy naszych, którego wyrazami rzecz o kompostach kończę, tak się w tym względzie odzywa (Ziemiańin Tom VIII str. 31):

„Bez wątpienia, że każdy gospodarz ma wiele materiałów w podwórzu i przy licznej, na stole pańskim utrzymywanej czeladzi, któreby dawały mocny, skoncentrowany pognój, równający się nieledwie guanu, którego centnar kosztuje u nas 4 tal.

a zatem pognój na morgę magdeburską 8 tal. Żaden gospodarz nie dojdzie jednakże do porządnego zbierania owych materyałów, jeżeli nie będzie utrzymywał człowieka, li zbieraniem po podwórzu tych materyałów zatrudnionego, tak zwanego śmieciarza. Utrzymywanie takiego człowieka sownie się wynagrodzi; musi to być jednakże człowiek z natury pracowity, gdyż dozór nad nim jest bardzo trudny.“

Nepomucen Budzyński.

XII.

Wydział chowu inwentarza.

Działo się w Poznaniu dnia 1 Lipca 1861.

Obecni:

L. Karśnicki, Łuszczewski, Kurnatowski, Koszutski, Arndt, Kozłowski, Łukomski, Jarochowski, Laskowski, Konstanty Sczaniecki, Wincenty Skarzyński, Mieczysław Kwilecki, Józef Mielżyński.

Na wezwanie Prezesa Centralnego Towarzystwa rolniczego Wielkiego Księstwa Poznańskiego zeszli się powyżej spisani członkowie Wydziału chowu inwentarza; obrali na prezydującego Wielmożnego Jarochowskiego, który zagaiwszy o 10tój posiedzenie, powołał do trzymania pióra Konstantego Sczanieckiego, a Pana Kurnatowskiego na referata na jutrzejsze Walne Zgromadzenie.

Panowie Arndt z Arkuszewa i Kozłowski z Turzyna opracowali i przeczytali pracę pod tytułem: „w jakich właściwie warunkach utrzymywanie bydła całkowite lub częściowe na stajni w porze letniej opłaca się i jakie korzyści te dwa sposoby utrzymania przynieść mogą — bezpośrednio z podniesienia dochodu chowu bydła, a pośrednio z powiększenia

ilości nawozu, i co przemawia za utrzymaniem bydła w okólnikach.“

Autorowie tych prac sami przyznają, iż kwestye postawione przez Zarząd centralny nie są wyczerpnięte, a to dla zbyt krótkiego czasu, jaki im do pracy pozostawiony został. I aczkolwiek długo dyskutowano nad tą samą kwestyą, wydział postanowił:

Referent napomknie tylko na jutrzejszém Walnem Zgromadzeniu, iż dwie prace były przeczytane, lecz kwestye do tego czasu nie są dostatecznie i wszechstronnie wyczerpnięte, z powodu tego wydział życzy sobie tę samą kwestyą jeszcze raz na przyszłém posiedzeniu pod obrady podać z tém dodatkiem, iż pytania te mają być opracowane jakoli zastósowane do naszych stósunków i naszej miejscowości.

Wydział podaje Zarządowi Centralnemu do uwzględnienia następujące pytanie:

„Czy wyścigi konne korzystny wpływ wywierają na chów koni Wielkiego Księstwa Poznańskiego lub nie?“

Pan Łaszczewski podejmuje się opracowania powyższego pytania, a Wydział wyznacza jako referenta (do tego ostatniego pytania) Pana Karśnickiego Ludwika, do pierwszego zaś zadania Pana Hrabiego Józefa Mielżyńskiego.

Wszelkie prace tyczące się powyżej wspomnianych kwestyi mają być od 1. Listopada na ręce Referentów odesłane.

Wydział uprasza Zarząd Centralny, by jeszcze raz pierwsze, a zarazem i drugie pytania były

filialnym Towarzystwom przesłane z dodatkiem, iż prace wykończone muszą być do 1. Listopada referentom wprost odesłane.

Poczem Prezydujący zamknął posiedzenie.

Protokół został przeczytany i podpisany.

p.

p.

p.

Prezydujący.

Sekretarz.

Jarochowski.

Konstanty Szczaniecki.

Działo się w Poznaniu dnia 17. Grudnia. 1861.

Obecni:

Kozłowski, S. Mycielski, Hip. Turno, Ludwik Karśnicki, Ludwik Karczewski, Stanisław Kozłowski, Wacław Bieńkowski, Jakób Stanowski, Augustyn Leiszner z Babina pod Środą, Faustyn Radoński, Kowalski, Bolesław Kościelski, M. Radziwiński, Kaźmirz Koczorowski, J. Moszczeński, N. Kunow, Józef Mielżyński, R. Koczorowski.

Zgromadzony stósownie do statutów Towarzystwa centralnego dla Wielkiego Księstwa Poznańskiego wydział chowu inwentarza obrał na przewodniczącego Pana Moszczeńskiego z Wiatrowa, który powołał do trzymania pióra Koczorowskiego z Izabelli.

Ponieważ zadanie Zarządu centralnego o chowie bydła na stajni i na pastwisku nie było po dług zdania wydziału na ostatniem posiedzeniu dostatecznie przez prelegentów wyczerpnięte, prze-

te przystąpiono do odczytania rozprawy w téj mierze przesłanej przez Pana W. Urbanowskiego. Późém Przewodniczący wezwał członków do zabrania uwag nad takową.

Gdy po dłuższej rozmowie zaczęto zbyt oddalać się od przedmiotu, zapytał Przewodniczący, czy wydział uważa przez powyższą rozprawę zadanie za wyczerpnięte. Gdy zwrócono uwagę na obietnicę Pana Kozłowskiego, który rozprawę przeczytaną na posiedzeniu lipcowém zobowiązał się obszerniej i gruntowniej opracować, oświadczył tenże, że pracę przygotował a Przewodniczący wezwał go do odczytania.

Wydział uznał ją za wyczerpującą zadanie zarządu i za kwalifikujące się do odczytania na Walném Zgromadzeniu. Ze względu wszelako, że nie wystarczyłby może czas do przeczytania jéj w całej rozciągłości, polecono Panu Stanowskiemu zrobić referat do odczytania na sessyi plenarnej tak z rozprawy Pana Kozłowskiego jak ze wszystkich innych przeczytanych na posiedzeniu wydziału i z odbytych nad niemi dyskusjami i zapadłemi uchwałami.

Ponieważ Pan Łaszczewski, który się podjął opracować zadanie drugie Zarządu i użyteczności wyścigów konnych dla chowu koni krajowych, z powodu choroby nie przybył, przeto przyjął wydział z wdzięcznością propozycją. Przewodniczącego, który opracował w zastósowaniu do naszych stósunków krajowych rozprawę z dziennika agronomicznego francuzkiego: „Journal d'agriculture pratique“ o wpływie koni wyścigowych

angielskich na chów koni na kontynencie, i okazała skawą gotowość udzielenia swęj pracy Wydziałowi.

Zgodnie z autorem rozprawy w tygodniku francuzkim oświadczył się Pan Moszczeński przeciw użyteczności koni wyścigowych angielskich w kraju naszym. Członkowie którzy w otworzonej następnie dyskusyi głos zabierali, byli również powiększēj części zdania, że wyścigi konne, a przynajmniej na koniach angielskiej krwi czystēj wyścigowej, pożytku u nas nie przyniosły, a na wniosek członka Zarządu przyjął Wydział następujące conclusum do przedłożenia Walnemu Zgromadzeniu przez referenta Pana Stanowskiego:

że niezaprzeczając w ogóle korzyści wyścigów konnych jako sposobu nadawania koniom jednēj z głównych zalet, t.j. szybkości, uważa że wyścigi, jak się odbywały w Wielkiem Księstwie Poznańskim, mianowicie w Poznaniu, nie przyczyniają się do ulepszenia chowu koni, mając wyłącznie szybkość na oku.

Jako zadania do opracowania na przyszłe posiedzenie przyjmuje wydział na wniosek Pana Stanowskiego następujące:

- 1) Jakie krzyżowanie ras u owiec za najkorzystniejsze dla nas uważaćby można?
- 2) Jaki sposób krzyżowania i chodowania koni najstósowniejszy, aby dojść do rasy ustalonej koni pociągowych!

Przyłącza się lista obecnych:

Przeczytano, przyjęto i podpisano.

Moszczeński.

Koczorowski

jako sekretarz.

SPRAWOZDANIE

z posiedzenia członków

Towarzystwa Gospodarczego Centralnego

Wydziału chowu inwentarza,

odbytego na dniu 17go Grudnia 1861 r.

w Poznaniu.

Po przeczytaniu protokołu posiedzenia z dnia 1go Lipca r. b. wezwał z porządku dziennego Przewodniczący Wydziału chowu inwentarza tych, którzy w dniu dzisiejszym czytać mieli rozprawy z kwestyi poprzednio jeszcze nie dostatecznie wyczerpniętj:

W jakich właściwie warunkach utrzymanie bydła całkowite lub częściowe na stajni w porze letniej opłaci się; i jakie korzyści te dwa sposoby utrzymania przynieść mogą bezpośrednio z podniesienia dochodu w chodowli bydła, a pośrednio z powiększenia ilości nawozu, i co przemawia za trzymaniem bydła w okolnikach,

aby prace swoje wydziałowi przedłożyli.

Pan W. Urbnowski dzisiaj nieobecny nadesłał rozprawę swoją w téj materji traktującą, i ta przeczytaną została przez sekretarza wydziału.

Następnie przeczytał pracę swą w téj saméj kwestyi C. T. Stanisław Kozłowski. Wykazał liczbami podług zasad Bloka ilość roli potrzebnej

na utrzymanie bydła na stajni i na pastwisku trzymanego, a biorąc różnicę z tego zestawienia powstała za pewnik do obrachowania, starał się z gruntownością pytanie rozwiązać. Przewodniczący otworzył dyskusję, w której zgromadzenie żywy udział brało, a po wyczerpnięciu kwestyi zgodzono się na to, że:

- 1) W gospodarstwie bez pastwisk naturalnych, z ziemią koniczyny produkującą, osiąga się dochód bezpośredni największy tylko przez trzymanie całoroczne bydła na stajni, pośredni zaś przez produkcją mierzy, zastępując brak słańska torfem, ziemią lub nawet piaskiem.
- 2) W gospodarstwa chwiele pastwisk mających, nie dających się ani na rolę ani na łąki przerobić, z ziemią jakiego bądź rodzaju, tylko pastwiskowe chowanie bydła jest korzystne i zysk przynoszące.
- 3) Brak siły roboczej, zbytek siana łącznego, nie zmieniają tych tu postawionych prawideł gospodarczych, 'wpłynąć one tylko mogą na czasowe ograniczenie się z częściowego trzymania bydła na stajni; o robotnika się po starać, siano w sposób stosowny wyzyskiwać można.
- 4) Dowolny ruch potrzebny dorosłemu bydłu do zdrowia, a do rozwinięcia i kształcenia się członków młodociannemu przy paszeniu na stajni wstrzymywany, należy zastąpić codziennem wypuszczaniem stadnin w okolicy przy oborach urządzone.

Drugie z porządku zadanie wydziałowi do opracowania przeznaczone przeczytał Przewodniczący. Brzmi ono jak następuje:

Czy wyścigi konne korzystny wpływ wywierają na chów koni W. Ks. Poznańskiego, lub nie?

Pan Feliks Łaszczewski, który pytanie to rozwiązać przyobiecał, dla choroby, nie mógł przybyć na posiedzenie; wyręczył go Przewodniczący przeczytawszy z dziennika agronomicznego francuzkiego tłumaczoną rozprawką P. Villeroi o wpływie koni wyścigowych angielskich na chów koni na kontynencie; a lubo praca ta zastosowana była więcej do Francyi i Niemiec, z zajęciem słuchaną była, bo obudziła kwestyą nam postawioną i jasno wykazała, czy wiścigowe konie stósowne do chowu lub nie.

Referent dowodził niemożności albo przynajmniej trudności dostania wyborowych wyścigowych koni czystej krwi z Anglii; jak nie korzystny, a raczej nie stósowny jest u nas kierunek wydobywania rasy koni, tylko do chwilowych wyścigów przeznaczonych; jak w tym kierunku ciągle postępując i Anglia już przekroczyła granice przez naturę wytknięte, i zbyt znacznie rozciąglą budowę ciała tej rasy koni arabskimi ogierami poprawić się stara.

Wskazał nam także czytający, gdzie mamy pięknych i użytecznych dla nas ras koni szukać; wspominając o zawodach koni arabskich, perskich, ukraińskich i węgierskich, dotknął dalej sławą konia polskiego w stadninach Sobieskich, Ostrog-

skich a oznaczywszy znamiona piękności i użyteczności konia, daleko od wyścigowych vollblutów się oddalające, starał się nareście dowieść, że konie wyścigowe na polepszenie rasy koni naszych nie tylko że nie wpłynęły, owszem przez krzyżowanie z niemi krajowych, potomstwo na niekorzyść się wyrodziło.

Po przeczytaniu téj rozprawy otworzona dyskusya, ożywiona interesem samejże kwestyi, wywołała znawców z grona towarzystwa broniących wyścigi i wyścigowe konie. Bronili zaś dla tego, iż uważają za jedyną próbę dzielności konia popisywanie się na mecie wyścigowej; oraz, że między vollblutami znajdują się jeszcze konie, których antecessory, nie wycieńczone trenowaniem i wyścigami, zachowały w swéj familii cechy piękności i ładu w organizmie, i do poprawienia ras innych korzystnieby mogły być użytymi.

Że jednakże większość przytomnych członków zgodziła się ze zdaniem referenta: iż trudno z Anglii konia pięknego i dzielnego wyprowadzić, a w razie danym za mało mamy funduszu do zakupowania takowych; konie zaś sprowadzone z tamtąd dotychczas, nie posiadając wszystkich zalet piękności, jako ogiery stande, przy krzyżowaniu z niemi naszych koni, korzyści nam dotąd nie przyniosły, członkowie przemawiający za koniami angielskimi odstąpili od bronięcia korzystnego wpływu wyścigów na koniach angielskich, i zgodzili się z ogółem na streszczenie ostatniego zdania w téj kwestyi jak następuje:

Wydział nie zaprzeczając w ogóle korzyści wyścigów konnych, jako sposobu nadawania koniom.

jednej z głównych zalet t. j. szybkości, mniema, że wyścigi jak się odbywały w Ks. Poznań. mianowicie w Poznaniu, nie przyczyniają się do ulepszenia chowu koni, mając wyłącznie szybkość na oku.

Po przyjęciu uchwały téj zawezwał Przewodniczący Zgromadzenie do zaprojektowania nowych zadań do opracowania na przyszłe Zebranie Wydziału:

1. Jakie krzyżowanie ras owiec za najkorzystniejsze dla nas uważaćby można.
2. Jaki sposób krzyżowania i chodowania koni najstosowniejszy, aby dość do rasy ustalonej koni pociągowych.

Poczem zamknięto posiedznnie.

Jakób Stanowski.

XIII.

WYDZIAŁ OGÓLNY.

Działo się w Poznaniu dnia 1 Lipca 1861. na posiedzeniu Wydziału ogólnego Towarzystwa Centralnego w Wielkiem Księstwie Poznańskiem.

Posiedzenie zagał Członek Zarządu Centralnego Pan Jan Działyński i zawezwał przytomnych do ukonstytuowania się przez obiór przewodniczącego i sekretarza. Przewodniczącym obrano Działyńskiego, sekretarzem Szuldrzyńskiego, referentem Henryka Szumana.

Ukonstytuowany w ten sposób wydział zajął się rozbiorem rozpraw przekazanych przez Zarząd Centralny, i to:

1. Rozprawy Członka Lureczyńskiego pod napisem:

„Jak najkorzystniej używać pracy w gospodarstwie rolniczém Wielkiego Księstwa Poznańskiego, by pomyślnego dopiąć celu swych zabiegów, czyli właściwie co jest lepiej, czy najmem dziennym, lub na akord opłacać ludzi pracujących w rzeczonym gospodarstwie?“
do której rozprawy dołączoną była krytyka Pana Plewkiewicza Członka Towarzystwa filialnego połączonych powiatów północnych.

Po dyskusyi nad rozprawą tą Wydział zade-

cydował, iż na obszerniejsze sprawozdanie na posiedzeniu ogólném Towarzystwa nie zasługuje. Uznając dobre chęci autora, jako téż wiele trafnych myśli w rozprawie zawartych, uważał przecież Wydział, iż zbywa pracy téj na dobrém uporządkowaniu i dyspozycyi, jako téż, iż autor pozostał w sferze ogólnych zasad, nie schodząc do przeprowadzenia ich w praktyce, o co właśnie głównie chodziło.

2. Rozprawy członka Baranowskiego bez napisu ogólnego, odnoszącego się do kwestyi pracy na akord i najem, —

do której dołączoną była krytyka przez członka Plekwiewicza.

Po dyskusyi Wydział zadecydował, iż na obszerne sprawozdanie na plenarnem posiedzeniu nie zasługuje; mianowicie i ze względu na to, iż podaje data specjalne wprowadzie, lecz jedynie do jednéj odnoszące się okolicy i nie mogące służyć za podstawę do wyciągania zeń wniosków generalnych. Rozprawę tę uważa Wydział jako materiał częściowy do rozstrzygnięcia kwestyi powyższej.

Następnie przeczytał obecny członek Pan Żółtowski Franciszek pracę swą pod napisem:

„Czy praca na wydział (akord) ma pierwszeństwo przed pracą na dzienny najem lub służbową? i w jakich przypadkach każdy z tych trzech sposobów ugody najkorzystniej da się zastosować.

Po dłuższej dyskusyi Wydział uznał tę pracę za godną obszerniejszego sprawozdania na plenar-

nem posiedzeniu; Wydział zgodził się zarazem na dwie w pracy téj wymienione zasady, które członek Nestor Koszutski bliżej w ten sposób sformułował:

1^o Praca na wydział (akord jako najlepiej odpowiadająca celowi, ma w ogóle przed innemi pierwszeństwo.

2^{do} W naszym Wielkiem Księstwie Poznańskiem najbardziej odpowiedniem jest system pracy mieszanéj, to jest wydziałowéj (na akord), a częścią z najemnikiem.

Członek Koszutski formułując dwie te zasady w dłuższym wywodzie, wskazuje na to, jako praca tém lepszą jest i płodniejszą, im bardziej jest intelektualną (przemysłną) i wolną; oba te przymioty w najwyższym stopniu posiadać może tylko praca na akord, i z tego powodu jéj téż pierwszeństwo przyznać należy. Z drugiej strony nie należy znów bez względu na stósunki miejscowe wyłącznie zalecać u nas pracę na wydział. Praca bowiem dopiero w najwyższym stopniu rozwoju swego staje się wydziałową, przechodząc poprzednio dwa niższe stopnie pracy przymusowéj (pańszczyznianéj) a potém pracy wolniejszéj, lecz niezupełnie jeszcze wolnéj, parobczanéj na najem. U nas minęła pora pracy przymusowéj i jesteśmy już na przejściu z pracy najemniczéj do pracy wydziałowéj. Względ na tę niezupełną dojrzałość robotników naszych do pracy wydziałowéj nakazuje nie tak bezwzględnie zaniechać pracy najemniczéj. Oprócz tego nakazuje też wzgląd niezbyt wielką ludność roboczą w Księstwie naszym zapewnić so-

bie choć w części pewnego najemnika przez ugodę kontraktową na rok cały. Zresztą są niektóre roboty, które z natury swój niekwalifikują się do pracy wydziałej, jak n. p. roboty sprzężajne.

Następnie członek Mrowiński proponował, aby Wydział przedłożył Zarządowi następującą kwestyą, któraby do ścisłego opracowania poleconą została:

„Jakich chwycić się sposobów, aby lud nasz wiejski (nie wyłączając gospodarzy) uczynić produktywniejszym.“

Wydział zgodził się na propozycyą członka Mrowińskiego.

a.

u.

s.

Działyński.

Szuldrzyński.

Podpisy obecnych:

F. Żółtowski,

L. Zakrzewski,

H. Szuman,

N. Szuman,

Stan. Stablewski,

Nestor Koszutski,

R. Giersz.

Mrowiński,

Jan Mielżyński,

Działyński,

Z. Szuldrzyński.

SPRAWOZDANIE

z czynności Wydziału ogólnego Towarzystwa
agronomicznego centralnego na posiedzeniu
dnia 1 Lipca 1861.

Trzy piśmienne rozprawy jednego i tego samego dotyczące się przedmiotu t. j. zadania przez Zarząd Towarzystwa Centralnego postawionego:

czy praca na wydział ma pierwszeństwo przed pracą na dzienny najem lub służbową? i w jakich przypadkach każdy z tych trzech sposobów ugody najkorzystniej da się zastosować, były przedmiotem dyskusyi w łonie wydziału.

Nasamprzód wydział zważywszy, że sprawozdanie z każdej rozprawy i jej treści dotyczące, nie zaprzatając czasu Walnego Zebrania rozwlekłem odczytywaniem obszerniej czasem pracy, nastręcza temu przecież dostatecznego materiału do gruntownej dyskusyi, że tym sposobem i treść nawet mniej szczęśliwych rozpraw wchodzi w zakres uwagi i rozbioru Walnego Zebrania, że zaś z drugiej strony rozbieranie pytania, czy rozprawa zasługuje na polecenie jej ku odczytaniu lub nie, dla obecnego po największej części autora zarówno może być krytycznem jak i przykrem dla członków Wydziału, postanowił zasadniczo:

nie polecać żadnej rozprawy do publicznego odczytania na Walnem Zebraniu, ale raczej ograniczyć się na mniej lub więcej szczegó-

łowem zdaniu sprawy z treści każdej rozprawy pod dyskusją poddaną i dodaniu swych uwag i wniosków ostatecznych.

Pierwszą z kolei była rozprawa Pana Lurczyńskiego z Wągrowca. Autor postawiwszy zasadę, że tylko ta praca ma wartość, która korzyść przynosi, pracodawcę rolniczego porównywa do budowniczego, któremu zatrudnieni przez niego robotnicy opłacać muszą tak zwany „grosz mistrzowski“, (*Meistergrofchen*). Otóż i rolnikowi zatrudnieni przez niego robotnicy pośrednio przez korzyść z pracy wynikającą winni opłacać taki grosz mistrzowski. Droga do tego prowadzącą jest zdaniem autora:

1. ażeby rolnik umiał tworzyć tak wiele jak tylko można roboty korzyść mu przynoszącą,
2. ażeby siły roboczej tak korzystnie użyć jak tylko można.

Następują potem uwagi, jak sprawiedliwie i szczerze wynagradzaną pracę polepszyć byt robotników tak służbowych jako i na wydział ugodzonych, pod ostatnim względem radzi autor, zobowiązać akkordników, których robocie w ogóle daje pierwszeństwo przed innymi, ugodą, że nigdzie na dłuższy czas roboty nie przyjmą i skłonić ich do tego, aby utworzyli dla siebie rodzaj kassy oszczędności, składając w miesiącach letnich od każdego zarobku 10ty grosz do depozytu.

Do rozprawy powyższej dołączoną jest krytyka Pana Plewkiewicza, w której krytyk przecież raczej dał rozprawę o krytyce w ogólności aniżeli rozbiór i sąd uzasadniony o rzeczy samej.

Wydział upatrując w pracy Pana Lureczyńskiego niejedną myśl dobrą i zdrową, znalazł przecieź, że rozprawie samą zbywa na jasnym i systematycznym rozkładzie, żałuje, że autor za nadto się porusza w ogólnikach, a za mało się wziął do szczegółowego przeprowadzenia postawionych też i zasad, co zdaniem Wydziału było głównym celem zadania. Z tego powodu stała się też rzeczona rozprawa trochę rozwlekłą powtarzającą się, a nawet w sobie sprzeczną, jak n. p. kiedy autor radzi robotników zobowiązywać ugodą, że gdzieindziej roboty na dłuższy czas przyjmować nie będą i na pewną godzinę do roboty się stawia, coby naturalnie całej robocie nadawało charakter raczej najemnej, aniżeli akkordowej pracy.

Krytykę Pana Plewkiewicza uznał Wydział za bardzo niedostateczną, a elukubracją jego o krytyce w ogólności za wcale niewłaściwą.

W rozprawie następującej autor tejże Pan Baranowski z Smoguleckiej wsi zadanie w ten sposób starał się rozwiązać, że zestawił koszt utrzymania ludzi służbowych i najemnych z wartością ich pracy.

Według tego obliczenia kosztuje utrzymanie robotnika służbowego, będącego na stole, rocznie.....Tal. 72 śr. 15 —
wartość pracy jego zaś wynosi... — 50 — 27 —
zaczem więcćj kosztuje jak
zarabia.....Tal 21 śr. 18

Koszt utrzymania deputanta rocznie wynosi.....Tal. 67 śr. 22 fen. 6
wartość pracy zaś..... — 51 — 29 — „

zatem więcej kosztuje	Tal. 15 sr. 23 fen. 6
Koszt utrzymania komornika czyli wyrobnika wynosi rocznie.....	36 Tal. 20 sr.
wartość pracy.....	33 — 20 —
zatem więcej kosztuje	3 — „ —

Autor sądzi dalej, że najlepiej jest na stole trzymać tylko średniaków (chłopców) i dziewczki, ratai i fernali na deputacie, a z resztą wyrobników, akkordowych zaś robotników używać tylko do pewnych robót, jak n. p. koszenia zboża i trawy, kopania rowów i młocki zboża. Do téj rozprawy dołączył autor odpis kontraktu z wyrobnikami w jego okolicy używanego.

I tę rozprawę krytykował Pan Plewkiewicz.

Specyalne daty, które autor wziął za podstawę swoich porównań i obrachunków, uważa Wydział za praktyczny przyczynek do pracy przez Zarząd zadanej, sądzi jednakże Pan Baranowski za rozwiązaniem rzeczzonego zadania o wiele pozostał w tyle. A jeżeli pierwsza praca za nadto gubiła się w ogólnikach, to ta tu ograniczająca się na prostem zestawieniu szczegółów urządzenia jednego majątku zadania wyczerpnąć nie mogła. Uważa także Wydział, że wzięta do obrachunku wartość pracy robotników służbowych za nisko jest podaną, boć gdyby obliczone straty z utrzymania robotników były rzeczywistemi, koniecznem rzeczy następstwem gospodarstwo takie ostać by się w żaden sposób nie mogło.

Następnie odczytał Pan Franciszek Żółtowski z Niechanowa swoją w tymże przedmiocie rozprawę. Wychodząc z założenia, że praca w rolnictwie powinna być jak najwięcej produkującą, a zatem jak

najtańszą, oparty na powadze koryfeusz agronomii Niemieckiej i zastosowaniach gospodarstwa niemieckiego, jako tego, do którego nasze najbardziej jest przybliżone, popierając wywód swój i tą uwagą, że jak wszędzie tak mianowicie w gospodarstwie czas jest naszym momentem obrachunku, że praca na wydział jest rodzajem zastosowania uznanej za najlepszą teoryi o rozdziale pracy, że nareszcie ze względu społeczeńskiego praca wydziałowa, t. j. wolna, jest wyzwoleniem pracy i człowieka pracującego, dowodzi, że przez to jest w ogóle najwięcej produkująca, zatem najtańszą a więc i najkorzystniejszą.

W zastosowaniu tego wniosku do drugiej części zadania, w jakich razach której pracy najlepiej użyć, sądzi autor, że tu warunki, w jakich się znajduje gospodarz, najlepszą są dla niego skazówką.

Oдноśnie do natury pracy wydziałowej, w ogóle tam jęj tylko daje zastosowanie, gdzie się ona da wymierzyć na miarę lub wagę; jako też i tam tylko, gdzie nasiadlejsza ludność, zapewnia sposobność znalezienia w każdym razie gotowych i specjalnych robotników. Gdzie tych warunków nie ma, tam robota najemna lub służbowa jest stosowniejszą, a więc i korzystniejszą. Ostatecznie więc tak streszcza swoje uwagi:

Gdzie ludność gęsta, tak się radzi urządzić gospodarzowi, ażeby wszelkie prace dające się ująć pod miarę i wagę dawać na wydział. Najemnikiem dziennym te zaś poleca wyko-

nywać roboty, których pierwsi odbywać nie mogą, do robót sprzężajnych i opatrzenia inwentarza używać zaś ludzi służbowych.

Mianowicie w miejscowych naszych stósunkach zaleca system ugody miészanej, t. j. robotnika stałego, robiącego na wydział wszelkie pod tę kategorią mogące się dać podciągnąć roboty. A ponieważ ugoda taka tu i owdzie u nas już zaprowadzona, dodaje szemata ugody podobnej z okolic Gnieźnińskiego i Kościańskiego powiatu.

Wydział przyznając pracy powyższej jasność i logiczność układu i przeprowadzenia rzeczy, zgodził się także na zdanie autora, że

1. praca na wydział w ogóle ma przed innemi pierwszeństwo,

2. że u nas najodpowiedniejszym jest system pracy miészanej,

zważywszy, że im więcej staje się umysłową i wolną, tem jest więcej produktywną, a taką właśnie staje się praca wydziałowa, że jednakże z drugiej strony ponieważ praca, jak wszystkie stósunki ludzi i społeczeństwa, ma konieczne i nieodmienne warunki rozwoju i postępu, których bezkarnie przeskakiwać nie wolno, ponieważ wolność i pomyślność ludzi stoi w prostym stósunku do mnożenia się ludności i majątku, ponieważ u nas stósunki gospodarstwa stoją właśnie na przejściu z gospodarstwa parobczanego do gospodarstwa wolnego, na gły przeskok do ostatniego jest niemożliwy i zgubny.

Ostatecznie po dłuższej dyskusyi proponuje

Wydział Zarządowi do podania ku wypracowaniu następujące zadanie:

Jakich wypadu chwycić się środków, aby lud nasz wiejski (niewyluczając gospodarzy) zrobić produktywniejszym.

Poznań dnia 2 Lipca 1861.

H. Szuman.

Działo się w Poznaniu dnia 17 Grudnia 1861.

Posiedzenie zagał członek Zarządu Centralnego Pan Jan Działyński i zavezwał przytomnych do ukonstytuowania się. Poczem obrano:

Pana Mieleckiego Romana przewodniczącym,

Pana Buchowskiego Kajetana referentem,

Pana Szuldrzyńskiego Zygmunta sekretarzem.

Z pracami nad przedmiotem do opracowania przez Wydział na ostatniem zebraniu poleconem zgłosili się czterej członkowie:

Pan Koszutski Nestor,

Pan Mrowiński,

Pan Koczorowski Adolf i

Pan Kosiński Władysław.

Nasamprzód za zgodą Wydziału przeczytał Pan Koszutski swą pracę ze względu na to, iż podług oświadczenia samegoż prelegenta praca jego ogólne stawia zasady, nie schodząc w rozbiór specjalniejszy.

Pan Koszutski w dłuższym wywodzie wyłożywszy, jako wzbogacenie i oswobodzenie ducha jest

celem, a siły robotnika najważniejszym czynnikiem pracy, jako produkcyja rolnicza wyłączna staje się zależną od kupujących sąsiadów, położył przycisk na potrzebę podniesienia pracy przemysłowej i sformułował odpowiedź swą na postawione przez Wydział pytanie:

„jakich chwycić się środków, aby lud nasz wiejski (niewyłączając gospodarzy) uczynić produktywniejszym“,

w ten sposób:

„iż głównym środkiem jest obudzenie i podniesienie przemysłu krajowego a końcem tego utworzenie zakładów naukowych i technicznych.“

W wszczętej dyskusyi zabierali głos Panowie Mrowiński, Z. Szuldrzyński, A. Koczorowski, Nięgolewski, R. Mielecki, Działyński, zarzucając pracy pewną jednostronność w pomijaniu środków praktycznych, jakie ze względu na miejscowe stosunki Księstwa i na charakter przeważnie rolniczej ludności naszej nie przedewszystkiem w budzeniu przemysłu uważać należy. Za pracą Koszutskiego przemawiali Panowie E. Swinarski i K. Krasicki.

Na wniosek Pana Buchowskiego postanowił Wydział zdanie swe co do rozpraw wszystkich czterech wyrzec dopiero po odczytaniu wszystkich tychże rozpraw.

Następnie odczytał pracę swą Pan Mrowiński. Zwróciwszy uwagę na potrzebę oświecenia ludu, rozjaśniania pojęć jego o gospodarstwie w szczególności, podał jako środki ku temu w myśl stawionego przez Wydział pytania:

1. urządzenie odczytów i rozpraw niedzielnych dla ludu przez dziedziców wsi, i rządzców,
2. urządzenie wystaw z dołączeniem nadgród dla włościan;
3. zaprowadzenie gospodarstw wiejskich wzorowych,
4. ochronki wiejskie, a przez to wpływ na młodsze pokolenie ludu wiejskiego.

Wydział po skończeniu odczytu uchwalił, aby tą razą nie przesądzając praktyki w przyszłości, wprzód wszystkie rozprawy zostały odczytane a potem nad wszystkimi otworzyła się dyskusya.

Następnie odczytał rozprawę Pan A. Koczowski, nadmieniwszy poprzednio, iż pracy tej nie jest sam autorem, że wszelako wszelkie wypowiedziane w niej zdania podziela i solidarną zań bierze odpowiedzialność.

Praca ta odnosi się wyłącznie do ludności wiejskiej roboczej, niewłaszczonej, którą autor podzielił na 5 klas, to jest:

1. na komorników,
2. wyrobników,
3. deputantów,
4. małe komornice,
5. czeladź dworską,

oznaczając stósunek liczebny ludności wiejskiej roboczej do ludności uwłaszczonej na jedno do trzech. Tej ostatniej ilość podał autor na 120,000 odnosząc się naturalnie tylko do naszego Wielkiego Księstwa. Autor zwraca uwagę na potrzebę obudzenia *chęci* do pracy przez zapewnienie dostate-

cznego zysku, a zwiększającego się w miarę podniesionych cen zboża i podnoszącego się zysku dziedzica. Zwraca dalej uwagę na *umiejętne użycie* pracy przez oszczędzenie czasu i robotnika, i na potrzebę zapewnienia *zarobku* robotnikom przez rok cały. Ponieważ zdaniem autora zarobek sam, chociażby i znacznej wysokości nie wystarczy do zapewnienia dobrobytu, lecz także od właściwego użycia tegoż zależy, właściwe użycie zaś zależnem znów jest do podniesienia światła i moralności w ludzie, przeto ze względu na te potrzeby poleca.

1, rozciągnięcie opieki nad szkołą wiejską.

2, urządzenie przytulku dla kalek i starców.

3, urządzenie ochronki dla dzieci,

4, urządzenie mieszkań wygodnych dla ludzi,

5, zniesienie karczem po wsiach.

Przewodniczący Pan Mielęcki zmuszonym został opuścić salę z powodu, iż obecność jego w innym zebraniu była konieczną, poczem Wydział przez aklamacją obrał przewodniczącym Pana A. Żółtowskiego.

Następnie odczytał rozprawę Pan Kosiński.

Nadmieniwszy u wstępu, iż czas obecny, w którym przeważają tendencje materialnoprzemysłowe przeciw za czas postępu wiodącego do prawdy uważanym być winien i uważanym będzie, o ile praca jako społeczny obowiązek pojęta uszlachetnia tendencje przemysłu, wywiódł autor, jako do zwiększenia produkcyi ludu wiejskiego potrzebną jest intelligencya, kapitał i praca. W tych trzech kierunkach brak wielki ukazuje się u ludu i ku zaradzeniu brakowi temu proponuje:

a) co do podniesienia intelligencji.

- 1, poprawę szkół elementarnych a mianowicie dodaniem nauki o elementach botaniki, geologii,
- 2, urządzenie szkół specjalnych rolniczych po jednej w każdym powiecie.
- 3, urządzenie pism stósownych i towarzystw wiejskich, czytelní niedzielnych i rozpraw,
- 4, wpływanie na włościánki, nakłanianie do rzędnosci przez urządzenie szkólek robót kobiecych,
5. wykorzenienie pijaństwa.

Autor chciałby przy terazniejszych towarzystwach wstrzeźliwości mieć usuniętym przymus zewnętrzny; nie proponuje zniesienia karczem jako niezależące od dziedziców, radzi urządzenie przy karczmach przyzwoitych gier, n. p. kręgielni, oraz wyszynk piwa ile możności powiększyć.

b) Co do polepszenia stanu majątkowego proponuje:

- 1, urządzenie assekuracyi od ognia i pomoru bydła,
- 2, urządzenie kass oszczędności,
- 3, urządzenie dla dzieci ochronek,
- 4, urządzenie lazaretów dla starców i kalek.

c) Pod względem pracy proponuje:

- 1, urządzenie ile możności pracy akordowej, przy czem zwraca uwagę na niedogodność, iż takie prace akordowe nieraz grzeszą zbytńim pośpiechem,
- 2, skassować dnie gajowe,
- 3, skassować darmochoy,
- 4, zaprowadzić książki prowadzenia się, odczy-

tywać takowe na rocznych zebraniach i udzielanie nagród zasłużonym;

- 5, urządzenie szkół roboczych podług wzoru zamieszczonego w cytowanym dziełku przez autora „die sociale Privathülfe“ von Schnell.

W wszczętej następnie wielogodzinnej dyskusyi nad czterema rozprawami, w której szczególną wagę przypisywano urzędzeniu kass oszczędności zabierali głos Panowie Koszutski, Niegolewski, E. Swinarski, J. Moszczeński, Buchowski, Z. Szuldrzyński, Krasicki, A. Koczorowski, Kosiński, Działyński. Treść tej dyskusyi przedstawiwszy przewodniczący w sposób, który Wydział za wyczerpujący i zupełnie dokładny uznał, wytknął:

jako 4 przeczytane rozprawy nawzajem się dopełniają, przedstawiając z sfer wszelakich środki przyczyniać się mające do ulepszenia dobrobytu resp. do zwiększenia produkcyi u ludu naszego wiejskiego.

Z strony jednej kładziono przycisk, aby produkcją wprzód powiększać, by módz więcej robić ofiar na korzyść włościan, z drugiej strony zaś kładziono przycisk na moralny obowiązek ulepszenia bytu włościan i przedsiębrania zaradczych ku temu środków; obie strony winny być połączone, jak to się stało przy dyskusyi Wydziału ogółem wziętej.

Przewodniczący wytknął słuszość myśli umieszczonej tak w rozprawach, jako i w dyskusyi podniesionej, iż postęp w ulepszeniu dobrobytu włościan z góry od klass wyższych, od inteligencji rozpocząć się winien.

Na wniosek Pana Działyńskiego Wydział uchwalił, ażeby ze względu na ogrom dostarczonego a nader ważnego materiału z jednéj, a na krótki czas aż do jutrzejszego walnego zebrania z drugiej strony, referat obszerny odłożyć do przyszłego walnego zebrania, aby zaś na walnem zebraniu jutrzejszem krótka przez referenta uczynioną została wzmianka.

Jako pracę do obrobienia na przyszłe walne zebranie przedstawia Wydział odpowiedź na za pytanie:

„Czy i o ile w położeniu obecnem Wielkiego Księstwa Poznańskiego odpowiedniem jest obudzenie i rozwinięcie przemysłu, i jakich ku temu użyć należy kroków.

Z. Szuldrzyński

trzymający pióro.

Adam Żółtowski

Przewodniczący.

Lista obecnych członków na zebraniu Wydziału ogólnego dnia 17 Grudnia 1861.

Roman Mielecki,

E. Swinarski,

Z. Szuldrzyński,

W. Szuldrzyński,

H. Szuman.

Jan Mielżyński.

Nestor Koszutski.

Stefan Stablewski.

Julian Bukowiecki,

Stefan Chłapowski.

Witold Turno,

K. Chtapowski.

Mrowiński.

W. Kosiński.

F. Mycielski.

A. Koczorowski.

M. Bniński.

Adam Żółtowski.

Władysław Niegolewski.

Józef Sulimierski.

St. Masłowski.

Ks. Klemczyński.

Buchowski.

WYDZIAŁ OGÓLNY

Towarzystwa Cent. Gospodarczego dla Wiel. Ks. Poznańskiego.

Posiedzenie dnia 18go Grudnia 1861 w Poznaniu.

Na porządku dziennym były rozprawy nad przedmiotem do obrobienia wyznaczonym:

Jakich chwycić się środków, aby lud nasz wiejski, nie wyłączając gospodarzy, uczynić produktywniejszym?

Rozprawy o tym przedmiocie odczytali Panowie: Nestor Koszutski, Władysław Mrowiński, Adolf Koczorowski i Władysław Kosiński. Każda z roz-

praw odczytanych oznaczała się gruntownością. Najobszerniejszą dyskusją wywołały prace PP. Koszutskiego i Kosińskiego.

P. Koszutski zapatrywał się na przedmiot ze stanowiska naukowego; wykazując z teorii ekonomii politycznej stosunek oświaty do nowych potrzeb i do przemysłu, kładł za główną zasadę, że wszelka praca i produkcyja postępuje w miarę postępu intelektualnego, i że głównym środkiem podniesienia bytu włościan w obecnem położeniu jest obudzenie przemysłu krajowego.

P. Kosiński obrał sobie stanowisko danych naszych stosunków w W. Ks. Poznańskiem. Rozpatrując się w przedmiocie wszechstronnie, głównie wszakże ze stanowiska gospodarskiego, czynił produkcją przedewszystkiem zależną od trzech czynników, t. j. inteligencji, kapitału i pracy. W każdym z tych trzech kierunków podał wiele praktycznych środków i sposobów, wyświecając zarazem potrzebę starań gospodarzy naszych o podniesienie produkcyi tak pod względem materialnym, jako i moralnym.

Wydział postanowił, ze względu na ważność i doniosłość wielostronną przedmiotu, nie mniej na ogrom materiału przedłożonego:

ażeby referat obszerny i rzecz wyczerpujący odłożyć do przyszłego posiedzenia, pozostawiając, jak się samo przez się rozumie, ostateczną decyzją w téj mierze Walnemu zebraniu.

Do opracowania na przyszłe posiedzenie położył wydział za przedmiot:

Czy, i ile w położeniu obecnem W. Ks. Poznańskiego odpowiedniem jest obudzenie i rozwinięcie przemysłu, i jakich ku temu użyć należy środków?

Posiedzenie wydziału, rozpoczęte o godzinie 10^{tej} z rana, trwało z małą przerwą do godziny 11^{tej} wieczorem.

Kajetan Buchowski.

XIV.

PROTOKUŁY

z posiedzeń Zarządu Centralnego.

Poznań dnia 22 Lutego 1861.

W dniu dzisiejszym odbyło się pierwsze posiedzenie Zarządu Centralnego Towarzystwa gospodarskiego, w którym brali udział następujący członkowie Zarządu:

Łączyński Prezes,
Edward hrabia Poniński,
Wolniewicz,
Łaszczewski,
Kantak,
Jan hrabia Działyński,
Professor Szafarkiewicz.

Czynnością tego posiedzenia było zawiadomienie na piśmie Pana Naczelnego Prezesa o zawiązaniu Centralnego Towarzystwa gospodarskiego na całe Wielkie Księstwo Poznańskie; pismo to ułożone w języku polskim w kopij znajduje się w aktach Towarzystwa, oraz przesłanie Naczelnemu Prezesowi ustaw Towarzystwa w języku polskim i niemieckim: pisma te najdalej 23 b. m. do Bióra Pana Naczelnego Prezesa oddane być mają.

Ułożono również pismo podobnej treści w języku niemieckim do Ekonomicznego Kollegium w Berlinie zawiadomijające tę władzę o zawiązaniu

się Centralnego Towarzystwa, pismo to w kopii znajduje się w aktach Towarzystwa.

Z powodu wyjazdu Prezesa Towarzystwa do Warszawy od Towarzystwa Centralnego Wielkiego Księstwa Poznańskiego do Towarzystwa rolniczego Królestwa Polskiego delegowanego, więcej spraw na tém posiedzeniu nie odrobiono i naznaczono następne posiedzenie Zarządu na dzień 7. Marca r. b. w Poznaniu.

Protokół przyjęto i podpisano.

*Łączyński. Edward Poniński. Szafarkiewicz Józef.
Działyński. Kantak Kaźmierz. Wolniewicz.*

Drugie posiedzenie Zarządu Centralnego Towarzystwa gospodarczego Wielkiego Księstwa Poznańskiego.

W Poznaniu dnia 7. Marca 1861.

Obecni Panowie:

Adolf Łączyński.

Edward Poniński.

Włodzimierz Wolniewicz,

Kaźmierz Kantak,

Dr. Szafarkiewicz,

Jan Działyński.

Ukonstytuownie Zarządu.

Stósownie do §. 9. statutów Zarząd ukonstytuował się wyborem Sekretarza w osobie Kaźmierza Kantaka, Skarbnika w osobie Doktora Szafarkiewicza.

Druk statutow.

Postanowiono wydrukowanie statutow i to egzemplarzy w polskim i egzemplarzy w niemieckim języku, pierwszych 1500, drugich 500. Zajęcie się drukiem polecono Panu Wolniewiczowi.

Wybór Sekretarza płatnego.

Co do wyboru Sekretarza płatnego w myśl §. 9. postanowiono stanowczy wybór odroczyć, a tymczasem zawezwać teraźniejszego redaktora Ziemiańszczyzny, Pana Rosego, do tymczasowego pełnienia obowiązków płatnego Sekretarza aż do 1. Lipca r. b. za miesięcznem wynagrodzeniem 30 Talarów. Zawiadomią go o tem i zapytają Pano wie Wolniewicz i Szafarkiewicz.

Organ Towarzystwa na zewnątrz, Roczniki, Ziemiańszczyzny.

Organem Towarzystwa będzie pismo wydawane zeszytami w miarę nagromadzonych materyałów, bez wiązania się do odstępów peryodycznych stale oznaczonych. Redakcją Roczników obejmie Pan Wolniewicz. Zarazem polecono Panu Wolniewiczowi, aby porozumiał się z wydawnictwem Ziemiańszczyzny co do zastrzeżenia wpływu Dyrekcyi na redakcję i kierunek Ziemiańszczyzny, ewentualnie prawa naznaczenia temuż redaktora z ramienia Dyrekcyi.

Urządzenie wystawy gospodarskiej.

Zarząd stanowi urządzenie w tym roku wystawy zwierząt gospodarskich, płodów rolniczych,

ogrodowych i przemysłu gospodarczego, jako i machin i sprzętów gospodarczych. Wystawa ta ma mieć miejsce nazajutrz po wyścigach w Poznaniu. Ponieważ Towarzystwo ulepszenia chowu koni zamierzyło również w tym roku wystawę zwierząt i machin, Dyrekcyja poleca Panom Pońniskiemu i Działyńskiemu porozumieć się z Dyrekcyą Towarzystwa ulepszenia chowu koni, ażali niechce przystąpić z wystawą swą do wystawy Towarzystwa gospodarczego.

W następstwie wyznaczają się Panowie Łączyński, Jan Działyński, Stanisław Kurnatowski z Pożarowa pod Wronkami, Stanisław Żółtowski z Jarogniewic, Jan Mielżyński z Gościeszyna z prawem przybrania przez Prezesa więcej członków z Towarzystwa, jako kommisya do urządzenia wystawy. Przedewszystkiem wypracują programm mającej nastąpić wystawy.

Stosunek do istniejących Towarzystw Wielkiego Księstwa Poznańskiego.

Zarząd zawiadomi Dyrekcyę istniejących Towarzystw rolniczych w Wielkiem Księstwie Poznańskiem o zawiązaniu Centralnego Towarzystwa, prześle im statuta, zaprosi do przystępu i w razie takowego zawezwie o podanie listy członków i zastosowanie się do §. 5. statutów pod względem funduszów.

W pismach do Towarzystw niemieckich użytym będzie język niemiecki obok polskiego.

Dla spóźnionej pory sessyą zakończono, następna odbędzie się jutro dnia 8. Marca o godzinie 11 tej.

Przeczytano, przyjęto i podpisano.

Łączyński Przewodniczący.

Kantak *Kazmirz* Sekretarz.

Trzecie posiedzenie Zarządu Centralnego
Towarzystwa gospodarczego w Wielkiem
Księstwie Poznańskiem:

W Poznaniu dnia 8. Marca 1861.

Obecni Panowie:

A Łączyński,

Ed. Poniński,

Wło. Wolniewicz,

Każ. Kantak,

Dr. Szafarkiewicz,

Jan Działyński.

Zniesienie się z Naczelnym Prezesem i Kollegium Ekonomicznem.

Pan Wolniewicz komunikuje, że pisma do Naczelnego Prezesa i Kollegium Ekonomicznego na pierwszym posiedzeniu 22go Lutego ułożone, dnia 23. Lutego wysłane, resp. wręczone zostały.

Kommissya chowu koni.

Pan Magnuszewicz zaproszony ad hoc, udziela, że Towarzystwo chowu koni wybrało Kommissyą z trzech do urządzenia wystawy i przesłało członkowi tejże Panu Łaszczewskiemu dotyczące papiery.

Życzenie połączenia wystaw.

Postanowiono Dyrekcyą Towarzystwa chowu koni zawiadomić o życzeniu zarządu połączenia wystawy Towarzystwa z wystawą przez Towarzystwo Centralne projektowaną, pozostawiając porozumienie się dalsze tak z Dyrekcyą jak z Kommissyą Towarzystwa chowu koni, Kommissyi Towarzystwa gospodarczego wczoraj wyznaczonej, dodając takowej z ramienia Towarzystwa Pana Łaszczewskiego.

Projekt hrabiego Działyńskiego co do szkoły agronomicznej

Pan Jan Działyński przedkłada w imieniu ojca oferty ułatwiające założenie szkoły agronomicznej w Kurniku, składając projekt takowych przez Pana Szlagowskiego, urzędnika dóbr Kurnickich wypracowany do akt, i objaśniając ustnie, że ojciec jego Pan hrabia Tytus Działyński gotów zastósować się w tym względzie i iść dalej w porozumieniu z Zarządem. Zarząd przyjmuje przyrzeczone ofiary z oświadczeniem podziękowania.

Komissya do szkoły.

Dla przygotowania rzeczy i przedsięwzięcia stosownych kroków wyznacza Kommissyą złożoną z Panów Łączyńskiego, Wolniewicza, Łaszczewskiego i Jana Działyńskiego z prawem przybrania do swego grona lub wezwania wedle potrzeby do pracy członków z Towarzystwa.

Pierwszém zadaniem Kommissyi będzie poro-

zumienie się z Dyrekcyą Spółki Bazarowej co do funduszu postanowieniem Walnego Zgromadzenia akcyonaryuszów bazarowych przed laty kilkunastu na utworzenie szkoły agronomicznej wyznaczonego i stósownie do rozpoznanego położenia rzeczy zdać Zarządowi w swoim czasie sprawę z przedsięwziętych kroków i przedstawić ściślejszy projekt urządzenia szkoły.

Pan Działyński składa fascykuł do akt Towarzystwa rubrum: Akta dotyczące się założenia szkoły agronomicznej, od roku 1843 do roku 1845.

Przeczytano, przyjęto i podpisano.

Łączyński.

Kantak Kaźmierz

Sekretarz.

Czwarte posiedzenie Zarządu centralnego Towarzystwa gospodarczego w Wielkiem Księstwie Poznańskiem, dnia 8 Marca 1861 o godzinie 4^{tój} z południa.

Obecni Panowie:

Adolf Łączyński,

Edward Poniński.

Włodzimierz Wolniewicz,

Kaźmierz Kantak,

Dr. Szafarkiewicz,

Jan Działyński.

Fundusz laboratorium chemicznego.

W kwestyi funduszu potrzebnego do utrzymania istniejącego Laboratoryum chemicznego, postanowiono:

1. udać się do Zarządu Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego o przekazanie Zarządowi Towarzystwa Centralnego rolniczego aparatów i przedmiotów do Laboratorium chemicznego należących, a głównie kosztem towarzystw agronomicznych zakupiony,
2. utworzyć kuratorium Zakładu chemicznego,
3. udać się do Towarzystwa Gostyńskiego o wypłacenie zalegających, dla Laboratorium przeznaczonych 100 Tal.
4. zawezwać Towarzystwa rolnicze, które nie przyczyniły się dotychczas do utworzenia i utrzymania Laboratorium, o przekazanie na ten cel pewnej summy z swych funduszków na rok bieżący.

Kuratorium chemiczne.

5. do składu kuratorium zaprosić Panów Wolniewicza, Karśnickiego z Mystek Dra Mateckiego, Jana hrabiego Mýcielskiego, i Tytusa hrabiego Działyńskiego.

Następnie postanowiono sporządzenie pieczęci urzędowej z napisem:

„Towarzystwo Centralne Gospodarcze Wielkiego Księstwa Poznańskiego“.

Zajmie się tém Pan Działyński.

Postanowiono zawezwać Dyrekcyę Towarzystw powiatowych do Towarzystwa Centralnego należących, by zajęły się ustanowieniem wydziałów w myśl statutów.

Wydziały w Towarzystwach powiatowych.

Wydziały opracują pojedyncze kwestye i rozbiorą takowe na posiedzeniach ogólnych wydziałowych przed Walném Zgromadzeniem m Towarzystwa Centralnego odbyć się mających dla przedstawienia rezultatów na posiedzeniu samegoż Walnego Zgromadzenia; zarazem oznaczają przedmioty następnych kwestyi do przedłożenia ich do wyboru na ogólnych posiedzeniach wydziałowych, jako zadania przyszłych prac wydziałów po pojedynczych Towarzystwach.

Miłoby było Zarządowi odebrać wcześniej za wiadomienie o zadaniach, które wydziały pojedynczych Towarzystw zechcą na ogólnych posiedzeniach wydziałowych przedstawić jako przedmioty pracy na rok następny dla wydziałów pojedynczych towarzystw.

Na pierwszy raz zarząd wyznacza do opracowania aż do najbliższego Zgromadzenia Walnego na początku Lipca odbyć się mającego, następujące kwestye:

Zadania na Walnem Zebraniu.

1. o marglowaniu z wróceniem mianowicie uwagi: o ile marglowanie przyczynia się do podniesienia produkcji? jakie w pojedynczych przypadkach były skutki marglowania u nas? czy wstręt do marglowania u nas zasadza się na niepowodzeniu w skutek niewłaściwego użycia czy też, i jakie są inne tego przyczyny?
2. w jakich właściwie warunkach utrzymanie

bydła całkowite lub częściowe na stajni w porze letniej opłacić się i jakie korzyści te dwa sposoby utrzymania przynieść mogą bezpośrednio z podniesienia dochodu z chowu bydła, a pośrednio z powiększenia ilości nawozu, — i co przemawia za trzymaniem bydła w okólnikach (ogrodzeniach)?

3. czy praca na wydział (akord) ma pierwszeństwo przed pracą na najem dzienny lub służbową? i w jakich przypadkach każdy z tych trzech sposobów ugody najkorzystniej da się zastosować?

Posiedzenie zakończono wyznaczeniem następnego na czwartek 18. Kwietnia r. b.

Przeczytano, przyjęto i podpisano.

Łączyński.

Kantak Kaźmierz.

Sekretarz.

Posiedzenie Zarządu Centralnego Towarzystwa gospodarczego dla Wielkiego Księstwa Poznańskiego z dnia 13. Lipca o godzinie 10^{tej} rano.

Obecni:

Łączyński, Łaszczewski, Poniński, Wolniewicz, Kantak, Szafarkiewicz, Działyński.

Posiedzenie zagał Prezydujący wiadomością, iż nadeszła nareszcie odpowiedź Naczelnego Prezesa na zrobione do niego przez Zarząd przedstawienia tudzież pismo Pana Ministra rolnictwa Pücklera w przedmiocie utworzenia Towarzystwa Central-

nego dla Wielkiego Księstwa Poznańskiego. Tylko na to drugie odpowiedzieć uchwalono; redakcyja odpowiedzi poruczona Panu Kantakowi.

Odczytane także zostało pismo Dyrektora policyi po niemiecku, wystusowane do Prezesa Pana Łączyńskiego, a domagające się złożenia statutow i listy członków Towarzystwa Centralnego.

Ponieważ policyi według ustaw istniejących nie służy prawo żądania listy członków, uchwalono przesłać tylko statuta w polskim i niemieckim języku i w odpowiedzi upomnieć się zarazem o polską korespondencyą.

Po odczytaniu dalej trzech odpowiedzi od zaproszonych do przystępu towarzystw niemieckich, z których dwa wymawiają się od niego jako już rozwiązane, trzecie dla tego, że Centralnego Towarzystwa gospodarczego za centralne nie uznaje, jak niemniej sprawozdań z czynności towarzystw powiatu Wrzesińskiego, powiatów północnych Odolanowskiego i Poznańskiego, uchwalono najbliższe posiedzenie plenarne Zarządu na dzień 30. Czerwca, a Walne zebranie Towarzystwa Centralnego na dzień 1. i 2. Lipca r. b. o godzinie 9. rano w Bazarze.

Na tem posiedzenie solwowane do godziny 3 z południa.

Posiedzenie Zarządu Towarzystwa Centralnego gospodarczego z dnia 13. Czerwca 1861 o godzinie 3ciej z południa.

Obecni:

Łączyński, Łaszczewski, Działyński, Wolniewicz, Poniński, Kantak, Szafarkiewicz.

Na porządku dziennym zapisana sprawa utworzenia szkoły agronomicznej. Kwestya ta do bliższego opracowania, mianowicie roztrząśnienia wymagań instytutu i zmierzenia potrzebnych na jego założenie i utrzymanie środków, osobnej poruczona była Kommissyi, referent jój Pan Łaszczewski, obszerną czyta pracę, w której czyni szczegółowy przegląd urzędzeń czterech rządowych akademii i ich funduszów, mianowicie w Pruszkowie, Eldeńie, Papelsdorf i Waldau, wskazuje konieczne potrzeby każdego publicznego instytutu, warunki jego istnienia a nadewszystko zawady, jakie przewyciężyć przyjdzie przy projektowanym przez Zarząd. Uznaje zarazem, iż najstósowniejszem i jedynem ku temu miejscem, mianowicie przy ułatwieniach tak hojnie przez Pana Działyńskiego ofiarowanych, byłby Kórnik.

Tu czyta Prezydujący oświadczenie hrabiego Augusta Cieszkowskiego, którem tenże dochód z folwarku Wierzenicy dla szkoły agronomicznej ofiaruje, pozwalając zarazem zaciągnąć dług hipoteczny na majątku, dla wystawienia potrzebnych na audytoria i powiększania budynków, ale pod

warunkiem, aby do instytutu tego na pamiątkę jego żony przywiązane było Imię *Haliny*.

Pan Działyński radzi przyjąć te propozycje, połączyć ofiary jego z ofiarami Pana Cieszkowskiego, zrzeka się mianowicie wszelkiego przywiązywania swego nazwiska do instytutu i zezwala w zupełności na projektowane przez Pana Cieszkowskiego, byle tak ważny dla kraju naszego zakład mógł przyjść jak najprędzej do skutku.

Zarząd postanowił in corpore udać się naza jutrz do Wierzenicy, celem uczynienia Panu Cieszkowskiemu tych przedłożeń, i po wydaniu jeszcze Sekretaryatowi rozporządzeń:

aby założony został Dziennik rzeczy bieżących, tudzież:

aby do akt zakupiono Numera Dzienników, w których się mieszczą ogłoszenia od Towarzystw rolniczych, i takowe do akt składowano, i artykuły Towarzystwa dotyczące, tudzież po przyjęciu przez Zarząd wniosku Wolniewicza:

ażeby członkowie Towarzystwa wzorowi gospodarze w pewnej gałęzi gospodarstwa ze chcieli przyjmować praktykantów czyli uczniów na praktyczną naukę ogólnego gospodarstwa lub też pewnej gałęzi gospodarstwa, ażeby ta nauka odbywała się ściśle i pod dozorem wyznaczonej Kommissyi z każdego filialnego towarzystwa w obrębie tegoż; Kommissya oznacza czas potrzebny do nauki, odbywa egzamen ucznia i daje mu świadectwo nabytej kwalifikacyi,

oraz przepisuje dalszy przebieg jego nauki, solwował posiedzenie do jutra, godziny 7miej wieczorem.

Działo się w Poznaniu dnia 16. Grudnia. 1861

Obecni:

1. Przewodniczący Pan Łączyński,
2. Pan Poniński,
3. X. Prob. Janiszewski,
4. Pan Wolniewicz,
5. „ Dr. Szafarkiewicz,
6. „ Guttry,
7. „ Kantak,
8. Jan hrabia Działyński.

Celem porozumienia się co do niektórych kwestyi walnemu zebraniu przedłożonemi być mających, zebrał się dzisiaj Zarząd Towarzystwa centralnego.

- 1, Przewodniczący przedłożył pismo Dyrekcyi Spółki Bazarowej wedle brzmienia którego postanowienie co do wypłaty funduszu gospodarczego nie od Dyrekcyi lecz od walnego zebrania akcyonaryuszów Spółki Bazarowej zależy i że Dyrekcyja ta Walnemu Zebraniu wnioszek Zarządu Towarzystwa centralnego przedłoży; postanowiono z dalszymi wnioskami się wstrzymać i odczekać walnego zebrania Spółki Bazarowej.
- 2, przeczytano i przyjęto sprawozdanie Zarządu ułożone przez Pana Kantaka.

3, ułożono porządek dzienny dla obydwóch dni zebrania.

4, Członek Zarządu Pan Wolniewicz odczytał wniosek swój, dotyczący osuszania pól sączkami. Zarząd takowy za swój przyjmuje.

5, dyskutowano nad rozumieniem resp. zmianą paragrafu dotyczącego losowania występujących trzech członków Zarządu.

6, rozbierano projekt założenia szkółek rolniczych odpowiednio dyskutowanemu dzisiaj projektowi na Walnem Zebraniu Towarzystwa rolniczego Poznańsko-Szamotulskiego.

Continuatum dnia 17. Grudnia 1861.

Zebrany w wczorajszym komplecie Zarząd zatrudniał się głównie kwestyą szkoły agronomicznej mianowicie czy ofertę Pana hrabiego Cieszkowskiego za zupełnie cofniętą uważać, czy nie?

W skutek zdania deklaracyi przez samego Pana hrabiego Cieszkowskiego przypadkowo na posiedzenie Zarządu przybyłego, odstąpił Zarząd od dalszej niepewności, postanowił passus co do szkoły agronomicznej w sprawozdaniu zmienić i Komisją wysadzoną o tem uwiadomić, iż nadal Wierzenia w projekcie uwzględnioną już być nie ma.

Na tem posiedzenie zakończono.

Przeczytano, przyjęto i podpisano.

Łączyński.

Kantak Kaźmirz

Sekretarz.

XV.

KORRESPONDENCYA

Zarządu Centralnego z Władzami Rządowymi i innemi towarzystwami.

Zarząd Centralnego Towarzystwa Gospodarczego Wielkiego Księstwa Poznańskiego wybrany na dniu 21. Lutego r. b. uchwałą Walnego Zgromadzenia wszystkich istniejących Towarzystw rolniczych w Wielkiem Księstwie Poznańskiem, na niniejszem zaszczyt Szanowną Dyrekcyą zawiadomić o swém ukonstytuowaniu się wyborem Sekretarza w osobie Wg^o Kantaka, Skarbnika w osobie Wg^o Szafarkiewicza. Załączając zaś Statuta zaprasza do przystępu, a w razie takowego wzywa jednocześnie o podanie Listy Członków i zastosowanie się do §. 5. Statutów pod względem funduszów.

Poznań dnia 18 Kwietnia 1861.

Zarząd Centralnego Towarzystwa Gospodarczego Wielkiego Księstwa Poznańskiego.

Do

- 1, Szanownej Dyrekcyi Towarzystwa
Rólniczego Poznańsko-Szamotulskiego.
- 2, „ Średzko-Wrzesińsko-Gnieźnieńskiego.
- 3, „ Gostyńskiego.
- 4, „ połączonych powiatów północnych.

Do

Szanownej Dyrekcyi Towarzystwa Rólniczego

5, „ Ostrzeszowskiego, Odalanowskiego i Pleszewskiego.

6, „ Mogilnicko-Inowrocławskiego.

In Folge einer in der Posener Zeitung und in den polnischen posener Tagesblättern von einer aus dem Schoße dreier Landw. Vereine hervorgegangenen Commission erlassenen Einladung an alle Mitglieder sämtlicher landwirthschaftlichen Vereine des Großherzogthums Posen, sich am 21 Februar c. zu einer General-Versammlung behufs Beschlußfassung über das Bedürfniß eines landwirthschaftlichen Central-Vereins, event. zur Bildung eines solchen einzufinden, waren 468 Mitglieder der bestehenden Vereine aus den verschiedensten Gegenden des Großherzogthums zusammengekommen.

Die Bedürfnißfrage wurde einstimmig bejaht, ein vorgelegter Statuten-Entwurf genehmigt und der Verein durch Wahl eines Vorsitzenden nebst 8 Vorstands-Mitgliedern definitiv constituirt. Neben dem durch die General-Versammlung gewählten Vorsitzenden Herrn v. Łączyński, wählte der Vorstand zu seinem Secretair den Gutsbesitzer Herrn Kantak, zu seinem Schatzmeister Herrn Dr. Szafarkiewicz.

Der Vorstand beehrt sich nunmehr eine geehrte Direktion unter Ueberreichung einiger Exemplare der Statuten freundlichst zum Beitritt einzuladen und event. im weiteren Verfolg desselben um gefällige Einreichung Ihrer Statuten und eines Mitglieder-Verzeichnisses, als auch um geneigte Beachtung des § 5. der Statuten ergebenst zu ersuchen.

Einer gefälligen baldigen Antwort sehen wir entgegen unter der Adresse unseres ständigen Secretairs, Herrn A. Rose in Posen, Hôtel de Saxe.

Posen den 19 April 1861.

Der Vorstand des landwirthschaftlichen Central-Vereins für das Großherzogthum Posen.

An
die landwirthschaftlichen Vereine für
Meseritz, Birnbaum, Kempen, Kosten, Krotoschin, Ostrowo,
Pleschen, Rawicz, Rogasen und Urzuhstadt.

W skutek ogłoszonego w niemieckiej gazecie poznańskiej i w polskich dziennikach poznańskich wezwania Kommissyi, wyszlęj z łona trzech towarzystw gospodarczych, wystósowanego do wszystkich członków wszystkich towarzystw rólniczych Wielkiego Księstwa Poznańskiego, aby się dnia 21 lutego r. b. na walne zgromadzenie celem uchwały, czy jest potrzeba centralnego towarzystwa rólniczego, ewentualnie zaś dla utworzenia takowego zebrałi, zgromadziło się 468 członków istniejących towarzystw z najrozmaitszych okolic Wielkiego Księstwa Poznańskiego.

Zebrani uznali jednogłośnie potrzebę centralnego towarzystwa i przedłożony projekt statutow przyjęli, poczem się towarzystwo wyborem prezesa i 8^{miu} członków zarządu ostatecznie ukonstytuowało. Obok wybranego przez walne zgromadzenie prezesa, Pana Łączyńskiego, wybrał zarząd na swego sekretarza posiedziela wsi pana Kantaka, na skarbnika pana Dr. Szafarkiewicza.

W skutek tego Zarząd ma zaszczyt, załączając kilka exemplarzy statutów, zaprosić najuprzejmiej Szanowną Dyrekcyą do przystąpienia, a event., stosownie do ich przepisów, prosić Ją o łaskawe przesłanie Jój statutów i listy członków, jako też o uprzejme uwzględnienie §. 5. swych własnych statutów.

Bliskiej, łaskawej odpowiedzi oczekujemy pod adresem naszego stałego sekretarza, pana Rosego w Poznaniu, w Hotelu Saskim.

Poznań dnia 19 Kwietnia 1861.

Zarząd Centralnego Towarzystwa Gospodarczego dla W. Ks. Poznańskiego.

Do

Towarzystw Rólniczych

Międzyrzeckiego, Międzychodzkiego, Kępińskiego, Kościańskiego, Krótoszyńskiego, Pleszewskiego, Rawickiego, Rogozińskiego i Kargowskiego.

In Folge einer in der Posener Zeitung und in den polnischen posener Tagesblättern von einer aus dem Schoße dreier landwirthschaftlichen Vereine hervorgegangenen Kommission erlassenen Einladung an alle Mitglieder sämtlicher landwirthschaftlichen Vereine des Großherzogthums Posen, sich am 21 Februar c. zu einer General-Versammlung behufs Beschlußfassung über das Bedürfniß eines landwirthschaftlichen Central-Vereins, event. zur Bildung eines solchen einzufinden, waren 468 Mitglieder der bestehenden Vereine aus den verschiedensten Gegenden des Großherzogthums zusammengekommen.

Die Bedürfnißfrage wurde einstimmig bejaht, ein vorgelegter Statuten-Entwurf genehmigt und der Ver-

ein durch Wahl eines Vorsitzenden nebst 8 Vorstands-Mitgliedern definitiv constituirt. Neben dem durch die General-Versammlung gewählten Vorsitzenden, Herrn v. Łacznński, wählte der Vorstand zu seinem Secretair den Gutsbesitzer Herrn Kantak, zu seinem Schatzmeister Herrn Dr. Szafarkiewicz.

Der Vorstand beehrt sich eine Geehrte Direktion des landwirthschaftlichen Central-Vereins für den Reg-district ergebenst anzufragen, in wie weit derselbe geneigt ist, sich dem Central-Verein für das Großherzogthum Posen anzuschließen, indem wir die Geehrte Direktion zugleich zu diesem Anschlusse ergebenst einladen.

Einer gefälligen baldigen Antwort sehen wir entgegen unter der Adresse unseres ständigen Secretairs Herrn A. Rose in Posen, Hôtel de Saxe.

Posen den 19 April 1861.

Der Vorstand des landwirthschaftlichen Central-Vereins für das Großherzogthum Posen.

An
den landwirthschaftlichen Central-Verein für den Reg-district.

W skutek ogłoszonego w niemieckiej gazecie poznańskiej i w polskich dziennikach poznańskich wezwania komisji, wyszłej z łona trzech towarzystw gospodarczych, wystósowanego do wszystkich członków wszystkich towarzystw rolniczych Wielkiego Księstwa Poznańskiego, aby się dnia 21 lutego r. b. na walne zgromadzenie celem uchwały, czy jest potrzeba centralnego towarzystwa rolniczego, event. zaś dla utworzenia takowegoż zebrali,

zgromadziło się 468 członków istniejących towarzystw z najrozmaitszych okolic Wielkiego Księstwa Poznańskiego.

Zebrani jednogłośnie uznali potrzebę centralnego towarzystwa i przedłożony projekt statutów przyjęli, poczem się towarzystwo wyborem prezesa i 8 członków zarządu ostatecznie ukonstytuowało. Obok wybranego przez walne zgromadzenie prezesa, pana Łączyńskiego, wybrał Zarząd na swego sekretarza posiedziciela wsi, pana Kantaka, na skarbnika pana Dr. Szafarkiewicza.

Zarząd ma zaszczyt zapytać Szanowną Dyrekcyą Centralnego Towarzystwa dla okręgu Noteckiego najuprzejmiej, o ileby takowe zechciało przyłączyć się do Centralnego Towarzystwa dla Wielkiego Księstwa Poznańskiego, a zarazem zaprasza Szanowną Dyrekcyą do takowego przyłączenia się.

Bliskiej łaskawej odpowiedzi oczekujemy pod adresem naszego stałego sekretarza, pana Rosego w Poznaniu, w Hotelu Saskim.

Poznań dnia 19 Kwietnia 1861.

Zarząd Centralnego Towarzystwa Gospodarczego dla W. Ks. Poznańskiego.

Do

Centralnego Towarzystwa Gospodarczego okręgu Noteckiego.

Excellencyo.

W uczuciu niedostatku Towarzystwa Centralnego dla Wielkiego Księstwa Poznańskiego i wpływających stąd szkód dla rolnictwa, trzy z towa-

rzystw rolniczych istniejących, mianowicie Średzko Wrzesińsko-Gnieźnieńskie, towarzystwo Gostyńskie złożone z powiatów Krobskiego, Wschowskiego, Śremskiego i Kościańskiego, i towarzystwo Poznańsko-Szamotulskie, wybrały Kommissyą celem usunięcia tego niedostatku i zadosyćuczynienia potrzebie. Kommissya ta odezwą umieszczoną w piśmie publicznym Wielkiego Księstwa Poznańskiego, mianowicie: Dzienniku Poznańskim, Gazecie Wielkiego Księstwa Poznańskiego i niemieckiej gazecie Poznańskiej (*Pösfener Zeitung*) wezwała wszystkich członków towarzystw agronomicznych Wielkiego Księstwa Poznańskiego na dzień 21. Lutego r. b. dla ostatecznego pod tym względem postanowienia.

Zgromadziło się 468 członków z wszystkich stron Wielkiego Księstwa Poznańskiego, i uznając potrzebę jednomyślnie przyjęli przedstawione przez Kommissyą statuta i wyborem Dyrekcyi złożonej z PP. Łączyńskiego Adolfa jako Prezesa, i członków Dyrekcyi Włodzimierza Wolniewicza, Hrabiego Edwarda Ponińskiego, Księdza Janiszewskiego, Felixa Łaszczewskiego, Kaźmierza Kantaka, Alexandra Guttrego, Szafarkiewicza i Jana Hrabiego Działyńskiego, ukonstytuowali się w towarzystwo centralne gospodarcze Wielkiego Księstwa Poznańskiego.

Podpisana Dyrekcyja ma zaszczyt donieść o tém Waszej Excellencyi dla wiadomości i przesłać w załączeniu kopią przyjętych statutów, z nadmienieniem, że zachowuje sobie dalsze wnioski do Wa-

szój Excellencyi odpowiednie stanowisku Dyrekcyi
Centralnego Towarzystwa Gospodarczego.

Poznań dnia 22. Lutego 1861.

**Dyrekeya Centralnego Towarzystwa Gospodarczego
dla Wielkiego Księstwa Poznańskiego.**

Do

Jaśnie Wielmożnego Naczelnego Prezesa
Wielkiego Księstwa Poznańskiego.

Einem Königlischen Landes = Oekonomie = Kollegium
beehren wir uns ergebenst mitzutheilen, daß in Folge
der an alle Mitglieder sämmtlicher im Großherzog=
thum Posen bestehenden landwirthschaftlichen Vereine
gerichteten, in den öffentlichen Blättern beider Landes=
sprachen veröffentlichten Aufforderung, am 21 d. Mts.
468 Mitglieder der landwirthschaftlichen Vereine aus
allen Gegenden des Großherzogthums Posen, sich in
Annerkennung des dringenden Bedürfnisses für die Bil=
dung eines landwirthschaftlichen Central = Vereins er=
klärt, und durch Annahme des durch obengenannte
Kommission vorgelegten Entwurfes der Statuten und
Wahl eines Vorstandes sich als landwirthschaftlicher
Central = Verein des Großherzogthums Posen constituirt
haben.

Wir erlauben uns unter Mittheilung dieser Um=
stände nunmehr ein Hohes Landes = Oekonomie = Kollegium
ergebenst zu ersuchen:

mit dem landwirthschaftlichen Central = Vereine
des Großherzogthums Posen in dieselbe amtliche
Verbindung, wie mit den bereits bestehenden
Central = Vereinen anderer Provinzen zu treten.

Etwanige Korrespondenzen bitten wir an den Vorsitzenden des Central-Vereins, Herrn Rittergutsbesitzer Adolph v. Łączyński zu Posen, Hôtel du Nord, zu richten.

Posen den 22 Februar 1861.

Der Vorstand des landwirthschaftlichen Central-Vereins für das Großherzogthum Posen.

An

Ein Königliches Landes-Oekonomie-Kollegium zu Berlin.

Królewskiemu Krajowemu Kollegium Ekonomicznemu mamy zaszczyt donieść uniżenie, że — w skutek odezwy wydanej do wszystkich członków wszystkich istniejących towarzystw gospodarczych, ogłoszonej w pismach publicznych obu języków krajowych, — dnia 21 b. m. 468 członków towarzystw gospodarczych z wszystkich okolic Wielkiego Księstwa Poznańskiego, uznając konieczną potrzebę, ogłosiło się za utworzeniem centralnego towarzystwa gospodarczego i przez przyjęcie przez kommissyą przedłożonego projektu statutów i wybór zarządu ukonstytuowało się jako Centralne Towarzystwo Gospodarcze dla Wielkiego Księstwa Poznańskiego.

Donosząc o tych okolicznościach pozwalamy sobie prosić w skutek tego Wysokie Krajowe Kollegium Ekonomiczne uniżenie:

aby z Centralnem Towarzystwem Gospodarczem Wielkiego Księstwa Poznańskiego w te same urzędowe stósunki, w jakich z istniejącymi już towarzystwami centralnymi innych prowincyi pozostaje, wejść zechciało.

Prosimy o przesyłanie wszelkich korespondencyi na ręce posiadziela dóbr, pana Adolfa Łączyńskiego, prezesa Towarzystwa Centralnego, w Poznaniu, w Hotelu du Nord.

Poznań dnia 22 Lutego 1861.

Zarząd Centralnego Towarzystwa Gospodarczego dla W. Ks. Poznańskiego,

Dó

Królewskiego Krajowego Kollegium Ekonomicznego
w Berlinie.

Ex. Hochwohlgeboren haben mich unter dem 22 v. Mts. benachrichtigt, daß von Ihnen und einigen anderen Herren es unternommen sei, einen landwirthschaftlichen Central-Verein für die Provinz Posen in's Leben zu rufen.

Die Bildung eines Central-Organes für das landwirthschaftliche Vereinswesen in der Provinz auf autonomischem Wege kann selbstverständlich nur aus der freien Vereinbarung sämmtlicher in der Provinz Posen befindlichen agronomischen Vereine hervorgehen. Aus Ex. Hochwohlgeboren gefälligen Mittheilungen habe ich nicht zu ersehen vermocht, daß und in wie weit die Zustimmung sämmtlicher in der Provinz vorhandenen agronomischen Vereine für das von Ihnen beabsichtigte Unternehmen als gesichert zu betrachten sei.

Ich glaube mich vielmehr nach der Fassung des § 1. der mir von Ihnen überreichten Statuten, Inhalts dessen es den bestehenden Vereinen überlassen ist, ihren Beitritt zu erklären, zu der Annahme berechtigt,

daß es an einer solchen Uebereinstimmung der in der Provinz vorhandenen Vereine noch gebricht.

Ich bin daher zur Zeit auch nicht in der Lage, mit Ew. Hochwohlgeboren und den übrigen Herren, welche die an mich gerichtete Mittheilung unterzeichnet haben, in der von Ihnen gemeinschaftlich beanspruchten Eigenschaft als „Direktion des landwirthschaftlichen Central-Vereins für die Provinz Posen“ in Verbindung treten zu können.

Posen den 5 März 1861.

Der Ober-Präsident der Provinz Posen.

(gez.) v. Donin.

An

den Rittergutsbesitzer Herrn v. Łączyński i

Hochwohlgeboren

1675/16 O. P.

auf Kościelce.

Dnia 22 przeszł. m. uwiadomiłeś mię Pan, że Pan i kilku innych panów przedsięwzięło utworzyć Centralne Towarzystwo gospodarcze dla prowincji Poznańskięj.

Utworzenie w sposób autonomji Centralnego organu dla gospodarczych stowarzyszeń prowincji może jedynie być, jak się to samo przez się rozumie, skutkiem dobrowolnego połączenia się wszystkich w prowincji Poznańskięj istniejących Towarzystw rolniczych. Z łaskawego uwiadomienia Pańskiego nie mogłem się jednakże przekonać, czy i jak dalece przyzwolenie wszystkich w prowincji istniejących agronomicznych Towarzystw dla zamie-

zonego przez Pana przedsięwzięcia za zapewnione uważać można.

Sądzę raczej, iż — ze względu na §. 1. przedłożonych mi przez Pana statutów, podług którego istniejącym Towarzystwom przystęp pozostawiony jest własnej ich woli, mam prawo do przypuszczenia, że takie przyzwolenie istniejących w prowincji Towarzystw jeszcze nie istnieje.

Nie jestem też więc obecnie w stanie z Panem i tymi innymi panami, którzy przesłane mi zawiadomienie podpisali, w własności przez Pana w spółnie z nimi żądanej, jako „z Dyрекcyą Centralnego Towarzystwa Gospodarczego dla prowincji Poznańskiej wejść“ w stosunki.

Poznań dnia 5 marca 1861.

Naczelnny Prezes Prowincji Poznańskiej.

(podp.) *Bonin.*

Do

Właściciela dóbr, Wielmożnego Łączyńskiego

1675/61 N. P.

w Kościelcu.

Excellencyo!

Prezes towarzystwa centralnego gospodarczego dla Wielkiego Księstwa Poznańskiego, Pan Łączyński odebrał w odpowiedzi na doniesienie Zarządu tegoż towarzystwa z dnia 22. Lutego r. b. o swym wyborze i ukonstytuowaniu szanowne pismo Waszej Excellencyi № 1675/61 O. P... W piśmie tém Excellencya Wasza utrzymujesz, że utworzenie organu centralnego dla Prowincyi może tylko być następstwem dobrowolnego połączenia się *wszyst-*

kich w Wielkiem Księstwie Poznańskiem znajdujących się towarzystw rólniczych, a nie nabywszy przekonania, o ile przyzwolenie wszystkich towarzystw rólniczych jest zapewnionem i sądząc z §.1 statutów, że zbywa jeszcze na tem połączeniu, oświadcza Wasza Excellencya, że z Panami, którzy podpisali doniesienie wzmiankowane z dnia 22. Lutego, w charakterze, jaki przybierają, jako „Zarząd towarzystwa centralnego gospodarczego dla Wielkiego Księstwa Poznańskiego“ w stósunki wejść nie możesz.

Zanim Zarząd wyłoży, co właśnie w skutek odpowiedzi téj powoduje go do udania się raz jeszcze do Waszój Excellencyi z życzeniem wejścia z Nim w stósunki, pozwala sobie dotknąć historycznie poprzedzających utworzenie jego faktów i położenia.

W całym państwie pruskiem we wszystkich prowincjach exystują towarzystwa centralne gospodarcze, bądź dla całych prowincyi, bądź dla pojedynczych okręgów regencyjnych, bądź wreszcie dla pojedynczych okolic. To samo jest dowodem potrzeby towarzystw centralnych. W samém tylko Wielkiem Księstwie Poznańskiem oprócz miejscowego towarzystwa centralnego dla okręgu nadnoteckiego, do którego i towarzystwa powiatów *po za obrębem* Wielkiego Księstwa położonych należą, dotychczas towarzystwa centralnego nie było. Trzy towarzystwa, reprezentujące dziewięć powiatów, w uczuciu téj potrzeby wyznaczyły Kommissyą celem przygotowania i zawiazania towarzystwa centralnego. Kommissya ta

mając tylko dobro ogólne wszystkich bez wyłączenia i różnicy rólników na celu, zawiadzała pismem umieszczonem w Gazecie Wielkiego Księstwa Poznańskiego, *Bofener Zeitung* i Dzienniku Poznańskim członków wszystkich towarzystw rolniczych istniejących na walne zebranie do Poznania na dzień 21. Lutego r. b. dla postanowienia nad potrzebą, ewentualnie dla zawiązania towarzystwa centralnego dla Wielkiego Księstwa. Zjechało 468 członków rozmaitych towarzystw, a jednomyślnie zgodziwszy się na potrzebę, ustanowili statuta i ukonstytuowali towarzystwo centralne wyborem dziewięciu członków Zarządu w myśl dotyczącego paragrafu przyjętych statutów.

Zarząd następnego zaraz dnia, w przekonaniu, że wysokie władze krajowe popierając w interesie rozwoju stósunków gospodarczych towarzystwo w tym właśnie celu zawiązane, nie zechcą odmawiać mu z swęj strony współudziału i wsparcia, miał sobie za miły obowiązek donieść Waszój Excellencyi o swem ukonstytuowaniu się celem wejścia z Nim i władzami w stosunki.

Odmówienie stósunków tych z powodu, że nie wszystkie towarzystwa agronomiczne całego Księstwa należą do towarzystwa centralnego, jest treścią podanej na początku odpowiedzi Waszój Excellencyi. Faktu nienależenia wszystkich bynajmniej nie zaprzeczamy i owszem oświadczamy, że w skład towarzystwa dotychczas weszło dopiero pięć towarzystw reprezentujących swą nazwą powiaty Średzki, Wrzesiński, Gnieźnieński, Krobski Wschowski, Śremski, Kościański, Poznański, Sza-

motulski, Pleszewski, Odalanowski, Ostrzeszowski, Mogilnicki, Inowrocławski i towarzystwo szóste pod nazwą towarzystwa powiatów połączonych północnych Wielkiego Księstwa Poznańskiego istniejące, do którego dotychczas należą członkowie z powiatów Wągrowieckiego, Szubińskiego i Wyrzyskiego.

Wszakże po wydrukowaniu statutów w obydwóch językach krajowych Zarząd przedsięwzię obecnie stósowne kroki do towarzystw, które dotychczas doń nie należą, żadnego z nich nie wyłączając, z zaproszeniem ich do połączenia się z towarzystwem centralném.

Żeby to właśnie połączenie wszystkich towarzystw miało być powodem Waszej Excellencyi odmówienia nam wejścia w stósunki, nie mógł się spodziewać Zarząd w obec mianowicie faktycznego położenia stósunków w całej monarchii pruskiej. We wszystkich bowiem innych prowincyach istnieją obok towarzystwa centralnego dla całej prowincyi lub pojedynczych obwodów osobne pojedyncze towarzystwa agronomiczne większych i mniejszych rozmiarów, które nie należą do centralnego, a mimo tego towarzystwa te centralne *jako takie* z władzami stoją w komunikacyi i jako takie są uznane. I tak niechcąc dla zbytecznego przedłużenia pisma niniejszego przytaczać wszystkich, pozwalamy sobie przytoczyć dla przykładu prowincyą pograniczną Szląską. Exystujące tam towarzystwo centralne dla Szląska (*Landwirthschaftlicher Central-Verein für Schlesien*) obejmuje 39 towarzystw, a obok niego exystuje w prowincyi 22 różnych towa-

rzystw po części specjalne cele gospodarskie, po części i ogólne agronomiczne mających, (landwirthschaftlicher Verein in Breslau, in Hirschberg, in Hoyerswerda, in Jänkendorf, in Richtenberg i t. d. i t. d.)

Pododnież w pojedynczych obwodach regencyjnych n. p. exystuje w Potosdamie: Märkisch-ökononische Gesellschaft als landwirthschaftlicher Central-Verein für den Regierungsbezirk Potsdam, a obok centralnego tego towarzystwa w obwodzie regencyi Potosdamskiej istnieje kilka towarzystw różniczych osobno w skład centralnego nie wchodzących.

W obec tego stanu rzeczy zważywszy, że przy założeniu towarzystwa centralnego dla Wielkiego Księstwa Poznańskiego członkowie *wszystkich* istniejących towarzystw publicznie w gazetach obydwóch języków krajowych obeznani zostali z zamiarem zawiazania towarzystwa centralnego i zaproszeni na wspólne zebranie ku temu,

że zebrała się znaczna liczba kilkuset z najrozmaitszych stron Wielkiego Księstwa Poznańskiego,

że kilka towarzystw z towarzystwem naszym jako centralnem w stosunki weszło, jako takie je uznając,

że jedyne towarzystwo pod nazwą centralnego w samem Księstwie Poznańskiem istniejące jest miejscowém Noteckiem, a w składzie swym wychodzi z jednej strony „po za obręb Wielkiego Księstwa, podczas kiedy

z drugiej strony nawet pojedyncze towarzystwa w jego obrębie utworzone nie do niego, ale wprost do centralnego dla Wielkiego Księstwa Poznańskiego się przyłączyły, że we wszystkich prowincjach państwa pruskiego obok istniejących towarzystw centralnych istnieją pojedyncze towarzystwa do nich nie należące, a rząd i władze ani im nazwy centralnych dla tychże prowincyi, ani stósunków z niemi nie odmawiają, podpisany Zarząd towarzystwa centralnego gospodarczego udaje się powtórnie do Waszój Excellencyi w nadziei, że w interessie prowincyi, której jesteś Naczelnikiem, nie zechcesz nadal odmawiać nam praw towarzystwa centralnego a tem samem jako z takim wejść z nami w stósunki.

Niechaj Wasza Excellencya wybaczy, jeżeli pozwalamy sobie dodać jeszcze prośbę o łaskawą wczesną odpowiedź, gdyż załatwienie téj kwestyi przedwstępnej dla rozwoju dalszych naszych czynności uważamy za pożądane.

Poznań dnia 19 Kwietnia 1861.

Zarząd Towarzystwa Centralnego Gospodarczego dla Wielkiego Księstwa Poznańskiego.

Do

Jaśnie Wielmożnego Naczelnego Prezesa
Wielkiego Księstwa Poznańskiego.

Die Herren Gutsbesitzer der dortigen Provinz, welche die Absicht hegen, einen landwirthschaftlichen Central-Verein für die ganze Provinz zu bilden, haben hiervon gleichzeitig dem Königl. Landes-Oekonomie-Kollegium und dem Herrn Ober-Präsidenten v. Bonin unter dem 22 Februar d. J. Anzeige gemacht. Das Landes-Oekonomie-Kollegium steht jedoch mit den landwirthschaftlichen Vereinen nicht im unmittelbaren Verkehr; und was mich betrifft, so bin ich mit der von dem Herrn Ober-Präsidenten unterm 5 v. Mts. den Herren Unternehmern gemachten Eröffnung ganz einverstanden.

Die Bildung eines Central-Vereins für die Provinz kann nur durch gemeinschaftlichen Anschluß schon bestehender Kreis- und Lokal-Vereine dargestellt werden. Ein Conglomerat einzelner Mitglieder aus allen Theilen der Provinz hat die Natur eines Central-Verbandes nicht und entbehrt der organischen Gliederung, ohne welche ich von dergleichen Vereinigungen gar keine Notiz nehmen kann.

Es hat mir übrigens nicht entgehen können, daß unter den als Vorstand bezeichneten Herren sich keiner von den in der dortigen Provinz ansässigen ausgezeichneteren Landwirthen deutscher Nationalität befindet, was zu dem Schlusse berechtigt, daß die deutschen Mitbürger und Fachgenossen absichtlich davon ausgeschlossen worden sind. Dies ist nicht geeignet, die im gegenwärtigen Zeitpunkte besonders näher liegende Voraussetzung zu widerlegen, als sei die Beförderung des Landbaues nur der ostensiblen, der eigentliche Zweck der

neuen Verbindung aber eine schismatische Agitation, welche für die Leiter selbst verderblich werden könnte.

Berlin den 20 April 1861.

Der Minister für die landwirthschaftlichen Angelegenheiten.

(gez.) Pückler.

An

den Rittergurbetsker Herrn von Łączyński.

Hochwohlgeboren

zu Kościelec.

Panowie posiedziciele dóbr tamtejszói provincji, mający zamiar utworzyć centralne towarzystwo dla całej prowincji, zawiadomili o tem równocześnie d. 22 lutego r. b. Królewskie Krajowe Kollegjum Ekonomiczne i pana Naczelnego Prezesa Bonina. Krajowe Kollegjum Ekonomiczne nie stoi jednakże z osobnemi Towarzystwami rolniczemi w bezpośrednich stosunkach, a co się mnie samego dotyczy, zgadzam się zupełnie z danem panom przedsiębiorcom oświadczeniem pana Naczelnego Prezesa z dnia 5 przeszł. m.

Utworzenie centralnego towarzystwa dla prowincji da się tylko przez wspólne połączenie się już istniejących i lokalnych towarzystw osiągnąć. Konglomerat członków wszelkich części prowincji nie stanowi istoty związku centralnego i nie ma organicznego rozkładu, bez którego to podobnych stowarzyszeń wcale uwzględnić nie mogę.

Nie mogło wreszcie ująć méj uwagi, że pomiędzy panami do zarządu należącymi nie

znajduje się żaden z osiadłych w tamtejszej prowincji znakomitszych rolników niemieckiej narodowości, co mi do tego wniosku daje prawo, że Niemieccy współobywatele rolnicy umyślnie wyłączonymi zostali. Okoliczność ta nie jest zdolną usunąć w obecnym mianowicie czasie bliskiego przypuszczenia, że polepszenie rolnictwa tylko pozornym, właściwym zaś nowego stowarzyszenia celem jest schismatyczna agitacja, która dla przywódców samych zgubną stać się może.

Berlin dnia 20 Kwietnia 1861.

Minister Spraw Rolniczych.

(podp.) *Pückler.*

Do

Posiedziela dóbr, Wielmożnego Łączyńskiego
w Kościelcu.

Ex. Hochwohlgeboren haben in einer anderweiten unter dem 19 v. Mts. an mich gerichteten Vorstellung den Antrag wiederholt, den von Ihnen in Verbindung mit anderen Gutsbesitzern polnischer Abkunft gebildeten landwirthschaftlichen Verein, dem Sie die Bezeichnung eines Centralvereins für die Provinz Posen beigelegt haben, in dieser Eigenschaft meinerseits anzuerkennen. Die Gründe, mit denen ich mich bestimmt finden mußte, diesem Verlangen in meiner Eröffnung vom 5 März c. entgegen zu treten, sind indeß durch Ex. Hochwohlgeboren Eingabe vom 19 v. Mts. nicht widerlegt, Sie erkennen vielmehr selbst an, daß nur ein Bruchtheil der in der Provinz vorhandenen Vereine in der von Ihnen gebildeten Ver-

einigung einen Centralpunkt zu erblicken gemeint ist und daß von Ihnen noch Schritte gethan werden sollen, um auch der Zustimmung der übrigen landwirthschaftlichen Vereine sich zu vergewissern.

Ich muß dahin gestellt sein lassen, welchen Erfolg Ihre hierauf bezüglichen Bestrebungen haben werden. Bei der gegenwärtigen Sachlage kann ich mich aber um so weniger auch durch die sonstigen für Ihren Antrag geltend gemachten Anführungen veranlaßt finden zu einer Aenderung meiner Ihnen kenntlich gemachten Auffassung, als diese, wie Ihnen inzwischen durch die Entscheidung des Herrn Ministers der landwirthschaftlichen Angelegenheiten vom 21 v. Mts. bekannt geworden ist, von dem Herrn Ressortminister vollkommen getheilt wird.

Posen den 10 Mai 1861.

Der Ober-Präsident der Provinz Posen.

(gez.) v. Donin.

An

den Mittergutsbesitzer Herrn v. Łączyński.

Hochwohlgeboren

^{250/61} O. P. in Kościelec.

W ponowionem, wystósowanem do mnie przedstawieniu z dnia 19 przeszł. m. powtórzyłeś Pan wniosek, ażeby przez Pana i innych posiadzieli dóbr polskiego pochodzenia utworzone towarzystwo rolnicze, któremu Pan nazwę Centralnego Towarzystwa dla prowincyi poznańskiej nadałeś, z méj strony jako takie uznał. Powody, dla których widziałem się zmuszonym oprzeć się temu

żądaniu w oświadczeniu mojem z d. 5 marca r. b. nie zostały usunięte dowodami w podaniu Pańskim z d. 19 przeszłego m. podanemi, sam Pan bowiem uznajesz, że tylko część istniejących w prowincyi towarzystw w stowarzyszeniu przez Pana utworzonym punkt centralny uważać zamyśla i że Panu jeszcze pozostaje poczynić kroki celem zapewnienia sobie przyzwolenia pozostałych towarzystw rolniczych.

Nie chcę wchodzić w to, jaki skutek odniosą zamierzone ku temu celowi usiłowania Pańskie. W obecnem wszakże położeniu rzeczy i przez inne dla poparcia wniosku Pańskiego przytoczone twierdzenia tem mniej czuję się spowodowanym do zmiany mego oznajmionego Panu sposobu widzenia rzeczy, zwłaszcza że takowe, jak to Panu z daną tymczasem decyzji Pana ministra spraw rolniczych z d. 21 przeszł. m. wiadomo, Pan minister odpowiedniego wydziału zupełnie podziela.

Poznań dnia 10 maja 1861.

Naczelnny Prezes Prowincyi Poznańskij

(podp.) *Bonin.*

Do

Posiedziela dóbr, Wielmożnego Łączyńskiego.

³⁵⁰/₀₁ N. P.

w Kościelcu.

Ew. Excellenz haben uns in Beantwortung unseres an das Königl. Landes-Oekonomie-Kollegium zu Berlin unterm 22 Februar c. gerichteten Zuschrift mit Dero geehrtem Erlass vom 20 April c. beehrt, worin Ew. Excellenz unter Bezugnahme auf eine uns

unterm 5 März gemachte Eröffnung des Herrn Oberpräsidenten, der sich nicht in der Lage befinden zu können glaubt, mit uns als dem Vorstande eines Central-Vereins in Verbindung zu treten, sich ganz einverstanden erklären. Da wir jedoch in der Zuschrift des Herrn Oberpräsidenten und Ew. Excellenz geehrtem Erlass ein höchst gewichtigen Unterschied, gerade in dem wichtigsten, die Bildung eines Centralvereins selbst betreffenden Punkte finden, so erlauben wir uns ganz ergebenst Ew. Excellenz Aufmerksamkeit darauf zu lenken. Der Herr Oberpräsident erklärt: die Bildung eines Centralvereins für das landwirthschaftliche Vereinswesen „könne nur aus der freien Vereinbarung sämmtlicher in der Provinz Posen bestehenden agronomischen Vereine“ hervorgehen, während Ew. Excellenz die Bildung eines Centralvereins für die Provinz überhaupt nur „durch gemeinschaftlichen Anschluß schon bestehender Kreis- und Lokalvereine“ dargestellt wissen wollen. Selbst abgesehen von der höheren, darüber von selbst entscheidenden Stellung Ew. Excellenz, kann es hier wohl nicht zweifelhaft sein, welche Ansicht die begründetere und vorzuziehen sei. Denn wenn der Ansicht des Herrn Oberpräsidenten Statt gegeben werden sollte, so dürfte die Bildung eines Centralvereins häufig a priori ganz unmöglich sein. Der unbedeutendste, unthätigste, aus noch so geringer Zahl von Mitgliedern bestehende, kaum dem Namen nach existirende agronomische Verein, könnte durch Verweigerung des Beitritts ohne Angabe von Motiven, vielleicht, um andere unberührt zu lassen, aus persönlichen Rücksichten einiger seiner Mitglieder, einem noch so allgemein gefühlten Bedürfnisse mit entscheidendem Veto entgegen-

treten. Doch auch a posteriori ließe sich auf die Unhaltbarkeit der Ansicht des Herrn Oberpräsidenten aus der Thatsache schließen, daß in den meisten wo nicht allen Provinzen des Staates Centralvereine für die Provinz oder einzelne Theile derselben bestehen, während daneben zahlreiche, theils spezielle, theils allgemeine agronomische Zwecke verfolgende, größere und kleinere Vereine existiren, ohne sich demselben angeschlossen zu haben. So, um der Kürze wegen nur einzelne anzuführen, „der landwirthschaftliche Centralverein für Schlesien“ mit 39 zentralisirten neben 22 nicht zentralisirten Vereinen. Eben so „die Märkisch ökonomische Gesellschaft als landwirthschaftlicher Centralverein für den Regierungsbezirk Potsdam“ u. a. m.

Indem wir nun zu Ew. Excellenz geehrter Ansicht über die Bildung eines Centralvereins übergehen, erlauben wir uns zuvörderst der besseren Uebersicht wegen den ganzen betreffenden Passus wortgetreu anzuführen:

„die Bildung eines Centralvereins für die Provinz kann nur durch gemeinschaftlichen Anschluß schon bestehender Kreis- und Lokalvereine dargestellt werden. Ein Conglomerat einzelner Mitglieder aus allen Theilen der Provinz hat die Natur eines Centralverbandes nicht, und entbehrt der organischen Gliederung, ohne welche ich von dergleichen Vereinbarungen gar keine Notiz nehmen kann.“

Wir erklären uns mit dieser Ausführung sowohl im Ganzen, als ihren einzelnen Theilen vollkommen einverstanden, und bedauern nur, daß Ew. Excellenz wahrscheinlich nur in Ermangelung eines erschöpfenden, sachgemäßen Berichts, nicht in der Lage waren, sofort

zu ersehen, wie der landwirthschaftliche Centralverein für das Großherzogthum Posen allen diesen Merkmalen vollständig Genüge thut. Besagter Centralverein ist keinesweges ein Conglomerat einzelner Mitglieder, dem die organische Gliederung entginge, sondern es haben sich demselben ganz nach den Worten Ew. Excellenz schon bestehende Kreis- und Lokalvereine angeschlossen. Es gehören demselben bis jetzt bereits sechs größere Vereine, die die Mehrzahl der Kreise 17 unter 26 repräsentiren an, namentlich die Gnesen-Schroda-Breschener, Kroeben-Fraustadt-Schrimm-Kostener-Posen-Samterer, Pleschen-Adelnau-Schildberger, Mogilno-Inowraclawer Vereine, wie auch der unter dem Namen „Gesellschaft der vereinigten nördlichen Kreise“ bestehende und Mitglieder aus den Kreisen Wongrowiec, Schubin, Wirsitz umfassende Verein.

Obgleich nun bei dieser Sachlage, nach Ew. Excellenz eigener Ansicht über die Bildung eines Centralvereins, das Folgende gleichgültig sein dürfte, so erlauben wir uns doch noch darzuthun, daß es nicht an dem Vorstande des Centralvereins liegt, wenn nicht sämtliche Vereine von der Wohlthat eines solchen Gebrauch machen wollen, oder Gebrauch machen werden. Wir haben nämlich bereits unterm 18 und 19 April 1861 sämtliche im Großherzogthum Posen bestehende Vereine zum Beitritt aufgefordert. Bis jetzt ist uns erst von einem eine abschlägliche Antwort geworden, während uns von zweien, namentlich den früher für die einzelnen Kreise Pleschen und Adelnau bestanden die Nachricht zugekommen, daß sich dieselben im Laufe des vorigen Jahres, ersterer sogar bereits am 14 Februar 1860 gänzlich aufgelöst haben, obgleich sie noch

immer in der vom Geheimen Registrator im Ministerium der landwirthschaftlichen Angelegenheiten, Herrn Boettcher, für das Jahr 1861 gefertigten landwirthschaftlichen Chronik fortgeführt werden.

Wir schließen uns ganz der Ansicht des früheren Ministers, Herrn von Rochow, an von der Wichtigkeit eines Mittelpunktes für die einzelnen Vereine: „in welchem die Leistungen Aller zusammenfließen, zu einem Ganzen geordnet und zum Nutzen des Ganzen verwendet werden, der auf Alle wieder anregend, vermittelnd und unterstützend zurückwirkt, ihre Interessen und Bedürfnisse den Staatsbehörden gegenüber vertritt, und dadurch zugleich diesen als ein geeignetes Organ sich darbietet, um sowohl die wirklichen Zustände genauer kennen zu lernen, als auch nach Umständen auf oder durch denselben wirken zu können.“

Und indem wir dargethan zu haben glauben, daß wir den von Ew. Excellenz als Bedingung aufgestellten Merkmalen vollständig entsprochen, können wir uns der Hoffnung nicht verschließen, daß Ew. Excellenz in richtiger Würdigung unseres Vereins nicht fern anstehen werden, unserem im Interesse der Hebung der Kultur dieser Provinz gehegtem, gewiß loyalem Wunsche, mit den Staatsbehörden in eine dem allgemeinen Wohle entsprechende nähere Verbindung zu treten, zu willfahren, und demgemäß nicht nur selbst mit uns in Verkehr treten, sondern auch die untergebenen Behörden, in wie weit dies Ew. Excellenz Ressort betreffen dürfte, mit entsprechenden Anweisungen versehen, und uns davon geneigtest in Kenntniß setzen werden.

Wenn auch damit die das Verhältniß des Centralvereins zu den Behörden betreffende Angelegenheit

wohl erschöpft sein dürfte, so sehen wir uns doch veranlaßt auf die Ew. Excellenz geehrtem Erlasse beigefügten allgemeinen Bemerkungen über den Verein näher einzugehen. Denn zu schmerzlich hat es uns berührt, daß Ew. Excellenz darin, ohne daß wir uns bewußt wären die geringste Veranlassung dazu gegeben zu haben, die gewichtigsten Vorwürfe auf uns häufen, als daß wir uns nicht bewogen fänden, dem Ausdrücke dieses schmerzlichen Gefühles Worte zu geben.

Ew. Excellenz halten sich zuvörderst aus dem Umstande, daß unter den als Vorstand unterzeichneten Personen sich keiner von den hier ansässigen ausgezeichneten Landwirthen deutscher Nationalität befindet, zu dem Schlusse für berechtigt, daß die deutschen Mitbürger und Fachgenossen absichtlich davon ausgeschlossen worden sind. Excellenz! erlauben Sie uns gegen ein solches Hinübertragen des in Betreff der politischen Rechte leider im Großherzogthum Posen sich offenbarenden Zwiespalts der Nationalitäten, auch auf das neutrale Feld der landwirthschaftlichen Thätigkeit, Verwahrung einzulegen; denn wir wollen weder, noch können wir auf diesem Felde einen in dieser Art markirten Unterschied zwischen Staatsbürgern einer und derselben Provinz, respective eines und desselben Staates für gerechtfertigt halten. Deshalb auch haben wir immer aus dem Umstande, daß in dem Vorstande des Centralvereins für den Regdisrict sich keiner von den dort ansässigen ausgezeichneten Landwirthen polnischer Nationalität befindet, darauf geschlossen, als seien dieselben absichtlich davon ausgeschlossen worden. Ebenso wenig als wir uns je erlaubt hätten, um auf Ew. Excellenz spätere Aeußerung über unseren Verein Be-

zug zu nehmen, jenem Vereine den Zweck einer Agitation unter dem Vorwande der Beförderung des Landbaues zuzuschreiben, obgleich uns vielleicht die in einer Sitzung desselben abgegebene öffentliche Erklärung seines Vorsitzenden, des Herrn Regierungspräsidenten v. Schleinitz, worin derselbe seine Befriedigung über das Schwinden des polnischen Elementes in jener Gegend ausspricht, hätte dazu Veranlassung geben können. Doch, Excellenz! wir können thatsächlich das Gegentheil dieser Absicht constatiren, und wir erlauben uns diese Thatsachen, wie folgt, Ew. Excellenz hoher Erwägung zu unterbreiten:

Im ganzen Preussischen Staate haben sich, in Anerkennung der wohlthätigen Wirkungen derselben, Centralvereine in den einzelnen Provinzen gebildet. Nur im Großherzogthum Posen existirte ein solcher nicht, den lokalen Centralverein für den Regdistrikt etwa ausgenommen, zu dem jedoch auch Vereine außerhalb des Großherzogthums gehören. Es waren nun drei, neun Kreise umfassende Vereine, welche ebenfalls in Anerkennung der wohlthätigen Wirkungen eines wirklichen Provinzial-Centralvereines, eine Kommission wählten zur Prüfung des Bedürfnisses und eventuellen Einleitung der zu dessen Befriedigung nöthigen Schritte. Nur das Interesse der Landwirthschaft im Auge und fern von jeglichem Gedanken irgend Jemand ausschließen zu wollen, in der Ueberzeugung, daß wer immer durch seine Theilnahme an einem landwirthschaftlichen Vereine sein Interesse für die Landwirthschaft bekunde, berechtigt sei, bei einem so wichtigen Gegenstande seine Meinung zu äußern, lud besagte Kommission, wie sich Ew. Excellenz aus den bei-

gefügten Exemplaren der Posener deutschen Zeitung überzeugen wollen, in dreimal wiederholter Aufforderung die Direktionen und Mitglieder aller im Großherzogthum Posen bestehenden landwirthschaftlichen Vereine zu einer gemeinschaftlichen, in Posen abzuhalten- den Berathung über die Bildung eines Centralvereins ein. Worin wäre hier die Absicht, die deutschen Mitbürger und Fachgenossen auszuschließen, zu finden? Und wessen Schuld ist es, wenn dieselben durch Mangel an Theilnahme sich selbst ausgeschlossen, oder gar ein Theil derselben es vorzog einen geselligen Verein deutscher Landwirthe zur Stärkung und Hebung des deutschen Elementes in der Provinz zu bilden, und sich in seinen Sitzungen mit Verfertigung den polnischen Mitbürgern und Fachgenossen feindlich entgegentretender und dieselben verdächtigender Petitionen an das Staatsministerium zu befassen. Und wie gerade die polnischen Mitbürger, wo ihnen nur Gelegenheit dazu geboten wird, auf diesem Felde ihr Entgegenkommen beweisen, ergiebt auch die Thatsache, daß dieselben sich an einer von ausschließlich deutschen Mitbürgern berufenen Versammlung zur Constituirung eines Vereins zur Unterstützung hilfsbedürftiger Oekonomen sofort nicht nur betheiligten, sondern sogar trotz der in der sehr zahlreichen Versammlung nur äußerst spärlich gegenwärtigen Deutschen, drei derselben in den Vorstand wählten. Eben so hat der unterzeichnete Vorstand nicht nur dies Entgegenkommen, aber geradezu das Gegentheil der Absicht, die Mitbürger deutscher Nationalität auszuschließen, dadurch bekundet, daß derselbe nach seiner Constituirung sofort sämtliche landwirthschaftlichen Vereine, also auch die deutschen Mit-

bürger einlud, sich dem Centralvereine anzuschließen, wie aus beigefügter Abschrift der an sämtliche Vereine erlassenen Zuschrift sich ergibt.

Doch genung davon, *facta loquuntur*, und Ew. Excellenz dürften bereits die Ueberzeugung gewonnen haben, daß wir wenigstens in unseren Bestrebungen keinen Unterschied der Staatsbürger statuirt und keinen derselben auszuschließen die Absicht haben konnten.

Und nicht minder empfindlich, ja empfindlicher noch hat es uns berührt, wenn Ew. Excellenz zum Schlusse, ohne dieselbe weiter als nur „im gegenwärtigen Zeitpunkt besonders nahe liegend“ zu motiviren, die Vorausssetzung aussprechen, „als sei die Beförderung des Landbaues nur der ostensible, der eigentliche Zweck der neuen Verbindung aber eine schismatische Agitation, welche für die Leiter derselben nur verderblich werden könnte.“

Excellenz! Unser Verein ist in Gegenwart eines höheren Polizeibeamten gebildet, unsere Akten liegen jederzeit zur Einsicht bereit, unsere Statuten offen da. Wir haben sofort nach unserer Constituirung dem Herrn Oberpräsidenten ein Exemplar derselben zur Kenntnissnahme mitgetheilt, wir erlauben uns Ew. Excellenz ein Exemplar zu überreichen. Doch wir fühlen das ganze Gewicht dieses einigen Hunderten, nicht der unedelsten, jedenfalls unbescholtenen Staatsbürger gemachten Vorwurfs. Doch bei weitem am schmerzhaftesten finden wir uns berührt, daß an so hoher Stelle von vorneherein einer solchen Vorausssetzung auch nur für einen Augenblick Statt gegeben werden konnte! Denn weshalb sollten Ew. Excellenz ohne jegliche Veranlassung unsererseits, ja während wir Alles, was in un-

feren Kräften stand, dagegen gethan, auf einer solchen Voraussetzung beharren wollen? Es widersirebt uns daran zu glauben, und wollen wir lieber die Ansicht aussprechen, daß es Ew. Excellenz in der Ferne möglicherweise nicht leicht war, bei vielleicht auf oftmals einseitige Quellen gestützter Darstellung hiesiger Verhältnisse, unserem Vereine gerecht zu werden. Auch haben uns Ew. Excellenz keine näheren Motive angegeben, so daß wir in der Lage sein könnten, dieselben zu widerlegen. Doch eben bei dem so schwer in die Waagschale fallenden Gewichte des uns gemachten Vorwurfs wollen Ew. Excellenz es nicht übel deuten, wenn wir im vollen Bewußtsein der Wahrheit, ja gerade im Bewußtsein der Loyalität unseres Zweckes und unseres Wunsches mit den Behörden in Verbindung zu treten, nicht nur jegliche Thatsache, die auch nur im Entferntesten einer dergleichen Voraussetzung zu Grunde liegen könnte, entschieden in Abrede stellen, sondern auch den der Würde des ganzen Vereins gemachten Vorwurf, im Namen des Vereins selbst eben so entschieden zurückzuweisen uns genöthigt sehen. Eben so wenn wir uns frei wissend von jedem fremden Einflusse, wie von jeglicher Agitation, sie möge einen Namen haben, welchen sie wolle, uns unter dem Schutze der Gesetze sicher fühlen vor, den in Ew. Excellenz geachtetem Schreiben in Bezug genommenen verderblichen Folgen einer schismatischen Agitation.

Indem wir uns nun der freundigen Hoffnung hingeben, Ew. Excellenz werden uns nach dieser thatsächlichen Darlegung des Sachverhalts mit einer neuen, dem dargelegten und mit Vero eigenen Ansichten über die Bildung eines Centralvereins übereinstimmenden

Thatbestande entsprechenden Zuschrift beehren, bitten wir zugleich Ew. Excellenz den Ausdruck unserer vollkommensten Hochachtung und Ergebenheit entgegennehmen zu wollen.

Posen den 19 April 1861.

Der Vorstand des landwirthschaftlichen Central-Vereins für das Großherzogthum Posen.

An

den Königl. Minister für die landwirthschaftlichen Angelegenheiten zu Berlin.

Jaśnie Wielmożny Panie zaszczyliłeś nas odpowiedzią z d. 20 kwietnia r. b. na podanie nasze z d. 22 lutego r. b. do Król. Krajowego Kollegium Ekonomicznego, w której to Jaśnie Wielmożny Pan twierdzisz, odwołując się na uczynione nam d. 5 marca oświadczenie Pana Naczelnego Prezesa, który mniema, iż nie jest w stanie z nami, jako z Zarządem Centralnego Towarzystwa wejść w stósunki, iż oświadczenie to zupełnie podzielasz. Ponieważ jednakże w piśmie pana Naczelnego Prezesa i w odpowiedzi Jaśnie Wielmożnego Pana nader ważną i to właśnie w najważniejszym, założenia samegoż Centralnego Towarzystwa dotyczącym punkcie znajdujemy różnicę, przeto pozwalamy sobie najuniżeniej zwrócić na nią uwagę Jaśnie Wielmożnego Pana. Pan Naczelnny Prezes oświadcza, że centralne towarzystwo dla towarzystw rolniczych może jedynie być skutkiem dobrowolnego połączenia się *wszystkich* w prowincyi Poznańskiej istniejących tow arzystw

agronomicznych," podczas gdy Jaśnie Wielmożny Pan wymagaśz, aby centralne towarzystwo dla prowincyi w ogóle tylko było „*wyrazem wspólnego przyłączenia się już istniejących powiatowych i lokalnych towarzystw.*“ Chociażbyśmy nawet nie zważali na wyższe a przez to samo już rozstrzygające w tej sprawie stanowisko Jaśnie Wielmożnego Pana, nie może i tak być tu wątpliwem, któremu zdaniu jako bardziej uzasadnionemu pierwszeństwo dać należy. Gdyby bowiem miało się dziać podług zdania Pana Naczelnego Prezesa, wtedy często już *a priori* nie możnaby wcale utworzyć towarzystwa centralnego. Najnieznaczniejsze bowiem, najnieczynniejsze, z najmniejszej liczby członków składające się, ledwie co do nazwiska istniejące agronomiczne towarzystwo mogłoby odmówieniem swego przystępu bez wyłuszczenia powodów, może nawet, nie mówiąc już o innych, z osobistych względów niektórych swoich członków stanowczo swem *veto* oprzeć się jak najpowszechniej uznaną potrzebę. Ale nawet i *a posteriori* możnaby o bezzasadności zdania pana Naczelnego Prezesa z tego faktu wnioskować, że jeżeli nie we wszystkich prowincjach państwa, to w największej ich liczbie istnieją centralne towarzystwa dla prowincyi lub też dla osobnych ich części, chociaż się obok nich liczne, częścią specjalne, częścią zaś ogólne agronomiczne cele mające, mniejsze lub większe znajdują towarzystwa, które się z niemi nie połączyły. Takiemi są, aby dla krótkości niektóre tylko przytoczyć, „Rólnicze Centralne Towarzystwo dla Szląska“ z 39 scentralizowanych, obok 22 niescentra-

lizowanych złożone towarzystw. Podobnież istnieje „Marchijskie Ekonomiczne Towarzystwo jako rolnicze Towarzystwo Centralne dla obwodu regencyjnego potsdamskiego“ i wiele innych.

Przechodząc zaś do zdania Jaśnie Wielmożnego Pana, tyżącego się składu towarzystw centralnych, pozwolimy sobie nasamprzód dla lepszego przeglądu cały odnośny ustęp dosłownie przytoczyć:

„Utworzenie centralnego towarzystwa dla „prowincyi da się tylko przez wspólne przyłączenie się już istniejących powiatowych i „lokalnych towarzystw osiągnąć. Konglomerat członków wszystkich części prowincyi „nie stanowi istoty związku centralnego i nie „ma organicznego rozkładu, bez którego to „podobnych stowarzyszeń wcale uwzględnić „nie mogę.“

Zgadzaemy się z tym wywodem tak co do jego całości, jak i co do jego części najzupełniej, i żalujemy tylko, że Jaśnie Wielmożny Pan prawdopodobnie z braku wszechstronnego, znajomości sprawy odpowiedniego sprawozdania nie zdołał się natychmiast się przekonać, jak dalece Centralne Towarzystwo Gospodarcze dla Wielkiego Księstwa Poznańskiego wszystkie te znamiona najzupełniej w sobie zawiera. Rzeczzone Towarzystwo Centralne nie jest bynajmniej konglomeratem członków, nieposiadającym organicznego rozkładu, ponieważ, zupełnie podług słów Jaśnie Wielmożnego Pana, połączyły się z niem „już istniejące powiatowe i lokalne towarzystwa“. Należy bowiem do niego do-

tuż sześć większych towarzystw, reprezentujących większość 17 pomiędzy 26 powiatami, a mianowicie: Towarzystwa Gnieźnieńsko - Średzko - Wrzesińskie, Krobsko-Wschowsko-Śremsko-Kościąńsko-Poznańsko-Szamotulskie, Pleszewsko-Odałanowsko-Ostrzeszowskie, Mogilnicko - Inowrocławskie, jako też pod nazwą „Towarzystwa połączonych północnych powiatów“ istniejące i członków z powiatów wągrowieckiego, szubińskiego i wyrzyskiego obejmujące towarzystwo.

Jakkolwiek więc w takim położeniu rzeczy, podług Jaśnie Wielmożnego Pana zdania co do składu centralnych towarzystw to, co następuje, mogłoby być obojętnem, to jednakowoż pozwalamy sobie wykazać, że nie jest winą Zarządu Centralnego Towarzystwa, jeżeli nie wszystkie towarzystwa z dobrodziejstwa takowego Towarzystwa Centralnego chcą korzystać lub korzystać nie będą. Wezwaliśmy bowiem już d. 18 i 19 kwietnia 1861 r. wszystkie w Wielkiem Księstwie Poznańskiem istniejące towarzystwa do przystępu. Dotąd od jednego dopiero odmowną odebraliśmy odpowiedź, podczas gdy od innych, mianowicie od istniejących dawniej osobno dla powiatów pleszewskiego i odałanowskiego towarzystw, doszła nas wiadomość, że się w ciągu przeszłego roku, a pierwsze nawet już 14 lutego 1860 r. całkiem rozwiązały, chociaż jeszcze teraz w Kronice Rolniczej na rok 1861, zestawianej przez pana Boettchera, Tajnego Registratora w Ministerswie Spraw Rolniczych są umieszczone.

Zgadza się także całkiem ze zdaniem byłego ministra pana Rochowa względem ważności centralnego towarzystwa, „do którego prace wszystkich innych spływając, w całość uporządkowane i dla dobra całości użyte bywają, a które znów z swej strony na wszystkie inne oddziaływając i pośrednicząc pomiędzy niemi, zachęca je i wspiera i jest zarazem reprezentantem ich interesów i potrzeb wobec władz państwa, a przez to samo odpowiednim dla tychże organem, za pomocą którego znów władze prawdziwy stan rzeczy dokładniej poznać, jako też podług okoliczności na nie samo lub przez nie działać mogą.“

Tak sądząc, iżemy wykazali, żeśmy jako warunek przez Jaśnie Wielmożnego Pana postawionym własnościom zupełnie zadosyć uczynili, nie możemy się rozstać z nadzieją, że Jaśnie Wielmożny Pan po prawdziwem ocenieniu naszego Towarzystwa nie będziesz się nadal wahał naszemu w interesie podniesienia kultury téj prowincyi powziętemu, bez wątpienia lojalnemu życzeniu zadosyć uczynić, abyśmy z władzami państwa w odpowiednie dobru publicznemu bliższe weszli stosunki i stósownie do tego nie tylko sam z nami się komunikować, ale także poddane sobie władze, o ileby to do wydziału Jaśnie Wielmożnego Pana należeć mogło, w potrzebne rozporządzenia zaopatrzyć, a nas o tem łaskawie uwiadomić zechcesz.

Chociaż poprzednim wywodem sprawa stosunku Towarzystwa Centralnego do rządu całkiem wy-czerpniętą zdawaćby się mogła, to jednakże widzimy się spowodowani zastanowić się bliżej nad

uwagami ogólnymi, które Jaśnie Wielmożny Pan w swój odpowiedzi względem Towarzystwa naszego poczynił. Ponieważ zbyt boleśnie nas dotknęło, że Jaśnie Wielmożny Pan w odpowiedzi téj, mimo żeśmy podług naszego przekonania najjnniejszego do tego nie dali powodu, najcięższymi obypujesz nas zarzutami, ażebyśmy się nie mieli czuć zniewolnymi bolesnego tego uczucia słowami wyrazić.

Jaśnie Wielmożny Pan sądzisz nasamprzód, iż masz prawo wnioskować z téj okoliczności, że do Zarządu żaden ze znakomitszych zamieszkałych tu rolników niemieckich nie należy, iż niemieccy współobywatele i współrolnicy umyślnie do niego dopuszczonymi nie zostali. Niech nam wolno będzie za protestować przeciw takiemu przenoszeniu względem praw politycznych niestety w Wielkiem Księstwie Poznańskiem objawiającego się rozdwojenia narodowości na neutralne pole rolnictwa, ponieważ ani nie możemy, ani nie chcemy w taki sposób na tem polu pomiędzy obywatelami jednej i téj samej prowincyi, jednego i tego samego państwa oznaczonej różnicy uznać za usprawiedliwioną. Dla tegośmy też z téj okoliczności, że do Zarządu Centralnego Towarzystwa dla obwodu Noteckiego żaden z zamieszkałych tam znakomitszych rolników polskich nie należy, nigdy nie wnioskowali, jakoby ci z niego umyślnie wyłączonymi zostali. Również nie bylibyśmy, — że się odnieśliśmy do późniejszego wyrażenia Jaśnie Wielmożnego Pana względem naszego Towarzystwa, nigdy sobie pozwolili przypisywać owemu Towarzystwu agitacyjnych, pod

pozorem polepszenia rolnictwa ukrytych celów, chociażby nas może było mogło do tego spowodować na posiedzeniu publicznem onegoż uczynione oświadczenie jego przewodniczącego, pana prezesa regencyjnego, Schleinitza, w którym tenże zadowolenie swoje wyraża z powodu znikania żywności polskiej w tamtej okolicy. Jednakże, Jaśnie Wielmożny Panie, faktem przeciwne temu zamiary wykazać możemy, i fakt ten pozwalamy sobie w następny sposób rozważyć Jaśnie Wielmożnego Pana przedłożyć:

W prowincjach całego państwa pruskiego powoływały się w skutek uznania dobroczynnego ich działania towarzystwa centralne, tylko w Wielkiem Księstwie Poznańskiem dotąd takowe nie istnieje, wyjąwszy lokalne Centralne Towarzystwo dla obwodu Noteckiego, do którego jednak należą także towarzystwa za granicami Wielkiego Księstwa istniejące. Trzy więc, dziewięć powiatów obejmujące towarzystwa, również w uznaniu dobroczynnych skutków prawdziwego centralnego towarzystwa prowincjonalnego wybrały kommissją dla zbadania potrzeby i event. dla rozpoczęcia potrzebnych do jej zaspokojenia kroków. Jedyne interes rolnictwa mając na oku, i daleka od wszelkiej myśli, ażeby kogokolwiek chcieć wyłączyć, powodowana tem przekonaniem, że ktobykolwiek bądź chciał swym udziałem w towarzystwie rolniczym interes swój dla rolnictwa objawić, ma prawo w tak ważnym przedmiocie zdanie swoje wynurzyć, zaprosiła rzeczona kommissja, jak to z załączonych exemplarzy niemieckiej gazety po-

znański Jasnemu Wielmożny Pan przekonać się możesz, po trzykroć powtórzonem wezwaniu dyrekcyi i członków *wszystkich* w Wielkiem Księstwie Poznańskiem istniejących towarzystw rolniczych na wspólną, która w Poznaniu odbyć się miała, naradę względem utworzenia Centralnego Towarzystwa. W czemżeby tu można znaleźć zamiar wyłączenia niemieckich współobywateli i współrolników? Czyż to jest winą, jeżeli ci z braku udziału sami się usunęli, albo też nawet, jeżeli część ich wolała utworzyć Towarzyskie Zjednoczenie niemieckich rolników dla wzmocnienia i podniesienia niemieckiego żywiołu, i na posiedzeniach swych trudnić się pisaniem polskim współobywatelom nieprzyjaznych i podejrzenia na nich miotających petycyi do Ministerstwa Stanu? A jak właśnie polscy współobywatele, gdzie im się tylko nadarzy do tego sposobność, na tem polu uprzedzającymi się okazują, dowodzi ten fakt, że nietylko natychmiast wzięli udział w wyłącznie przez niemieckich współobywateli zwołanem zebraniu dla zawiązania towarzystwa ku wspieraniu pomocy potrzebujących ekonomów, ale nawet, mimo nader małej liczby obecnych na tem bardzo liczne zebraniu Niemców, trzech z nich do zarządu wybrali. Również podpisany Zarząd nietylko, że ich życzenia uprzedzał, ale nawet wprost przeciwny chęciom wyłączania współobywateli niemieckich zamiar tem udowodnił, że po swem ukonstytuowaniu się wszystkie rolnicze towarzystwa, a więc i współobywateli niemieckich natychmiast zaprosił, ażeby do Towarzystwa Centralnego przystąpili,

jak się to z dołączonego odpisu wydanéj do wszystkich towarzystw odezwy pokazuje.

Lecz dosyć na tem, *facta loquuntur*, Jaśnie Wielmożny Pan zaś powinienbyś już był powziąć to przekonanie, że my przynajmniej w naszych usiłowaniach nie ustanowiliśmy żadnej różnicy pomiędzy obywatelami państwa i że więc nie mogliśmy mieć zamiaru, aby któregośkolwiek z nich wyłączać.

Lecz nie mniej boleśnie, boleśniej nawet jeszcze dotknęło nas, że Jaśnie Wielmożny Pan przy końcu wyrażasz przypuszczenie, nie uzasadniając go inaczej, jak tylko „w obecnym czasie bardzo bliskiem“ je mieniać, „że polepszenie rolnictwa tylko pozornym, właściwym zaś celem nowego stowarzyszenia jest schizmatycka agitacya, która dla przywódców samych tylko zgubną stać by się mogła.“

Jaśnie Wielmożny Panie. Towarzystwo nasze zawiązało się w obecności wyższego urzędnika policyjnego, akta nasze każdej chwili przejrzane być mogą, statuta nasze są publiczne. Po ukonstytuowaniu się naszym posłaliśmy natychmiast ich exemplarz panu Naczelnemu Prezesowi do przejrzania, pozwalamy sobie również i Jaśnie Wielmożnemu Panu jeden ich exemplarz przedłożyć. Czujemy więc cały ciężar tego kilku stom najszlachetniejszych, a przynajmniej nieskazitelných obywateli państwa uczynionego zarzutu. Lecz najboleśniej czujem się dotkniętymi, że z tak wysokiego miejsca już naprzód takie przypuszczenie chociażby tylko na chwilę można było uczynić. Bo dla cze-

gobyś, Jaśnie Wielmożny Panie, bez wszelkiego powodu z naszej strony, a nawet, gdyśmy wszystko, co tylko w naszych było siłach, przeciw temu uczynili, miał przy takim przypuszczeniu obstawać? Niepodobna nam temu uwierzyć, ale raczej wolimy wyrzec to zdanie, że Jaśnie Wielmożnemu Panu zdaleka może trudnem było, pewnie w skutek częstych, na jednostronnych źródłach opartych przedstawień tutajszych stosunków, Towarzystwu naszemu wyrządzić sprawiedliwość. Nie raczyłeś też, Jaśnie Wielmożny Panie, przytoczyć żadnych motywów, ażebyśmy byli w stanie dowodami je odeprzeć. Dla tego też dla tak wielkiej ważności uczynionego nam zarzutu nie chciój nam, Jaśnie Wielmożny Panie, wziąć za złe, gdy w pełnej samowiedzy prawdy, a nawet w samowiedzy prawości naszych celów i naszych życzeń wstąpienia z władzami w stosunki, nietylko każdy fakt, któryby w jakikolwiek sposób mógł być podstawą podobnych przypuszczeń, stanowczo zaprzeczamy, ale także godności całego Towarzystwa uczyniony zarzut w imieniu samegoż Towarzystwa z równą stanowczością odeprzeć widzimy się zmuszonymi. Również czujemy się, wiedząc się wolnymi od wszelkich nienależnych wpływów, jako też od wszelkiej agitacji, jakiegokolwiek bądź nazwy, pod zasłoną praw bezpiecznymi względem zgubnych skutków schizmatyckiej agitacji, o której to Jaśnie Wielmożny Pan w piśmie swem wzmiankujesz.

Oddając się miłej nadziei, że Jaśnie Wielm. Pan zechcesz po tem na faktach opartem, tak z przedsta-

wionym stanem sprawy jak i z Jego własnem zdaniem o tworzeniu towarzystw centralnych zgodnem sprawozdaniu nowem zaszczyć nas rozporządzeniem, prosimy zarazem, abys Jaśnie Wielmożny Pan raczył przyjąć wyraz naszego najgłębszego uszanowania.

Poznań dnia 30 czerwca 1861.

Zarząd Centralnego Towarzystwa Gospodarczego dla W. Ks. Poznańskiego.

Do

Ministra Spraw Rólniczych

w Berlinie.

Aus Ew. Hochwohlgeboren Vorstellung vom 30. Juni d. J. habe ich die Ueberzeugung zu gewinnen nicht vermocht, daß die Bildung des landwirthschaftlichen Centralvereins für die Provinz Posen, an dessen Spitze Ew. Hochwohlgeboren zu treten wünschen, aus dem Bedürfnisse und der eigenen Entschliesung derjenigen Kreis- und Lokalvereine hervorgegangen ist, deren wirklicher und nicht bloß ostensibler Zweck die Be-örderung der Landkultur ist. Dies geht schon daraus hervor, daß kein landwirthschaftlicher Verein, welcher auch deutsche Elemente einschließt, sich der beabsichtigten Organisation angeschlossen hat, einer Organisation, die von dem Punkte selbst, der sich als Centrum gerirt, ausgegangen ist, und von welcher daher zu erwarten steht, daß sie mehr für die Zwecke einer Centralisation überhaupt, als für die Bedürfnisse der landwirthschaftlichen Kreisvereine benutzt werden soll.

Ich kann daher den von Ew. Hochwohlgeboren gestifteten Verein als einen landwirthschaftlichen Cen-

tralverein im Sinne specifischer Landeskultur-Interessen nicht anerkennen und werde, bis ein solcher für die Provinz Posen, meinem lebhaften Wunsche gemäß, zu Stande kommt, mit den Kreis- und Lokalvereinen nach wie vor durch den Herrn Oberpräsidenten als Centralorgan in Beziehung bleiben.

Berlin den 18 September 1861.

**Der Minister für die landwirthschaftlichen
Angelegenheiten.**

(gez.) Pückler.

An

den Herrn A. v. Łączyński

Hochwohlgeboren

6947.

auf Koscieler.

Z przedstawienia Wielmożnego Pana z dnia 30 czerwca r. b. nie mogłem powiąść przekonania, że utworzenie Centralnego Towarzystwa Gospodarczego dla prowincyi poznańskiej, na którego czele Wielmożny Pan stanąć sobie życzysz, było wynikiem potrzeby i własnego postanowienia tych powiatowych i lokalnych towarzystw, których prawdziwym, a nie jedynie pozornym celem jest podniesienie kultury ziemi. To zaś już stąd się pokazuje, że żadne towarzystwo rolnicze, które i niemieckie żywiły w sobie zawiera, nie przystąpiło do zamierzonej organizacji, organizacji wyszłej z tego samego miejsca, które zarazem za punkt centralny się uważa, a po której spodziewać się należy, że więcej w celach centralizacji w ogóle, aniżeli

dla potrzeb powiatowych towarzystw rolniczych ma być użytą.

Nie mogę więc uznać utworzonego przez Wielmożnego Pana towarzystwa jako Centralnego towarzystwa rolniczego, wyłącznie w celach interesów kultury ziemi zawiązanego, i pozostanę jak dotąd, dopóki się takowe dla prowincyi poznańskiej nie utworzy, czego sobie szczerze życzę, tak i nadal z powiatowymi i lokalnymi towarzystwami w stosunkach za pośrednictwem Naczelnego Prezesa, jak organu centralnego.

Berlin dnia 18 września 1861.

Minister Spraw Rolniczych

podp. *Pückler*.

Do
Wielmożnego A. Łączyńskiego
w Kościelcu.

6947.

Hohes Staats - Ministerium!

Während in allen Provinzen des Preussischen Staates landwirthschaftliche Centralvereine bestanden, existirte kein solches Institut für das Großherzogthum Posen. Drei, neun Kreise umfassende, landwirthschaftliche Vereine einigten sich zur Wahl einer Kommission behufs Einleitung vorbereitender Schritte zur Bildung eines solchen. Um nicht durch zeitraubende Verständigung mit jedem einzelnen Vorstande resp. jedem einzelnen der bestehenden verschiedenen Vereine die Sache zu sehr in die Länge zu ziehen, erließ besagte Kommission eine öffentliche Aufforderung in den Posener

Zeitschriften beider Landessprachen, worin die Mitglieder sämtlicher landwirthschaftlichen Vereine ohne Unterschied aufgefördert wurden, behufs Besprechung des Gegenstandes, eventuell Constituirung eines Centralvereines sich am 21. Februar d. J. in Posen einzufinden. Dieser Aufforderung leistete die gewiß nicht unbeträchtliche Anzahl von 468 Mitgliedern landwirthschaftlicher Vereine Folge. Das Bedürfniß wurde, in Anwesenheit der dem Gesetze gemäß benachrichtigten Behörde, einmützig anerkannt, ein von der Kommission vorgelegter Statutenentwurf genehmigt und durch Wahl eines Vorstandes der Centralverein constituirte. Der neugewählte Vorstand beeilte sich, befehl sowohl von dem Wunsche einer nutzbringenden Thätigkeit für alle Einsassen des Großherzogthums Posen ohne Unterschied der Nationalität, als auch im Bewußtsein der Loyalität seines Zweckes, einerseits sämtliche bestehende Vereine von seiner Constituirung in Kenntniß zu setzen, und die etwa noch nicht beigetretenen zum ausdrücklichen Beitritte aufzufordern, andererseits die höchste Provinzialbehörde, wie auch das Landes-Oekonomie-Kollegium davon zu benachrichtigen, mit dem Wunsche, mit denselben in eine dem allgemeinen Wohle segensreiche Verbindung zu treten. Der Herr Oberpräsident versagte in seiner Zuschrift vom 5. März c. die Anerkennung, indem er aus der geschehenen Mittheilung nicht zu entnehmen vermochte, „daß und in wie weit die Zustimmung sämtlicher in der Provinz vorhandenen agronomischen Vereine als gesichert zu betrachten sei,“ was der Herr Oberpräsident seiner Ansicht über die Bildung eines Centralorganes zu Grunde legte. Eine

demgemäß den Sachverhalt näher darlegende Eingabe des Vorstandes vom 19 April blieb ebenso erfolglos, wobei der Herr Oberpräsident (Zuschrift vom 10 Mai) sich zugleich auf die Uebereinstimmung seiner Ansicht mit der des eigentlichen Ressortministers berief. Es war nämlich indessen in Folge der oben erwähnten Zuschrift an das Landes-Ökonomie-Kollegium dem Vorstande ein Erlaß des Herrn Ministers der landwirthschaftlichen Angelegenheiten vom 30 April zugegangen, worin der Herr Minister in dem die Sache betreffenden Theile des Erlasses sich mit der Eröffnung des Herrn Oberpräsidenten ganz einverstanden erklärt hatte. Der zweite Theil dieses Erlasses enthielt, ohne jegliche Provokation unsererseits, höchst gewichtige Vorwürfe, die sich am Schlusse bis zu Drohungen resp. Warnungen steigerten. Und doch basirte der Herr Minister diese Vorwürfe, nach seinen eigenen Worten, nur auf Schlüssen und nahe liegenden Voraussetzungen.

Wir lassen es dahingestellt, in wie weit der Herr Minister berechtigt gewesen auf einer solchen Grundlage nicht nur uns Mitgliedern des Vorstandes, sondern auch dem ganzen Vereine in dieser Art und solche Vorwürfe zu machen. Daß wir, obgleich tief betroffen, uns dennoch in nochmaliger Eingabe an denselben wandten, nehmen wir als Beweis unserer Mäßigung, die fern von persönlicher Gereiztheit nur die Sache im Auge hat, in Anspruch. Wir konnten und wollten nicht glauben, daß der Herr Minister anders als in Folge nicht hinreichender oder aber einseitiger Darstellung des Sachverhalts derart gegen uns verfahren, und wir appellirten von dem schlecht berichteten an den besser zu berichtenden Minister. Auch sahen

wir uns dazu um so mehr veranlaßt, als wir uns bewußt waren, den von dem Herrn Minister, in dem die eigentliche Sache betreffenden Theile seines Erlasses, an einen Centralverein gestellten Anforderungen ganz vollständig Genüge zu leisten. Und dies beehrten wir uns, indem wir uns mit der Ansicht des Herrn Ministers über die Darstellung eines Centralvereins vollkommen übereinstimmend erklärten, in unserer Eingabe vom 30. Juni 1861 so überzeugend als möglich darzuthun.

Auf diese unsere Eingabe erlauben wir uns Ein Hohes Staats-Ministerium ganz besonders aufmerksam zu machen, mit der gehorsamsten Bitte der sorgfältigsten Prüfung der Uebereinstimmung der dort angegebenen Thatfachen mit den ebendasselbst citirten Anforderungen des Herrn Ministers der landwirthschaftlichen Angelegenheiten. Denn leider hat es dem Herrn Minister nicht gefallen, in dem uns zugefertigten Bescheide vom 18. September auf eine dergleichen Prüfung einzugehen, sondern zog es derselbe vor, im Geiste seines ersten Erlasses und der darin ausgesprochenen Verdächtigungen beharrend, auf Grund dieser den gestifteten Verein als einen landwirthschaftlichen Verein im Sinne spezifischer Landes-Kultur-Interessen nicht anzuerkennen.

Wir — nur immer von dem Wunsche beseelt, als wirklicher Centralverein wohlthätig im Vereine mit den Behörden wirken zu können, worin ja gerade der beste Beweis, daß uns separatistische Bestrebungen fern liegen, denn der Bestand selbst unseres Vereins könnte der Lage der Gesetzgebung gemäß nicht in Frage gestellt werden,

wenden uns an das Hohe Staats-Ministerium mit der ganz gehorsamsten Bitte: nach Prüfung des dargelegten Thatbestandes, namentlich auch nach Vergleichung der von dem Herrn Minister der landwirthschaftlichen Angelegenheiten selbst ausgesprochenen Ansicht über die Darstellung eines landwirthschaftlichen Centralvereins, mit den in unserer Eingabe an denselben vom 30. Juni d. J. angeführten That- sachen, unsere Anerkennung als landwirthschaft- lichen Centralvereins für das Großherzogthum Posen aussprechen zu wollen.

Wohl hätten wir ein Recht uns über die wieder- holten Verdächtigungen des Herrn Ministers der land- wirthschaftlichen Angelegenheiten zu beschweren, wozu uns sowohl sein erster, als sein zweiter Erlass reichlich Material bietet, indem sogar die einzelnen Kreis- und Local = Vereine, aus denen der Centralverein hervor- gegangen, verdächtig werden, und einerseits aus Muth- maßungen und durch nichts motivirten Voraussetzungen Schlüsse gezogen, die dann als Thatfachen angenommen werden, andererseits aus faktisch, wie der Verlauf der Bildung des Vereins ergiebt, unrichtigen Thatfachen gegründete Erwartungen ausgesprochen werden, auf Grund deren die unbegründete Ansicht von dem Wesen des Vereins gebildet wird, woraus dann schließlich nur eine Nichtanerkennung des Vereins hervorgehen kann. Doch im Vertrauen auf Ein Hohes Staats-Ministerium und in der Ueberzeugung, auch E. Excellenz der Herr Minister der landwirthschaftlichen Angelegenheiten werde sich bei nochmaliger Prüfung sämmtlicher von uns an- geführten thatsächlichen Umstände, einer richtigeren An-

sicht von unserem Vereine nicht weiter verschließen, und bei dem von ihm selbst ausgesprochenen Wunsche nach einem Centralvereine, dem bereits gebildeten nicht nur keine Hindernisse in den Weg legen, sondern die Hand zur gemeinschaftlichen Wirksamkeit reichen und die untergeordneten Behörden mit entsprechenden Weisungen versehen, — nehmen wir in der Hoffnung eines günstigen Bescheides von weiterer Beschwerdeführung Abstand. Indessen wolle Ein Hohes Staats-Ministerium es uns zum Schlusse erlauben, die ganze Frage auf das einfache Dilemma zurückzuführen: Entweder ist unser Zweck der in den Statuten angegebene, und dann, da wir die von dem Herrn Minister selbst an einen Central-Verein gestellten Anforderungen des Beitritts bestehender Kreis- und Localvereine erfüllen, versage man uns unsere Anerkennung nicht, — oder wir verfolgen, wie sich der Herr Minister ausgedrückt, unter dem ostensiblen Zwecke der Landwirthschaft eine schismatische Agitation, und dann trete man uns mit That-sachen entgegen, löse uns auf und verfolge mit dem Strafgesetze.

Wir zeichnen mit vollkommenster Ehrerbietung
 Einem Hohen Staats-Ministeriums
 ganz ergebenste

**Der Vorstand des landwirthschaftlichen Central-
 Vereins für das Großherzogthum Posen.**

Posen den 7. November 1861.

An
 Ein Hohes Staats-Ministerium
 in Berlin.

Wysokie Ministeryum Stanu.

Podczas gdy we wszystkich prowincjach państwa pruskiego istnieją centralne towarzystwa gospodarcze, nie było dotąd podobnego instytutu dla Wielkiego Księstwa Poznańskiego. Trzy, dziewięć powiatów obejmujące towarzystwa rolnicze połączyły się celem wybrania kommissyi dla rozpoczęcia przygotowawczych kroków do utworzenia takowegoż. Ażeby przez osobne z każdym zarządem, a odnośnie z każdym istniejącem towarzystwem czas marnujące porozumiewanie się zbytecznie sprawy nie przewlekać, ogłosiła rzeczona kommissja zawezwanie w poznańskich dziennikach obudwu języków, którem członków wszystkich rolniczych towarzystw bez różnicy wezwiała, aby się na naradę nad tym przedmiotem, a event. dla ukonstytuowania centralnego towarzystwa dnia 21 lutego r. b. w Poznaniu zgromadzili. Na to zawezwanie zgromadziła się nie mała bez wątpienia liczba 468 członków rolniczych towarzystw. W obecności podług przepisów prawnych zawiadomionéj władzy zgromadzeni jednogłośnie uznali potrzebę i przedłożony projekt statutow przyjęli, poczem się wyborem zarządu towarzystwo centralne ukonstytuowało. Nowo wybrany zarząd pospieszył, natęhniony nietylko chęcią korzyści przynoszącego działania dla wszystkich mieszkańców Wielkiego Księstwa Poznańskiego bez różnicy narodowości, ale także i w uczuciu prawości swych celów z jednéj strony zawiadomić wszystkie istniejące towarzystwa o swem ukonstytuowaniu się, wzywając zarazem wyrażnie wszystkie te, które się jeszcze nie

były przyłączyły, do przystąpienia, z drugiej zaś strony najwyższą władzę prowincjonalną, jako też Krajowe Kollegium Ekonomiczne o tem zawiadomić w życzeniu zawiązania z niemi błogich dla dobra publicznego stosunków. Pan Naczelny Prezes odmówił w swem piśmie z dnia 5 marca r. b. uznanie towarzystwa za centralne, nie mogąc z uczynionego zawiadomienia wyrozumieć, „czy i jak dalece przyzwolenie wszystkich w prowincyi istniejących agronomicznych towarzystw za zapewnione uważać można,“ co Pan Naczelny Prezes podług swego zdania o tworzeniu się centralnych towarzystw za zasadę położył. Uczynione następnie przez Zarząd stan rzeczy bardziej wyjaśniające podanie z d. 19 kwietnia również zostało bezskutecznem, przyczem się pan Naczelny Prezes (pismem z d. 10 maja) zarazem na zgodność swego z zapatrywaniem się ministra właściwego wydziału powołał. Tymczasem bowiem w skutek wyżej wzmiankowanego podania do Krajowego Kollegium Ekonomicznego doszło było Zarządowi rozporządzenie Pana Ministra Spraw Rolniczych z d. 30 kwietnia, w którym tenże Pan Minister w części rozporządzenia téj sprawy dotyczącej wyraża zupełną zgodność swego zapatrywania się z oświadczeniem Pana Naczelnego Prezesa. Druga część tego rozporządzenia zawiera, bez wszelkiej z naszej strony prowokacji, nader ważne zarzuty, które się przy końcu do grózb, a odnośnie do przestróg wnoszą. Zarzuty te oparł Pan Minister jedynie, podług jego własnego wyrażenia, na wnioskach i bliskich przypuszczeniach.

Nie chcemy wchodzić w to, jak dalece panu Ministrowi służyło prawo na takiej podstawie nie tylko nam członkom Zarządu, ale nadto i całemu Towarzystwu czynienia w ten sposób i takich zarzutów. Żeśmy się pomimo tego, chociaż głęboko dotknięci, z powtórnem podaniem do niego udali, które, wolne od wszelkiej osobistej drażliwości, tylko rzecz samą miało na oku, to poczytujemy sobie za dowód naszego umiarkowania. Nie mogliśmy i nie chcieliśmy wierzyć, ażeby Pan Minister mógł inaczej, jak tylko w skutek niedostatecznych albo też jednostronnych przedstawień rzeczy w taki sposób przeciwko nam postąpić i dla tego apelowaliśmy od ministra źle zainformowanego do ministra mającego być lepiej zainformowanym. Widzieliśmy się też tem bardziej do tego spowodowanymi, im więcej byliśmy przeświadczeni o tem, żeśmy wymaganiom Pana Ministra względem tworzenia towarzystw centralnych w tej części jego oświadczenia wyrażonym, która z właściwą rzeczą miała związek, jak najzupełniej zadosyć uczynili. I to mieliśmy zaszczyt, oświadczając się zupełnie zgodnymi ze zdaniem Pana Ministra względem tworzenia towarzystw centralnych, w podaniu naszym z dnia 3go czerwca 1861 r. tak przekonywająco, jak tylko być może, udowodnić.

Na to nasze podanie pozwalamy sobie zwrócić szczególną uwagę Wysokiego Ministerjum Stanu, i prosimy przytem najuniżeniej, aby Wysokie Ministerjum zechciało się zarazem jak najstaranniej przekonać o zgadzaniu się podanych tam faktów z przytoczonymi tamże wymaganiami pana Mini-

nistra Spraw Rolniczych. Nie podobala się bowiem, niestety! panu Ministrowi w danej nam odpowiedzi z d. 18 września powziąć takiego przekonania się, wołał on raczej, obstając w duchu swego pierwszego rozporządzenia przy wyrzeczonych tamże podejrzywaniach, na podstawie tych rzuconych podejrzeń nie uznać naszego towarzystwa jako wyłącznie interesom kultury ziemi poświęconego.

Zawsze tylko tem ożywieni życzeniem, abyśmy jako prawdziwe centralne towarzystwo w połączeniu z władzami korzystne mogli wywierać skutki, co właśnie najlepszym jest dowodem, że jesteśmy wolni od wszelkich separatystycznych usiłowań, ponieważ istnienie naszego Towarzystwa nie może podług istniejących praw być zagrożonem, udajemy się do Wysokiego Ministerstwa Stanu z najuniżeńszą prośbą:

ażebymy po roztrząśnieniu przedstawionego stanu rzeczy, a mianowicie po porównaniu przez samego Ministra Spraw Rolniczych wyrzeczonego zdania o tworzeniu towarzystw centralnych z przytoczonymi przez nas w podaniu naszym do tegoż ministra z d. 30 czerwca r. b. faktami, uznanie nas jako centralne towarzystwo dla Wielkiego Księstwa Poznańskiego wyrzec zechciało.

Mielibyśmy słuszne prawo żalenia się na powtarzane rzucanie na nas podejrzeń przez pana Ministra Spraw Rolniczych, do czego nam jego tak pierwsza, jako i druga odpowiedź obfitego dostarcza materiału, ponieważ nawet na wszystkie

powiatowe i lokalne towarzystwa, z których się Centralne Towarzystwo utworzyło, rzuca pan Minister podejrzenie i z jednej strony z domysłów i niczem nieuzasadnionych przypuszczeń wyciąga wnioski, które potem za fakta przyjmuje, z drugiej zaś strony, jak to przebieg powstania naszego Towarzystwa wykazuje, wypowiada na rzeczywiście nieprawdziwych faktach oparte oczekiwania, na mocy których znów tworzy sobie bezzasadne zdanie o istocie naszego Towarzystwa, z czego więc ostatecznie tylko nieuznanie Towarzystwa naszego wynikać mogło. Lecz w zaufaniu, jakie w Wysokiem Ministerjum Stanu pokładamy, i w przekonaniu, że i Jaśnie Wielmożny Pan Minister Spraw Rolniczych po roztrząśnieniu wszelkich faktycznych, z naszej strony przytoczonych okoliczności, nie będzie się chciał opierać prawdziwszemu na Towarzystwo nasze zapatrywaniu się, i w myśl przez niego samego wyrzeczonego życzenia, aby jakies towarzystwo centralne istniało, nietylko nie zechce już utworzonemu Centralnemu Towarzystwu żadnych stawiać przeszkód, ale nadto poda rękę do wspólnego działania i poddane sobie władze odpowiedniami instrukcyami zaopatrzy, — odstępujemy, w nadziei pomyślanej rezolucyi, od dalszych zażaleń. Tymczasem niechaj Wysokie Ministerjum Stanu zechce na zakończenie naszej pożby pozwolić na sprowadzenie całej kwestji do tego prostego dylematu, że: — albo celem naszym jest cel w statutach naszych oznaczony, a w takim razie, ponieważ przez Pana Ministra samego

wyrzeczone względem centralnych towarzystw wymagania, które się przystępowania istniejących powiatowych i lokalnych towarzystw dotyczą, wypełniamy, ażeby nam uznania nas nie odmawiano — albo też, jeżeli, jak się Pan Minister wyraża, pod pozorym celem rólnictwa schizmatyczną agitacją się trudnimy, niechaj władze wystąpią przeciw nam z faktami, rozwiążą nas i na mocy praw kryminalnych nas ścigają.

Pozostajemy z najgłębszem uszanowaniem

Wysokiego Ministerjum Stanu uniżeni członkowie Zarządu Centralnego Towarzystwa Gospodarczego dla Wielkiego Księstwa Poznańskiego.

Poznań dnia 7 listopada 1861.

Do
Wysokiego Ministerstwa Stanu w Berlinie.

Die von Ew. Hochwohlgeboren an das Königliche Staats-Ministerium gerichtete Vorsteltung vom 7. November v. J. ist an mich zu Ihrer Bescheidung abgegeben worden. Diese kann jedoch nur in der Hinweisung auf meine Eröffnung vom 18. September v. J. erfolgen, indem sich die Lage der Sache seitdem nicht geändert hat.

Berlin, den 11. Januar 1862.

Der Minister für die landwirthschaftlichen Angelegenheiten.

(gez.) Pückler.

An
den Herrn A. v. Łączyński
Hochwohlgeboren

9897.

auf Koscieler.

Podane przez Wielmożnego Pana do Król. Ministerstwa Stanu przedstawienie z dnia 7 listopada przeszł. r. zostało mi oddane w celu wydania Panu rezolucyi, którą jednakże dać tylko mogę odwołaniem się na moje oświadczenie z dnia 18 września r. przeszł., ponieważ położenie sprawy dotąd się nie zmieniło.

Berlin dnia 11 stycznia 1862.

Minister Spraw Rólniczych.

podp. *Pückler.*

Do

Wielmożnego *A. Łęczyńskiego*

9898.

w Kościelcu.

XVI.

SPRAWOZDANIE KOMISYI

przez

Walne Zebranie Towarzystwa Centralnego Gospodarczego

na dniu 18 Grudnia 1861 wybranój do rewizyi rachunków i kasy.

Działo się w Poznaniu dnia 28 Lulego 1862.

Walne Zebranie Towarzystwa Centralnego Gospodarczego z dnia 18 Grudnia 1861 poleciło komissyi składającój się z członków Cegielskiego, hr. Mycielskiego i Buchowskiego odbycie rewizyi kasy i rachunków rzezonego Towarzystwa za rok 1861. Dla zadosyć uczenia temu poleceniu udali się dzisiaj członkowie komissyi Cegielski i Buchowski do pomieszkania Wgo dr. Szafarkiewicza, podskarbiego Towarzystwa.

W. Podskarbi przedłożył następujące nasamprzód księgi kasowe:

- I. Dziennik Przychodu i rozchodu dotyczący wszelkich żywiółów kasowych całego To-

warzystwa z wyłączeniem Laboratorium Chemicznego.

II. Podobny Dziennik kasowy dotyczący Laboratorium Chemiczne wyłącznie.

Do obudwóch Dzienników wpisują się chronologicznie pozycje wszelkie pojedyncze dochodu i rozchodu, i obydwie są zawarte z dniem 15go grudnia 1861. Nasamprzód sprawdzono pozycje pojedyncze dochodu i rozchodu porównywając takowe z dowodami. Wszędzie znaleziono potrzebne usprawiedliwienie w dowodach podług numerów bieżących ułożonych.

Końcem przedsięwzięcia samej rewizji kasy złożył W^{ny} Podskarbi złączony Wykaz stanu kasy z dnia dzisiejszego, wykazujący remanent ogólny obudwóch kass w kwocie.

1176 tal. 3 śr. 9 fen.

Tę summę przedłożył następnie członkom komisji w gotowych pieniądzech w rzeczywistości. Powyższa kwota remanentu kasowego ogólnego w dniu dzisiejszym usprawiedliwioną jest dostatecznie na złożonym wykazie, dla tego tutaj w protokole zestawienie liczbowe nie powtarza się. Nadmieniwszy tylko iż księga kasowa Towarzystwa Centralnego Gospodarczego wykazuje remanenta przy zawarciu roku 1861

641 tal. 23 śr.,

księga zaś kasowa Laboratorium Chemicznego pod tążę datą zawarta, summę

263 tal. 15 śr. 3 fen.;

pod obudwoma remanentami zamieścili podpi-

sani remarkę odbytej rewizyi i kasy, w księgach kasowych.

W^{ny} Podskarai złożył, był już dawniej Zarządowi Centralnemu Wykazy rachunkowe za rok 1861 dotyczące obudwóch kass, do których przychody jako i rozchodu podług kategorii systematycznie są zestawione. Takowe wykazują w przychodzie i rozchodzie te same kwoty jak księgi kasowe i załączają się tutaj do protokołu a komisya wnosi o udzielenie Deszarży. Trzeci członek komisyi Hr. Mycielski dla choroby nie mógł być obecnym niniejszej czynności.

Przeczytano, przyjęto i podpisano

Szafarkiewicz

Podskarbi.

Cegielski.

Buchowski.

RACHUNKI KASSY

za rok 1861.

Księga zamknięta rachunkowa 15 Grudnia 1861. *)

*) Dowodów dwa zeszyty A) i B).

Dochód.

18

		N ^o Dowodu.	Tal.	šgr.	fen.
1	Ze składek na walnem zebraniu dnia 18 Lutego r. b.	1.	359	15	—
2	Z towarzystwa rolniczo-przemysłowego na powiaty: Kościański, Krobski, Śremski i Wschowski.	2.	131	10	—
3	Z towarzystwa rolniczego połączonych powiatów północnych.....	3. 9. 7.	196	12	6
4	Z towarzystwa rolniczego powiatów: Średzkiego, Wrzesińskiego i Gnieźnieńskiego	4.	100	—	—
5	Z towarzystwa rolniczego Poznansko-Szamotulskiego.....	5.	83	10	—
6	Z towarzystwa rolniczego na powiaty: Odalanowski, Ostreszowski i Pleszewski...	8.	43	10	—
Razem dochodu.....			913	27	6

61.

Rozchód.

		<i>N^o</i> Dowodu.	Tal.	śgr.	fen.
1	Honorarium Sekretarza płatnago.....	5.7.9.11. 12. 13.	210	—	—
2	Druki, książki i materiały piśmienne.....	1. 2. 3. 4. 10. 14 ^{a i b} . 15 ^{a i b} . 16.	56	17	—
3	Portorium.....	6. 8. 17.	—	17	6
4	Koszta za Nabożeństwo Walnego Zebrania d. 18 Lutego r. b. przez Prezesa zapłacone.....	Prezes.....	5	—	—
Razem rozchodu.....			272	4	6

Dochodu.....913 Tal. 27 śgr. 6 fen.
 Rozchodu.....272 „ 4 „ 6 „
 Pozostaje w kasie...641 Tal. 23 śgr. — fen.

Poznań, d. 15 Grudnia 1861.

Szafarkiewicz Józef,

Podskarbi towarzystwa centralne. gospod. na W. Ks. Poznańskie.

Lp.	Dowód.	Tyl.	Zy.	Ten	N.	Przy odebraniu laboratorium
1				523 9		(a) Remanent z lat 1859 i 1860
						(b) Nadwyżek towarzystw agromicznych po
				150		ciół bank
2				15		X towarzystwa rolniczego po- wiatu Inowrocławskiego
3						X towarzystwa rolniczego po- wiatów polnocnych pola- wskiej
4				100		X towarzystwa rolniczego na powiaty Średzki, Włoszowski i Gnieźnieński (Dowód główny)
5				100		kasa główna X towarzystwa rolniczego Po- znańskiego - Szamotulskiego (Dowód kasa główna)
				64		
				134 23		Razem dochodu
						Dochodu 134 Tal. 23 sz. 9 f.
						Rozchodu 171 " 8 " 6 "
						Pozostało 263 Tal. 15 sz. 3 f.

(*) Dowodów zeszyt C).

Dochód.

18

		Dowód.	Tal.	śgr.	fen.
1	Przy odebraniu laboratorium				
	a) Remanentu z lat 1859 i 1860.....		5	23	9
	b) Nadsyłek towarzystw agronomicznych powiatowych do kassy towarzystwa przyjaciół nauk.....	Księgi Kassy Tow. P. N.	150	—	—
2	Z towarzystwa rólniczego powiatu Inowrocławskiego.....	1.	15	—	—
3	Z towarzystwa rólniczego powiatów północnych połączonych. (Dowód w kassie głównej.....	3. 6. 7.)	100	—	—
4	Z towarzystwa rólniczego na powiaty Średzki, Wrzesiński i Gnieźnieński. (Dowód kassa główna.....	4.)	100	—	—
5	Z towarzystwa rólniczego Poznańsko - Szamotulskiego. (Dowód kassa główna.....	5.)	64	—	—
Razem dochodu.....			434	23	9

Dochodu.....434 Tal. 23 śr. 9 f.

Rozchodu.....171 „ 8 „ 6 „

Pozostaje.....263 Tal. 15 śr. 3 f.

61.

Rozchód.

		№		
		Dowodu.	Tal.	śgr. fen.
1	Na untenzylia do aparatów i prac chemicznych.....	2. 3.	100	15 —
2	Preparaty chemiczne.....	4.	3	27 —
3	Za książki do laboratorium...	1. 5.	5	28 —
4	Za pomoc w uporządkowaniu, inwentaryzowaniu aparatów i usługę.....	7. 8. 9.	20	23 —
5	Komorne za pokój do przechowania aparatów.....	10.	40	— —
6	Portorium	—	—	5 6
Razem rozchodu.....			171	8 6

Poznań, dnia 15 Grudnia 1861.

Szafarkiewicz Józef.

XVII.

SPRAWOZDANIA
pojedynczych towarzystw różni-
czych filialnych
z roku 1861.

XVII.

SPRAWOZDANIA

pojedynczych towarzystw rolni-

czych filialnych

x rok 1864.

1.

SPRAWOZDANIE

czynności Towarzystwa Rólniczego

połączonych Powiatów

Średzkiego, Wrzesińskiego, Gnieźnieńskiego

za rok 1861.

Stósownie do wezwania Szanownego Zarządu Centralnego z dnia 4^{go} stycznia b. r. mam zaszczyt zdać sprawę z całorocznój czynności Towarzystwa którego usiłowania cechuje coraz to większa łączność, jako też udział w pracy około podniesienia rólnictwa krajowego.

Walnych Zebrań mieliśmy cztery, — Zebrań Dyrekcyj dwa, na których obradowano nad doprowadzeniem do skutku rozporządzeń szanownego Centralnego Zarządu jako też nad potrzebami Towarzystwa które się w rozwoju jego czynności wykażą.

Na pierwszém Walnem Zebraniu odczytany był referat Pana Karola Karśnickiego z Journal d'Agriculture. Szanowny referent lubo podówczas

chorobą złożony, a mimo to gorliwy w pełnieniu obowiązków obywatelskich nadesłał Zgromadzeniu swą pracę, której wiele poświęcił czasu aby nam dać dokładny obraz gospodarstwa francuzkiego, i zarazem naocznie przedstawić korzyści z udzielania się sobie wzajemnego w celach pożytecznych wypływające, jako też pracy zbiorowej w Towarzystwach rolniczych francuzkich, którym kraj głównie ma do zawdzięczenia stopień rolnictwa, na jakim się dzisiaj znajduje. Pan Włodzimierz Wolniewicz odczytał Sprawozdanie czynności za rok 1860. Poczem Zgromadzenie pożegnało dwóch Członków Dyrekcyi którzy zostali wybrani do Zarządu Centralnego, Pana Edwarda Ponińskiego i Pana Włodzimierza Wolniewicza, i złożyło im zarazem Zgromadzenie swe dzięki za dziesięcioletnie sumienne kierownictwo, połączone z pokonywaniem trudności które rozwojowi Towarzystwa na przeszkodzie stały. W miejsce Pana Edwarda Ponińskiego wybrało Zgromadzenie Pana Anastazego Radońskiego na Prezesa, a w miejsce Pana Wolniewicza, Pana Maxymilijana Jackowskiego na sekretarza. Dyrekcyja składa się z sześciu Członków, zasiadają w niej dwaj wyżej wzmiankowani Członkowie jako też Pan Ignacy Gutowski skarbnik, Pan Franciszek Żółtowski, Pan Budzyński Nepomucen i Pan Dąbrowski Bronisław.

Na drugim Walnem Zebraniu odczytano trzy rozprawy o marglowaniu. Rozprawy te opracowali Panowie, Budzyński, Jackowski i Krasicki, każdy z nich podług własnego zapatrywania się na rzecz. Drugą rozprawę o korzyściach trzymania

bydła na stajni, opracowali Panowie Arendt, Kozłowski i Urbanowski.

Po obszerniej dyskusyi nad rozprawami, Zebranie uchwaliło, aby autorowie rozpraw o marglowaniu jako też o utrzymaniu bydła na stajni, opracowali powtórnie te kwestye, i po jednej wyczerpującej zadanie rozprawie oddali do właściwych wydziałów na Centralnem Zebraniu Towarzystwa Rólniczego.

Zadanie wydziału ogólnego: Jakić ugodzie roboczej dać pierwszeństwo, czy wymiarowej czy służbowej? opracował Pan Żółtowski w obszerniej rozprawie, która później na Walnem Centralnem Zebraniu w odpowiednim wydziale czytana była.

Wybrało Zebranie komisyją do rewizyi kassy składającą się z Panów Huberta i Arendta.

Trzecie Walne Zebranie dnia 2go Września. Głównymi przedmiotami które zajęły uwagę obecnych Członków były sprawozdanie z odbytych doświadczeń co do podskibnego i powierzchniowego siewu, jak do żyta tak i pszenicy. Próbnymi temi zajęli się następujący Członkowie.

Pan Urbanowski z Niechanowa robił swe doświadczenia na ziemi mocnej na dwóch morgach równocześnie obsianych żytem, jednego pod skibę a drugiego na wierzch. Sprzęt większy okazał się na stronie siewu podskibnego który wydał z morga 1 szefel 9mec więcej jak siew powierzchni.

P. Długolecki z Czerniejewa odbył próbę zasiewu żyta na ziemi średniej, różnica wypadła na korzyść siewu podskibnego o 7 mec.

Pan Hubert z Gurowka obsiał także dwa morgi

ziemi lekkiej, jeden pod skibę: drugi na wierzchu wydał siew powierzchniowy sprzęt większy jak podskibny o 1 szefel 4 mecki.

Panowie Budzyński i Krasicki robili doświadczenia co do pszenicy. Pan Budzyński z siewu podskibnego miał sprzęt większy jak z powierzchniowego z jednej morgi o 2 szefle 15 mec.

Pana Krasickiego doświadczenie także wykazało korzyść na stronie siewu podskibnego o 6 mec.

Szczegółowe sprawozdania z przytoczonych doświadczeń tak co do wagi zboża, jako też słomy, plew itd. te były swego czasu w Ziemianinie umieszczone, dla tego za rzecz zbyteczną uważam powtórnie je tutaj przytaczać. Tak z bliska interesujący nas przedmiot zwrócił na siebie uwagę Zebrania, i obecni Członkowie udzielając sobie wzajemnie spostrzeń i doświadczeń, które wstrzymywały przechylenie się zdań na stronę siewu podskibnego, uznali za rzecz pożyteczną powtarzać próby przez lat kilka, aby w końcu przez nagromadzone i porównane z sobą spostrzeżenie, otrzymać tę na doświadczeniu opartą pewność zdania, która będzie mogła przeważać korzyść na stronę jednego lub drugiego systemu. W skutek tego ogólnego zdania podjęli się doświadczeń (z których mają zdać sprawozdanie w roku przyszłym) co do żyta, Panowie Długołęcki z Czerniejewa, Zakrzewski z Targowej Górki, Brodnicki z Dzieśmiarek i Rychłowski z Węgorzewa, a co do pszenicy Panowie Radoński z Krześlic, Jackowski z Pomarzanowic, Ulatowski z Małachowa i Ko-

szutski z Modliszewa. Następnie członkowie podzielili się zadaniami nadesłanemi przez Zarząd Centralny. Pan Nestor Koszutski podjął się opracować kwestyą. „Jakich chwycić się sposobów aby lud nasz wiejski uczynić produktywniejszym?“ Pan Dąbrowski: „Czy wyścigi konne korzystny wpływ wywierają na chów koni w W. X. Poznańskim?“ Pan Jackowski: „O kulturze łąk.“ Pan Budzyński: „O przysposobieniu w jak najtańszy sposób kompostów.“ Pan Jeżewski: „O skutkach wapna na role i łąki.“

Wystawa płodów jak w ogóle wszystkie u nas wystawy dla niewczesnej skromności, która nie dozwala nam jeszcze wyprowadzać na widok publiczny okazy własnej produkcji, słabo była przedstawioną. Widzieliśmy kilka próbek żyta, pszenicy, z których żyto najcięższe z Jankowa ważyło szefel 86 funtów, a pszenica najcięższa z Pomarzanowic ważyła 88 funtów. Piękne także były zboża choć tej wagi nie trzymały, żyto z Arkuszewa i pszenica z Kleryki. Prócz tego były buraki, marchew, owies, gorczyca, kukurydza, chmiel i melon z Krześlic niezwykłej wielkości, który ważył 22 funty.

Panowie Radoński z Krześlic i Koszutski z Jankowa, zrobili zakład o największą produkcję buraków na pół morgu. Sadzenie ma się odbywać w trojaki sposób. tj. 1) sadzenie ziarna, 2) flancowanie pod pług, 3) flancowanie pod nóż lub klin; wygrywający ma dostać od przegrywającego dzieło agronomiczne wartości 10 Talarów.

Czwarte Walne Zebranie. Rozpoczęto posiedzenie od sprawozdań z zakładów zbożowych i warzywnych. Pan Wolniewicz trzymał zakład z Panem Jackowskim który z nich będzie miał większy sprzęt pszenicy z jednej morgi. Pan Wolniewicz zebrał z jednego morgu 14 szefli i 14 mec, a Pan Jackowski 13 szefli 11 mec. Co do warzywa stał zakład między Panami, Ponińskim, Radziwińskim i Jackowskim o największą produkcję marchwi z 1 morgi. Panu Ponińskiemu marchew nie udała się i nie nadesłał sprawozdania, P. Radziwiński miał podług sprawozdania przez świadków wystawionego 290 cent. 55 funtów oczyszczonej marchwi, a Pan Jackowski 372 centrary 96 fun. Pan Stanowski przeczytał rozprawę o osuszaniu sączkami; kwestya w dzisiejszych czasach dla rolnictwa tak ważna, zainteresowała wszystkich i wszczęła się ogólna dyskusya z której dowiedzieliśmy się, że już niektórzy członkowie osuszali swe pola w mniejszych rozmiarach rurkami, krytymi rowami wypełnionymi kamieniami lub chróstem, i że wszystkie te sposoby jeżeli tylko były wykonane z znajomością rzeczy, widoczne przynosiły korzyści. Pan Stanowski udzielił także interesującej wiadomości o fabryce rur drenowych u P. Budziszewskiego w Xiążu i próby tychże Zgromadzeniu przedłożył. Po przypatrzeniu się temu wyrobowi a tem milszemu że swojski, uznano ogólnie rurki z Xiąża za doskonałe, i nie tylko przewyższające co do wartości gatunkowej wszystkie znane nam dotąd fabrykowane w Księstwie.

ale mogące nawet konkurować z najlepszymi wyrobami zagranicznymi.

Pan Zakrzewski Władysław przeczytał sprawozdanie dziełka. „O chorobie kartofli“ przez Dra. A. de Barry, profesora botaniki w Frejburgu. W sprawozdaniu tém była tylko mowa o chorobie kartofli którą uczony profesor rozrastaniu się grzybka, nie tylko w łodydze ale i w liściach przypisuje, ale o środkach zaradczych wzmianki nie było; Pan Karśnicki zaś utrzymywał że suszenie kartofli przed sadzeniem, jest środkiem przeciw tej chorobie doświadczonym.

Aby dojść do celu, postanowili pod tym względem robić próby Panowie: Radoński Anastazy, Arendt Jan, Jackowski Nepomucen, Jackowski Antoni, Krasicki Józef, Urbanowski Wincenty. Sprawozdanie P. Zakrzewskiego jako dotyczące tak znacznej gałęzi naszej produkcyi przesłane zostało Redakcyi Ziemiańska.

Następnie P. Budzyński Nepomucen rozwinął w obszerniej rozprawie myśl, którą był podał przed rokiem Towarzystwu. „O wynagrodzeniu dobrze zasłużonej czeladzi.“ Myśl tak piękna, gruntownie i jasno wyłożona, ogólnie była przyjęta, i Zebranie uchwaliło, aby P. Budzyński podał wniosek na Centralnem Walnem Zebraniu, któreby tę myśl wprowadziło w życie.

Po czem nastąpiło statutami przepisane, wylosowanie dwóch Członków Dyrekcyi, losy padły na Pana Budzyńskiego i Pana Dąbrowskiego. Zgromadzenie wybrało przez głosowanie tajemne, Pana Kosińskiego i Pana Budzyńskiego po raz drugi.

Statuta Towarzystwa przedyskutowano, i nie znalazłszy w nich nic zmiany wymagającego, zatwierdziło je Zebranie na rok następny.

Stan liczebny Towarzystwa jako też kassy jest następujący. Zapisanych Członków liczy Towarzystwo 124. Z tych 19 nie podali ilości składek, ani też na ich rachunek nic do kassy nie zaliczyli.

Pozostali stu pięciu płacą ogółem	
rocznie.....	566 Tal. 20 śrg.
Wpłynęło do końca roku 1861..	368 — 10 —
A zatem jest zaległości za rok 1861..	198 Tal. 10 śrg.
Z powyższych które do kassy	
wpłynęły.....	368 Tal. 10 śrg.
Wyplacono do kassy Centralnej	
$\frac{1}{3}$ w ilości.....	123 — „ —
pozostaje zatem....	245 Tal. 10 śrg.

Korespondencyi dotyczących wniosków i rozporządzeń Dyrekcyi Centralnej mieliśmy 11. z władzami rządowemi pruskiemi 8. Dyrekcyja miała zamiar urządzić wystawę zwierząt domowych i narzędzi rolniczych w Gnieźnie w czasie jarmarku Sgo Wojciecha, ale zmieniła swój plan, gdy się dowiedziała o projektowanej wystawie ogólnej W. X. Poznańskiego w Poznaniu, a gdy te pozwolenia rządowego nie uzyskała, tém samem i myśl Dyrekcyi naszej urzeczywistnioną być nie mogła.

Pomarzanowice dnia 15 Lutego 1862.

Maksymilian Jackowski.

2.

SPRAWOZDANIE

z czynności Towarzystwa Rólniczo-Przemysłowego w Gostyniu

i

połączonych Powiatów

Kościańskiego, Krobskiego, Krotoszyńskiego, Śremskiego, Wschowskiego**do końca roku 1861.**

Towarzystwo rólniczo-przemysłowe dla powiatów Krobskiego, Śremskiego i Wschowskiego zawiązało się 29 Marca 1852. Dwa lata później (1854) przyłączył się powiat Kościański; odtąd przybrało Towarzystwo miano Towarzystwa rólniczo-przemysłowego dla powiatów Kościańskiego, Krobskiego, Śremskiego i Wschowskiego. Nakoniec dnia 25 Listopada 1861 przystąpił jeszcze piąty powiat, powiat Krotoszyński, dla czego Towarzystwo w nazwie swojej stósowną jeszcze zmianę uczyniło.

Towarzystwo nasze od pierwszej chwili zawiązania swego musiało walczyć z najrozmaitszemi trudnościami, które kilkakrotnie istnieniu jego zagrażały.

Sposób przyjmowania członków przez ballotowanie wywołał nadzwyczajne trudności u Naczelnego Prezesa, który mieniąc Towarzystwo w ten

sposób uorganizowane *klubem*, dopóty Towarzystwu naszemu uznania udzielić się wzbraniał, póki by balotowanie z ustawy nie wykreślono. Towarzystwo zmieniło więc ów paragraf w ten sposób, że każdy przystąpić chcący, zgłaszać się miał do Zarządu, a ten sam o przyjęciu stanowił. O zmianie téj doniesiono Naczelnemu Prezesowi d. 8 Października 1852 upraszając go o spieszne potwierdzenie. Pan Naczelny Prezes raczył dopiero listem z dnia 16 Lutego 1853 odpowiedzieć na owo doniesienie, robiąc nowe ustawie zarzuty, dla których im potwierdzenia swego udzielić nie może. Uważał Pan Naczelny Prezes mianowicie za niekorzystne, aby Towarzystwo Rólnicze było wpływem Kassyna Gostyńskiego; dalej chciał, aby przyjęcie członka nawet nie od Dyrekcyi zależało, ale żeby było dostateczne zgłoszenie się do Radcy Ziemiańskiego; żądał wyraźnie, aby pp. Radcy Ziemiańscy byli członkami Zarządu, oświadczył, żeby daleko korzystniej było, aby w ustawie powiedziane było, że wszystkie czynności i protokoły wyłącznie w niemieckim języku będą prowadzone gdyż w tém byłaby korzyść dla mieszkańców niemieckich; upatrywał w tém, że statuta mogą być zmienione, nieustalone istnienie; dozwalał wykluczenie niegodnych członków tylko wtenczas, gdyby członkowie honorowi Dyrekcyi t. j. pp. Radcy Ziemiańscy na to pozwolili.

Dyrekcya Towarzystwa przecież zważywszy, że tego rodzaju wymagalności, w projekcie ustaw do zawiązywania towarzystw rólniczych w W. Księstwie Poznańskiem przez król. pr. ekonomiczne

kollegium ułożonych nie są umieszczone i że sprzeciwiają się praktyce wszystkich innych Towarzystw rolniczych na świecie, i że temi przepisanie Naczelnego Prezesa doletnia wola stowarzyszonych byłaby nietylko ograniczoną, ale nawet zupełnie zależną od trzech honorowych członków, którzy ani materialnie niczem się nie przykładają do rozwoju Towarzystwa, ale sami przybysze, ani znać ani ocenić nie mogą, co jest potrzebnem, co korzystnem dla zamieszkałego rolnika, na ziemi im zupełnie obcej; Dyrekcyja zważywszy więc i to, że martwy spadek po byłem Kassynie nie może żadnego na czynności Towarzystwa wywrzeć wpływu, postanowiła na reskrypt ten zbijając go, odpowiedzieć.

Dnia 5go Kwietnia 1853 oświadczyła Dyrekcyja, że wstęp do ustawy był tylko umieszczony w celu osiągnięcia materjalnej korzyści dla nowego Towarzystwa; że zmiana § 3. ustawy (przyjęcie nowych członków) nastąpiło w myśl projektu król. ekonomicznego kollegium, a do którego zastosowanie się pod dniem 25 listopada 1844 ówczesny Naczelnny Prezes polecił, że pp. Radzcy Ziemiańscy stowarzyszonych powiatów mają być zaproszeni na członków honorowych Towarzystwa, ale nie Dyrekcyi; że w żaden sposób Towarzystwo nie może przyjąć narzucania mu języka w którym ma rozprawiać; że jeżeli przypuszcza się możebność zmiany w ustawie, to dla tego, iż z czasem każda rzecz się wyrabia i wydoskonala i wywołuje nowe potrzeby; że uważa się za najstosowniejszą rzecz w sposób przez ustawy przepisany

niegodnych wykluczać, gdyż gdyby osądzenie pp. Radzcom Ziemiańskim zupełnie miało być zostawione, zdarzyć by się mogło, izby Towarzystwo nie chcąc z kim obcować, kogo pp. Radzcy Ziemiańscy nie chcieli wykluczyć, zupełnie się rozpierchło.

Zamiast spodziewanego potwierdzenia, nadeszła po długim wyczekiwaniu, bo dopiero 1 Września 1853 odpowiedź, że Naczelny Prezes już w reskrypcie z dnia 16 Lutego 1853 r. przytoczył powody, dla których Towarzystwa potwierdzić nie może.

Zarząd nie chcąc dać upaść Towarzystwu, a widząc niepodobieństwo przeprowadzenia ustawy przez stowarzyszonych przyjętej sądził iż skoro przyjmie statuta czysto niemieckiego Towarzystwa, już od trzech lat w Wielkiem Księstwie Poznańskiem i pod strażą i pieczęią tegoż Naczelnego Prezesa istniejącego, żadnej już nie znajdzie przeszkody. Statut więc Towarzystwa Rólniczego w Kargowie z d. 5 Listopada 1851 spolszczony przesłano pod 19 Września 1853 Naczelnemu Prezesowi, prosząc o potwierdzenie tegoż dla Towarzystwa Gostyńskiego.

Aczkolwiek ustawa ta odznacza się dobitnością, krótkością i przez wyłącznie niemiecki żywioł jest ułożoną, to wszelako Naczelny Prezes na dniu 17 Października 1853 nie nawet o niej nie wspominając odpowiedział, że tych także ustaw nie zatwierdzi, które na wzór ustaw Towarzystwa Rólniczego na powiaty Średzki i Wrzesiński sporządzane będą.

Chcieliśmy odstąpić od pierwotnej ustawy zaproponowanej przez Polaków, a do której nawet i Niemcy chętnie byli przystąpili, chcieliśmy sobie przywłaszczyć czysto niemieckiego Towarzystwa przepisy, udowodniliśmy zatem, że obcych rolnictwu celów Towarzystwo nie miało na myśli, lecz nie można było zezwolić na to, aby stowarzyszeniu odebrana była ta samodzielność, która do jego istnienia koniecznie zdawała się być potrzebną.

Na Walnem Zebraniu z dnia 2 Października 1854 postanowiło Towarzystwo i nadal pozostać Towarzystwem rolniczym i rządzić się ustawą pierwotną. Ta ustawa z małemi dnia 25 Listopada 1861 poczynionemi (i w Ziemiańninie w No. 9. 1862 oddrukowanemi) zmianami istnieje dotąd.

Towarzystwo pomnąc na § 1. ustawy, gdzie jako środek do osiągnięcia wytkniętego celu pomiędzy innemi i wystawa jest podana, upoważniło Zarząd na Walnem Zebraniu z dnia 6 Marca 1855 do urządzenia takowej. Już najważniejsze kroki były zrobione i wystawa niezadługo miała się odbyć, kiedy nadszedł reskrypt z Naczelnego Prezydium z d. 6 Czerwca 1855, w którym orzeczono, że Towarzystwo nasze jako stowarzyszenie prywatne do urządzenia publicznej wystawy i publicznych wyścigów konnych, osobnego zezwolenia po rzebuje policyjnego; że pozwolenie to udzielone być nie może, z powodu żeby za sobą uznanie ustaw Towarzystwa pociągnęło, i że Towarzystwo nie dysponuje środkami, któreby rękojmą dostateczną utrzymania publicznego porządku dawały.

Z tych więc powodów Naczelné Prezydium wystawy i wyścigów zakazało.

Dyrekcya postanowiła, aby Przewodniczący niezwłocznie na reskrypt ten jój imieniem odpowiedział. Przewodniczący wystósował téż odpowiedź do Naczelnego Prezydium w której zbija czynione ustawom zarzuty i zapytuje się zarazem, czy Towarzystwo nasze, gdy przyjmie ustawy Towarzystwa Odalanowskiego, zostanie potwierdzonem, zarazem nowe ustępstwo zrobił, w ten sposób, że jeden z pp. Radzców Ziemiańskich, wybrany przez Naczelnego Prezesa, ma należeć do Dyrekcji, coby dostateczną było rękojnią, że Towarzystwo w właściwych poruszać się będzie granicach.

Na to podanie Przewodniczącego nadaremnie sześć miesięcy wyglądano odpowiedzi. Dyrekcya była więc zmuszoną dnia 13 Grudnia 1855 o sprawie téj Naczelnemu Prezydium przypomnieć. Nareszcie przyszła odpowiedź, ale odmowna.

Dyrekcya nie mogąc na tem poprzestać, z zażaleniem do P. Ministra spraw wewnętrznych się udała pod dniem 14 Kwietnia 1856 r. Odpowiedź nadeszła dnia 27 Lutego 1857. w której panowie Ministrowie spraw wewnętrznych i rolniczych nasze podanie za uzasadnione nie uważają. Potwierdzenie statutow nie jest konieczne, bo udzielenia takowego prawo nie przepisuje, ani téż do istnienia Towarzystwa nie jest niezbędne. W końcu dodano, że ponieważ władza policyjna, zakazując wystawy publicznej i konnych wyścigów, w granicach prawa z 11 go Marca 1850 r. działała, postępku tego naganić jój nie można.

Zarząd właśnie nowe podanie wygotować już zamierzał z prośbą o zniesienie zakazu wystawy, gdy przy osobistym Przewodniczącym z p. Mantuufflem Szefem Spraw rolniczych widzeniu się, tenże pochlebnie się o naszym Towarzystwie wyraził.

Dyrekcya zatem 13 Listopada 1857 z nowu do Naczelnego Prezydium na piśmie się udawszy z prośbą o pozwolenie urządzenia wystawy. Tymczasem odebrała, w prawdzie ustnie tylko, zadowolniającą odpowiedź, a 23 go Kwietnia 1858 r. nadeszło pismo Pana Naczelnego Prezesa, w którym oświadcza, że dla tego dotąd na podanie Dyrekcyi nie odpowiedział, iż wyszło rozporządzenie Ministeryum spraw wewrzątrzných i finasów z dnia 12 go Listopada 1857, które zakazuje urządzania loteryi przy mających się na przyszłość odbywać wystawach rolniczych i że z tego powodu sądził, iż Towarzystwo nasze do urządzenia wystawy potrzebnych nie miałoby funduszków. Oświadcza dalej, że za pośrednictwem P. Radzców Ziemiańskich wydał cyrkularz 2 go Lutego b. r. 1858 do wszystkich Towarzystw rolniczych, zawiadamiając je o powyższem ministeryalnym rozporządzeniu i że zarazem zawezwał Towarzystwa te, aby go uwiadomiły, czy podobny zakaz nieokaże się w praktyce szkodliwym dla Towarzystwa. Ostatecznie Pan Naczelny Prezes sądząc, że Towarzystwo nasze cyrkularz ten zapewne już odebrało, raportu żąda w tej mierze od Towarzystwa naszego.

Dyrekcya 5 go Czerwca 1858 r. odpowiedziała, że niepojmuję jakim sposobem w odpowiedzi Naczelnego Prezydium tylko o loteryach mowa, o-

świadczą że cyrkularz z dnia 2go Lutego za pośrednictwem Radzcy Ziemiańskiego w Rawiczu wprowadzie odebrała, ale że tam tylko mowa w ogóle o niewłaściwości urządzania loteryi obok wystawy, najmniejszej przecież wzmianki niemasz o tem, aby Towarzystwo nasze opinią swą zdać miało w tym względzie. Zresztą Towarzystwo nasze niemając żadnego w tej mierze doświadczenia, życzeniu Naczelnego Prezesa zadosyć uczynić nie może. Dyrekcyja natomiast wyraża nadzieję, że nareszcie uzyska od wysokiego Rządu pozwolenie urządzenia wystawy, której kosztta urządzenia oraz i nadgrody fundusze Towarzystwa pokryją.

Szesnastego Listopada 1858 r. odebrała Dyrekcyja nareszcie żądane pozwolenie urządzenia wystawy.

Wystawa więc rolnicza zapowiadzana była na rok 1859. Przecież z powodu ogólnego wówczas nieurodzaju zupełnie zaniechaną została.

Dyrekcja Towarzystwa Rólniczo-Przemysłowego w Gostyniu przyjęła na Walnem Zebraniu z dnia 7go Kwietnia 1856 obowiązek wydawania nadal upadającego „Ziemiańin“, Czasopismo to miało pierwotnie wychodzić w księgarni Ernesta Günthera w Lesznie, później przecież, kiedy Pan Günther dość dziwny postawił warunek, iżby mu wolno było w nadesłanych artykułach dowolne robić zmiany, nakład oddano księgarni Ludwika Merzbacha! w Poznaniu. Przez dłuższy czas byli redaktorami Wni Ignacy Sczaniecki z Łaszczyna i Kamil Zakrzewski z Mszyczyna.

Walne Zebranie z dnia 7 Kwietnia 1856 wyznacza nagrody 50 tal. z funduszków Towarzystwa za napisanie najlepszej książki elementarnej rolniczej, w rodzaju książki Nowaka, z uwzględnieniem wszystkich postępów od czasu wyjścia tej książeczki zrobionych. Walne Zebranie z dnia 6go Października 1856 podwyższyło premium to na 100 talarów. Czas ogłoszony do konkursu upłynął i żadna praca zadawalniająca Dyrekcyi nie została oddaną. Projekt ten wydania dobrej podręcznej elementarnej książki dla rolników sam więc przez się upadł.

Dyrekcja czując obowiązek niesienia członkom Towarzystwa w ulepszeniach gospodarczych pomocy, na posiedzeniu z dnia 20 Kwietnia 1856 r. przedsięwzięła, aby przy sprowadzeniu pewnych narzędzi rolniczych jej używano pośrednictwa, a w ten czas, gdyby w ciągu używania maszyna niepraktyczną okazać się miała, połowę ceny Towarzystwo by pokryło z swego funduszu.

Dnia 28 Stycznia 1857 r. Walne Zebranie wysłuchawszy przez Pana Szczawińskiego z Brylewa zaprojektowanych statutów mającego się założyć Towarzystwa wspólnej pomocy w przypadkach przez powódzie, ognie i wichry wynikłych, osobnej komisyi kwestyą tę dla gospodarzy tak ważną, do bliższego się w rzeczy rozpatrzenia poruciło. Następne zaś Walne Zebranie z d. 4 Maja 1857 przez komisyją ułożone statuta przedyskutowawszy w polskim i niemieckim języku tę ogłosić Dyrekcyi poleciło. Towarzystwo to upaść musiało, nie uzyskawszy potwierdzenia rządowego.

Dnia 29 Marca 1858 poleciła Dyrekcyja na rzecz laboratorium chemicznego wypłacenie 150 tal.

Na posiedzeniu swem z dnia 24 Stycznia 1860 przyjęło Walne Zgromadzenie, następujące uchwały zarządu :

- 1) że gdy czasopismo Ziemianin z nowym rokiem wychodzić przestanie, dodatek ról niczy do Dziennika Poznańskiego pod tąż nazwą Ziemianina wydawanym będzie.
- 2) że dodatek ten ma tygodniowo w wielkości półarkusza wychodzić.
- 3) że będzie w związku z towarzystwami Gostyńskiem i Wrzesińskiem i innemi w W. Ks. Poznańskiem.
- 4) że powyższe towarzystwa istnienie Ziemianina swojemi funduszami zapewniają.

Nie możemy tu przemilczeć o ciężkim smutku jaki Towarzystwo Ról niczo-Gostyńskie w tym czasie poniosło, przez śmierć nigdy nieodżałowanego swego przewodnika Gustawa Potworowskiego, który od pierwszych chwil istnienia naszego Towarzystwa, do ostatniej życia swego godziny, pracami naszemi niezmordowaną ręką kierował.

Jedną z najważniejszych czynności towarzystwa był udział, jaki okazało w centralizowaniu się z wszystkimi towarzystwami ról niczymi pod jeden główny kierunek.

Pracami Towarzystwa kierowali w ten czas Wny Ignacy Szczaniecki jako przewodniczący, Wny Nepomucen Kurnatowski, jako sekretarz, Wny Teofil Wilkoński, a później Wny Feliks Łaszczewski

jako podskarbi, Wny Polemon Wilczyński a później Wny Stanisław Stablewski jako dyrektor powiatu Krobskiego, JW. Jeneral Dezydery Chłapowski a w zastępstwie jego W. Stanisław Chłapowski z Szóldr, jako dyrektor powiatu Kościańskiego, Wny. Leon Śmitkowski jako dyrektor powiatu Śremskiego i Wny Hipolit Szczawiński, jako dyrektor powiatu Wschowskiego.

Towarzystwo pokierowało w powiatach swoich zawiązaniem się Towarzystwa ku wspieraniu urzędników gospodarczych dla W. Ks. Poznańskiego. Że towarzystwu temu na dobrych chęciach nie zbywa, na to są dostateczne dowody; jedynie więc tylko od uznania rządu dalszy i pomyślniejszy rozwój jego zależeć będzie. Towarzystwo takie same i na tych samych opierające się ustawach, istnieje w Szląsku, wydając z prac swych i zabiegów najlepsze owoce; spodziewać się więc go dzi, iż rząd równą i tą samą miarką sprawiedliwość Wielkiemu Księstwu w tej sprawie odmierzy.

W upłynionych trzech latach Walne Zebranie zajmowały się rozbiorem następnych kwestyi gospodarczych:

- O podścielaniu ziemi pod bydło.
- O robakach na pniu zboże toczących.
- O najnowszych sposobach pokrywania dachów.
- O różnicy żyta do siewu proboszczowego i krzycy.
- O flancowaniu rzepiu.
- O serradelli.
- O sposobie zakrapiania sieczki wodą.
- O sposobie palenia ziemi.

O pokrapianiu siewu terpentyną lub wapnem,
jako prezerwatywie od robaków.

O najwłaściwszym sposobie przechowywania per-
rek marchwi i ćwikły.

O przyczynach, dla których potrzebowano w o-
statnich latach więcej robotnika, mimo sprzy-
jającej pogody i mniejszego sprzętu.

O kierunku chowu owiec w nowszym czasie,
i uwzględnieniem rasy z Southdown w Sak-
sonii i Wytembergii.

Które z nowszych narzędzi rolniczych na cięż-
szym lub lżejszym gruncie okazały się naj-
praktyczniejsze w użyciu.

O produkcji maku.

O sposobie zmienienia dotychczasowego opo-
datkowania gorzalni.

O sprzątaniu zboża i ustawianiu w kupki.

O korzyści z walcowania oźmin.

O sposobie w jaki rząd powinien przyjść osą-
dzaniu gruntów w pomoc.

O rezultatach palenia darni na łąkach.

O bydle rasy Vogtslandzkiej.

Co bardziej rolnictwo podnosi, czy wywoże-
nie mierzwy pod okopowe roślinny, czy pod
zboża.

O pszczelnictwie.

O marglowaniu.

W jakich właściwie warunkach utrzymanie by-
dła, całkowite lub częściowe na stajni w po-
rze letniej opłaca się i jakie korzyści te dwa
sposoby utrzymania przynieść mogą bespo-

średnio z podniesienia dochodu z chowu bydła, a pośrednio z powiększania ilości nawozu, i co przemawia za trzymaniem bydła w okólnikach?

Czy praca na wydział ma pierwszeństwo przed pracą na najem dzienny lub służbową, i w jakich przypadkach każdy z tych trzech sposobów ugody najkorzystniej da się zastosować? jakich chwycić się sposobów, aby lud nasz wiejski uczynić produktywniejszym?

O kulturze łąk.

O skutkach wapna na role i łąki.

O przyspobieniu w jak najtańszy sposób do-
brych kompostów.

Czy wyścigi konne korzystny wpływ wywie-
rają na chów koni dla W. Ks. Poznańskiego.

Dnia 9go Lutego 1860 r. odebrał zarząd od Naczelnego Prezydium W. Księstwa, wezwanie do oznaczenia stosunku i stopnia wilgoci w gruntach. Treściwe w téj mierze sprawozdanie PP. Graeve, ś. p. Potworowskiego. i Lossow, Naczelnemu Prezydium przesłane zostały.

Na zapytanie zarządu, gdzieby można nabyć żyta hiszpańskiego, nadeszła od ministra spraw rolniczych dnia 7 Września 1860 r. odpowiedź, że zboża tego gatunku ani ministerjum ani krajowe ekonomiczne kolegium dotąd nie sprowadziło.

Dnia 26 Lutego 1860r. przesłał sekretarz krajowemu ekonomicznemu kolegium sprawozdanie z Walnego Zebrania z dnia 24 Grudnia 1859 r.

Pod tą samą datą nadeszła odezwa ministra

spraw rolniczych z przyłączeniem formularzy sprzętu i omłotu, które, wypełnione po powiatach, znowu zwrócone zostały.

Na odezwę jeneralnego sekretarza krajowego ekonomicznego kolegium, z dnia 10 Grudnia 1860 r. przesłał sekretarz 23 Stycznia 1861 wykaz statystyczny Towarzystwa, później zaś sprawozdanie z walnego zebrania, dnia 14 Lutego r. b. odbytego.

4 Lipca odebrał zarząd nowe szemata na r. b. które wypełnione, ministrowi spraw rolniczych odesłano.

W skutek odezwy Naczelnego Prezydium z dnia 15 Czerwca 1859 r. przesłał zarząd uwagi i spostrzeżenia swoje co do szkód, jakie robaki zeszłej jesieni w zbożu uczyniły.

6 Lipca 1859 r. zażądało Naczelne Prezydium ażeby wszelkie wnioski i przedstawienia, z rolnictwem styczące mające, już nie do krajowego ekonomicznego kolegium, lecz wprost do ministra spraw rolniczych odsyłać.

18 Stycznia 1860 r. przesłał zarząd do Naczelnego Prezydium odpowiedź na pytanie, jakie gatunki ziemniaków w ostatnich latach zepsuciu najwięcej podlegały.

Przy końcu roku 1861 było członków honorowych 3, członków czynnych 157, z roczną składką 405 Tal.

Walne zebranie d. 25 Listopada 1861 wybrało na przewodniczącego P. Łaszczewskiego, sekretarzem P. K. Szczanieckiego, podskarbis P. Pomorskiego.

Dyrektorami powiatowemi zostali P. St. Chłapowski z Szóldr na powiat Kościański, P. Budziszewski z Czachorowa na powiat Krobski, P. Śmitkowski na powiat Śremski, i P. Szczawiński z Brylewa na powiat Wschowski.

Kończąc to sprawozdanie z czynności Towarzystwa naszego nadmienić musimy jeszcze, że tyle razy zapowiadana wystawa rolnicza i przemysłowa w Gostyniu, odbędzie się tego roku w Październiku.

Sekretarz Towarzystwa

Konst. Szczaniecki.

3.

SPRAWOZDANIE

z czynności Towarzystwa Rólniczego

dla powiatów

Poznańskiego i Szamotulskiego

od zawiązania się w dniu 9go Maja 1859 aż do włącznie ostatniego Walnego Zgromadzenia.

w dniu 18 Grudnia 1861.

Dziewięciu obywateli z Poznańskiego, Szamotulskiego i Obornickiego powiatu, powziąwszy myśl założenia stowarzyszenia rolniczego, którego punktem środkowym miasto Poznań by było, za-

wezwali przez dzienniki, obywateli myśl ich podzielających, do zebrania się w dniu 9go Maja 1859 w hotelu du Nord, celem wspólnej narady. Na zebranie te przybyło 18 osób z różnych stron Wielkiego Księstwa Poznańskiego. Po zagajeniu posiedzenia przez Pana Adolfa hr. Bnińskiego i uznaniu potrzeby stowarzyszenia takiego, przystąpiło zgromadzenie do oboru komisji, mającej kierować dalszym biegiem rzeczy i zająć się ułożeniem statutow. Wybrano Panów Józefa hr. Mycielskiego, Adolfa hr. Bnińskiego, de Régé księdza proboszcza Malinowskiego i Felicjana Sygniewskiego, z powodu zaś, że Pan de Régé brakiem czasu się tłumacząc, wyboru przyjąć nie mógł, wybrano w jego miejsce Pana Ottona Friedricha ze Zalasewa; uchwalono zarazem aby przyszła sesja odbyła się w dniu 15go Listopada 1859. Na posiedzeniu w dniu oznaczonym odbytem, zajmowano się przedewszystkiem rozstrząsaniem a następnie przyjęciem ułożonych przez komisyją statutow. Pierwsze Walne Zgromadzenie po ukonstytuowaniu się Towarzystwa, odbyło się w dniu 9go Stycznia 1860. Posiedzenie zagał przydujący w komissyi Pan hr. Mycielski następującą przemową:

„Szanowni Panowie! Poruczyliście komissyi przez Was wybranej, ułożyć projekt do ustaw Towarzystwa rolniczego dla powiatów Poznańskiego i okolicznych. Jako wybrany przez tą komisyją, ażeby jej obradom przewodniczyć, mam zaszczyt przedłożyć szanownemu Zgromadzeniu ukończoną naszą pracę. Przekona-

cie się Panowie, że postępując w duchu nam przez Was wskazanym, nie zrobiliśmy żadnej różnicy pomiędzy rólnikami naszych i odleglejszych okolic, że każdemu z nich wolny jest przystęp do zakładu, mającego na celu dobro wszystkich.

Składkę każdego czynnego członka ustanowiliśmy na sześć talarów rocznie, wszakże i tu pojęliśmy myśl Waszą, nie słusznie by było, ażeby majątni obywatele nie dopuszczali mniej majątnych do Towarzystwa, usiłującego podnieść ogólne rolnictwo w naszych okolicach. Nie rozważnie by było z naszej strony pozbawiać się samo chcąc nauki i doświadczenia często, zdatnych rólników dla tego jedynie, że stan ich majątku jest ograniczony. Wszakże gdy nastąpi zmiana, dziś dla rólników tak nie pomyślnych czasów i dadzą się uczuć większe potrzeby, późniejsze zgromadzenia będą mogły stopę składkową podwyższyć.

Polityce nie daliśmy żadnego przystępu do naszych obrad, ona do nas nie należy. Rolnictwo powinno żyć wyłącznie samo w sobie, i tam tylko kwitnie i uszczęśliwia ludzi i narody, gdzie nie ulega bezpośrednim wpływom polityki.

Rozpoczynamy nasze dzieło w szczupłym gronie członków. Niech Was Panowie to nie zraża. Powolne na początku kroki i rozważnie obrachowane siły doprowadzają pewniej do mety, jak nagłe od razu wysilenie, liczne

zaś zgromadzenia, jeżeli potrafią wzbudzać szlachetny zapał, to nie zawsze dadzą się kierować potrzebną przy rozpoczęciu każdego przedsięwzięcia rozważą.

Weźmy się tylko szczerze do pracy, pomniemy, że przez zbieg niefortunnych okoliczności ziemia nasza cierpi i wymaga od nas ratunku, a zapewne nasze siły wystarczą na założenie zbawienego dzieła, później jak już droga do pracy utorowaną przez nas zostanie, to nam zaiste na pracownikach zbywać nie będzie.“

Początem zajęto się przyjęciem członków w liczbie 21 osób, a następnie wyborem dyrekcyi z pięciu członków składać się mającej. Jednogłośnie wybrano Prezesem Dyrekcyi Pana Józefa hr. Mycielskiego z Kobylegopola, Wice Prezesem Pana Adolfa hr. Bnińskiego z Ćmachowa, Podskarbinem Pana dr. Hypolita Cegielskiego z Poznania, Sekretarzami Panów Bogusława Łubieńskiego z Książczyna i Ottona Friedricha z Zalasewa. Po ukończeniu tych czynności i przyjęciu przez członków Dyrekcyi wyboru, Prezes za zaufanie podziękował i oświadczył że wspólnie z swymi kolegami wszelkiego starania dołoży, aby Towarzystwo nowo związane błogie skutki przynosiło, zawezwał członków do szczerzej, chętniej i gorliwiej pracy i proponował zebraniu jako jeden z środków silnie na rozwój Towarzystwa działać mogących, ażeby członkowie zobowiązać się chcieli nadsyłać Dyrekcyi od czasu do czasu raporta czyli sprawozdania z zarządzanych przez nich własnych lub obcych

gospodarstw, jako główny powód swego wniosku podając, że „zadaniem każdego Stowarzyszenia rolniczego powinno być, ześrodkować i uogólnić wiadomości przez pojedynczych członków udzielane i oddawać znowu to zbiorowe doświadczenie w jak najkrótszym czasie i najzwięźlejszej treści na posługę każdego“ zasada zatem, „wszyscy dla jednego, a każdy dla wszystkich“ tu może mieć najrozleglejsze zastosowanie. Dla ułatwienia członkom w początku ułożenia podobnych raportów, podaje Dyrekcyja niektóre kategorye z których raporta składać się mają: 1. Jakie jest położenie, jaka rozległość gospodarstwa. 2. Jaki jego stan? 3. Jakie zaprowadzone płodozmiany. 4. Wiadomość o orce, o nawozach, o inwentarzu, o dokonanych lub nowo przedsięwziętych próbach. 5. O zbiorach, o fabrykach, o używanych machinach poczynawszy od płóga aż do najbardziej skomplikowanych. 6. O prowadzeniu rachunków. Dyrekcyja natomiast przyjmie na siebie obowiązek z nadesłanych jej takich raportów ułożyć streszczone sprawozdanie i takowe przysłemu Walnemu Zebraniu przedstawić. Projekt ten Prezesa po przedyskutowaniu go, jednogłośnie przyjętym został poczem posiedzenie zamknięto.

W dniach 20 Kwietnia, 22 Maja, 13 Czerwca, 10 Września 1860 odbywała Dyrekcyja posiedzenie, załatwiając na nich bieżące sprawy Towarzystwa. W dniu 28 Września 1860 odbyło się drugie walne zgromadzenie w domu Ziemstwa Kredytowego, któremu 15 członków uczestniczyło. Po zagajeniu posiedzenia przez Prezesa krótką przemową wzy-

wającą do czynniejszego brania udziału w pracach Towarzystwa, odczytał tenże pracę swą o potrzebach gospodarczych naszych, przedstawiającą zarazem krótki rys finansowy Wielkiego Księstwa Poznańskiego i przyczyny upadku wielu majątków. Następnie odczytano pierwsze sprawozdanie Dyrekcyi od czasu przeszłego walnego zebrania i streszczenie z nadesłanych 13 raportów gospodarczych, obejmujące w sobie treściwe opisy gospodarstw tych jako też uwagi nad rozmaitemi doświadczeniami z siewem nowych roślin, paszeniem inwentarzy, użyciem nowych narzędzi i machin, pokrywaniem dachów tekturą i t. p., nad wielu punktami w streszczeniu tam dotkniętymi wszczęła się żywa dyskusya, a mianowicie nad siewnikiem Drewicza, któremu niektóre małe niedokładności, łatwe do ziniwienia, zarzuciwszy, wielką jego praktyczność uznano. Vice Prezes pan hr. Adolf Bniński odczytał następnie sprawozdanie o irrygacyi zaprowadzonej w Chocieszewicach powiatu Krobkiego. W dalszym przebiegu czynności zebrania, przedstawił Prezes wniosek, aby zgromadzenie zezwoliło na przyjęcie stałego płatnego sekretarza, najęcie lokalu biórowego, udzieliło fundusz na piśma rolnicze i na wsparcie laboratorium chemicznego. Po przekonaniu się, że fundusze na cele powyższe wystarczają, zgromadzenie jednomyślnie propozycye te przyjęło. Odczytano jeszcze odezwę Towarzystwa Średzko-Wrzesińsko-Gnieźnieńskiego dotyczącą ustanowienia statutów dla założyć się mającego domu zleceń i wybrano w tym celu kommissyą z trzech członków. Posiedzenie

zakończono odczytaniem pracy pana Friedricha o budowie z piasku i wapna i rozprawę tegoż o stanie geologicznym Wielkiego Księstwa Poznańskiego; obiedwie te rozprawy stósownie do postanowienia w tłumaczeniu polskim w Ziemianinie umieszczone zostały. Na najbliższem swem posiedzeniu w dniu 23 Października 1860 zajęła się Dyrekcyja wyznaczeniem potrzebnych funduszy na cele przez ostatnie walne zebranie przyznane, a mianowicie przeznaczyła na najęcie lokalu tal. 60, pensyą dla stałego sekretarza tal. 100 półrocznie, na urządzenie lokalu tal. 50 i na pisma rólnicze tal. 50. Zebrawszy się powtórnie w dniu 7 Lutego 1861. postanowiła z funduszu na cel ten przeznaczonego zaambonować następne pisma: 1. Journal d'agriculture pratique. 2. Ziemianina. 3. Der chemische Ackermann. 4. Annalen der Landwirthschaft. 5. Mittheilungen aus Waldau. 6. Kalendarz Lengerkego. Prezes ofiarował pisma: **Tygodnik rolniczo-przemysłowy krakowski i Ognisko**, jego własnością będące, do użytku Towarzystwa. Załatwiwszy jeszcze niektóre kwestye bieżące, postanowiła Dyrekcyja zwołać walne zebranie na dzień 20 Lutego 1861, z przyczyny jednak znacznej liczby osob o przyjęcie na członków się zgłaszających, a chcących uczestniczyć w pierwszym walnem zebraniu Towarzystwa centralnego w dniu 21 Lutego, wszystkie inne sprawy odroczyć i tylko przyjęciem nowych członków się zająć. Walne to zgromadzenie odbyło się rzeczywiście w dniu 20 Lutego i przyjęło 80 osób na członków do Towarzystwa. Na siódmem z kolei posiedzeniu swoim w dniu 28

Kwietnia 1861 zajmowała się Dyrekcyja sprawami bieżącemi wyznaczyła dzień 17 Maja na czwarte walne zebranie, przekonała się o stanie kasy, odczytała wezwanie Zarządu Towarzystwa Centralnego, dotyczące składać się mającego funduszu $\frac{1}{3}$ części dochodu Towarzystwa do kasy Towarzystwa centralnego gospodarczego, uchwaliła fundusz ten, po zamknięciu kasy w dniu 2 Lipca 1861 zaasygnować i przeznaczyć zarazem, aby do laboratorium chemicznego opłacać 15 śgr. od każdego członka składającego. W dniu 17 Maja 1861 odbyło się czwarte od czasu istnienia Towarzystwa walne zebranie, członków przytomnych było 30. Po zagajeniu posiedzenia przez Prezesa odczytał sekretarz sprawozdanie z czynności Dyrekcyi od czasu przedostatniego walnego zgromadzenia w dniu 28 Września odbytego i streszczenie z nadesłanych przez członków sprawozdań gospodarczych, poczem odczytano rozprawę pana Wojciecha Grabowskiego, rządcy dóbr Jarocina, o nawożeniu ziemi murszem i marglem, która to rozprawa dała powód do dosyć żywej dyskusyi nad korzyścią, z nawożenia tego wynikającą i nakładem potrzebnym. Po przyjęciu ośmiu nowych członków odczytano projekt Prezesa Dyrekcyi mający na celu utworzenie szkółek gospodarczych dla włościan, któreby ich z poprawnemi narzędziami i dokładniejszym sposobem uprawy roli, z stósowném wychowywaniem inwentarzy i t. p. obeznawały, zgodzono się na to, aby wybrać komisją celem ułożenia planu do przeprowadzenia podanego projektu. Wybrano panów hr. Miciel-

skiego, Stanisława Łubieńskiego, Zygmunta Szółdrzyńskiego i Feliksa Wizego. Przedłożono potem odezwę Towarzystwa centralnego, dotyczące opracowania zadań wydziałowych. Zadanie *O marglowaniu* podjął pan Stanisław Łubieński; *O pracy na wydział* pan Henryk Szuman; *O chodowli bydła* pan Stanisław Kurnatowski. Dyrekcyja przedłożyła także od siebie dwa zadania 1. *O łąkach* przyjął do opracowania pan Henryk Szuman a 2. *O chodowli chmielu* panowie Molinek i Wize i następnie odczytano odezwę Zarządu Towarzystwa Centralnego względem założenia w powiecie Poznańskim filii Towarzystwa ekonomów; do przeprowadzenia zadania tego obrano komissyą z panów Giersza, Antoniego Jaraczewskiego i Maksymiliana hr. Bnińskiego. Z pięciu wniosków pana Wizego: 1. Aby Towarzystwo przybrało do swego nazwiska jeszcze i dodatek „Bukowskie“ przez wnioskodawcę cofniętym został. 2. Aby Towarzystwo kolejno posiedzenia swe odbywało w Poznaniu, Szamotułach i Buku, także cofniętym został. 3. Aby Dyrekcyja nad tem czuwała, żeby na każde zgromadzenie członkowie kilku włościan z sobą przyprowadzali przyjętym został i kilku członków obowiązało się życzeniu temu zadosyć uczynić. Czwarty wniosek, aby uchwalić: „Iż składek są dwie kategorye, składkujący jednej płacą Tal. 6, drugiej Tal. 3 rocznie; zależy od woli każdego do której kategoryi chce należeć także jednomyślnie przyjętym został, 5. aby Dyrekcyja starała się o przysposobienie dobrych ekonomów i włodarzy, zyskał powszechne uznanie i uchwalono wybór kommissyi do napi-

sania projektu i przedłożenia go przyszłemu walnemu zgromadzeniu. Obrano panów Adolfa hr. Bnińskiego, Jana Mierzyńskiego, Feliksa Wizego i Henryka Szumana. Wniosek członków z powiatu obornickiego, aby Towarzystwo do swej nazwy przyłączyło jeszcze i „powiatu obornickiego“ większością głosów upadł. Dyrekcyja przedłożyła zgromadzeniu wniosek do robienia prób z różnemi nasionami nowo do kraju sprowadzonemi; przyjęto wniosek pana Szumana, ażeby na przyszłość przy ogłaszaniu w dziennikach dnia walnego zebrania, ogłaszać zarazem porządek dzienny odbyć się mającego walnego zebrania. Na tem posiedzenie zakończono.

Stósownie do postanowienia Dyrekcyi z dnia 28 Kwietnia 1861. zaasygnował Prezes z funduszów Towarzystwa w dniu 2 Lipca 1861. $\frac{1}{3}$ część dochodu w sumie 83 Tal. 10 sgr. do kasy Towarzystwa centralnego gospodarczego i jako składkę do laboratorium chemicznego 15 sgr. od każdego członka, azatem od 128 członków 64 Tal. Na 9tem swem posiedzeniu uchwaliła Dyrekcyja wyznaczenie dnia przyszłego walnego zebrania na 16 Grudnia ustanowiła porządek dzienny, aby publiczność o postanowieniu co do znizonych składek uwiadomić, aby na przyszłym walnym zebraniu postawić wniosek o zniesienie dawniejszego postanowienia co do przesyłania Dyrekcyi raportów z swych gospodarstw i o postanowienie przesyłania tylko sprawozdań z pojedynczych gałęzi gospodarstwa swego, i aby się jeszcze raz przed walnym zebraniem t. j. w dniu 6 Grudnia zebrać. Posiedzenie to odbyło się dla

zaszłych przeszkód dopiero dnia 10 Grudnia 1861 Sekretarz przedłożył projekt sprawozdania i streszczenie z nadesłanych sprawozdań. Dyrekcyja takowe z małemi odmianami przyjęła i postanowiła aby rozprawy członków na przeszłym zebraniu podjęte in extenso odczytanemi były i uchwaliła wnioski walnemu zebraniu przedstawione być mające. Piąte walne zgromadzenie odbyło się w dniu 16 Grudnia 1861, członków przytomnych było 37. Po otworzeniu przez Prezydującego posiedzenia, odczytano sprawozdanie Dyrekcyi i streszczenie sprawozdań przez członków nadesłanych. W kwestyi gorzelnictwa zabrał głos pan Mrowiński i przedstawił jako rzecz nową a konieczną do uregulowania proporcyi kwasu w młodziach, kwasomierz pana Lüdersdorfa. Następnie odczytali panowie Henryk Szuman i Molinek wypracowania z podjętych zadań, pierwszy o łąkach a drugi o chmielu. Nad rozprawą o chmielu wszczęła się dyskusya w skutek której zgodzono się na przyjęcie zasady korzyści z sadzenia ile możności wszędzie po kilka morg chmielu. W imieniu kommissyi wybranej do opracowania projektu o szkołkach gospodarczych dla włościan odczytał pan Zygmunt Szółdrzyński ułożony przez nią projekt, zawierający w sobie pięć głównych punktów, mianowicie: 1) Urządzenie stałych odczytów i rozpraw gospodarczych po wsiach. 2) Urządzanie gospodarstw wiejskich włościańskich wzorowych. 3) Urządzenie wystaw rólniczych z działem dla włościan lub zupełnie dla nich osobnych. 4) Korzystanie z kass oszczędności. 5) Ustanowienie rad powiatowych, którym

przedewszystkiem wprowadzenie owych projektów w życie powierzonom by być mogło. Dyskusya nad projektem tym doprowadziła do conclusum, aby projekt ten w całości przez zgromadzenie przyjęty, przesłać Zarządowi Towarzystwa centralnego i nie prędzej go w życie wprowadzać, dopóki Towarzystwo centralne się nie oświadczy, czy go uważać będzie za stosowny do przeprowadzenia w całym Wielkiem Księstwie Poznańskiem lub nie. Obecny na posiedzeniu sołtys Tyma z Sypniewa pod Poznaniem, kilkakrotnie o zdanie swoje zapytywany, oświadczył, że uważa dobre wzorowe gospodarstwo za najskuteczniejszy sposób zachęcania gospodarzy włościan do lepszego gospodarowania, przeciwnym zaś jest wszelkim wsparciom pieniężnym, a zgadza się zupełnie na wprowadzenie w życie kas oszczędności.

Jako referent komisji do opracowania projektu „o przysposobieniu dobrych ekonomów i wóldarzy“ odczytał pan Wize propozycje komisji. Zgromadzenie projekt ten tymczasowo przyjęło, postanowiło jednak, dodawszy do jęj składu, jeszcze jednego członka w osobie pana Mrowińskiego aby komisya ta nadal w czynności pozostała, a porozumiawszy się z delegowanym od Zarządu Towarzystwa centralnego panem Włodzimierzem Wolniewiczem, projekt ten na nowo opracowany, przysłemu walnemu zebraniu przedstawiła. Następnie odbyto czynność przyjęcia dziewięciu nowych członków; poczem Dyrekcyja wnioski swe następujące zgromadzeniu przedstawiła: 1) Aby się podzielić na sekcyje, odpowiednio istniejącym w To-

warzystwie centralnem. 2) Aby nadal odstąpić od dawniejszego postanowienia przesyłania Dyrekcyi raportów z swych gospodarstw, a natomiast przyjęło zasadę przesyłania jój sprawozdań z pojedynczych gałęzi gospodarstwa swego, jakimi z powodu swego położenia, zamiłowania gospodarza lub innych jakich przyczyn gospodarstwo to celuje. 3) Aby na przyszłych walnych zebraniach członkowie nawzajem sobie udzielali wiadomości o posiadanych przez nich na sprzedaż różnych produktach, bądź to w zbożu, inwentarzach, narzędziach i t. p. a to celem ułatwienia możności nabywania ich z pierwszej ręki.

Wnioski te przez zgromadzenie bez dyskusyi przyjętymi zostały, a co do pierwszego wniosku, obecni członkowie na listach wyłożonych odpowiednio swemu życzeniu do wydziałów się zapisali. Po rozdaniu pomiędzy członków, nadesłanych od Zarządu tabel sprzętu, odczytano zadania przez Dyrekcyą do opracowania podane:

1. Jaki jest najkorzystniejszy sposób sadzenia kartofli z szczególnem uwzględnieniem sadzenia pod pług lub w radlonki.

2. Czy zakładanie żywych płotów i ogrodzeń pól za pomocą wązkich pasów zagajeń z wierzb, brzeziny, akacyi i t. p. jest dla naszych miejscowych stosunków odpowiedniem i czy korzyść ztąd wynikająca wynagradza ubytek w roli; podjął się opracować pan Molinek z Uścięcie.

3. Zadanie. Utrzymywanie bydła zieloną paszą latem na stajni, staje się coraz ogólniejszem, zachodzi pytanie: jaki będzie najstosowniejszy pło-

dozmian, celem dopięcia rzeczywistych korzyści? i to:

- a) posiadając dostatkami łąk dobrych,
- b) posiadając tylko małą ich ilość lub wcale nie,
- c) 1. na gruntach mocnych,
- 2. na gruntach słabych,

podjął się opracować Pan Stefan Stablewski z Ceraadza.

Ponieważ stósownie do statutów czas dwuletni urzędowania Dyrekcyi upływa, przystąpiono do oboru nowej; jednogłośnie uchwałą zaprosiło zgromadzenie dawniejszych członków Dyrekcyi do sprawowania nadal tego urzędowania, gdy jednak pan Bogusław Łubieński niemożność swą dla innych zatrudnień, przyjęcia na nowo oboru, oświadczył, obrano w miejsce jego pana Henryka Szumana. Dyrekcyja składa się zatem teraz z panów

- 1. Józefa hr. Micielskiego jako Prezesa
- 2. Adolfa hr. Bnińskiego jako Wiceprezesa
- 3. H. Cegielskiego podskarbiego
- 4. Henryka Szumana i
- 5. Ottona Friedricha sekretarza.

Po ukończeniu téj czynności, Prezes podziękowawszy imieniem nowo obranej Dyrekcyi za dowód zaufania, posiedzenie solwował.

4.

SPRAWOZDANIE

z czynności Towarzystwa Rólniczego

połączonych północnych powiatów.

Wielkiego Księstwa Poznańskiego

za rok 1861.

W skutek rozporządzenia Szanownego Zarządu Centralnego Towarzystwa Gospodarczego z dnia 4 Stycznia r. b. No. 25 $\frac{1}{62}$ względem 162 wykazu o stanie Towarzystwa rólniczego połączonych północnych powiatów donoszę uniżenie jak następuje.

a) Dyrekcyja składa się z pięciu członków:

Ignacy Moszczeński z Wiatrowa Przewodniczący.

Dr. Karól Libelt z Czeszewa.

Dr. Adolf Koczorowski z Dębna.

Ignacy Grabowski z Bondecza Podskarbi.

Władysław Moszczeński z Stempuchowa sekretarz.

b) Towarzystwo liczy członków podług załączony listy 159, z téjże samój okazuje się, ile rocznie składek ma wpływać.

Ile w przeszłym roku wpłynęło, okazuje dołącznesprawozdanie Podskarbiego w odpisie.

c) W dniu 15 Maja 1861. podzieliło się Towarzystwo na Wydziały.

1. Wydział rolny, składa się z 9 członków.

Ignacy Moszczeński Przewodniczący.

Leonard Radoński Sekretarz.

Karól Brodowski.

Gustaw Koeler.

Andrzej Nieszczotta

Władysław Biegański.

Marcin Klepaczewski.

Seweryn Plewkiewicz

Piotr Szmitt.

2. Wydział chowu inwentarza składa się 9 członków.

Albin Bienkowski Przedwodniczący.

Kazmierz Koczorowski Sekretarz.

Józef Bienkowski.

Celestyn Jagielski.

Franciszek Mokierski

Karól Koczorowski.

Stanisław Kozłowski.

Wojciech Cunow.

Józef Tur.

3. Wydział Ogólny składa się z 26 członków.

Włodzimierz Breza Przewodniczący.

Norbert Szuman Sekretarz.

Mateusz Moszczeński.

Władysław Moszczeński.

Alexander Warnka.

Franciszek Baranowski.

X. Konstanty Kucharski.

X. Szymański.

Stanisław Sokolnicki.

Adolf Potworowski.

Kazmierz Skrzydlewski.

Wincenty Chrzanowski.

Kajetan Buchowski.

Jan Moszczeński.

Adolf Koczorowski.

Jozefat Bilarzewski.

Mieczysław Rogaliński.

Jan Fonrobert.

Józef Daleszyński.

Ignacy Taszarski.

Xawery Gorski.

Wiktor Kraszkowski

Emeryk Lurczyński

Ignacy Grabowski.

Józef Szmitt.

Dyrekcya odbyła w ogóle w roku 1861 dzień Posiedzeń.

Walnych Zebrań Towarzystwa stósownie do statutów odbyło się cztery.

Stan kassy Towarzystwa w dniu 31 Grudnia 1861. był następujący.

Wpłynęło składek w ogóle.. 730 Tal. 7 śr. 6 fen.

Ztego odesłano Zarządowi

Centraln. $\frac{1}{3}$ w ilości..... 241 Tal. 12 śr. 6 fen.

Na stacyą chemiczną za rok 1861..... 100 — " — "

Wydatki rozmaite Towarzystwa wynosiły około. 50 — " — "
391 Tal. 12 śr. 6 fen.

pozostało zatem w kasie więcej 228 Talarów na rok 1862.

Na Walnych Zebraniach Towarzystwa odczytane zostały rozprawy:

O owcach i ich chodowaniu.

- O środkach do podniesienia moralnego naszych rolników.
- O ogólnej uprawie roli.
- O chowie inwentarza według roczników Towarzystwa Rólniczego Nadnoteckiego.
- O praktycznym obchodzeniu się z mierzwą, szczególnie z mierzwą owczą.
- O paszeniu koni kartoflami.

Również robiono doświadczenia z gipsowaniem konicznej, z siarkowaniem grochu przed siewem, z brunatnem sianem.

Co do gipsowania konicznej okazało się w sprawozdań że znaczne osiągnięto korzyści. Postanowiono robić doświadczenia z gipsowaniem konicznej w jesieni, onego jednakże rezultaty dopiero w roku przyszłym będą wiadome.

Co do siarkowania grochu trudno było w wielu miejscach oznaczyć różnicę w spręcie siarkowanego i niesiarkowanego z powodu wichrów w czasie sprzętu grochu, który porozrzucił i pomieszał groch na polu. Z jednego wtój mierze złożonego sprawozdania nieokazało siarkowanie spodziewanych korzyści.

Doświadczenie z brunatnem siemem po większej części się nie udały, przypisać to jednakże należy więcej deszczom które podczas pierwszego i drugiego sianozęcia panowały.

Wreszcie postanowiło Towarzystwo poprawić rasę koni przez krzyżowanie z ogierami Perche-ronskimi, i w tym celu wybrana została komisya do rozpoznania czy takie krzyżowanie będzie korzystne i owentualnie do sprowadzenia kilku

Percheronów dla Towarzystwa na akcye.

Sprawozdanie z przeszłorocznych sprzętów nie były też jeszcze Szanownemu Zarządowi Centralnemu odesłane, gdyż Tabelle odpowiednie, lubo zaraz po nadejściu pojedynczym członkom do wypełnienia rozesłane były, jeszcze wszystkie nie nadeszły.

Stempuchowo dnia 12 Lutego 1862.

Dyrekcya Towarzystwa Rólniczego połączonych północnych powiatów.

W. Moszczeński.

Sekretarz.

SPRAWOZDANIE

z stanu kasy Towarzystwa Rólniczego

połączonych Powiatów północnych

W. Ks. Poznańskiego,

za rok od 1go Grudnia 1860 do 1go Grudnia 1861 r.

Towarzystwo rólnicze nasze liczyło od dnia zawiązania się do dnia dzisiejszego 163 członków, i tak:

z powiatu Wągrowieckiego.....	75	członków.
z powiatu Szubskiego.....	53	„
z powiatu Wyrzyskiego.....	22	„
z powiatu Chodzieskiego.....	3	„
z powiatu Wrzesińskiego.....	1	„
z powiatu Poznańskiego.....	3	„

z powiatu Gnieźnieńskiego.....	1	członków
z powiatu Wschowskiego.....	4	„
z powiatu Krotoszyńskiego.....	1	„
		<hr/>
Razem	163	członków.

Z tych wystąpiło.....3

Umarło.....1

Pozostaje dziś 159 członków.

Z liczby tej członków skła-

dkowało dotąd 125^{ciu}

z summą.....616 Tal. 7. śrg. 6 fen.

Tow. wynosił *Dochód przeto* 616 — 7 — 6 —

Wydano:

1. Na potrzeby Towarzy-
stwa na ręce Pana

Kantaka..... 30 Tal. „ śr. „ fen.

2. Na druki..... 7 — 26 — 3 —

3. Dyrekcyi Centralnej

na poczet $\frac{1}{3}$ do-
chodu.....196 — 11 — 6 —

4. Na stacyą chemiczną.100 — „ — „ —

5. Pieczęcie dla Dyre-

keyi..... 7 — 15 — „ —

6. Porto..... „ — 29 — 6 —

Wydano razem...342 Tal. 23 śr. 3 fen.

Zestawienie.

Dochodu było.....616 Tal. 7 śrg. 6 fen.

Rochodu.....342 — 23 — 3 —

Pozostaje.....273 Tal. 14 śrg. 3 fen.

5.

SPRAWOZDANIE

z czynności Towarzystwa Rólniczego

w Powiatach

Odolanowskim, Ostrzeszowskim i Pleszewskim

w roku 1861.

Szanowni Członkowie!

Od zawiązania Towarzystwa naszego rok upłynął 22. Stycznia. W myśl § 16. Ustawy; winien Wam Panowie, zdać Zarząd sprawę czynności swoich i rozwoju Towarzystwa. Nie żądajcie Panowie namacalnych jeszcze owoców z pracy podjętej ani chciejcie widzieć w towarzystwa kilku zgromadzeniach i kilkunastu rozprawach, szybki gospodarstw naszych rozwój. Rok jeden Panowie długi, ale rok w którym kamień węgielny dopiero był położony, wystarcza zaledwie na gromadzenie materyałów. Nie może się Zarząd Waszem zaufaniem zaszczycony, pochlubić by dotąd wyżej niż nad fundamenta wyprowadził budowę towarzystwa, — lecz to Wam możemy zaręczyć, żeśmy o ile siły nasze słabe i okoliczności nie zawsze sprzyjające dozwoliły, starali się rozwijać i krzepić towarzystwo. — Was Szanowni Członkowie, jak z jednej strony prosimy o względność tak z drugiej o pomoc. Jeżeli bowiem w Waszej

gorliwości i pilności w badaniu natury, udzielaniu sobie wzajemnie spostrzeżeń na zgromadzeniach, wykonywaniu chętnem i skrzętnem podjętych i przyobiecanych prac nie znajdziemy poparcia, na ten czas najlepsze chęci Zarządu na nic. W Członkach pojedynczych panowie, jest siła wszelkich Towarzystw!! Tego co się działo w roku 1861 oto krótki obraz.

Zawiazane w dniu 22 Stycznia r. z. Towarzystwo rolnicze w powiatach Odolanowskim, Ostrzeszowskim i Pleszewskim, wybrało przedewszystkim Zarząd. Przyjąwszy za zasadę, by każdy Powiat do składu Towarzystwa należący, miał równą liczbę zastępców w zarządzie ogólnym, po pięć osób z każdego powia, do Zarządu wyznaczono. Wybrani mianowicie z powiatu

Odolanowskiego:

PP: Michał Biernacki z Czekanowa,
X. Jan Leszczyński z Raszkowa,
Józef Lipski z Lewkowa,
Dominik Lisiecki z Chotowa,
Nepomucen Niemojowski ze Sliwnik.

z Powiatu Ostrzeszowskiego:

PP: Piotr Daszkiewicz z Olszowca,
X. Stanisław Klemczyński z Kotłowa,
X. Feliks Strybel z Grabowa,
Józef Sulimierski z Domanina,
Włodzimierz Wąster z Książenic.

Pleszewskiego.

PP: Jan Działyński z Gołuchowa,
X. Ignacy Kierszniewski z Radlina,

Franciszek Miłkowski z Popowka
Józef Morawski z Kotowiecka.

Stanisław Szczaniecki z Skoraczewa

Zarząd w ten sposób z 15 Członków złożony, wybrał na urzędników:

Prezesem Józefa Morawskiego.

Zastępcą Prezesa Józefa Sulimierskiego

Sekretarzem Stanisława Szczanieckiego

Zastępcą Sekretarza: Józefa Lipskiego

Kasyerem Michała Biernackiego.

W ciągu roku Członek Zarządu Jan Działyński, będąc wybranym do Zarządu Centralnego Towarzystwa gospodarczego dla Wielkiego Księstwa Poznańskiego zawiązanego 21 Lutego r. z. w Poznaniu, do którego nasze Towarzystwo osobistym udziałem prawie wszystkich członków przystąpiło, musiał w myśl § IX Ustawy Centralnego Towarzystwa Rólniczego złożyć powierzony mu urząd.

W miejsce jego wybrany d. 19 Sierpnia w Pleaszewie P. Józef Unrug z Szołowa. Pierwszem zadaniem zarządu było wywiązanie się z obowiązku włożonego nań przez wstępne towarzystwa zgromadzenie. Tem było ułożenie projektu do ustaw na podstawach przyjętych w d. 22 Stycznia. Projekt ten przedłożony następnemu zaraz Walnemu Zebraniu 13 Maja bez odmiany przez zgromadzenie przyjęty, jako ustawa dla towarzystwa naszego obowiązująca, przez cały zarząd podpisany, wydrukowany i każdemu z członków rozesłany został. —

Zarząd chcąc władzom krajowym dać poznać istnienie towarzystwa, a zarazem, zważywszy że

do rozwoju towarzystwa dotychczasowe fundusze są nie wystarczające postanowił korzystać z funduszu Państwa, udzielanego mnogim towarzystwom rolniczym. W tym celu Prezes i Sekretarz towarzystwa wystosowali 12 Października r. z. z polecenia Zarządu podanie do Naczelnego Prezesa W. Księstwa Poznańskiego, Rzeczywistego tajnego Radcy P. Bonina. Pod datą 27 r. z. No 10,607 61 O. P. odebrali następującą odpowiedź:

„Na przedstawienie z d. 12 Października r. b.
 „oświadczam niniejszem Zarządowi Towarzy-
 „stwa rolniczego w powiatach Odolanowskim
 „Ostrzeszowskim i Pleszewskim, jako fundusz
 „tegoroczny, przeznaczony na wspieranie resp:
 „zapomaganie towarzystw rolniczych, który
 „mojej przekazany był dyspozycyi, już jest
 „wyczerpany, przeto do wystosowanego o
 „wsparcie wniosku na ten raz przychylić się
 „nie jestem w stanie. —
 „Jeśli zaś towarzystwo i w roku przy-
 „szłym rozwijać miało czynność swoją w in-
 „teresie rolnictwa, w tym to razie nieodma-
 „wiam takwemu w prawdzie zapomaganiam
 „w miarę zasobów, jakieby pod zarząd mój
 „oddane zostały, nie mogę atoli żadnemi w tym
 „względzie wiązać się przyrzeczeniami. Po-
 „zostawić przeto muszę Zarządowi Towarzy-
 „stwa, ażeby wniosek swój o zapomogę
 „nie w czasie należytych ponowił, i nadmie-
 „niam przytem oraz, jako z zezwoleniem za-
 „pomóżki z funduszy Państwa łączy się wa-
 „runek, iż towarzystwo winno mi przedłożyć

„rok w rok obrachunki kassowe, z których
 „dochodzić się da wyekspensowanie składek
 „i napomkniętych zapomówek.“

Poznań d. 27 Grudnia 1861 r.

O ile zarząd z téj obietnicy korzystać będzie w swoim czasie zda Towarzystwu sprawę. Dalej zarząd zwracając szczególniejszą swą na to uwagę, że nie tak ogólne zgromadzenie trzech Powiatowe ale szczególniej zjazdy częstsze po powiatach w myśl § 22. mogą korzystnie wpływać na ducha towarzystwa, polecił Dyrektorom Powiatowym czynne zajęcie się rozwojem towarzystwa w powiatach.

W Powiecie Pleszewskim odbyły się więc dwa posiedzenia powiatowe. Na jednym 19. Sierpnia r. z. postanowiono na wniosek księdza Lewandowskiego z Jarocina „działać na lud wiejski, by go spowodować do należenia do towarzystw gradobicia.“ Na drugim 7 Października prócz wysłuchania rozprawki P. Truchlińskiego „o rozmaitych sposobach przysposobiania kompostów,“ zajmowano się z powodu rozmaitych próbek pszenicy przesłanych przez P. Rankowitza z Pleszewa, kwestyą, jak zapobiedz murzonce pszenicy?

Uważano, że słabe i niewykształcone do siewu ziarno i mokre lata bywają powodem murzonki. Z rozmaitych sposobów podawanych, jako najlepszy środek zapobiegający, uznano zaprawianie ziarna siarczanem miedzi w stosunku 1 funt na 8—10 szefli, rozstłukszy go na proszek i roztworzywszy w 2 konwiach letniej wody.

P. Unrug przypominał i polecał usilnie kiesz-

nie odchodów od warzywa, głabów, i liści jako paszy dla bydła.

Na temże posiedzeniu polecono siać czerwony łubin; niektórzy członkowie próby się podjęli. Trzecie posiedzenie nie mogło się odbyć z powodu choroby referenta.

Członkowie z Powiatu Ostrzeszowskiego należąc do towarzystwa dawniej już samodzielnie istniejącego w tym powiecie, nie mieli potrzeby zgromadzać się osobno jako członkowie towarzystwa trzech złączonych powiatów. Towarzystwo Ostrzeszowskie jako takie wypełniając swoje stanowisko nie potrzebowało z strony zarządu bodca.

Odbyło ono posiedzeń w ciągu roku 1861 własnymi statutami przepisanych 10.

Główniejsze kwestye, które tam rozebrano, były:

1. Jakich trzeba użyć środków do najlepszego przechowania mierzwy w wgnojowniach?
2. Jaką wartość ma mierzwa od gołębi i jak się z takową obejść wypada?
3. Jakich wypada użyć środków, aby łubin, który najzbawienniejsze skutki na gospodarzy pomniejszych wyrzucić może, tymże przystępnym uczynić?
4. Jaka rassa bydła jest dla nas najstosowniejsza?
5. Jakich użyć środków, aby przyjść do rassy koni naszym potrzebom odpowiadającej?
6. Jakie jest najtańsze utrzymanie koni roboczych?
7. O uprawie bulwy i wartości téjże w gospodarstwie?

Tu nam nadmienić wypada, że Zarząd zważywszy stanowisko dwojakie, członków naszego towarzystwa w Ostrzeszowskim powiecie zamieszkałych, z jednej strony do nas, z drugiej do towarzystwa Ostrzeszowskiego, od dawna istniejącego, a którego potrzeba rozwiązania się nieokazała, sprawę tę rozpatrzyć bacznie postanowił; i starał się zniewolić całe Towarzystwo powiatu Ostrzeszowskiego do wcielenia się w towarzystwo nasze. Skutek naszych usiłowań w osobnym referacie, Szanownym Członkom do decyzji przedłożemy.

Zarząd w ogóle pięć razy się zgromadził.

Walnych Zebrań Towarzystwa w Ostrowie odbyło się trzy wraz z wstępem.

Na Walnym Zebraniu 13 Maja r. z. któremu przewodniczył Zastępca Prezesa Sulimierski, procz przyjęcia ustaw i przystąpienia raz jeszcze formalnego, jako filia do Towarzystwa Centralnego dla Wielkiego Księstwa Poznańskiego przez powstanie wszystkich obecnych, a to z powodu Odzwzy Zarządu Centralnego z d. 18 Kwietnia 1861 r. ustanowiono Wydziały; zapisało się zaraz:

do oddziału Rólnego..... 11	} Członków.
Chowu bydła 7	
Ogólnego..... 116	

Zgromadzenie zatrudniło się następnie rozbiorem kwestyi przesłanych przez Zarząd Centralny.

„O Marglowaniu.“

W żywej dyskusyi wyświecono że marglu są rozmaite gatunki. Stósownie i właściwie użyte tylko błogie wywrzeć mogą skutki. Szczegółowem

wypracowaniem zająć się mieli PP. Ks. Kierszniewski, Czynsner i Sulimierski, gdy jednakże materia ta na Walném Zebraniu Towarzystwa Centralnego dla Wielkiego Księstwa Poznańskiego 2 Lipca r. z. opracowaną została dostatecznie. Zarząd uważając dalsze rozprawy za zbędne, cofnął ją z porządku dziennego przyszłego zebrania.

Drugie pytanie: „*W jakich właściwie warunkach utrzymania bydła całkowite lub częściowe na uwięzi opłaci się i jakie korzyści te dwa sposoby utrzymania przynieść mogą bezpośrednio z powiększenia ilości nawozu i co przemawia za utrzymaniem bydła na uwięzi.*“

Jako też trzecie: „*Czy praca na wydział ma pierwszeństwo przed pracą, na najem dzienny, lub służbową? i w jakich właściwie przypadkach każdy z tych trzech sposobów ugody najkorzystniej da się zastosować?*“ odłożono do następnego Walnego Zebrania.

Zebranie w dniu 11 Listopada odbyte, zajęła rozprawa Ks. Suszczyńskiego, zastanawiająca się nad wyżej przytoczonym zadaniem „*o utrzymaniu bydła.*“ Ksiądz Suszczyński pożytecznym być mienił trzymanie latem i zimą bydła na uwięzi, doradzał wszakże urządzenie zdrowych i dużych obór, był za urządzeniem okólników, przedewszystkiem jednak starać się kazał o dostateczną ilość paszy.

W opracowaniu zadania: *O pracy na wydział, służbowej i na najem* zgodzili się Referenci PP. Rembowski i Rudnicki, że praca na wydział o wiele jest korzystniejszą od pracy służbowej, tam gdzie ją zastosować można, — przyczynia się bowiem

nie tylko do przysporzenia roboty, ale wpływa także na moralność i dobry byt ludzi, gdy nadmiar wydziałowej pracy wynagrodzony jest.

Kwestya: *Czy wyścigi konne korzystny wpływ wywierają na chów koni W. Księstwa Poznańskiego?* rozwiązał przecząco JP. Sulimierski, sądząc wyścigi konne, takie, jakie się obecnie odbywają nieodpowiedniami celom gospodarstwa. — Na témże zgromadzeniu odczytał P. Franciszek Miłkowski rozprawę, odpowiadającą na pytanie: *Jakie są przyczyny niepowodzenia gospodarzy u nas i jakie są środki zaradzenia temu?* Przyczyny podał w zmianie okoliczności ze zmianą rządu, w zmianie stosunków włościańskich, w obce nieumiejętności zastąpienia pańszczyzny w innowacyach niepraktycznie u nas zastosowanych, sprowadzaniu kosztownych a niestósownych ras inwentarza, — w budowaniu kosztowném, wycięciu lasów i pooraniu pastwisk, a stosunkowo za mało powiększonej sile roboczej i pociągowej, — w nieoszczędności i nieumiejętnemu oddaniu się gospodarcze. Radzi pozbyć się dawnych narowów i pracować skrzętnie i umiejętnie.

Toż zgromadzenie na wniosek członka zarządu P. Lipskiego poleciło P. Mikulskiemu opracować: *„Opis gospodarstwa rybnego i stawowego w Przygodzicach,”* gdzie ta gałąź gospodarskiego przemysłu, wielkie zyski przynosi.

W końcu wybrało zgromadzenie P. Włodzimierza Kurnatowskiego, Antoniego Karśnickiego i Symforyana Węgierskiego do komisyi, mającej zrewi-

dować kasę i akta Towarzystwa w myśl §. 16. Ustawy.

Z jedenastu, członkom Towarzystwa rozesłanych z polecenia Zarządu Centralnego tabell sprzętu, nadesłali wypełnione, za powiat Ostrzeszowski P. Sulimierski, P. Aleksander Leszczyński i Nepomucen Niemojowski, Erazm Parczewski, Józef Unrug, Ks. Dziekan Kierszniewski, Stanisław Szczaniecki i Broeckere. Jedna tabella nie mogła być użytą do zestawienia z powodu, iż sprzęt bez oznaczenia stosunku do obszaru ziemi i wysiewu wymieniony był.

W przecięciu sprzęt był:

Pszenicy:

	w ziarnie	w słomie	waga ziarna na berl. szefel.
Pow. Odolanowski	1,31	0,96	86 funt.
„ Ostrzeszowski	1,02	0,95	86 „
„ Pleszewski	0,97	1,00	84 „

Żyta:

Pow. Odolanowski	1,04	0,99	81 „
„ Ostrzeszowski	0,85	1,00	82 „
„ Pleszewski	0,82	0,95	83 „

Grochu:

Pow. Odolanowski	0,60	0,91	92 „
„ Ostrzeszowski	1,30	1,25	88 „
„ Pleszewski	0,91	0,97	94 „

Jęczmienia:

Pow. Odolanowski	0,97	1,00	70 „
„ Ostrzeszowski	1,16	0,50	70 „
„ Pleszewski	0,96	0,97	70 „

Owsa:

	w ziarnie	w słomie	waga ziarna na berl. szefel.	
Pow. Odolanowski	0,70	0,90	—	„
„ Ostrzeszowski	1,16	1,30	—	„
„ Pleszewski	0,81	0,91	47	„

Tatarki:

P. Odolanow. a) holend.	0,58	0,75	61	„
b) zwycz.	1,00	1,00	—	„
„ Ostrzeszowski	0,50	0,60	70	„
„ Pleszewski	0,81	0,78	48	„

Rzepiu:

Pow. Odolanowski	0,50	—	—	„
„ Ostrzeszowski	0,75	—	—	„
„ Pleszewski	0,78	—	—	„

*Łubinu żółtego:**Ziemniaków:*

Pow. Odolanowski	0,35	Pow. Odolanowski	1,44
„ Ostrzeszowski	0,35	„ Ostrzeszowski	1,20
„ Pleszewski	0,45	„ Pleszewski	1,03

Buraków:

Pow. Odolanowski	—
„ Ostrzeszowski	0,60
„ Pleszewski	0,87.

Inne warzywa bardzo średnio się udały w ogóle. *Kapustę* prawie wszędzie zjadły wasionki, tylko w zachodniej części powiatu Pleszewskiego sprzęt kapusty był dobry, lecz się źle przechowuje i niesmaczna.

Siana był w ogóle sprzęt dobry.

Wetny produkcyja była w przecięciu 1,00.

Członków liczyło Towarzystwo w ciągu roku 1861:

1) Zapisało się na wstępném Zgromadzeniu d. 22 Stycznia 1861 r.	61
2) Przyjęto w ciągu roku	38
	<hr/>
w ogóle...	99.

Ubyło:

a) przez przeniesienie się w inne powiaty.....	3
b) wyprowadził się z obrębu towarzystwa składki niezapłaciwszy, i dotąd niewiadomy z pobytu wykreślony.....	1
	<hr/>
razem.....	4

Pozostało zatem z końcem r. 1861 członków 95

Tal. śgr. fen.

Członkowie opłacali składki w ogóle 179 — —

Wydatków było według szczegóło-
wego sprawozdania kassjera.... 60 22 6

jest obecnie w kassie... 118 7 6

Nadmieniamy że nie wchodzą w ten obrachunek składki członków, którzy dotąd nie oznajmili ile rocznej składki płacić chcą jako i po wyżej wymienionego już z listy członków wymazanego.

Nie możemy zapomnieć, że Towarzystwo z polecenia Zarządu Towarzystwa Centralnego gospodarczego w W. Księstwie Poznańskim wyznaczyło w każdym z trzech powiatów komissarzy mających zawiązać Towarzystwo wspierania Urzędników gospodarczych. W Pleszewskim i Ostrzeszowskim

powiatach, towarzystwa te zawiązane zostały. —
W Odolanowskim zamiar ten dotąd niewykonany.

Ostrów, dnia 10 Lutego 1862 r.

(podp.) *Józef Sulimierski.* — *St. Szczaniecki.* —
X. J. Kierszniewski. — *X. Leszczyński.* — *J. Lipski.* —
X. Klemczyński. — *Lisiecki.* — *X. J. Strybel.* —
M. Biernacki.

SPRAWOZDANIE ROCZNE

z czynności Towarzystwa Rólniczego

Inowrocławskiego

odeczytane na Walnem Zebraniu w Inowrocławiu d. 2 Grudnia 1861.

W myśl § 9 ustaw towarzystwa naszego zdaje
Wam, Szanowni Członkowie, dyrekeya, Waszem
zaszczyconą zaufaniem, sprawę z pierwszego roku
istnienia towarzystwa.

Rok upływa od czasu, w którym zawiązaniem
zostało towarzystwo dla powiatów Inowrocławskie-
go i Mogilńskiego na wzór istniejących już w in-
nych częściach W. Ks. Poznańskiego towarzystw
rólniczych. Rok, jest to długi przeciąg czasu; ilość
to wypadków i zmian byliśmy świadkami w roku
ubiegłym; ale rok istnia towarzystwa rólniczego jest
dlań czasem za krótkim, aby módz wydać odpo-
wiednie celowi swemu owoce, choćby też przy jak

największem staraniu ze strony dyrekcji i jak najgorliwszej pomocy ze strony Waszój. Dla tego nie oczekujcie Panowie, w sprawozdaniu niniejszem świetnych rezultatów z prac towarzystwa. Niezjeżdżanie na zebrania członków powiatu Mogilnickiego spowodowało towarzystwo rólnicze, związane jako Inowrocławsko Mogilnickie, do przyjęcia d. 10 maja r. b. wniosku dyrekcji, aby od-tąd towarzystwo li tylko Inowrocławskiem nazywać.

Na pierwszym Zgromadzeniu, na Zgromadzeniu zawiązania się naszego, z przedłożonych statutów Towarzystwa Rólniczego dla powiatów Średzkiego i Wrzesińskiego i statutów połączonych powiatów północnych W. Ks. Poznańskiego, ostateczniejednogłośnie z małemi zmianami przyjęte zostały. Na dyrekcją włożono obowiązek, aby się zredagowaniem statutów zajęła. Dyrekcya, wywieszając się z polecenia, złożyła na zgromadzeniu 12 września statuta celem ostatecznego ich zatwierdzenia.

Dnia 28 Stycznia wybrano do dyrekcji PP. X. Janiszewskiego (przewodniczący), Alfonsa Moszczeńskiego, Józefa Skrzydlewskiego, Budzińskiego (podskarbi) i Brzeskiego (sekretarz).

Lecz gdyśmy przystąpili d. 21. Lutego do Centralnego Towarzystwa Gospodarczego dla Wielkiego Księstwa Poznańskiego jako filialne towarzystwo i gdy z dyrekcji naszej powołany został X. Janiszewski do Zarządu Centralnego Towarzystwa przystąpić byliśmy zmuszeni do nowego wyboru

w myśl § 9. Ustaw Towarzystwa Centralnego, że Członkowie Centralnego Zarządu nie mogą być zarazem członkami dyrekcji filialnych stowarzyszeń.

Dnia 10 Maja złożył prezesostwo X. Janiszewski. Obrano nową zupełnie dyrekcją, do składu której należą dotąd PP. Jenerał Kołaczkowski jako prezes, Alfons Moszczeński, B. Moszczeński, Budziński jako podskarbi i Brzeski jako sekretarz.

Na tem samem Zebraniu d. 10 Maja ogłosiła dyrekcya odezwę Zarządu Centralnego, dotyczącą ustanowienia wydziałów: ogólnego, rólnego i chowu inwentarza. Czyniąc żądaniu temu zadosyć, zapisało się do wydziału ogólnego czterech, do rólnego trzech, a do chowu inwentarza pięciu członków.

Na laboratorium chemiczne w Poznaniu w myśl odezwę Zarządu Centralnego przesłało Towarzystwo nasze na rok 1861 tal. 15.

Pobieżnie wspomnieć nam wypada o zawiązaniem w powiecie naszym towarzystwie ku wspieraniu urzędników Gospodarczych dla Wielkiego Księstwa Poznańskiego. Nie odebrawszy żadnego dotąd sprawozdania od komisji, przez Was do zajęcia się zorganizowaniem tego towarzystwa wybranój, nie jesteśmy w możności dania Wam w téj mierze objaśnienia.

O wypadku rozdzielonych pomiędzy niektórych członków Tabel Sprzętu, przez Zarząd Centralny nam odesłanych, a o czemżeście Panowie w ostatnim numerze Ziemianina mieli sposobność czytania, zawiadomi Was dyrekcya w swoim czasie.

Towarzystwo nasze składa się z 62 członków licząc w to P. Tomasza Kozłowskiego, który się obecnie na członka zgłosił. W tém miejscu przychodzi nam zapisać w sprawozdaniu bolesną stratę, jaką towarzystwo poniosło przez śmierć ś. p. Jakóba Kozłowskiego.

Brzeski.

XVIII.

SPIS CZŁONKÓW

Towarzystwa Rólniczego Średzko-Gnieźnieńsko-Wrze- sińskiego.

Arendt Jan.	Dąbrowski Bronisław.
Ballenstedt Adolf.	Długołęski Józef.
Baranowski Wincenty.	Drwęski Tomasz.
Białkowski Alfons.	Drzeński Szymon.
Bronisz Stanisław.	Drojecki Jan.
Bronisz Jan.	Duliński Kaźmierz.
Brodnicki Karól.	Dzieciuchowicz Tomasz.
Brownsfort Nikodem.	Garczyński Nepomucen.
Broekere Maxymilian.	Garczyński Wawrzyn.
Budzyński Nepomucen.	Garczyński Florjan.
Chełmicki B.	Gąsiorowski Józef.
Chełmicki Bolesław.	Goździewski Nikodem.
Chłapowski Ignacy.	Górzeński Władysław.
Chrzanowski Walery.	Górzeński Zygmunt.
Chrzanowski Nicefor.	Górzeński Tadeusz.
Chrzanowski Teofil.	Górzeński Stanisław.
Dr. Chosłowski Józef.	Grabski Antoni.
Czajkowski Marcelli.	Grzudzielski Woj.

Gutowski Józef.	Ks. Kryger.
Hulewicz Walery.	Krynkowski Edmund.
Hubert Karól.	Kubicki Karól.
Hubert Antoni.	Kunce Józef.
Jackowski Antoni.	Laskowski Wincenty.
Jackowski Nepomucen.	Lange Jan.
Jackowski Maxymilian.	Lossow Wilhelm.
Jasiński Stanisław.	Lutowski Teodor.
Jarantowski Feliks.	Lutowski Czesław.
Jaraczewski Zygmunt.	Hr. Mielżyński Seweryn.
Jagodziński Walenty.	Moszczeński Stanisław.
Jaworski Michał.	Ostrowski Seweryn.
Jeszke Jan.	Ks. Piątkowski.
Karczewski Telesfor.	Pluciński Felicjan.
Karczewski Amilkar.	Poklatecki Jan.
Karczewski Ludvig.	Hr. Poniński Edward.
Karśnicki Karól.	Radoński Anastazy.
Kadow L.	Radoński Hippolit.
Kaczkowski Teodor.	Radoński Franciszek.
Kiszenstejn Karól.	Radoński Tadeusz.
Kierski Telesfor.	Radoński Kaźmierz.
Kosiński Władysław.	Radziwiński Maxmilian.
Koszutski Nestor.	Rejewski Walenty.
Koszutski Wacław.	Rakowski Napoleon.
Ks. Koszutki Hilary.	Rozmarynowski Wiktor.
Koszutski Jan.	Różnowski Dezydery.
Kowalski Antoni.	Rychłowski Maxymilian.
Koszczyński Antoni.	Stanowski Jakób.
Kosmowski.	Sikorski Władysław.
Krasicki Kaźmierz.	Hr. Skórzewski Zygmunt.
Krasicki Józef.	Skrzydlewski Stefan.
Kruszewski Antoni.	Sobecki Władysław.

Sokolnicki Ludwik.
 Szwantowski Stanisław.
 Szoldrski Wiktor.
 Szeliski Stanisław.
 Ks. Szymański.
 Trąpczyński Hippolit.
 Trąpczyński Leon.
 Ulatowski Władysław.
 Urbanowski Andrzej.
 Urbanowski Teofil.
 Urbanowski Wincenty.
 Ks. Wejhan.

Wilkoński Kazimierz.
 Wilkoński Ludwik.
 Wolniewicz Włodzimierz.
 Wysocki Mikołaj.
 Zakrzewski Władysław.
 Zabłocki Julian.
 Zajączkowski Józef.
 Zielonacki Erańciszek.
 Żółtowski Franciszek.
 Żychliński Bronisław.
 Żychliński Józef.

Towarzystwa Rolniczo-Przemysłowego w Gostyniu.

A. Członkowie honorowi.

Koliński Antoni.
 Dr. Prof. Szafarkiewicz.

Trąpczyński Hippolit.

B. Członkowie czynni.

Ks. Andersz.
 Ks. Arendt.
 Binek
 Błociszewski August.
 Błociszewski Stanisław.
 Błociszewski Sylwester.
 Błociszewski Włodzi.
 Boguszewicz.
 Bojanowski Bogusław.
 Bojanowski Edmund.
 Bojanowski Włodzimierz.

Braunek Tadeusz.
 Brodowski Ludwik.
 Bronikowski Hippolit.
 Budziszewski Konstan.
 Budziszewski Piotr.
 Budziszewski Stanisław.
 Chłapowski Dezydery.
 Chłapowski Kazimierz.
 Chłapowski Maciej.
 Chłapowski Stanisław.
 Chłapowski Stefan.

Chłapowski Stefan.	Ks. Klajner.
Chłapowski Tadeusz.	Koczorowski Antoni.
Chmielewski Kazimierz.	Koczorowski Edw.
Chrzanowski Walery.	Koczorowski Roch.
Ks. Cichocki.	Koczorowski Stanisław.
Czarnecki Antoni.	Koczorowski Wład.
Czarnecki Stanisław.	Ks. Koźmian Jan.
Hr. Czarnecki Zygmunt.	Ks. Krygier.
Dąbrowski Bronisław.	Krzyżtoporski Piotr.
Dembiński Teodor.	Kucner Nepomucen.
Dobroniewski Maxy.	Kurnatowski Nepo.
Fenner Teodor.	Lehmann Robert.
George Adolf.	Lewandowski Józef.
Goepfner Karól.	Liedelt Emil.
Goepfner Rudolf.	Lisiecki.
Ks. Golski.	Lossow Apolinary.
Gorzeński Antoni.	Łasik Stanisław.
Grabowski Adam.	Łaszczewski Feliks.
Graeve Alexander.	Maciejewski Bonawent.
Gładysz Jan.	Małecki Władysław.
Gładysz Józef.	Ks. Mencil.
Grembaczka Błażej.	Ks. Michalski Antoni.
Haake Faustyn.	Mielecki Emil.
Jackowski Józef.	Hr. Mielżyński Leon.
Jaraczewski Mścisław.	Miłkowski Konstanty.
Jarzębowski Adam.	Morawski Kajetan.
Jarzębowski Stanisław.	Morawski Tadeusz.
Jezierski.	Hr. Mycielski Frań.
Jordan Karól.	Hr. Mycielski Józef.
Karczyński.	Hr. Mycielski Ludwik.
Karśnicki Ludwik.	Mycielski Stanisław.
Kęszycki Nepomucen.	Modlibowski Karól.

Nasierowski. Walenty.	Szczaniecki Michał.
Neymann Jakób.	Skoraczewski.
Neymann Jan.	Skarzyński Adam.
Neymann Leopold.	Skarzyński Antoni.
Niegolewski Kazimierz.	Skarzyński Michał.
Nowicki August.	Skórzewski Seweryn.
Olszyński.	Skrzydlewski Mateusz.
Osowidzki.	Smitkowski Leon.
Ośmielski.	Stablewski Erazm.
Otocki Adolf.	Stablewski Stanisław.
Ks. Pągowski Nepomu.	Stocki Mikołaj.
Hr. Plater Adam.	Książę Sułkowski Aug.
Hr. Plater Cezary.	Szczawiński Hipolit.
Pluciński.	Szczawiński Zdzisław.
Pomorski Józef.	Dr. Szerbel Henryk.
Potworowski Bronisław.	Szółdrski Emil.
Hr. Potworowski Edw.	Szółdrski Józef.
Przyłuski Antoni.	Świnarski Antoni.
Quoos Gustaw.	Tadrzyński Ignacy.
Raczyński Antoni.	Tafelski Józef.
Raczyński Edward.	Ks. Tafelski Konstanty.
Ks. Radzki Antoni.	Ks. Theinert.
Ks. Radecki.	Ks. Theynert Walenty.
Raszewski Ignacy.	Thomas.
Ks. Remer.	Topiński Feliks.
Baron Richtohfen Hen.	Trąmpczyński Tadeusz.
Rosiński.	Unrug Wiktor.
Roźnowski Edward.	Wehner.
Rychłowski Walery.	Weichert.
Szczaniecki Ignacy.	Węsierski Mikołaj.
Szczaniecki Konstanty.	Wileczyński Polemon.
Szczaniecki Ludwik.	Wileczyński Tadeusz.

Wilkoński Teofil.	Zakrzewski Napoleon.
Wilkoński Wincenty.	Zakrzewski Stanisław.
Ks. Winke.	Zakrzewski Władysław.
Zakrzewski Kamil.	Żółtowski Adam.
Zakrzewski Klemens.	Hr. Żółtowski Stan.
Zakrzewski Ksawery.	Żychliński Józef.

Towarzystwa Rolniczego Poznańsko-Szamotulskiego.

Hr. Bniński Adolf.	Grabowski August.
Hr. Bniński Alexander.	Ks. Gintrowski.
Hr. Bniński Max.	Grabski Stan.
Błociszewski Antoni.	Grabski Józef.
Bukowiecki Jan.	Gintrowicz.
Bronikowski Telesfor.	Gabryelski Józef.
Białoszyński.	Hebanowski Stan.
Ks. Beyer	Jaraczewski Antoni.
Breza Stanisław.	Jaraczewski Zyg.
Dr. Cegielski Hipolit.	Jaraczewski Tad.
Hr. Cieszkowski August.	Jaraczewski Mieczysław.
Ceglacki.	Jakubowicz.
Chrzanowski Kaźm.	Ks. Janicki.
Hr. Działyński Jan.	Jaróchowski Cyprian.
Dziembowski Konst.	Jaróchowski Stanisław.
Dobrzycki Franc.	Kernbach.
Dobrzycki Henryk.	Hr. Kwilecki Arsen.
Drwęski Edmund.	Hr. Kwilecki Walery.
Danysz Tytus.	Hr. Kwilecki Mieczy.
Friedrich Oscar.	Koszuski Nepomucen.
Giersz R.	Kierski Józef.

Kurnatowski Stan.	Mrowiński.
Krzyżanowski Antoni.	Dr. Niegolewski Wład.
Kościelski Antoni.	Niegolewski Zyg.
Kościelski Bolesław.	Potocki Bol.
Koźmian Stan.	Hr. Potulicki Józef.
Kowalski Ign.	Pawłowski Ludwik.
Kucner Fr.	Pągowski Stefan.
Krzyżanowski.	Popliński Wład.
Kompf Tadeusz.	Ks. Pluszczewski.
Kosiewicz Benedykt.	Hr. Plater Stanisław.
Królikowski Antoni.	de Regé.
Kiedrzyński Teodor.	Rożnowski Edw.
Lossow Józef.	Radoński Faustyn.
Łubiński Bogusław.	Reid Ludwik.
Łubiński Stanisław.	Raczyński Erazm.
Łącki Władysław.	Rzeski W.
Łącki Zygmunt.	Skarzyński Wincenty.
Łanowski Wal.	Szółdrski Wład.
Łakomicki Wiktor.	Hr. Skarbek Mieczys.
Hr. Mycielski Józef.	Sypniewski Max.
Hr. Mycielski Stan.	Sypniewski Felicjan.
Mierzyński Jan.	Sypniewski Anastazy.
Mielecki Józef.	Szółdrzyński Zyg.
Hr. Mielżyński Jan.	Schmieliński Karól.
Hr. Mielżyński Józef.	Świniarski Bolesław.
Hr. Mielżyński Karól.	Świniarski Ernest.
Hr. Mielżyński Leon.	Święcicki Felix.
Molinek.	Święcicki Wład.
Masłowski.	Stablewski Stefan.
Michałowski.	Dr. Szafarkiewicz Józef.
Dr. Matecki Teofil.	Szubert Wład.
Mieczkowski Adam.	Sulikowski Kaźm.

Skrzydlewski Antoni.	Ks. Probo. Wąchalski.
Szlagowski Józef.	Wawrowski.
Szreibrowski Winc.	Warmiński Edmund.
Sawicki E.	Wazłowski Stan.
Szulczewski.	Wierzbński Józef.
Szpeichert.	Hr. Węsierski Zbig.
Szuman Henryk.	Żółtowski Edm.
Taczanowski Edm.	Żółtowski Jan.
Teodor Twardowski.	Żychliński Albin.
Turno Witold.	Żeroński Mich.
Turno Hyp.	Żuchowski.
Urbanowski Teofil.	Zakrzewski Ludwik.
Waligórski.	Zakrzewski Stefan.
Wize Felix.	

Dyrekeya składała się.

1. z Panów Józefa hr. Mycielskiego jako Prezesa.
2. „ Adolfa hr. Bnińskiego „ Viceprezesa.
3. „ Hip. Dr. Cegielskiego „ Podskarbiego.
4. „ Bogusława Łubieńskiego „ Sekretarza.
5. „ Oscara Friedricha „ „
6. „ M. Sypniewskiego stałego Sekretarza Dyrekeyi.

W miejsce Pana B. Łubieńskiego został, z powodu że tenże dalej dla innych zatrudnień urzędowania przyjąć nie mógł, obranym w dniu 16 Grudnia r. z.

Pan Henryk Szuman z Władysławowa.

Towarzystwa Rólniczego połączonych powiatów północnych.

Baranowski Franciszek.	Ks. Danielski.
Bądziński Józef.	Fonrobert,

Bienkowski Albin.
 Bienkowski Józef.
 Bienkowski Wacław.
 Biegański Nepomucen.
 Begański Władysław.
 Bilażewski Józef.
 Hr. Bniński Ignacy.
 Hr. Bniński Konstanty.
 Ks. Bogusiewicz.
 Borowski Józef.
 Breza Tytus.
 Breza Włodzimierz.
 Brodowski Karól.
 Brodnicki Władysław.
 Brzeski Amilkar.
 Brzeski Leonard.
 Buchowski Kajetan.
 Ks. Bulmejer.
 Ks. Bukowiecki.
 Busse.
 Chojnacki.
 Chrzanowski.
 Chrzanowski Wincenty.
 Cichowicz Felicyan.
 Cunow Wojciech.
 Daleszyński Józef.
 Ks. Framski.
 Frezer Ludomir.
 Ks. Giertych.
 Górski.
 Godzimiński Roman.
 Grosman.

Grabowski Hippolit.
 Grabowski Ignacy.
 Hr. Grudziński Zygmunt.
 Guttry Alexander.
 Ks. Jabłoński.
 Jagielski Celestyn.
 Jaraczewski Józef.
 Kantak Kaźmierz.
 Ks. Kantorski Konstan.
 Katerla.
 Kazubski Leon.
 Karłowski Mateusz.
 Kegel Cezary.
 Ks. Keutner.
 Kegel Wincenty.
 Kegel Antoni.
 Kleparczewski.
 Kierski Tadeusz.
 Kierski Stefan.
 Kielczewski Stefan.
 Kiemowski Alexander.
 Kiedrzyński.
 Koczorowski Adolf.
 Koczorowski Kaźmierz.
 Koczorowski Karól.
 Kozłowski Stanisław.
 Koehler Gustaw.
 Korzewski.
 Kraszkowski Wiktor.
 Kurowski.
 Laskowski.
 Ks. Lemierz.

Dr. Libelt Karól.	Radoński Stanisław.
Lurczyński.	Radziński Włodzimierz
Łubieński Antoni.	Rogaliński Mieczysław.
Łukomski.	Ks. Rudziński.
Majewski.	Sadowski Nepomucen.
Majewski Floryan.	Salkowski Marcin.
Majewski Józef.	Sikorski Bolesław.
Markiewicz Józef.	Sikorski Leon.
Mazurkiewicz Karól.	Skrzydlewski Kazimierz.
Malczewski Bolesław.	Hr. Skorzewski Arnold.
Ks. Mioduszewski.	Sławiński Ludwik.
Mielecki Roman.	Skapski.
Moszczeński Mateusz.	Szmitt Piotr.
Moszczeński Ignacy.	Szmitt Hippolit.
Moszczeński Władysław.	Sobierajski Wincenty.
Moszczeński Franciszek.	Sokolnicki Stanisław.
Moszczeński Jan.	Sowiński.
Mokierski Franciszek.	Stabrowski Wiktor.
Niezychowski Józef.	Stajkiewicz Ignacy.
Niezychowski Kazmierz.	Stajerowicz Wincenty.
Nieszczota Andrzej.	Starzyński Alexy.
Olszewski Józef.	Święcicki.
Paruszewski Michał.	Swiniarski Antoni.
Ks. Paluszyński.	Ks. Szewc.
Pągowski.	Szułdrzyński Władysław.
Ks. Piotraszewski.	Szulczewski Teofil.
Plewkiewicz.	Szulczewski Walenty.
Ponikiewski Franciszek.	Szulczewski Pafnucy.
Ponikiewski Wincenty.	Szulczewski Onufry.
Ponikiewski Julian.	Szuman Norbert.
Potworowski Adolf.	Ks. Szymański.
Radoński Leonard.	Tarnowski Alexander.

Taszarski Józef.	Wojciechowski Jan.
Taszarski Ignacy.	Wolszlegier Adam.
Trampeczyński Eugeni.	Wolszlegier Michał.
Ks. Theinert.	Wolszlegier Antoni.
Ks. Tryburski.	Zabłocki Erazm.
Tur Józef.	Zabłocki Konstanty.
Tur Cezary.	Zaleski Romuald.
Ulatowski Józef.	Zaleski Wincenty.
Warnke Alexander.	Zaleski August.
Wendorf Zygmunt.	Zaleski Mateusz.
Wieczorek.	Załuskowski Karól.
Wierzbicki.	Ks. Ziętkiewicz.
Wojtowski.	Żychliński Tadeusz.

Towarzystwa Rolniczego w powiatach Odalanowskim Ostrzeszowskim i Pleszewskim.

Andersz Jan.	Czapski Józef.
Ks. Antoniewicz.	Daszkiewicz Piotr.
Berger Józef.	Dehel Władysław.
Biernacki Michał.	Działyński Jan.
Bojanowski Maciej.	Funke.
Broeckere Maxymilian.	Gaszyński.
Broeckere Władysław.	Gorzeński Michał.
Książę Czartoryski Adam.	Hęcka Michał.
Ciesielski Jan.	Ilski Franciszek.
Czerwiński Józef.	Jankowski Grzegorz.
Czyrner Samuel.	Jakubowski Ignacy.
Chelkowski Ildefons.	Józewicz Józef Kalas.

- | | |
|------------------------|------------------------|
| Karśnicki Antoni. | Ks. Rossolski. |
| Karśnicki Władysław. | Rudnicki Antoni. |
| Ks. Kierszniewski Ign. | Ks. Rymarkiewicz St. |
| Ks. Klemczyński Stan. | Ks. Sadowski. |
| Komorowski Wawrzyn. | Szczaniecki Stanisław. |
| Kobusiński Jan. | Skoraszewski Ignacy. |
| Kurnatowski Włodzi. | Skorzewski Piotr. |
| Kręski Napoleon. | Stefański Kazimierz. |
| Ks. Leszczyński. | Sulimierski Józef. |
| Leszczyński Alexander. | Ks. Suszczyński. |
| Ks. Lewandowski Woj. | Szembek Alexander. |
| Lipski Józef. | Szczypkowski Józef. |
| Lisiecki Dominik. | Ks. Strybel Feliks. |
| Lisiecki Florenty. | Sosnoski Feliks. |
| Lizak A. | Taczanowski Julian. |
| Maciejewski Antoni. | Tomicki Edward. |
| Milkowski Franciszek. | Truchliński. |
| Morawski Józef. | Turowski Franciszek. |
| Ks. Moczyński. | Tyrakowski Józef. |
| Mukołowski Teodor. | Tarnowski. |
| Modlibowski Stanisław. | Terka Jakób. |
| Mikulski. | Unruh Józef. |
| Niemojowski Gaspar. | Wąster Władysław. |
| Niemojowski Leopold. | Wąster Włodzimierz. |
| Niemojowski Nepom. | Węgierski Symforyan. |
| Olszowski Emil. | Wiewiórowski Ignacy. |
| Parczewski Erazm. | Witkowski Sebastyan. |
| Prawiński Józef. | Wojakowski Karól. |
| Radoński Kazimierz. | Ks. Wuertz A. |
| Radoński Władysław. | Zakrzewski Konstanty. |
| Rembowski Antoni. | Zakrzewski Paweł. |

Zakrzewski Tadeusz. | Ks. Zawidzki.
 Zakrzewski Włodzi. | Ks. Zygmantowski Teo.

Towarzystwa rolniczego powiatu Inowrocławskiego.

Aman Xiądz.
 Brzeski Fr.
 Budziński M.
 Budziński A.
 Czajkowski Józef.
 Dąbski Jan.
 Duszyński Józef.
 Eschorst.
 Ks. Garstka.
 Ks. Gantkowski.
 Gockowski F.
 Grabowski.
 Grabski Stefan.
 Jaczyński Kaźmierz.
 Ks. Janiszewski.
 Kraszewski Jan.
 Kołaczkowski
 Koczorowski.
 Kozłowski Stf.
 Kozłowski Teofil.
 Kozłowski H.
 Kozłowski Tomasz.
 Kurowski Ludwik.
 Lubński.

Łączyński A.
 Łyskowski Wilhelm.
 Mielecki Ed.
 Mitelstaedt Wł.
 Mieczkowski.
 Moszczeński B.
 Modliński.
 Moszczeński Alf.
 Nowacki.
 Pankau H.
 Perliński.
 Plewkiewicz.
 Pniewski.
 Prajss.
 Prajss Franciszek.
 Rakowski Dr.
 Rosiński Xiądz.
 Rutkowski Walery.
 Rybiński Xiądz.
 Schmidt A.
 Smoleński A.
 Skowronski.
 Skaławski Kaźmierz.
 Ks. Sonnenburg.
 Sobecki Jan.

Ks. Sucharski.	Wolski M.
Truchliński.	Wituski T.
Trzebiński Józef.	Wielowiejski.
Trzebiński D.	Zawadzki H.
Trzciniński W.	Znaniecki H.
Ulatowski Serf.	

SPIS PRZEDMIOTÓW

W ROCZNIKU I

Centralnego Towarz. Gospodarczego dla W. Ks. Poznańskiego.

	Str.
Przedmowa	
I. Protokół pierwszego Walnego Zebrania 21go Lutego 1861...	3
II. Lista obecnych członków na Walném Zebraniu 21go Lutego 1861.....	9.
III. Ustawy.....	25.
IV. Protokół drugiego Walnego Zebrania 1go i 2go Lipca 1861.	33.
V. Porządek dzienny tegoż Walnego Zebrania.....	38.
VI. Wniosek Zarządu Centralnego.....	39.
VII. Sprawozdanie z czynności Towarzystwa za pierwsze półrocze do 1go Lipca.....	41.
VIII. Protokół trzeciego Walnego Zebrania 18go Grudnia 1861..	54.
IX. Sprawozdanie za czas od 18go Lutego do 18go Grudnia 1861.	64.
X. Sprawozdanie z urządzenia pracowni chemicznej.....	75.
XI. Wydział rolnictwa.....	79.
XII. Wydział chowu inwentarza.....	125
XIII. Wydział ogólny.....	135.
XIV. Protokoły z posiedzeń Zarządu Centralnego.....	155.
XV. Korrespondencya Zarządu Centralnego z Władzami Rządowymi i innemi towarzystwami.....	170.
XVI. Sprawozdaue z stanu funduszów Towarzystwa.....	226.
XVII. Sprawozdania roczne pojedynczych towarzystw rolniczych:	237.
1) Sprawozdanie Towarzystwa Rólniczego Średzko-Wrzesińsko - Gnieźnieńskiego.	
2) Sprawozdanie Towarzystwa Rólniczo-Przemysłowego w Gostyniu dla powiatów Kościańskiego, Krotoszyńskiego, Sremskiego i Wschowskiego,	
3) Sprawozdanie Towarzystwa Rólniczego dla powiatów Poznańskiego i Szamotulskiego.	

- 4) Sprawozdanie Towarzystwa Rólniczego dla połączonych powiatów północnych Wielkiego Księstwa Poznańskiego.
- 5) Sprawozdanie Towarzystwa Rólniczego powiatów Ostrzeszowskiego, Odolanowskiego i Pleszewskiego.
- 6) Sprawozdanie Towarzystwa Rólniczego Mogilnicko-Inowrocławskiego.

XVIII. Lista Członków Towarzystwa podług wykazów nadesłanych pojedynczych towarzystw.....297.

W ROZNIKU I

Centralnego Towarzystwa Gospodarskiego dla W. Ks. Poznańskiego

1.	Protokół pierwszego Walnego Zgromadzenia 21go Lipca 1881.	8
II.	Lista obecnych członków na Walnem Zgromadzeniu 21go Lipca 1881.	9
III.	Ustawy.....	32
IV.	Protokół drugiego Walnego Zgromadzenia 15go i 21go Lipca 1881.	33
V.	Porządek bieżący Walnego Zgromadzenia.....	38
VI.	Wniosek Zarządu Centralnego.....	39
VII.	Sprawozdanie z czynności Towarzystwa na pierwsze półrocze do 1go Lipca.....	41
VIII.	Protokół trzeciego Walnego Zgromadzenia 18go Grudnia 1881.	54
IX.	Sprawozdanie z czynności Towarzystwa do 1go Lipca do 1881 Grudnia 1881.	64
X.	Sprawozdanie z czynności Towarzystwa na drugie półrocze.....	75
XI.	Wydział rolniczy.....	79
XII.	Wydział chowu inwentarza.....	129
XIII.	Wydział ogólny.....	135
XIV.	Protokół z posiedzenia Zarządu Centralnego.....	155
XV.	Korespondencja Zarządu Centralnego z Właścicielami Rządów.....	170
XVI.	Wzajemne i inne towarzystwa.....	170
XVII.	Sprawozdanie z stanu funduszu Towarzystwa.....	228
XVIII.	Sprawozdanie roczne pojedynczych towarzystw rolniczych.....	237
1)	Sprawozdanie Towarzystwa Rólniczego Średzkiego.....	
2)	Sprawozdanie Towarzystwa Rólniczego Trzemeszowskiego.....	
3)	Sprawozdanie Towarzystwa Rólniczego Kiełczyńskiego.....	
4)	Sprawozdanie Towarzystwa Rólniczego dla powiatów Kiełczyńskiego, Średzkiego i Wschowskiego.....	
5)	Sprawozdanie Towarzystwa Rólniczego dla powiatów Trzemeszowskiego i Szamotulskiego.....	